

Bartłomiej Groicki

Tytuły prawa majdeburskiego

opracowali Arkadiusz Piskorz i Weronika Barabasz

pod redakcją Macieja Mikuły

Opracowanie na potrzeby edycji w serwisie „IURA. Źródła prawa dawnego”

Kraków 2022



Niniejsza publikacja została sfinansowana ze środków Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim

„Tytuły prawa majdeburskiego” Bartłomieja Groickiego. „Tytuły prawa majdeburskiego do Porządku i do Artykułów pierwszej po polsku wydanych w sprawach tego czasu najwięcej kłopotnych, z tegoż prawa majdeburskiego przydane” to jedna z ostatnich prac Bartłomieja Groickiego wydawanych przez Łazarza Andrysowica we wspólnym cyklu wydawniczym obejmującym problematykę miejskiego prawa magdeburskiego w Polsce. Jak wskazuje samo rozwinięcie tytułu, uzupełnia ona problematykę wyłożoną dotychczas w „Artykułach prawa majdeburskiego...” oraz w „Porządku sądów i spraw...” wydanych po raz pierwszy pod koniec lat 50. XVI wieku. Na sam cykl składają się także „Ten postępek...” i „Ustawa płacej...” wydanych po raz pierwszy w podobnym czasie jak przywołane wyżej dzieła, a także „Rejestr do Porządku i Artykułów...” mający na celu ułatwienie poruszania się po tych dziełach, a po raz pierwszy wydany niemal równo z „Tytułami...”.

Problematykę datowania pierwszych wydań „Tytułów...” szeroko zbadał i omówił Kazimierz Budzyk. Pobieżna analiza wskazuje na istnienie pierwszego wydania z roku 1567 oraz przedruków z lat 1573 oraz 1575. Ponieważ wątpliwości nie budzi datacja pierwszego wydania, głębszej analizie poddał on wydania późniejsze. W jej ramach doszedł do wniosku, że istnienie wydania oznaczonego rokiem 1573 wynika z pomyłki drukarskiej związanej z przenoszeniem daty z rękopisu¹, a jego treść pokrywa się w treścią wariantu wydawniczego z roku 1575, który oznacza on jako „1575 B”. Wariant „1575 A” natomiast uznał za związany z fragmentarycznym, późniejszym (najprawdopodobniej dokonany po 1587 roku), przedrukiem arkuszy B-C oraz F-S, które kompletowane były wraz z pozostałymi arkuszami drukowanymi rzeczywiście w roku 1575². Ponadto zaobserwował szereg mniejszych nieścisłości na arkuszach I-S z przedruku „1575 A” związanych najprawdopodobniej z pracą dwóch korektorów³.

Dalsze wydania prześledzić można w oparciu o badania Karola Estreichera. Wyróżnia on następujące datowania po roku 1575: 1616, 1619, 1629 oraz 1760. Dwa pierwsze wydrukowane zostały wysiłkiem Macieja Jędrzejowczyka, a następne odpowiednio Franciszka Cezarego i drukarni Societas Jesu. Trzy pierwsze wydania

¹ Kazimierz Budzyk, *Bibliografia dzieł prawnych Bartłomieja Groickiego*, [w:] „Studia nad książką poświęconą pamięci Kazimierza Piekarskiego” red. Kazimierz Budzyk, Alodia Gryczowa Wrocław 1951, s. 135.

² *Ibidem*, s. 136-137 oraz 145.

³ *Ibidem*, s. 138.

mają taką samą liczbę stron, a w adnotacji do pierwszego z nich Estreicher notuje brak przedmowy, dedykacji, wierszy oraz różnice w układzie arkuszy⁴.

Pisząc „Tytuły...” Bartłomiej Groicki korzystał z wielu źródeł: Zwierciadła Saskiego, Weichbildu magdeburgskiego, wilkierzy krakowskich, prawa koronnego, a obok nich także szeregu prac prawników epoki: *Enichiridion aliquot locorum communium iuris Magdeburgensis* Jana Cerazyna Kirsteina, *Farrago actionum* Jana Cevusa Tucholczyka, *Practica nova* Jana z Ferrary, *Praxis rerum criminalium* Jodoka Damhoudera oraz drzewa genealogicznego opracowanego przez Stanisława Eichlera (Eichlera), powołuje się on także na prace Udalryka Zalsiusa. Poza tym Groicki sięgał także do Digestów i Kodeksu Justyniana, ze względu na pomocnicze wykorzystanie prawa rzymskiego w prawie magdeburgskim⁵.

Na kartach dwudziestu sześciu tytułów Groicki omówił szereg problemów związanych z dziedziczeniem, a w szczególności z zakresem gerady i hergetu, dziedziczeniem testamentowym, represaliami, monopolami, długami czy obowiązkami urzędniczymi. Jednocześnie wskazywał rozwiązania poszczególnych problemów prawnych, opierając się na konstruktywnej krytyce dotychczasowych regulacji, ale także zwyczajów społecznych, tradycji i przesądów⁶.

Podstawa i zasady wydania. Edycja stanowi opracowanie *Tytułów prawa majdeburgskiego* Bartłomieja Groickiego na podstawie egzemplarza wydane w 1567 r.⁷ Jest to zasadnicza różnica w porównaniu z wydaniem *Tytułów* z 1954 r. pod redakcją Karola Koranyiego, w którym oparto się na druku z 1629 r.⁸ Podstawą odczytu jest starodruk pochodzący ze zbioru Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, sygn. Cim. Qu. 2231, jego kopia cyfrowa odnaleziono w znajduje się w zasobach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej⁹.

Odczyt poddano modernizacji pisowni, w której starano się jak pełniej zachować właściwości języka. Posłużono się w tym celu zaleceniami wskazanymi w instrukcji wydawniczej pod redakcją Kazimierza Lepszego¹⁰, opracowanej dla dzieł pochodzących z tego okresu. W trakcie prac kierowano się dyrektywą odnoszącą się do jak najpełniejszego oddania właściwości fonetycznych języka epoki (stąd: głoza → glosa, krześcianin → chrześcijanin, postęmpkiem → postępkem, przysiądz → przysiąc, wyszszy → wyższy). W tekście zachowano osobliwości szesnastowiecznej

⁴ Karol Estreicher, *Bibliografia polska. 140,000 druków. Część III. Tom VI. Lit. G (Ogólnego zbioru tom XVII)* Kraków 1899, s. 410–411.

⁵ Karol Koranyi *Wstęp* [w:] Bartłomiej Groicki, *Tytuły prawa majdeburgskiego*, Warszawa 1954, s. III – IV.

⁶ *Ibidem*, s. V–VII.

⁷ Bartłomiej Groicki, *Tytuły Prawa Maydeburgskiego, do Porządku y do Artykułów piérwéy po Polsku wydanych*, Kraków: Ł. Andrysowicz, 1567.

⁸ Bartłomiej Groicki, *Tytuły prawa majdeburgskiego*, red. K. Koranyi, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1954 (Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 3).

⁹ <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/308552?id=308552> (dostęp: 15 grudnia 2021).

¹⁰ Lepszy Kazimierz (red.), *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.

polszczyzny, m.in. przez spolszczanie terminów łacińskich oraz poprzez odmienianie zgodnie z odbiegającymi od dzisiejszych zasadami fleksji. W drodze przykładu należy wskazać na słowa „exekucya”, które zamieniono na „egzekucja”, „exemplarze” na „egzemplarze”, „possesyej” na „posesyje”. W trakcie modernizacji zastosowano również spolszczenie wyrazów pochodzenia łacińskiego, np. deposit → depozyt, creditor → kredytor.

W pewnym zakresie tekst został poddany głębszej modernizacji. Dotyczy to zamiany o → a (dziecioch → dzieciach, koždy → każdy, palcoch → palcach, pieniądzocho → pieniądzech, toworoch → towarach, dłużnikoch → dłużnikach, mieścioch → mieściami), o na ó (ktory → który), a także zmiany brzmienia: kstałt → kształt, nizszy → niższy, powaľanay → powołany, rzemieslnik → rzemieślnik, żędać → żądać. Wyraz ‘ij’ oddawano jako ‘je’ albo ‘go’. W wydaniu pozostawiono niejednorodność pisowni wyrazów: albo/abo, inny/inny, miejscach/mieścach, odejdz/odyjdz, ociec/ojciec, podejrzan/podeźrzane. Uzupełnienia liter zaznaczone zostały w nawiasie kwadratowym: ares[z]t, in[n]y, o[j]ciec, na[j]bliżej (i inne stopnie najwyższe), poszed[ł]szy (i inne imiesłowy), rozkazani[e]m (i podobne braki w innych wyrazach). Poprawiono także oczywiste omyłki takie jak artykułoch → artykułach, mając → mając, napisanoa → napisano, pilnue → pilnie. Tu uzasadnieniem zmian był zarówno cel edycji, opracowanie na potrzeby studiów prawnohistorycznych i historycznych oraz fakt, że Czytelnik jest w dysponowaniu dokładnego odczytu, który odnajdzie w odrębnym pliku. Rozstrzygnięcie pisowni licznych wyrazów nastąpiło w oparciu o *Słownik polszczyzny XVI wieku*¹¹. Chodzi tu m.in. o następujące wyrazy: ażeby, cobykolwiek, iże, iżeby, jeśliże, jeśliżeby, k temu, którebykolwiek, którzybykolwiek, potem, przedsię. W tekstach łacińskich dokonano nielicznych zmian zamian liter ‘v’ i ‘u’, j → i zgodnie z fonetyką.

Interpunkcja w XVI-wiecznym druku wymagała licznych modyfikacji, niemniej dokonywani ich wyłącznie w niezbędnych sytuacjach. Z tego względu Czytelnik może odnieść wrażenie, że niektóre zdania są zbyt długie lub przeciwnie – zbyt krótkie. Znak dwukropku odczytywano albo jako średnik (rzadko), albo w tym miejscu decydowano się na kropkę i rozpoczęcie nowego zdania, względnie jako przecinek. Bardzo rzadko można było pozostawić ten znak w jego obecnej funkcji.

Opracowanie zawiera słowniczek zamieszczony na końcu opracowania, stworzony w celu objaśnienia wymagających tego terminów. Przy sporządzaniu go posłużono się *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* oraz dziewiętnastowiecznym *Słownikiem języka polskiego* Samuela Bogusława Lindego¹². W dokumencie zamieszczono również przypisy mające na celu wyjaśnienie występujących w tekście postaci (na podstawie *Polskiego Słownika Biograficznego*).

Odczytane zostały także odręczne noty użytkowników, zamieszczone na egzemplarzu stanowiącym podstawę wydania.

Wydawcy

¹¹ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–37, Warszawa 1966–2021.

¹² Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, vol. I–VI, Warszawa 1807–1814.

Wykaz skrótów

BK – Biblioteka Kórnicka

Linde – Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, vol. I–VI, Warszawa 1807–1814.

Słownik XVI w. – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–37, Warszawa 1966–2021.

Bibliografia

Belloni Annalisa, *Alciatus, Andreas (1492–1550)*, [w:] *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, https://www.hrgdigital.de/HRG.alciatus_andreas_1492_1550 (dostęp: 30 VI 2022).

Budzyk Kazimierz, *Bibliografia dzieł prawnych Bartłomieja Groickiego*, [w:] „Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego” red. Kazimierz Budzyk, Alodia Gryczowa Wrocław 1951.

Damhouder Joost de, *Praxis rerum criminalium opus absolutissimum praetoribus, consulibus, magistratibus, atque omnibus iustitiae administris necessarium...*, Antverpiae 1570 (egzemplarz w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nn2R091>, dostęp: 30 VI 2022).

Estreicher Karol, *Bibliografia polska. 140,000 druków. Część III. Tom VI. Lit. G (Ogólnego zbioru tom XVII)* Kraków 1899.

Groicki Bartłomiej, *Tytuły prawa majdeburskiego*, red. K. Koranyi, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1954 (Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 3).

Groicki Bartłomiej, *Tytuły Prawa Maydeburskiego, do Porządku y do Artykułów piérwéy po Polsku wydanych*, Kraków: Ł. Andrysowicz, 1567 (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/308552?id=308552>; dostęp: 15 grudnia 2021).

Kaniewska Irena, *Splawski Stanisław (zm. 1569)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Kraków 2002, s. 149–151 (wersja internetowa hasła: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-splawski-h-leliwa-zm-1569-kasztelan-miedzyrzecki-posel> dostęp: 30 VI 2022).

Kirstein Jan Cerasinus, *Enchiridion aliquot locorum communium Iuris Magdeburgensis...*, Cracoviae 1557.

Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, vol. I–VI, Warszawa 1807–1814.

Noga Zdzisław, *Urzednicy miejscy Krakowa, cz. 2: 1500–1794*, Kraków 2008 (*Spisy urzedników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. III, z. 1, red. nauk. K. Mikulski).

Słownik polszczyzny XVI wieku, t. 1–36, Warszawa 1966–2016.

Trzeciecki Andrzej, [w:] *Encyklopedia PWN online*, (<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Trzeciecki-Andrzej;3989650.html>, dostęp: 30 VI 2022).

[nlb. s. I]

[s. I]

Bartłomiej Groicki

Tytuły prawa majdeburskiego, do Porządku i do Artykułów, pierwszej po polsku wydanych, w sprawach tego czasu nawięcej kłopotnych, z tegoż prawa majdeburskiego przydane.

Dilcite iusticiam moniti, est non temnere Divos.

☞ Na rozkazanie króla jego miłości, żaden nie ma tych ksiąg i innych przez tegoż autora pierwszej wydanych, drukować, w państwie jego królewskiej miłości, ani indziej drukowanych, sprzedawać: krom przyzwolenia autora tych ksiąg, do sześciu lat, pod winą w przywileju opisaną.

Cracoviae, IX Marcii

Łazarz Andrysowicz drukował

M.D.LXVII

[nlb. s. II]
Wiersze

[s. II]

Na herb jego miłości pana Stanisława Spławskiego¹³, kasztelana krzywińskiego et cet. p. Mikołaja Reja, wiersze.

Słońce a miesiąc, to nam z łaski Pan dał,
By się z jasności, tu z ich każdy kochał.
Przydane k temu, i błyszczące gwiazdy
świecić nam zawždy.

Słońce iż zawždy, przez się jasne bywa,
Miesiąc jasności od niego używa,
A im nabliżej, słońce go podnieci,
Tym jaśniej świeci.

[nlb. s. III]
na herb
Stan.
Spławsk.

[s. III] Królowie zacni, Narodu Polskiego,
Którzy są, jako blasku słonecznego,
Miesiąc a gwiazdę, za herby dawali,
Gdzie zacne znali.

W domu tem Spławskiem, dawno miesiąc świecił,

¹³ Zob. Irena Kaniewska, *Spławski Stanisław (zm. 1569)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLI, Kraków 2002, s. 149–151 (wersja internetowa hasła: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-splawski-h-leliwa-zm-1569-kasztelan-miedzyrzecki-posel> dostęp: 30 VI 2022).

Lecz go ten Stanisław, jeszcze więcej wzniecił,
Co nabliżej się, k słońcu przymykając,
Sławy szukając.

Bo kiedy cnota, ona jasna gwiazda,
Wzniesi miesiąca, do zacnego gniazda.
Ten jeszcze jaśniej, zaświeci się wszędzie,
I zaciejszy będzie.

Jakoż po części, już miesiąca tego,
Przyjaśnia się blask, od słońca jasnego,
Już miejsce zacne, w radzie się dostało
I spraw niemało.

Acz to Krzywińskim, miejsce dawno zwano,
Ale je cnotą, zawżdy napraszczano,
Jakoż i teraz, pewnie z tej krzywizny,
Nie będzie blizny.

Tak ci by wszystkim, tem pochodniom trzeba,
By swe jasności wznosiły do nieba,
Aby na ziemi, szło nam z tego blasku,
Wszystko bez wrzasku.

Gdyż mniejsze gwiazdy rycerstwa polskiego,
Tem się zwierzyły, na wszem stanu swego
Prawa, wolności i wszystkich przypadków,
Tak i bez świadków.

[nlb. s. IV]

[s. IV]

Ad magnificum et excellentem virtute Virum, Dominum Stanislaum
Splaulum, castellanum Crivinensem, capitaneum Ostressoviensem, et
Regiorum vectigalium in Polonia praefectum, carmen Andreae Tricesii¹⁴
Equitis Poloni.

Vice foelici generose fato
Splaui, et aeterno tua luna et astrum
Stemma praeclarum generis paterni
Splendeat igne.

Igne virtutum rutilo coruscans
Est ferax semper genus hoc potentum
Pacis, et belli studiis Polono
Orbe virorum.

Tu quoque haud cessas, domus ut paterna
Non modo magnis opibus paratis,

¹⁴ Andrzej Trzeciecki, ur. przed 1530 – zm. 1584 (?), poeta
(<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Trzeciecki-Andrzej;3989650.html>, dostęp: 30 VI 2022).

Laude sed vera sit ut illa per te
 Auctionem omni.
 Hinc es amplexus Sacra literarum,
 Et faves doctis, et opem benignam
 His ferens, castis peramœna praebe
 Ocia Musis.
 En tui leges studio, atque cura
 Nosse, civiles, poterit Grohici
 Nostra semotis salebris iuventus
 Ordine certo.
 Perdet harpyias ea res forenses
 Planum iter cuivis siquidem patebit
 Iuris ad cunctos apices fideli
 Mente tenendos.
 Iuris hinc quisque, et studiosus aequi
 Te feret nostrum meritis per orbem
 Laudibus, foelix recinens benigne
 Vivito Splavi.

[nlb. s. V]

[s. V]

Wielmożnemu panu Stanisławowi Spławiskiemu, kas[ztelanowi
 Krzywieńskiemu, staroście ostrzeszowskiemu, celnikowi koronnemu et cet.
 Panu swemu miłościwemu.

[nlb. s. VI]

Przed sześciu lat, Wielmożny M. Panie, napisałem był *Porządek sądów i spraw
 miejskich prawa majdeburskiego*, o personach urzędów miejskich, o postępkach
 sądowem, jako każdy sprawiedliwości swojej sądownie dochodzić ma. Na
 koniec jako źli, występni, wedle tego prawa mają być karani. Którym to
 porządkiem, ile ją baczę i do uszu moich to częstokroć przychodziło,
 podałem niejaka znajomość prawa miejskiego ludziom prostym na
 miasteczkach i we wsiach, i podobno rycerskim ludziom, którzy też swoje
 poddane, wedle tegoż prawa majdeburskiego około spadków, długów,
 krzywd wszelakich sądzą, i to im prawo zachowują. Którą pracą jeszcze do
 tego czasu nie słyszał żadnego, co by poganić miał. I owszem się to ludziom
 podobało, i poznałem za to wiele ludzi niemałą ku sobie czuć i wdzięczność,
 która mnie [s. VI] do tego nie pomału pobudziła, abym do onej to pierwszej
 pracy mojej, za napomnieniem dobrych przyjaciół moich, z tegoż prawa co
 by było potrzebniejszego, przydał. Co acz mi było przytrudniejszem, bawiąc
 się posługą W.M. mego M. Pana. Wszakże jednak, ku pożytkowi patrijey swej
 polskiej (której służyć każdemu pocziwemu ileż niego jest przystoi) onych
 czasów, kiedy owo na cło z pieniędzmi nie idą, a przedsię tam pisarz jako
 jeden Matheus ustawicznie siedzieć musi, nie chciałem na próżność obracać.
 Ale po trosze te tytuły i tedy w owędy, jako mówią, w dorywki, kiedy od pracy

celnej wolen był, zebrał., Niektóre z Zwierciadła Saskiego i prawa majdeburskiego, słowo od słowa, z łacińskiego na polskie przełożyłem. A przy niektórych, rozsądek zacnego męża nieboszczyka Jana Cerazyna¹⁵ wójta Wyższego Prawa, człowieka w prawie dobrze ćwiczonego, z książek jego łacińskich *locorum communium Iuris Maydeburgensis* dzisiejszemu czasowi w Polsce bardzo służących. Wziąłem też niektóre z prawa cesarskiego z książek: Iodoci Damhouderii *in Praxi rerum criminalium*¹⁶, w tych sprawach, o których w *Zwierciadle Saskim* i w prawie majdeburskim mało pisano, gdyż w miejskich sądach prawo majdeburskie, każe się dokładać praw cesarskich, czego by w majdeburskim nie napisano.*

* *Spec. Saxon.*
lib. II art. 36.
lib. III art. 44.

Z tych tytułów niektóre służą ku szerszemu wyrozumieniu pewnych postępków sądowych, które w *Porządku*, pierwszej pracy mojej, i w *Artykułach* krótko są opisane. Niektóre ku dobremu rozsądkowi wiele przypadków, które się tych czasów między ludźmi często trafiają. Służą też niektóre ku zabezpieczeniu wiele błędom, które się w miejskie sądy nie wiedzieć skąd wtoczyły, z szkodą ubogich ludzi i z nachyleniem sprawiedliwości.

Tytuły ku
czemu
służą

Wszakże to wszystko podałem ku rozsądkowi ludziom w prawie biegłym. Którym się rad dam nauczyć, jeśli mi [s. VII] co zdrożnego, nieupornie, ale in *Spiritu lenitatis*, jako na chrześcijańskiego człowieka należy, pokażą. Ale ja mam za to M. Panie, iż temi *Tytułmi* wiele ludzi także gardzić nie będą, jako i pierwszą pracą porządku mojego, gdy w nich jako i w *Porządku rzeczy u sądów miejskich* potocznej potrzebniejsze, krótko napisane oglądają, i łatwiejszą z nich sprawę wezmą, niż z onego *Zwierciadła Saskiego*, które prochem bardzo przypadło, i wielką mieszaniną jest spleciono, i w wielkiej ciemności postawiono, tak iż kto jest wzroku i rozumu dobrze ostrego ledwie się w nim przeźry, a kto mdłego, mało się obaczy. A iż M. Panie zwyczaj jest, tym którzy księgi piszą, pracą swoją któremu możnemu Panu ku wiecznej pamiętce i chwale jego przypisywać, i sam siebie i pracą swoje w obronę zalecać, nie mogłem ja tych *Tytułów* pod innej osoby tytułem przystojniej na świat puścić i przypisać, jako pod tytułem a obroną W.M. mego M. Pana. częścią dla tego, iżem jest służebnikiem W.M., częścią, iż W.M. do wszelkiej sprawiedliwości (która ze znajomości praw płynie) nie mniej widzę być przeciw każdemu, nie tylko swemu, ale i obcemu, skłonnym i chutliwym, jedno jako do wojennych spraw rycerskich. A ta rzecz każdemu panu prawie jest własna i przyzwoita, jako jeden powiedział: *Lex est principis opus*. Sprawa to pańska, bawić się prawy. Aby nie tylko czasu wojny nieprzyjacielowi odpór dawał, ale i czasu pokoju, poddane podług pewnych

[nlb. s. VII]
Przemowa

¶ Sprawa
pańska jest,
bawić się
prawy.

¹⁵ Jan Cerasinus Kirstein (1507 – przed 6 VI 1561 Kraków), prawnik, w latach 1539–1560 wójt Sądu Wyższego Prawa Magdeburskiego na Zamku Krakowskim, autor opracowania *Enchiridion aliquot locorum communium Iuris Magdeburgensis...*, Cracoviae 1557.

¹⁶ Joost de Damhouder (1507–1581), autor dzieła *Praxis rerum criminalium opus absolutissimum praetoribus, consulibus, magistratibus, atque omnibus iustitiae administris necessarium...*, Antverpiae 1570. Zob. egzemplarz w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nn2R091> (dostęp: 30 VI 2022).

[nlb. s. VIII]
Przemowa

praw sprawował, złości ludzkie hamując, płochę uskramiając, swoje namiętności pod opisane prawa podawając, każdemu cnotliwe sprawy, godną cziąg, obroną i zapłatą nagradzając, aby tak obadwa czasy i pokoju i niepokoju dobrze rządził. Acz wiele ludzi, sprawy i prace wojenne w chwale nad znajomość prawa i sprawiedliwości przekładają. Wszakże ludzie uczeni, w równej to chwale być [s. VIII] poczytają, dla tego, iż obiedwie rzeczy ku pokojowi ciągną i owszem sprawiedliwość coś wyższej, gdyż przestrzeganie praw, wojny, rozterki, niepokoje odwodzi, i wolność ludzka, prawy jako mury mocnymi, przeciw wszelkiemu okrucieństwu w pokoju stoi. Tak napisał Plutarchus, gdy króla jednego pytano, co by zacniejszego było, moc czy sprawiedliwość. Odpowiedział, iż nam nic po mocy, gdy w sprawiedliwości będziem trwać wszyscy. Puszczam tu na stronę inne chwały W.M., iżę W.M. jest zawołanej familiej godną radą Króla J. Miłości i na tem urzędzie celnym, nie mniejszą W.M. od ludzi chwałę odnosisz, jako i z innych urzędów. Bo to jawniejsza jest każdemu, niżbym o tym co mówić abo pisać miał, jaką łaskę W.M. nie tylko tym, którzy cła złym umysłem przestępują, ale i tym, którzy jako co jest Bożego Bogu, tak co królewskiego królowi z chucią oddawają, raczysz okazywać, i sługi też prawie zrządzenia Bożego, po temu mieć, a osobliwie szlachetnego Jana Szelmickiego, Wajsem rzeczzonego, jako w innych wielu rzeczach, tak i w tych celnych dobrze biegłego, i chutliwie pożytków Króla J. Miłości, i W.M. strzegącego. Który zachowaniem i układnością swoją wiele ich ku pożytkowi W.M. przywodzi i przeciw każdemu tak się sprawuje, że wszyscy z niego są kontenci, z wielką sławą W.M. to wszystko, jako mówię puszczam na stronę, czego u ludzi w uszu pełno. Tylko to na koniec W.M. mego M. Pana pilnie proszę, aby W.M. mój M. Pan tę pracę moją, która z domu szlachetnego Mikołaja Kosle¹⁷, celnika ruskiego i senatora krakowskiego, Pana a dobrodzieja mojego na świat wychodzi, ode mnie słuźebnika swojego za kolędę wdzięczną raczył przyjąć, a mnie też przy tej pracy [s. IX] i zawsze łaskawym M. Panem być. Co gdy poznam, tędy przez to nie tylko moje ku sobie posługi wiernej pilne utwierdzić i rozmnożyć, ale i tu więtszej i znaczniejszej po tym niż to jest pracy, nie pomału pobudzić będziesz raczył. Za co i ja i wiele ludzi, którzy takie prace radzi widzą i nauki miłują, dziękować będą i Pana Boga prosić, aby W.M. z jej M. Panią małżonką W.M. moję M. Panią i ze wszystką familią w dobrem zdrowiu długo raczył chować, we wszystkich sprawach szczęścić i błogosławić. A z tym zalecam słuźby me w łaskę W.M.

[nlb. s. IX]
ku panu
Stan. Spław.

Dan z domu Pana Mikołaja Kosłę,
celnika ruskiego. IX Marcii 1567.

W.P.M. na wszem życzliwy

¹⁷ Zapewne chodzi o Mikołaja Koźlę żupnika ruskiego i rajcę miejskiego krakowskiego (Zdzisław Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa*, cz. 2: 1500–1794, Kraków 2008, s. 30 (*Spisy urzedników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. III, z. 1, red. nauk. K. Mikulski).

i powolny Służebnik,

Bartosz Groicki,
Pisarz na cle Króla
J.M. komory krak.

[hasła: kasztelan, starosta, Ostrzeszów, celnik koronny, przemowa, Zwierciadło Saskie,
prawo magdeburskie, Jodocus Damhouder, Jost Damuderiusz, celnik ruski, rajca krakowski]

[nlb. s. X]

[s. X]

AD NOBILEM AC LITERATUM VIRUM, MATTAEVM MISOVIVM,
MAGNIFICI DOMINI STANILAI MISCOVII CRACOVIVENSIS PALATINI, ET
PRAEFECTI GENERALIS et caet.
SECRETARIUM ANDREAE TRICESII EQUITIS POLONI, SAPPVICVM.

Cum tibi coeli Dus, atque terrae
Arbiter summus, dederit beatas
Ingeni dotes, simul et disertae
Munera linguae.

Ecquid arrepto calamo per orbem
Spargere exemplo Lachicum Magistri
Docte Misovi tua scripta cessas
Deditus aulae!

Cernis ut leges poliat Grohici
Cura civiles, studiis in isdem
Qui tibi fido teneris ab annis
Iunctus amore est.

Et tui fructum studii reposcit
Arte gens praestans generosa belli,
Nec minus legum, et studiosa Iuris
Massovitarum.

Scilicet debes Patriae id petenti:
Quin idem manes tenui Susurro
Saepius te Prilusii monere

Iure putamus.

[nlb. s. XI]

[s. XI] Nam tuae, coeli petiturus arcem,
Hoc opus caeptum fidei reliquit:
Fac moram ponas igitur, datamque
Lampada sume.

Illius certam metodum sectus,
Utiles scribas Patriae libellos:
Sic tibi laus hinc moritura nullo
Tempore surget.

AD BARTHOLOMAEUM GROHICIUM OPERIS HUIUS AUTOREM, AMICUM
VETEREM ET FAMILIAREM.

ANDREAE TRICESII

EPIGRAMMA

Civiles tanto ingenii quod acumine Leges
Digeris in classes, Bartholomaeae, suas.
Difficilesque locos explanans, invia quondam
Pervia nunc magna sedulitate facis.
Esse mihi dignus praeclara laude videris,
Qua potes hac Patriam quod ratione iuvas.
Quin etiam dignum grandi mercede laboris
Iudico, quando tui cerno laboris onus.

[nlb. s. XII]

[s. XII] Scilicet id fieret, sua si bona noscere vellet
Quod solas stulte, vulgus, adorat opes.
Vulgus adorat opes, divini at Iuris, et almae
Iustitiae ratio maior habenda fuit.
Ergo quod ingratum cessabit tradere vulgus,
Uti consilio nam maliore nequit.
Hoc tibi Iustitiae praeses Deus ipse reponet:
Semper erit studii laus quoque magna tui.

[k. 1]
List I

[k. 1]

Przydatki do Porządku i do Artykułów prawa majdeburskiego.**Gierada.**

¶ Gierada.

*Parapherna.**Utensilia.*[k. 1v]
Różność

Gierada: są to rzeczy, którekolwiek pannie idącej za mąż ku ochędowości jej przy posagu dają, które ona w dom do męża przynosi, stąd ją też zowią greckim słowem *parapherna*, co się wyklada wyprawa albo rzeczy przy posagu. A posag jest dar mężowi za żoną dany ku znoszeniu i pociesze przypadłych ciężkości w małżeństwie, łacinnicy dotem zowią. Ten który wyłożył niemieckie prawo łacińskim językiem, nazwał gieradę *utensilia*. *Spec. Saxon. lib. I. artic. 27.* Ale tego słowa *utensilia* w tym na[k. 1v]zwisku rzadko używają, pospolicie wszystkie rzeczy ku ubiorowi a ochędostwo niewieściemu należące, które żona przy posagu do męża wnosi, gieradą po śmierci żeninej zowią. Nazywają też tym słowem gierada naczynie wszelkich rzemieślników, sprzęt domowy i pospolicie mówią: grat, szczebrzuch domowy, naczynie. *Iure Municip. arti. 23.* Tu rzecz jest o tej gieradzie, która się w ochędostwie niewieściem zamyka, którą też i *parapherna*, i *utensilia* łacinnicy zowią.

[hasła: dziedziczenie, gerada, wyprawa, posag]

Różność gierady w prawie niemieckim i z tej różności poswarki.

*S. Saxonicum
triplex.
Feudale.
Provinciale.
Municipale
Maydeburgen
se.
Cerasini.*

[k. 2]
o gieradzie.

Jako prawa saskie niemieckie wedle różnych stanów ludzi na trzy części są rozdzielone. Jedno lenne. Drugie, wszystkim ludziom w saskiej ziemi pospolite. Trzecie, miejskie majdeburskie. Tak wedle tej różności a rozdziału, każda część ludzi ma własną sobie opisaną gieradę, dla tego iż rozmaitego stanu ludzie z różnemi rzeczami, z różnym ubiorem, z różnym domostwem każdy wedle stanu swojego, córki swoje za mąż wyprawuje. Z której różności wielkie poswarki między ludźmi o gieradę w Polsce bywają, gdzie się podług praw niemieckich rządzą. Iż kiedy o nie prawa toczy, każdy chcąc do siebie przyciągnąć spadek gierady, a sobie więcej niż drugiemu życząc, mówi tak: to mnie prawem saskim niemieckim ku gieradzie należy. A drugi mówi: to prawem majdeburskim nie ku gieradzie, ale ku dziedzictwu, moje to, nie twoje. ¶ Przeto kiedy by się miała rzecz toczyć o gieradę, okrom różnice i kłopotów, musiałby rzeczy ku gieradzie należące wielkierzem znacznie mianować, albo o niej wedle samego prawa miejskiego majdeburskiego, albo samego saskiego rozsądek być, wedle tekstu szczerzego, oprócz glos po tekście i na kraju położonych. Abowiem niektóre rzeczy prawem pospolitym saskim do gierady służą, a zasię też rzeczy prawem majdeburskim do

[k. 2v]
Różność

dziedzictwa nie do gierady, jako gęsi, owce prawem saskim do gierady należą, jeśli je pani młoda do męża na gospodarstwo ze sobą wniosła. A zasię prawem majdeburskim tylko te owce, które na paszą wyganiają, ku dziedzictwu. Krowy, cielęta, konie w stadzie bez pęta chodzące, do posagu i do gierady prawem saskim pospolitym należą, [k. 2v] a zasię prawem majdeburskim do dziedzictwa. *Spec. Sa. lib. I. artic. 24 in glosa*. Stąd bywają kłopoty wielkie, gdy podług tej różności praw krewni o gieradę między sobą sprawę mają, sadząc się na tych prawach różnych, jedni na saskim, drudzy na majdeburskim. A iż się pospolicie prawa majdeburskiego więcej dokładają, przeto tu puściwszy na stronę prawo saskie, lenne pospolite, które zowią *feudale* i *provinciale* o gieradzie, położę tylko co wedle samego prawa miejskiego majdeburskiego, właśnie do gierady należy z tekstu samego łacińskiego z niemieckim egzemplarzem porównanego.

[hasła: dziedziczenie, prawo saskie, prawo lenne, prawo pospolite, prawo feudalne, prawo prowincjalne, prawo miejskie, prawo magdeburskie, różność prawa, gerada, dziedzictwo, składniki majątku, zwierzęta gospodarcze]

Co do gierady wedle samego prawa majdeburskiego należy.

[k. 3]
gierady.
¶ Owce, które w owczarni zamykają do posagu należą, jako i konie, kro wy, wieprze i inne, co kupą chodzą. *Spec. Saxo. lib. I art. 24.*
ista in paren tesi posita non habentur in Exemplaribus textus Germanici, sed inserta sunt textui ex marginalibus annotationibus.

[k. 3v]
Różność

Do gierady wedle prawa majdeburskiego te rzeczy należą: wszystkie szaty niewieście, sukna i płótno ku ubiorowi niewieściemu przykrojone, które białełtowy zwykły nosić i w swej mocy miewać. Wszystko złoto i srebro, które tkane jest ku ochędostwu niewieściemu. Wszystkie pierścionki i cętkowe zapinania, paski okowane z jedwabiu tka[k. 3]ne, manelle albo ochędożności ręcznej zawieszenia. Przykrycie łożne, prześcieradła, botuchy, bodlochy, firanki, łoża, wezgłowia, poduszki, obrusy, panwie, browarne naczynie ku najmu należące, kocioł do prania, skrzynie z wiekami, len, przedza prana i nieprana, księgi na których niewiasty zwykły czytać, gęsi, kaczki, owce, które na paszą wyganiają. ¶ A jeśli by mąż kramarz albo kupiec był, który by takowe rzeczy sprzedajne zwykł miewać, jako są kortyny, oponki, kobierce, tych niewiasta otrzymać nie może, tylko co by ku ochędożeniu jej komory albo gmachu należało, nawięcej z tych po trzech sztuk ku ochędożeniu gmachu jej. Jeśli też mąż zwykł gości chować a pościeli gościnnej wiele miał, z tego ona więcej otrzymać nie może, jedno co wyższej namieniono, to jest po trzech sztuk. (A te rzeczy, które tu są mianowane, mają się tak rozumieć, jeśli żona do męża gieradę wniosła, jako owce, bowiem jeśli mąż miał przed tym owce swoje własne niż żonę pojął, do tego ona, która po zmarłej przyjaciółce gierady dochodzi żadnego prawa nie będzie miała. Ale co by w inszym ochędostwie niewieścim było, to bliższa po zmarłej bierze, mianowicie to wszystko, co żona do męża wniosła) A gdy żona umrze mężo[k. 3v]wi, tedy przyrodna bliższa po żonie gieradę bierze. A wszakoż w ten sposób, iż ma mężowi zostawić usłane łożo, tak jako było za żywota żony jego. Nadto ławę z wezgłowiem, stół z obrusem, ręcznik, stołek poduszką nakryty zostawi. Też przereczona bliższa, która gieradę

bierze, do żadnych rzeczy śniednych nic nie ma. *Iure Municipali articulo 23 in textu.*

*Iure Munic.
articu. 23. in
glosa.*

*Gerada
secundum Ius
Provinciale
Saxonicum*

[k. 4]
o gieradzie.
¶ Niezgodność
praw o
gieradzie
różnice między
krewnymi
czyni.

¶ Prawa o
gieradzie,
choćby
zgodne były,
różnice
czynią.

[k. 4v]
Różność

Obiectio.

Solutio.

¶ Wszystkie tedy rzeczy w ochędostwie niewieścim, sprzętem domowym mianowanym do gierady należą, ale to tak trzeba rozumieć, że z onych rzeczy, z onego sprzętu krewna, na którą gierada przypada, nie więcej ma brać, jedno tylo, ile ona zmarła jej przyjaciółka takowych rzeczy, takowego sprzętu do męża swojego w dom wniosła, które po jej śmierci zostały, a za czasu jej żywota nie są albo znoszone, abo na jaką potrzebę obrócone. Bo by to była wielka niesprawiedliwość, złupić męża z tych rzeczy, które on swoim kosztem za czasu małżeństwa ku potrzebie domowej albo ku pocziwości swojej sprawił. ¶ Przydane są *Iure Provinciali S. Sax. lib. I. artic. 24* inne rzeczy do gierady należące, które w prawie majdeburskim nie są mianowane, jako skrzynki, ręczniki, miednice, lichtarze, kołnierze, wieńce, zwierciadła, igły. Tamże na [k. 4] kraju i w glosie przypisane są różnice około tej gierady, jako niektóre rzeczy prawem saskim do gierady służą, a tyż zasię prawem majdeburskim nie do gierady. Iż też szaty tylko powszednie niedrogie do gierady należeć mają. Drudzy nie tylko kocioł do prania do gierady należeć rozumieją, ale też i do warzenia piwa który nie jest w mur wprawiony, ale go innym za pieniądze najmują, który z mieścia na mieście ruszyć może. Około owiec też niezgoda. *In Sp. Sax. lib. I. artic. 24* stoi, iż gęsi, owce do gierady należą, a prawem majdeburskim tylko te, które na paszą wyganiają. Na kraju potym glosa powiada, iż *Lipsenses* inaczej rozumieją, wszakże pospolicie tak się wszyscy domyślają, *secundum communem opinionem*, iż tylko ty owce do gierady należą, które przed pasterzem chodzą. Ale które w owczarni zamykają, do posagu liczą. Z której niezgodności praw dosyć więc kłopotów i zajątrzenia między krewnymi roście. I choćby dobrze te prawa o gieradzie zgodne były, przedsię gdy rzecz idzie o gieradę, rzadko bez kłopotu bywa. A to stąd, kiedy przyjdzie sprawa około gierady po śmierci żeninej, gdzie dziewczki własnej nie masz a syn jest, a za on syn nie zakrwawionego serca będzie przeciw onej przyja[k. 4v]ciółce, która będąc od matki jego trzecim albo czwartym stopniem dalsza, przed nim bliższym statek matki jego w gieradzie bierze. A zasię także syn przeciwko siostrze własnej nie zajątrzy, gdy będzie patrzył na nią, ona bierze, a on z jednego żywota z siostrą poszed[ł]szy nie ma brać? Także i brat żenin bliższy, azaby się nie zruszył przeciw onym dalszym widząc, iż biorą, a on po siostrze będąc bliższy nie ma brać? Rzeczysz podobno: nic synowi po ubiorze niewieścim, dziewce to należy, sam też syn hergwet bierze, a tak dobre to prawo o gieradzie. Pytam cię naprzód: aza z niewieściej szaty męska nie będzie? Widałem ja dosyć takich szat niewiścich fałdzistych, iż z drugiej byłaby dosyć długa synowi rewerenda, także za pierścionki i inny gieradny statek, który by na syna w równym dziale z siostrą po matce przyszedł, azaby ksiąg nie sprawił i innych rzeczy snadnie ku swojemu pożytkowi nie obrócił. Albo jeśliby był syn żonaty, dziatki mając: wszystkie ty rzeczy gieradne, tak by mu ku pożytku jako i siostrze przysły. Pytam cię też, gdy prawo ukazuje, iż akolit z siostrą

[k. 5]
o gieradzie.

¶ Gierada się
synowi
hergwetem
nie
nagradza.

[k. 5v]
Różność

Ubogi
hergwet
polski.

Bogata
gierada
polska.

[k. 6]
o gieradzie.

gieradę bierze, co akolitowi po gieradzie? Nie wierz temu, abyć akolit w niewieściej szacie miasto rewerendy albo w czepcu miasto bireta chodzić [k. 5] miał. Będzie to umiał ku in[n]emu swojemu pożytkowi obrócić. Nadto powiedz mi, kiedy matczyna majątność prawie wszystka w tych to strojach niewieścich będzie, a hergiewet nie równo mniej, albo prosto nic, dobrze li by to było, iżby dziewczka wszystko zabrała, a syn nic nie wziął? Abo gdyby dziewczki nie było, dalsza przyjaciółka jej, mimo bliższego syna albo brata pobrała? Mam za to, iż tego chwalić nie będziesz, gdy się tej niesłuszności i niezgodności praw o gieradzie, jakie między przyjaciółmi kłopoty stroi, pilnie przypatrzysz, choćby też były i zgodne. A prawa mają być takie, aby każdemu prawie było, równem w bliskości równy dział we wszystkiej majątności. Aby między ludźmi, a tym więcej między krewnymi, przyjaźni mnożyły. Powiadasz też, iż sobie syn hergewetem, który sam bierze, gieradę nagradza. I to nie wiem, co za nagroda. Musiała na one czasy abo i dziś w Niemcech jednak majątność w hergwecie być, jako i w gieradzie. Bo się to z prawa pokazuje *Spec. Saxo. lib. I. artic. 5, Iure Municip. arti. 23 in glosa*. gdzie powiada, iż syn w nagrodę gierady, hergwet brał. Ale i ta nagroda nie zawsze się ukazowała: abowiem gdy dziewczki nie było, syn był, a dalsza [k. 5v] przyjaciółka brała, już się to synowi bliższemu nigdy nie nagradzało, co od niego jako od bliższego odeszło. U nas też w Polsce, nie wiem co za nagroda gierady hergwetem być ma, zwłaszcza między rzemieślniki i między mieszczański uboższymi, gdzie koni ani zbroje nie masz, wszytek u drugiego hergwet: włóczyka, kosturek, siekierka, kijec, maczuga, miecz rzadko, konia, zbroję nie pytaj. A żona przedsię w swoich ubiorach kosztowny rej wie dzie, nad swój stan się stroi ubiory kosztownymi, którym końca nie masz. A zwłaszcza gdy za naszych czasów niektóre białogłowy zaniechawszy skromnych ubiorów polskich ojczyzny swojej, na którym matki ich żyjąc w pobożności przestawały, jęły się cudzoziemskich szat i innych dziwnych strojów, nie dosyć mieć szatę po polsku, ale po niemiecku, po węgiersku, po hiszpańsku. Także inne stroje główne, szyjne, ręczne, jako są: cepliki, oswiki, tkanki, bramki, czepki morawskie, staroświeckie, chomle, kędziorki, celpy z knasłami, toczenie, łubki, wieńce rozmaite, forboty perłowe, złote, zauszki, birety z pontaliami, czapki od słońca, mycki, ścierki, rąbki, serpanki, jedwabniki, latawcziki, rańtuchy, swojerze, potyczki, podwiki, przednice perłowe, kołnierze z przednicami, kołnierze [k. 6]rze opadłe, obojczyki, kołnierze do obojczyków, kruszki, trepelle, zapony, krzyżyki, halsbanty, rozmaitym strojem, koszulki rozliczne, gurgole, czechliki, szorce, fartuchy opasania dziwne, obrączki rozmaite, szersze, węższe, gołe, drugie z łańcuszkami, łańcuszki ku opasaniu, wacki, mieszki perłowe aż do ziemi, mandle, łańcuszki, pierścionki, korale, pacierze, faceletry, bryżyki rozmaite, książki ze srebrem, letniki, szubki rozmaitym strojem, płaszcze, kozki. A kto te stroje mógł wyliczyć! Skąd też widzimy, iż mężowie tymi strojami sobie i potomstwu swojemu wiele złego czynią, siebie ubożą, gdy na te ubiory żonom albo ojcowie dziewczkom swoim wielki nakład czynią, których

potym na tandecie i u Żydów w zastawie widzimy dosyć. Potomstwo też swoje bliższe jakoby z ich własności odzieraają, gdy na te ubiory kosztowne, wszystkę prawie majątność swoją włożą, które potym ona mimo dzieci własne dalsza, która się do gierady ciągnie, za gieradę sobie poczyta i dochodzi ich i otrzymywa je, tam gdzie urząd nie jest sprawny w tym, mniając aby to wszystko do gierady należało. Przeto by i białegłowy nie miały się w zbytnich kosztownych strojach kochać, częścią iż jest przeciw Bogu, częścią iż tymi **[k. 6v]** strojami po śmierci swojej wiele złego między przyjaciółmi mnożą i majątność swoją od swych bliższych niebaczenie oddalają, którą prawie wszystkę w te ubiory kładą. Paweł święty uczy, aby się niewiasty przyochędożały ubiorem pocziwym ze wstydem i skromnością, nie z plecionymi włosy, albo okładaniem złota albo perłami, albo ubiorem kosztownym, albo obłóceniem szat, ale dobrymi uczynkami w cichości i w spokojnym duchu, który jest przed Bogiem kosztowny ubiór. A tak mi tych praw o gieradzie niezgodnych i choćby zgodnych nie schwalisz.

[k. 6v]
Różność

i *Timoth. 2*
i *Pet. III.*

¶
Krakowianów
osobliwy
wilkierz o
gieradzie.

¶ Przeto takowych praw o gieradzie niektóre miasta wielkierzmi swojemi poprawili, iż gdzie dzieci w małżeństwie są, choć dziewczki albo synowie, nie bierze gierady siostra żenina, ani żadna jej przyjaciółka, ale na męża i na dzieci jej przychodzi, choćby dziewczki, choć synowie byli. A gdzie dzieci nie masz, tam żenina przyjaciółka bliższa to wszystko, co ku gieradzie należy, co ona w dom do męża wniosła, a tych rzeczy czasu żywota od siebie nie oddaliła albo dawnością czasu się nie skaziły, mimo męża bierze. Acz i to poprawienie nie wiem słuszne li w tym jest do końca, iż przyjaciółka zmarłej żony **[k. 7]**ny mimo męża ma brać. Czemu by tego mąż nie miał być bliższy, który żenie swojej prawem Bożym i przyrodzonym jest najbliższy, do którego żona z rozkazanja Bożego opuściwszy ojca i matkę przystawa, także mąż do żony swojej, który przez wszystek czas małżeństwa stara się o żonę opatrując ją wszystkimi potrzebami wedle możliwości swojej, cierpiąc z nią wszystki przypadłe doległości, o których więc siostra i żadna in[n]a przyjaciółka nic nie wie, ratunku jej żadnego nie da. A druga i przez wszystek czas żywota nie nawiedzi onej, po której się do gierady ożywa, posługi jej żadnej nie uczyni, wszystki przypadki mąż sam musi znosić, na koniec i pogrzeb sprawić i do najmniejszego statku swojego, żony wedle przysięgi swojej, nie opuścić. A dochowawszy ją z pracą niemałą, potym ta, która o niej nic nie wiedziała, spadek gierady po niej ma brać? – niesłuszna to. Słuszniej by to mąż otrzymać miał. Co się i z prawa niejako pokazać może, a to stąd, gdy te ubiory niewieście, które żona do męża wnosi, podług prawa za jej żywota ruchomymi rzeczami zowią, a mąż wszystkę ruchomą majątność żeninę za żywota jej, które ją pojmie, własnym prawem bierze, tedyć także i po śmierci otrzymać właśnie by **[k. 7v]** miał wszystki, a wszystki którekolwiek ruchomemi zowią, jakoż i wedle prawa bierze je po jej śmierci: *Maritus post mortem uxoris omnia capit mobilia Spec. Saxo. lib. III. artic. 76, Iure Mu. ar. 22*, a słusznie to. Bo jeśli jego własne są, za żywota żeninego i za potrzebą zastawić i sprzedać je może, czemu by po żeninej śmierci miały zaś

[k. 7]
o gieradzie.

Spec. Saxon.
lib. I. arti. 31

[k. 7v]
Różność

od męża odpadać, a na kogo in[n]ego przypadać dla tej tylko przyczyny, iż ony rzeczy po żeninej śmierci gieradą nazową, a za jej żywota ruchomemi rzeczami były? A stąd to dziwna jest, ponieważ te rzeczy, które po żeninej śmierci gieradą zową, za żywota jej ruchomemi były, tedyć ono nie k rzeczy prawo jest, które nie dopuszcza niewieście oddalić gierady krom przyzwolenia przyjaciółki bliskiej, na którą by przypaść miała. Abowiem jeśli ubiorów niewieścich nie zową gieradą, aż po śmierci niewiasty, tedy ona niewiasta nie gieradę oddaliła, ale rzeczy ruchome, które podług prawa każdy oddać wedle myśli swej może. Gdzie by też mógł okazać, iż ani gierady ani hergewetu nie masz, ponieważ to za żywota mogły być oddalone i są oddalone, z czegoż będzie gierada? Kiedy by ona z martwych wstała, która te ruchome rzeczy **[k. 8]** ubiory swoje oddawała wedle swej myśli, miałaby tę dobrą swojego postanowienia obronę, mogłaby tak mówić: „Iżem ja nie gieradę ale ruchome rzeczy oddała, z którymi wolno mi było czynić, com chciała”. Także by ten mógł mówić, który te rzeczy brał, a był o nie imieniem gierady od kogo gaban: „Iż mnie nie gieradę, nie hergwet oddano, ale rzeczy ruchome. Patrz ty sobie gierady i hergwetu. Nie wiem ja, co to gierada, co hergwet, ruchome rzeczy mnie oddano”. A dobrze by mówił, bo gierady ani hergwetu za żywota nie zową. A gdy one rzeczy ruchome za żywota będą oddalone, tedy już nie będzie co po śmierci nazywać gieradą ani hergwetem, tedy ani gierady ani hergwetu nie masz. Dziwna sprawa o tej gieradzie, iż ją też niekiedy i po śmierci gieradą nie zową. Jako gdy akolit z siostrą gieradę bierze, a potym on akolit umrze, już ona gierada nie będzie gieradą, ale dziedzictwem – wszystkie rzeczy po śmierci jego pozostałe, w pospolitości nie ku gieradzie, ale ku dziedzictwu służą. Gierady się po nim domagać nie może, jeśliby jej odumarkł. *Spec. Saxo. lib. I artic. 5 in Textu: Post mortem clerici omnia, quaecunque sub ipso tempore mortis inveniuntur, res sunt haereditariae, [k. 8v] utensilia nemo potest postulare.*

[k. 8]
O gieradzie.

¶ Gierady,
kiedy po
śmierci nie
zową
gieradą.

[k. 8v]
O
gieradzie.

¶ Dziwne też i przyczyny postanowienia tej gierady w prawie są opisane, a osobliwie dlaczego żak mając święcenie, gieradę z siostrą równo bierze. Napisano, iż dla pospolitych modlitw, które za wszystkie winien czynić. *Spec. Saxon lib. I artic. 5, Iure Munic. artic. 57 in glosa.* ☞ Czemu by się bez gierady nie modlił za rozkazani[e]m Bożym, bo to jest wola Boża, abyśmy się jeden za drugiego modlili. A trafia się też to, iż się drugi nie z nabożeństwa święci, jedno dla gierady, aby ją równo z siostrą brał. Bo kiedy by się nie oświęcił, nie brałby jej z siostrą. Jest i in[n]ych wiele praw o gieradzie napisanych, które u wielu mądrych ludzi mieśca nie mają, które ja też tu opuszczam, bo się nie masz czym bawić. Lepiej by, aby były poprawione albo na koniec pokazane.

Wiem dobrze, iż się mamy wiarować, abyśmy praw nie poprawowali ani kazili, o których stanowieniu wiele się mądrych ludzi z wielką pracą starali i bez wątpienia mieli swoje rady i przyczyny swego wieku przystojne, a którymi je stanawiali. Ale gdy in[n]ych wieków inne obyczaje, *alia vita alios mores postulat*, tedy uczeni w prawie, gdzie potrzeba jaka albo pożytek **[k. 9]**

[k. 9]
O gieradzie.

Cerasini.

Cerasini
consilium de
Gerada et Her
gevet.[k. 9v]
Różność

do tego wiedzie, nie próżną rzecz być powiadają, iż wiele praw odmienia, wiele ich też w niwecz obróć. Przeto tu za tym przełożeni[e]m niezgodnych praw o gieradzie, za takimi kłopoty i zajątrzeni[e]m, które między przyjaciół rodzi, i za taką niesprawiedliwością, iż dalsza osoba mimo bliższą ma brać, za tym też, iż w Polsce inne obyczaje, inne w Niemcech, obyczajom polskim nie wszystkie prawa niemieckie służą, ani ich też tu w Polsce używają, radził nadobnie zacny mąż w prawie miejskim biegły Jan Cerażyn wójt Wyższego Prawa Magdeburskiego Zamku Krak[owskiego] w swoich książkach wszystkim przełożonym wszystkim miastom, aby tę gieradę jako rzecz szkodliwą z ksiąg prawnych i sądów swoich precz wygładzili, wspótek i z hergewetem, aby po zmarłym żadnych rzeczy ani gieradę ani hergewetem nie nazywano, tylko dziedzictwem. Aby wedle in[n]ych świętych praw (które równości uczą a osobami nie brakują) potomkowie zarówno we wszystkę majątność po zmarłych wstępowali, którzy by do niej równe prawo w jednym stopniu bliskości mieli, tak dziewczki jako synowie, zarzuciwszy na stronę ty nazwiska i to brakowa[k. 9v]nie osób, które nie wiedzieć skąd się w prawo wtoczyło, iż inny dziedzic ma być gierady, inny hergewetu. ^[1] Słuszna by była, aby po śmierci matczynej dzieci, jako synowie, tak i dziewczki, wszystkim cokolwiek po jej śmierci ojcowej, nie mianując nic ani gieradę ani hergewetem, aby to wszystko dziedzictwem było cokolwiek po zmarłym zostanie wedle onego prawa. *Cum quibuscunque bonis homo moritur, haereditas apellatur. Spec. Sa. lib. I. arti. 6.*

Noty użytkowników

BK Cim. Qu. 2231

¹ [Nota] B[ene] wszystkie ruchomości dziedzictwem się zowią, równy dział i z bracią i siostrami po umarłym

[hasła: dziedziczenie, gerada, mąż, żona, krewna, spór, składniki gierady, syn, córka, hergewet, dziedzictwo, stroje, przedmioty gospodarcze, zwierzęta gospodarcze, biżuteria Cerażyn, Jan Kirstein, Cerasinus, likwidacja gierady, likwidacja hergewetu]

Hergewet.

Hergewet łacinnicy zowią *arma bellica, res expeditorias*, rzeczy ku wyprawie wojennej służące, które wdowa po śmierci mężowej winna dziedzicowi jego wydać, jako i mąż po żeninej śmierci, gieradę, jej bliższej, jeśli dziewczki własnej nie masz.

[hasła: dziedziczenie, hergewet, *arma bellica, res expeditorias*, dziedzic, syn]

[k. 10]
o
gieradzie.**[k. 10]****Co do hergwetu należy.**

Co prawdziwie do hergwetu należy, napisano *Spec. Sa. lib. I. artic. 22, Iure Municip. artic. 25*: miecz, koń dobry osiodłany, tarcza, zbroja co lepsza na jednego człowieka, którą za żywota swojego miał, szaty powszednie, pościel wojenna, to jest łóżko z poduszką, dwie prześcieradła, miednica, obrus, ręcznik, kocieł jeden albo co temu podobnego. A jeśli by pozostała wdowa z tych rzeczy, której nie m[i]ała, a przysięgą tego poprawiła, iż ich nie masz, tedy dawać nie winna. W tekście nic więcej nie wypisano, co by do hergwetu należało, tylko namieniono, iż inni do hergwetu wiele innych rzeczy przykładają. Co by to były za rzeczy, acz nie położono, ale podobieństwo, iż jeśli tarcza należy do hergwetu, tedy do tarczej drzewce.

[k. 10v]
Różność

¶ Tu jeśli by kto przykładem gierady, jako się powiedziało, chciał też hergwet z prawa i od sądów swoich precz wygładzić i naśladować w dochodzeniu spadków onych świętych praw o równym dziale między równymi w bliskości, nie źle by uczynił, albowiem by ta rzecz służyła ku rozmnożeniu zgody, która jest wielkim obo[**[k. 10v]**] wiazkiem w zachowaniu towarzystwa i społecznej przyjaźni między ludźmi, służyłaby ku zgładzeniu wielu przyczyn, które z tych różności praw ku niezgodzie wiodą, jako i tu o hergwecie też niezgodliwe prawa. *In Iure Municip.* stoi, iż jedna miednica a dwie prześcieradła do hergwetu należą. A w prawie saskim jedno prześcieradło a dwie miednice. Przeto jeśli by się rzecz toczyła około hergwetu, a inaczej by nie mogło być, tedy uchodząc swaru niepotrzebnego nie bym się około niego więcej nie wdawał, jedno ile w tekście napisano stoi. A słusznie bym się przy tym został, bo jeśli by kto nad te rzeczy wojenne chciał co więcej do hergwetu przyczyniać, sadząc się na tym co napisano (iż inni więcej do hergwetu przykładają), tedy prawo *Iure Municip. arti. 26* w tekście jasnie powiada: iż wszystkie rzeczy wojenne ku dziedzictwu należą, oprócz hergwetu. A tak hergwet musi nic innego nie rozumieć, jedno ty tylko rzeczy wyższej mianowane w tekście szczerem na mieściach wyższej naznaczonych, gdyż wszystkie rzeczy wojenne ku dziedzictwu należą.

*Omnis generis
armatura ad
haereditatem
pertinet.*

[hasła: dziedziczenie, hergwet, uzbrojenie, koń, wyposażenie na wyprawę]

[k. 11]
dziedzictwa.**[k. 11]****Dziedzictwo.****Do dziedzictwa co należy.**

Jako prawo znacznie odpisało, co do gierady należy, co do hergwetu, tak też nie opuściło tych rzeczy, które ku dziedzictwu służą. Aby się dziedzic nie

mylił a dobrze rozumiał, co dziedzictwem nazywać ma i co mu ku dziedzictwu służy, czego się domagać ma.

Ty tedy są rzeczy do dziedzictwa należące: wszelkie imienie albo własność zmarłego nie oddalona, wszelkie srebro i złoto, które nie jest ku ochędostwu niewieściemu robione, jako są kubki, kieliszki, lichtarze, miski i inne naczynie ku picciu i potrawom i ochędostwu stołowemu sprawione, których używano, choć złote, choć srebrne, miedziane, mosiądzowe, cenowe, ołowiane, żelazne, któregokolwiek metalu, z których jedno albo dwoje niewieście, która gieradę bierze, [k. 11v] dziedzic z łaski swej dawa i na wolej jego jest, ile jej z tych rzeczy na odprawie chce dać, jako napisano o tym *Iure Municip. art. 23 in glosa et artic. 58*. Nadto tu dziedzictwu należą pieniądze, sukna, płótna całe niepoczęte, rzeczy kupieckie, którei zmarły kupczył, konie, woły, wieprze, świnie i inne bydła, które na paszą wyganiają, albo niemi handlują. Wieprze karmne, które są pobite i porąbane, nie należą ku dziedzictwu, ale ku żywności i ku pospolitemu wychowaniu domowemu. Całe nierąbane ku dziedzictwu, także połtowe mięso, szoldry, udźce, sadła, zboża, słody, skrzynie, fasy do chowania zboża i mąki, wszystko co gwoździem przybito, w glinę albo w ziemię wprawiono, stoły, stołki, ostawienie stołowe, chusty łaziebne i co ku ścieraniu i umywaniu należy, skr[z]ynie proste, panwie, kadzi nieruchome, wszystkie kotły, oprócz jednego pralnego, który ku gieradzie należy. Fasy, kuffy próżne, kury, gęsi, kaczki i inne ptactwo, psy, kotki, móździerze, wszelkie zbroje, tarcze i inne oręża wojenne, oprócz tych, które ku hergwetu należą. Wino, piwo, miody i inne wszystkie picie, jarzyny, mięsa i inne strawne, które ku domowej rocznej żywności nie są oddzielone. A jeśliby trzy osoby albo więcej ich [k. 12] było do dziedzictwa albo do hergwetu, starszy naprzód miecz bierze, potem wszyscy rzeczy dzieli, a młodszy naprzód obiera. *Iure Munic. artic. 26, 58 in textu et in glosa*. Położono w tekście *Spec. Sa. lib. I arti. 24* w pospolitości, iż wszystkie rzeczy, oprócz mianowanej gierady, ku dziedzictwu należą. Ale inne miejsca uczą, z których musimy rozumieć, że wszystkie rzeczy ruchome, oprócz nie tylko gierady, ale też oprócz hergwetu i żywności domowej, ku dziedzictwu należą. A to tam, gdzie gieradę i hergwet zachowują, ale kędy go nie zachowują, tedy wszystkie rzeczy w pospolitości, które po zmarłym zostają, nie są ani gieradą ani hergwetem, jedno rzeczy ruchome wszystkim dziedzicom po zmarłym w równy dział służące.

[hasła: dziedziczenie, dziedzictwo, dziedzic, składniki dziedzictwa, przedmioty codziennego użytku, srebro, złoto, pieniądze, materiały, jedzenie]

Powinność dziedzica, który spadek bierze.

[¹] Dziedzic gdy pociąga dłużnika o dług, który on dłużnik zmarłemu był winien, po którym spadek bierze, nie powinien długu przeciw onemu dłużnikowi dowodzić. Ale dłużnikowi należy na żalobę sprawować się i swojej obrony dowodzić dla tego, iż [k. 12v] on dłużnik sam dług uczynił

[k. 11v]

Różność

[k. 12]

dziedzictwa.

¶ Rozdział
dziedzicznych
rzeczy.

[k. 12v]

Różność

Umarła ręka co
jest.

i żyw jeszcze jest i sam lepiej o tym długi może wiedzieć niż dziedzic. *Spec. Sa. lib. III artic. 31.* Ale kto dziedzice pociąga o dług, który by zmarły miał być winien, tedy ten, który na dziedzice żałuje, winien przeciw im długi dowodzić samosiódm dla tego, iż dziedzicy o długi i o innych sprawach ojca swojego albo którego innego przyjaciela zmarłego mogą nie wiedzieć, i nie oni tego długi uczynili. I najduje się tego niemało, iż dziedziców o to pozywają, czego zmarły nie był winien, ani o tym słychał. A jeśliby obwinieni długi przeli, tedy gdy przysięgą z tyle świadków, ile ich naprzeciw im powód miał, będą od onej sprawy wolni. Nazywają tę sprawę po umarłej ręce, jako łacinnicy zowią *mortuam manum*, kiedy kto dziedzice pociąga o dług onego zmarłego, po którym oni spadek biorą, gdzie powód żałujący przeciw dziedzicom, winien dowodzić długi samosiódm. A nie tam sprawę po umarłej ręce zowią, gdzie dziedzic pozywa kogo o dług zmarłego, bo dziedzicowi przeciw dłużnikowi zmarłego nie idzie taki dowód, jaki żałującemu przeciw dziedzicom. *Specu. Saxon. lib. III artic. 31.*

[k. 13]
dziedzictwa.

[k. 13] ¶ Dziedzicy o dług zmarłego nie winni odpowiadać przed trzydziestym dniem od śmierci zmarłego dłużnika, ale aż po dniu trzydziestym.

¶ Dziedzicom długi mają być płacone, które zmarłemu dłużne były. *Spe. Sa. lib. I art. 6.*

[²] ¶ Dziedzicy długi zmarłego, które zmarły był dłużen, powinni płacić z majątności jego tylo, ile się majątności onego zmarłego, po którym spadek biorą, wynosi, a nie więcej. Wyjawszy by się wdali nie tylko oni ale i opiekunowie i ktokolwiek inny w czyje majątność, inwentarza nie uczyniwszy urzędne, tedy winni wszystkie długi płacić, choćby też majątność zmarłego mniejsza była. Jeśliby też dziedzicy mienili, iż żadnej majątności po zmarłym nie wzięli, stąd by dług mieli płacić, albo by nie wszystkiego zeznali, a potem się to inaczej pokazało, tedy dwojako winni płacić. Tamże *Spec. Sa. lib. I. ar. 6.*

¶ Dziedzic w ten czas długi, które zmarły był winien płacić, kiedy długi dowiodą jako po umarłej ręce, jako wyżej o tym *Iure M. ar. 26.*

[k. 13v]
Różność

¶ Dziedzic ojcowskiego kontraktu w tym nie **[k. 13v]** winien dzierżeć, gdyby ojciec imienie komu sprzedał i wzdać obiecał, a w tym nie wzdawszy umarł, tedy syn niewinien na miejscu ojcowskim zdawać. Abowiem on bliższy jest do imienia ojcowskiego niż kto inny. Wszakże syn winien zwrócić pieniądze, jeśli które o[j]ciec za ono imienie wziął. *Spec. Sa. lib. I. art. 9.*

¶ Dziedzicy kiedy między sobą dobra dziedziczne dzielić mają, starszemu należy dzielić, a młodszemu naprzód obierać. *Spe. Sa. lib. III. art. 29.*

¶ Dziedziców kiedy nie masz, mąż z żoną po sobie spadek biorą mimo skarb królewski. *Spec. Sa. lib. III. artic. 80 in glosa.*

¶ Dziedzic za występ zmarłego nic nie winien cierpieć, sprawy żadne sądowe o on występ ku karaniu nań nie spadają, wyjawszy by przeciw onemu zmarłemu, póki żyw był, on występ albo złoczyństwo czyniono, a okazało

[k. 14]
O gieradzie

się, iżby dziedzic z onego występu co otrzymał. Choćby też przeciw zmarłemu nic nie czyniono, a okazało się po śmierci jego, iż co przeciw królowi, przeciw Rzeczypospolitej zbroił, a czyniono by o to po śmierci, dziedzic winien zmarłego [k. 14] bronić i zań odpowiadać. A jeśliby zmarły był pokonan, tedy dziedzic nic innego nie cierpi, tylko dziedzictwa po onym zmarłym nie bierze, dobra jego wszystkie do skarbu królewskiego mają należeć.

¶ Dziedzicy nie biorą dziedzictwa po śmierci tych, którzy przeciw królowi albo Rzeczypospolitej co wystąpili, którzy czarnoksiężnicy byli, czarownicy, wywołany, wywołanie rok i sześć niedziel cierpiący, więźniowie, którzy sami sobie dla bojaźni męki śmierć zadali, którzy miastu liczby uczynić nie mogli, tych wszystkich dobra nie idą na dziedzice, ale do skarbu królewskiego. Wszakże jeśliby się przydało, iżby się kto zabił a przyszło mu to z choroby, z gniewu, melankoliej, w szaleństwie, z przygody, nie z umysłu, dobra ich pozostałe na dziedzice ich spadają. *Iure Munic. arti. 26 in glosa, Spec. Saxon. lib. I. artic. 5.*

¶ Dziedzictwo wedle prawa niemieckiego kończy się w siódmym rodzaju. *Sp. S. li. I. ar. 3.*

[k. 14v]
Różność

¶ Dziedzic około depozytu, to jest schowanej rzeczy, która by zmarłemu ku schowaniu była da[k. 14v]na, jako ma postępować, patrz w rejestrze w słowie depozyt i innych rzeczy dziedzicowi ku wiedzeniu potrzebnych, w słowie dziedzic, potomek.

¶ Przyczyny
wydziedzicze-
nia.

☞ Przyczyny, dla których ojciec dzieci swoje wydziedziczyć może, te są w prawie opisane. 1. Naprzód, jeśliby się syn targnął na rodzice ręką i bił je. 2. Jeśliby im krzywdę wielką czynił. 3. Jeśliby im na gardło fołdrował w sprawie, która by nie była przeciw królowi albo Rzeczypospolitej. 4. Jeśliby towarzyszył z złoczyńcami albo się około czarnoksiężstwa albo czarów bawił. 5. Jeśliby chciał ojca zdradliwie otruć. 6. Jeśliby z macochą albo miłośnicą ojcowską złączenie miał. 7. Jeśliby syn ojca oskarżał, tak, iżby go swoim oskarżeniem w wielkie szkody przywiódł. Albo jeśliby rodzice z jego utracania wielką szkodę podjęli. 8. Jeśliby ojca z więzienia rękojemstwo wedle możliwości swojej nie wyzwolił, choćby się rękojemstwo na osobę wściągało, choć na dług. A to tylko na syny, nie na dziewczki należy. 9. Jeśliby ojcu zbraniał, aby jałmużny nie dawał albo testamentu nie czynił. 10. Jeśliby krom wolej [k. 15] rodziców z graczami, z błazny, z ludźmi lekkimi towarzyszył, a w tym trwał, wyjąwszy by sami rodzice tacy byli. 11. Jeśliby ojcu bronił córy albo wnuczki za mąż wydać wedle możnej majątności swojej, i owszem i córa jeśliby ją ojciec za mąż chciał dać, a ona się tego zbraniała, a na cielesność się udała, ma być wydziedziczona. A jeśliby jej rodzice do 25 lat nie wydali, a stąd się snadź na swą wolą udała, albo też jeśliby bez rodziców za dobrego człowieka szła, to jej nie ma być ku niewdzięczności poczytano, abowiem się ona tego za winą rodziców swoich dopuściła. 12. Jeśliby o rodzicach od rozumu odeszłych godnej pracy nie miał. 13. Jeśliby rodzica jętego w czas nie wyzwolił, tak iżby w więzieniu umarł. 14. Jeśliby

[k. 15]
o gieradzie.

syn heretykiem to jest odszczepieńcem od kościoła chrześcijańskiego był. *Spec. Sa. lib. I. art. 17 in glosa.* 15. Jeśliby o zabicie swych rodziców nie czynili. [*Spec. Sa.*] *lib. I. artic. 62.* 16. Jeśliby imiennie rodziców za żywota ich posiadał, abowiem niegodna jest, aby ten temu dobra zostawić miał, od kogo jest przed tym obrażon. [*Spec. Sa.*] *lib. III. artic. 84. in glosa.*

[k. 15v]
Różność

¶ Aby się kto jakiego imienia rozumiał być [k. 15v] prawym dziedzicem, jeśli jest bliższym albo dalszym, to z inąd nie może być lepiej poznano, jako z wyrozumienia spadków, które acz są w *Porządku*¹⁸ fol. 113, 114, 115, 116 i w *Artykułach*¹⁹ fol. 1, 2, 3, 4 opisane, wszakże iż osobliwa jest figura do tego z niemieckiego na łacińskie przełożona przez zacnego męża Stanisława Eichlera²⁰ w prawie doktora a wójta Wyższego Prawa Magdeburskiego Zamku Krakowskiego, z której łatwiej każdy poznać może, jako spadki idą na ty krewne, którzy się od nas rodzą, których zową *descendentes*, jako na tych, od których żeśmy poszli, których zową *ascendentes*, jako na tych, którzy się z nami społem rodzą i od nich też inni pochodzą, których zową *collaterales*, *transversales*, *ex obliquo cognati* i mieścia, kędy o czym w prawie napisano stoi, krótko zebrane pewne najdzie. Zdało mi się nic nie być z drogi tę figurę tu tymże łacińskim językiem dla łacinników położyć i dla Polaków, bo rzadki Polak i na miasteczkach, który umiając polskie czytać, aby też i łaciną nie szermował. Która to figura taka jest, jako niżej opisano stoi.

Descedentes
Ascendentes
Collaterales

Noty użytkowników

BK Cim. Qu. 2231

¹ N[ota] B[ene] Ruchomości wszystkie w równym działem bracia i siostry biorą oraz majątności

² N[ota] B[ene]

[hasła: dziedziczenie, dziedzictwo, dziedzic, dług, dłużnik, podział majątku, umowa, odpowiedzialność, odpowiedzialność za przestępstwo, zdrajca, samobójca, czarnoksiężnik, depozyt, wydziedziczenie, atak na rodzica, otrucie, romans, heretyk]

[k. 16]
dziedzictwa.

[k. 16]

Figura seu tabula indicans

graphice, quomodo haereditas ab intestato deferatur, et quisnam proximior potiorque ad capiendam haereditatem habeatur, ex Saxonico simul et observationem accomodata, per excellentem virum STANISLAUM EICHLERUM, iuris vtriusque doctorem et advocatum provincialem Iuris Supremi Maydeburgensis Castri Cracoviensis, ex Germanico in Latinum transfusa et nunc denuo per eundem recognita et aucta.

¹⁸ Chodzi o wydanie z 1559 r.

¹⁹ Chodzi o wydanie z 1559 r.

²⁰ Stanisław Aichler (Eichler), wójt Sądu Wyższego Prawa Magdeburskiego na Zamku Królewskim w Krakowie. *Figura spadków* jego autorstwa znana jest wyłącznie z przedruku Groickiego.

[k. 16v]
Różność

[k. 16v]

Cum decedens intestatu s relinquit haeredes. In	Descen dentium linea deorsu m versum tendent e. Et	Horum unicus tantummodo existit, tum liquido constat, ad eum solum haereditatem pertinere, sive is proximo, sive longissimo gradu sit. Etenim descendentes tam liberi iusti vel naturales et legitimi, quam naturales tantum. Sed ad ius legitimorum redacti, cuiuscunque sexus, sive pro masculinam, sive fœminam sobolem descendant, et sive potestati patriae subditi, sive eadem soluti sint, omnes hii ascendentibus et ex transverso cognatis praeferentur. (In Auten. de haeredit. ab intest. venie. § Si quis igitur; et Authen. in succeſsione C. de suis et legit. haere. et Inst. de servili cognatione § repetitis; Inst. de haeredit. quae ab intest. defer. § Intestatorum). Haec equidem nuncupatur recta linea, extra cuius terminos, haereditas tam diu minime egredi debet, quam diu aliquis in eadem superest, lib. I, arti. 3 in glos. et arti. 17 § attamen utriusque sexus nepotes.	
		Quod si eorum plures existunt ac	Omnes primo gradu continentur, tum aequaliter succedunt, nulla differentia perquisita mares ne an femellae fuerint et pro masculinam ne lineam fœminam descendant, sive sub potestate patria, sive illa liberi sint. (In Auten. In succeſsione C. de suis et legitimis haered.) lib. I, artic. 3. § qui a primo gradu, artic. 17 § Omnes qui se in uno gradu. Iure Municip. arti. 23 in glos. post principium.
		Vel praesertim sunt primi, partim ulterio ris gradus . Et	Aliqui primo gradu constituti, non emancipati, seu indivisi, mortem obierunt, relictis liberis, illorum liberi cuiuscunque sexus, in sui patris matrisve locum ingredientes, succedunt in stirpem, una cum cœteris primum gradum tenentibus (Instit. de haered. quae ab intest. defer. § Cum filius versiculo aequum enim esse ac ver. et quia placuit; in Authen. de haered. ab intest. venien. § Si quis igitur, ver. quantam eorum parens.) lib. I, artic. 5 Iure Munic. arti. 63 in

				<i>gloss. finali. Itaque</i>
--	--	--	--	------------------------------

[k. 17]
Figura spadków.

[k. 17]

Successio in stirpem.

	<i>Vel partim sunt primi partim ulterior is gradus. Et</i>	<i>ut dictem est, iidem nepotes neptesve sequunt patrem et matrem suam. Succedendo in stirpem, id est tam magnam ex haereditate defuncti portionem procipiunt, quantam eorum parens adeptus esset, si suprovixisset, occupantes locum sui parentis, iure represtationis, sive sint pari, sive dispari et ulteriori gradu, lib. I, art. 17. in glos. prima (Instit. de haered. quae ab intest. defer. d. § Cum filius, ver. pari ratione ac seq. duobus). At si eorum parens est emancipatus seu separatus absolutusque, vel illius parentibus vita fungentibus quidpiam percepit, tum ab eis divisionem et partem haereditatis exposcentibus vendicantibusque exigitur (interposita iurisiurandi religione) collatio illorum bonorum et rerum, quibus videlicet una cum suo parente absoluti emancipatique fuerint, nisi huiusmodi successioni per eos eorumque parentem esset renunciatum. Nam tali renuntiatione facta, nequaquam ad haereditatem admittuntur, lib. I, artic. 13, lib. II, artic. 19. Quanquam id iuxta ius municipale secus observet. Ac emancipati, participatione haereditatis simpliciter careant, art. 63, 57. Denique a dicta collatione eximuntur et excipiuntur, illa, quae praecipue data donataque forent, secundum ar. 10. li. I.</i> <i>Quod si non extant primi gradus liberi, sed tantummodo ultiores pariter succedunt in stirpem, sive sint uno gradu, ut nepotes soli, sive diverso, ut pronepotes quoque, vel deinceps eodem modo alii recta descendentes (d. § Cum filius, ver. et quia placuit, ac § finali iuribusque supra allegatis.</i>
--	--	---

[k. 17v]
Figura

[k. 17v]

Cum decede ns intestat us relinqui t haerede s. In	Ascend entium linea sursum versum tenden te.	Utpote patrem tum is solus haereditate filii vel filiae suae potitur, exclusis matre ac omnibus caeteris ascendentibus collateralibusque lib. I arti. 17 (leg. 2. C. ad senatusconsult. Tertullianum, d. § Si igitur. In Authen. de haered. ab intest. venien.). Sed si defunctus caret patre, mater tum succedit, summotis omnibus aliis ascendentibus et a latere cognatis. Itaque in tali specie seu casu nec frater nec soror praemortui fratris ullam participandae haereditatis facultatem habet (d. § Si igitur et d. arti. 17 lib. I § 1, arti. 33 eodem lib. ac art. 38 lib. III in gloss. circa medium.	
		Quod si neque pater neque mater in vivis sit, tum huiusmodi distinctione utendum est.	Aut enim aliqui ascendentes supersunt, veluti avus, avia vel horum alter duntaxat, tum hii aequaliter ad successionem, veniunt, postpositis cunctis aliis ascendentibus et ex transverso consistentibus. Atque hoc modo ab avo et avia excluduntur proavus proaviaque. Porro idem deinceps etiam de caeteris ascendentibus accipiendum est, salva gradus praerogativa, ut videlicet in proximo gradus situs, remotiori et ulteriori anteponatur (§ Si autem plurimi, in Authent. de haeredit. ab intestat. venien.) lib. I. d. artic. 17 in gloss. Aut deficiunt ascendentes, tum ex obliquo cognati succedunt, ut infra subiicitur. Illud denique notandum est, quod ascendentium linea itidem appellatur, recta linea superior, intra cuius fines, tandiu haereditas permanere debet, quamdiu aliquis in eadem invenitur.
	Appendix Regulae in ascendentium linea. Cave istum locum lubricum. Nam de isto casu variae opiniones sunt. Alii sequuntur istam opinionem doctoris a Buxdorff, ut videre licet apud D.		

[k. 18]
spadków.

[k. 18]

*Opiniones doctorum
de successione
ascendentium. In
dubiis non est
recedendum a verbis
statuti.*

Melchiorem Kling iurisconsultum, in eius Enarrationibus in quattuor Institutionum Iuris Civilis Principis Iustininani libros aeditis, in tit. de haered. quae ab in testa. defer. Ibi de successione collateralium de iure Saxonum. Eandem quoque approbat Wolffgangus Losz in suo emendato Germanico Spec. Sax. lib. I arti. 17 in ipsius additione Germanica. Alii non solum patrem et matrem, sed etiam avum et aviam anteponunt fratribus et sororibus, ut id apparet in decisionibus Lipsensium scabinorum. Et hanc sententiam amplectitur D. Christophorus Zobel Iurisconsultus in eius ad correctum Germanicum Spec. Saxon. lib. I artic. 17 additionibus Latinis. Attestans eam esse frequentiore et consuetudine receptam. Alii avum et aviam simul cum fratribus et sororibus ad successionem aequaliter vocant, ita existimant Maydeburgenses. Quaelibet sane harum opinionum habere potest suam adstipulationem, videlicet prima confirmatur eoque argumento a contrario sensu, etiam in correctoriis locus sit, quando lex vel statutum aliquid specialiter sancit, vt tunc ex ipso sermonis contextu censeatur generaliter et regulariter in aliis negare, quemadmodum docet Alciatus²¹ in lib. II de verb. signif. Equidem 17 articulo lib. I ius et statutum Saxonicum specialiter et nominatim inducit, quod pater ac mater excludat fratres sororesque ergo a contrario aliter sentit de aliis ascendentibus, de quibus non generaliter proposuit. Secunda opinio habet pro se intellectum glosae secundae statim in principio dicti art. 17 et additionem glosse in arti. 3 lib. I, ibi in successionibus vero haereditatum. Tum eam adiuvat illud, quo appellatione patris et matris veniant avus et avia ex lata significatione (L. iusta interpretaetione ff. de verborum signif.). Tertiae opinioni succurrit communis doctorum decisio in Authen., quas actiones C. de sacrosan. Eccle. Nempe quod in correctoriis etiam si eadem vel maior (non tamen in textu expressa) ratio adsit, minime concedatur extensio, sed dicti artic. 17 principim est correctorium iuris communis, nam de iure communi fratres et sorores succedunt aequaliter cum patre et matre, ut patet ex additione eiusdem artic. ac avus et avia, patris matrisque appellatione per extensionem venit, nec enim sub nomine patris et matris avus aviaque proprie continetur, ut notatur in praefata L. iusta interpretaetione. Denique nulla est ratio expressa verbotenus in d. arti. 17. Igitur ista constitutio de patre et matre non extendi debet ad avum et aviam, atque in

²¹ Andreas Alciatus (1492–1550), prawnik niemiecki. Zob. Annalisa Belloni, Alciatus, Andreas (1492–1550), [w:] *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, https://www.hrgdigital.de/HRG.alciatus_andreas_1492_1550 (dostęp: 30 VI 2022).

dubio non est recedendum a verbis statuti (Zasius in L. omnes populi ff. de iustifia et iure, ubi allegat L. I § Si is qui navem ff. de exercitor.). Immo in casu per statutum non proviso, adhaerendum est iuri communi ac aequalis

[k. 18v]
Figura

[k. 18v]

Media via semper
in dubiis eligenda

succeccio danda avo aviaequae cum fratribus et sororibus. Et haec via videtur esse media (quae semper in dubiis eligenda est L. antiqui. ff. Si pars haered.) necnon iuri communi consequenterque aequitati magis consonans. Nec praedictae secundae opinionis ratio, quae ab eiusdem sententiae autoribus plerunque allegari solet satis firma et clara esse videtur. Nam similitudo Sinus (quem Germani sua lingua 'Busem' vocant) demonstrat potius et rectius ipsos filios et descendentes in sinu parentum et ascendentium, quam ipsos parentes et ascendentes in sinu filiorum et descendantium considerari debere. Neque illa ratio ad ascendentes, eed verius ad descendentes (praefertim in memorato artic. 17) referri debet, prout Latina verbi illius Germanici 'Busem' interpretaetio in antiquo Latino eiusdem art. 17 textu per haec verba facta, utpote eo, quod successio non respicit gradus ascendentium et collateralium, quam diu descendantium gradus et genitoribus suis in generatione aequalis inveniatur etc. manifeste ostendit, una cum ibidem adiecta glosa tam Germanica quam Latina. Verumtamen quae nam dictarum opinionum sit approbanda et recipienda, prudentum et iuris Saxonici peritorum iudicum arbitrio iudicioque relinquitur.

<i>Cum decedens intestatus relinquit haeredes . In</i>	<i>Transversali Linea</i>	<i>Si sunt superstites frater aut soror etc.</i>
--	---------------------------	--

[k. 19]
spadków.

[k. 19]

<i>Cum decedens intestatus</i>	<i>Transversali Linea.</i>	<i>Si sunt superstites frater aut soror, aut alter eorum, ex utroque parente coniuncti, hij (prae aliis fratribus et sororibus consanguineis vel uterinis tantum ulteriorem, quippe tertium tenentibus gradum proxime subsequentem,</i>
--------------------------------	----------------------------	---

s relinquit haeredes . In		<i>lib. I arti. 3 (in Authen. cessante et Authen. post fratres C. de leg. haered., in Authen. de haered. ab intest. venien. § Si igitur defunctus) vocantur ad successionem lib. II arti. 20. Ac iidem excludunt praemortuorum fratrum filios omnesque alios a latere cognatos, lib. I arti. 17 § Quando autem ad haereditatem soror non pertineat, sumpto argumento a contrario sensu Iure Municip. arti. 63. in gloss. Insuper eisdem defertur haereditas prae cunctis aliis ascendentibus, exceptis patre et matre, d. art. 17. lib. I, ubi in textu haec verba referuntur. Mater in successione fratribus praeferatur, ducto inde argumento a contrario sensu, quod nempe non extante matre vocandus esset frater ad haereditatem. Neque enim ibi fuit ulla mentio avi vel aviae. Atque haec est limitatio regulae in ascendentium linea, prout supra memoratum est.</i> <i>Quod si nullus fratrum sive sororum utrinque coniunctorum, sed consanguinei vel uterini tantummodo supersunt, hii in capienda successione praeferuntur omnibus aliis ex transverso cognatis, etiam pari gradu contentis (d. § Quando autem haereditatem soror non pertineat, d. art. 63 Iure Municip. in gloss. penult., lib. I arti. 3, in Authen. de haered. ab intest. venien. § reliquum, ver. Hiis autem, in Authen. post fratres C. de legit. haered.). Praetera animadvertendum est, quod consanguinei vel uterini tantum fratres sororesque succedunt ex aequo, illi cui sunt ex uno eodemque latere connexi. Caetereum si defunctus, quosdam fratres consanguineos ac germanos tantum, et alios quosdam duntaxat uterinos reliquerit, tum fratres uterini, bona, quae a matre ipsorum rectave linea materna, ad defunctum fratrem pervenire, soli accipiunt. In bonis autem a recta linea paterna profectis soli succedunt consanguinei.</i>
--	--	---

[k. 19v]
Figura

[k. 19v]

Successio in
capita.

		<i>Denique cum fratribus et sororibus consanguineis sive uterinis tantum, simul vocantur et liberi fratrum ac sororum ex utroque parente iunctorum lib. III arti. 20.</i>
--	--	--

		<i>Quando necque fratres et sorores utrinque coniuncti, necque etiam fratres et sorores ex altero tantum parente connexi, sive liberi fratrum et sororum ex utroque parente iunctorum extant, tunc locum habet communis regula. Quod videlicet omnes ex transverso consistentes suo ordine ad haereditatem vocantur, secundum uniuscuiusque gradus praerogativam, ut qui gradu proximo vel pari sunt, caeteris anteferantur.</i> <i>At si multi eiusdem gradus inveniantur, haereditas inter ipsos, pro personarum numero dividitur, id est in capita. Ita tamen quod differentia, an quis ex utroque vel altero parente iunctus sit, extendatur ultra fratres et horum filios ad reliquos omnes agnatos cognatosque iuxta observationem iuris Saxonici. Licet de iure communi secus sit (notat Bart. in L. post consanguineos in § legit. ff. de suis et legit. haered. Paulus de castro in Authen. Post fratres fratrumque C. eodem titulo. Et idem in consilio 83 incipien. id quod supra conclusum est). Porro omne disrimen sexus cessat in capienda haereditate.*</i> <i>Verum tantummodo in gerada paraphernaque seu utensilibus, necnon expeditoriis rebus percipiendis habetur ratio sexus (in Authen. post fratres C. de legiti. haered. Authen. de haered. ab intestat. venien. § Si vero neque fratres) arti. 23 Iure Municipi. in gloss. post principium, lib. I artic. 5, lib. eodem arti. 24. Lib. III artic. 38, lib. I arti. 22, 23 et 27.</i>
--	--	--

** i. in capienda haereditate non habetur ratio sexus, sed aequaliter capiunt sive mares sive femellae.*

Sequuntur quaedam exempla, dimidiaue sive ex uno dumtaxat latere cognationis.

Defuncti frater consanguineus tantum ac eiusdem frater solummodo uterinus parem succedendi gradum obtinent. Item praemortui fratris utrinque coniuncti filius, praefertur illius ex uno saltem latere connexi fratris filio. Item defuncti consanguineus vel uterinus tantummodo [k. 20] frater, antepositur patruo. Item eius, qui decessit, uno dumtaxat latere iuncti fratris liberi, ex aequo ad haereditatem vocantur cum patrum filiis. Item defuncti consanguineus aut uterinus tantummodo frater et utrinque connexi fratris filii pariter succedunt. Item praemortui fratris ex unico latere iunctae sororis filius et amitae ex utroque parente filius, simul potiuntur successionem. Atque simili modo deinceps per omnes collateralium gradus, succedendi ratio fieri et duci debet.

[hasła: tablica łacińska, cytowanie, zasady dziedziczenia, spadkobierca, spadkodawca, krewny]

Upominanie ku tej tablicy.

W tej tablicy prawnej, jako i w innych prawach, Polacy, którzy się niewiele łaciną bawią, a przedsię z łaciny około prawa co umieć chcą, nie radzi widzą przywodzenia mieść, z których się znaczy, gdzie co w głównych prawach cesarskich położono, dla tego iż te przywodzenia albo allegacyję bywają długie, a nie każdy ich czytać umie ani wedle ich szukać. I mówią tak pospolicie: nic po tych allegacyjach, jedno rzecz zatrudniają, smaku w nich żadnego nie masz i w *Speculum Saxonum* w glosach barzo wadzą. By je kto na polskie przełożył, wyrzuciwszy te allegacyje, każdemu by było łatwiejsze wyrozumienie. Nie dziwuję się, iż tak mówią, bo tych allegacyi potrzeby nie znają, iż ku łatwiejszemu praw cesarskich nalezieniu służą, na które prawa acz ani Niemcy ani Polacy nie są obowiązani, wszakże iż prawo miejskie, wedle których się [k. 20v] miasta i wsi polskie sprawują, czego by ku rozstrzygnięciu sporu w majdeburskim prawie nie było, każą się tych cesarskich dokładać, przeto ich znajomość także i szukania umiejętność jest potrzebna. A tak tu mało co zstąpiwszy z gościńca o tym czytaniu ksiąg cesarskich nieco powiem.

[k. 20v]
Napominanie

[hasła: wyjaśnienie, prawa cesarskie, prawo miejskie, cytowanie]

Czytanie allegacyi z praw ksiąg cesarskich.

Praw cesarskich czwory księgi są, jedny zowią *Digestorum sive Pandectarum* stąd, iż wszystkie gadki prawne rozwiązują i wszystkiego prawa naukę w sobie zamykają – *quod hic liber omnes disputationes legum digerit & totius iuris doctrinam in se continet*. A zawierują się we trzech księgach, które zowią *Digestum vetus, Novum, Infortiatum*. Z tych, kiedy kto jakie prawo przywodzi, naprzód mianuje te księgi dwoją literą *ff.*, która się tak czyta: *in libris Digestorum*. Potym kładzie kilka słów tytułu, który też nazywają *rubrica*, potym literę *l.*, która znaczy *legem*, a przy niej liczbę 1 albo 2, albo 3, która liczba sprawę daje, jeśli jest *Lex prima vel secun*[k. 21]*da vel tertia*, albo przy tym onego prawa kilka słów posadzi. A jeśli ono prawo albo statut jest długi, tedy przydaje taki znak §, który pokazuje część onego prawa w jednym całym opisanu; dla tego ten znak zowią paragrafem, co się wykłada rozdział prawa albo statutu jednego ku łatwiejszemu rzeczy potrzebnej nalezieniu w jednym opisanu. Tego czytania taki przykład jest: *ff. de vi et vi ar. I. 1. § vim vi*, co się tak czyta: *In libro Digestorum, sub titulo de vi et vi armata, in lege prima, paragrapho vim vi*.

¶ Księgi praw
cesarskich.

*Digestorum sive
Pandectarum.*

[k. 21]
ku tej figurze.

[k. 21v]
Upominanie

Tu się więc przyczyny pytają, czemu te księgi *Digestorum*, kiedy co z nich przywodzą, tą dwoją literą *ff.* znaczą, gdyż w tym słowie *Digestorum* żadnej takiej litery nie masz. Píše *Alciatus*: ponieważ też te księgi zowią greckim słowem *Pandectarum*, znaczone jena przodku pierwszą literą grecką z tego słowa *Pandectarum* wziętą, która się tak z akcentem pisze Π^a , gdzie impressorowie, greckiego pisma nie znając, mnimieli, aby to było dwoje łańskie *ff.*, które się z greckiego Π łatwo czyni, akcenty tylko z wierzchu położone trochę ku prawej ręce zakrzywiwszy tym kształtem *ff*, tak że z nieumiejętności to weszło w obyczaj, iż do tych czasów księ[k. 21v]gi cesarskie *Digestorum sive Pandectarum*, kiedy z nich jakie prawo przywodzą, znaczą dwoją literą *ff.*, którą tymi słowy czytają: *In libris Digestorum*.

Codex
Iustiniani.

Drugie księgi cesarskie zowią *Codex Iustiniani*, z których także allegują prawo jako *ex libris Digestorum*, położywszy naprzód wielką literę *C.*, która znaczy księgi co je zowią *Codex Iustiniani*, bo mała litera *c.* znaczy *Capitulum ex Iure Canonico*, potym tytuł, potym literę *l.* ze swoją liczbą albo ze swym słowem jako się zaczyna, potym paragraf także §. Przykład tego jest: *C. de prescripti: 30 an. l. Si quis. § Pe.* Co się tak czyta: *In libro Codicis, sub titulo De prescriptionibus 30 annorum, in lege, Si quis, in paragrapho penul.*

Autenticum.

Institutiones.

[k. 22]
w tej figurze.

Trzecie księgi są *Autenticum et Authentica*, dla tego tak rzeczono, iż w sobie zamykają prawa wielkiej wagi, a mają w sobie dziewięć zebrań z wielu części, które zebrań *collationes* zowią, które zaś mają swoje tytuły. Różność między tymi słowy *Autenticum et Authentica* ta jest: tym słowem *Autenticum* zowią wszystkie całe księgi, a *Authentica* jeden statut w nich opisany. Z tych ksiąg tak prawa przywodzą: naprzód księgi mianują z tym słowem *In*, po[k. 22] tym tytuł, po tym paragraf, na ostatek liczbę *collationis*, w której ono prawo jest położone. Przykład tego jest taki: *In Auten. de lenonibus § Sancimus. Colla. 3.* co się tak czyta: *In libro seu volumine Autenticorum, sub titulo de lenonibus, in paragrapho, qui incipit Sancimus, sub collatione tertia.*

Czwarte Księgi zowią *Institutiunes vel Instituta*, które są jako drzwi do innych praw głównych cesarskich, iż młodzi, którzy się w głębszych obierać chcą, w tych się pierwej uczyć mają, aby potym *per hæc Institutionum dogmata*, głębsze rzeczy w prawie tym łatwiej mogli pojąć. Z tych ksiąg prawa tak przywodzą. Naprzód księgi mianują, potym tytuł, po tym paragraf. Przykład tego: *Insti. de iusti. et iu. § I.* co się tak czyta: *In libro Institutionum, sub titulo seu rubrica de iusticia et iure, in paragrapho primo.*

^a nad literą podwójny akcent

[hasła: wyjaśnienie, prawa cesarskie, księgi prawa]

Wykład niektórych słów w tej figurze położonych.

Liberi iusti, dzieci z małżeństwa narodzone.

[k. 22v]
Wykład
niektórych
praw

Potestati patriae subditi, co jeszcze są pod zwierzchnością ojcowską od ojca nieodprawieni [k. 22v]ni, jako pospolicie mówią, jeszcze są na ojcowskim chlebie, nazywają je też *non emancipatos*, nieodprawione.

Potestate patriae soluti, którzy już nie są pod zwierzchnością ojcowską, od ojca odprawieni, jako pospolicie mówią, już są na swoim chlebie, zowąż je też *emancipatos*, odprawionych.

Fratres consanguinei, bracia, którzy są od jednego ojca, od jednej matki.

Fratres uterini, bracia od jednej matki, od innego ojca, a tych oboich *consanguineos et uterinos* nazywają *medios fratres*, *medias sorores*, *fratres ex uno latere iunctos*. Polacy półbracią, półsiostrami zowąż.

Fratres utrinque coniuncti, connexi, integri, ex utroque latere iuncti germani, bracia od jednego ojca, od jednej matki.

Succesio in capita jest rozdział przypadłej majątności na tyle części, ile jest głów, to jest, ile jest osób, jako gdy bracia twoi albo dzieci od braciej albo wnękowie, majątność twoją po twej śmierci na tyle części między sobą dzielą, ile jest osób, to zowąż *succesio in capita*.

[k. 23]
w tej figurze.

[k. 23] *Succesio in stirpes* jest spadek, kiedy wnękowie albo prawnąkowie jeden albo więcej biorą tyle majątności, ile ojciec ich miał brać by był żyw, jako jeśliby kto miał dwu synów, od jednego trzech wnęków, a od drugiego jednego, tedy oni wnękowie choć ich jest czterzej, na dwoje tylko majątność między się dzielą, *secundum stirpes suas*, iż ode dwu poszli, na których majątność miała spaść, by byli żywi, tedy trzej od jednego syna biorą jedną połowicę, a jeden od drugiego syna bierze drugą połowicę. To zowąż *successio in stirpes, quia portionem haereditatis tollunt secundum stirpem suam*.

[hasła: dziecko, zwierzchność, odprawienie, brat, rodzeństwo, rodzeństwo przyrodnie, podział spadku]

Reguły o spadku krewnych pobocznie idących po zmarłym, który testamentu nie czynił, z tej łacińskiej figury na polskie położone.

1. Rodzony brat, rodzona siostra, bliższy są niż półbracia.
2. Półbracia którzykolwiek, choć jednego ojca innej matki, choć jednej matki innego ojca, bliższy są po zmarłym półbracie niż strykwie, wujowie i inne osoby pobocznie idące.
3. [k. 23v] Półbracia i półsiostry, od ojca tylko albo od matki tylko, zarówno spadek biorą po zmarłym bracie, jeśli rodzonej braci albo sióstr nie masz.
4. Brat od jednego ojca a innej matki, z bratem od jednej matki a innego ojca równie spadek biorą.
5. Jeśliby kto zmar[ł]szy zostawił półbracią od jednego ojca a innej matki i rodzone braty, i inne od jednej matki a innego ojca, tedy bracia od jednej matki a innego ojca dobra, które by po ich matce na ich brata zmarłego

przypadły, sami biorą. Ale które by po ojcu przypadły, tedy sami od jednego ojca a in[n]ej matki biorą.

6. Zmarłego rodzonego brata syn bliższy jest niżli syn od półbrata.
7. Dzieci od półbrata zmarłego z dziećmi stryka zmarłego równo na dziedzictwo wstępują.
8. Dzieci od rodzonej braciej i rodzonych siostr z półbracią, z półsiostrami zmarłego zarówno spadek biorą.
9. Syn od półsiostry zmarłego brata a syn od ciotki jednych rodziców zarówno po spadek chodzą. Tymże sposobem przez wszystkie stopnie [k. 24] krewnych pobocznie idących bliskość ma być wywodzona.
10. Wnękowie, wnęczki bliższy są do spadku niż o[j]ciec, matka, bracia, siostry.

[k. 24]
o spadku
krewnych.

[hasła: dziedziczenie, bracia, siostry, rodzeństwo, rodzeństwo przyrodnie, matka, rodzice]

Reguła o spadku krewnych wzgórę idących i różne jej wyrozumienie.

O[j]ciec do spadku bliższy jest niżli brat, a jeśli ojca nie masz, matka jest, matka także będzie bliższa niżli brat. Tak napisano *S.S. libro I arti. 17: Mater in successione fratribus praefertur*. A jeśliby ojca matki nie było, tedy inne osoby wzgórę idące, jako jest dziad, baba, pradziad, prababa bliższe są niż bracia, które by się w stopniu bliższe pokazały.

Opinio
prima.

Tu uczeni w prawie około tych spadków na osoby górne, nie zgadzają się. Jedni powiadają, iż tylko rodzicy sami nad bracią bliższy są, a już potem nie dziadowie, nie baby, tak to wywodząc z przeciwnego położenia tych słów *S.S. libro I arti. 17: Pater et mater fratribus in successione praeferuntur*. Gdyż tak w prawie napisano, iż rodzicy bliższy są niż bracia, tedy gdy rodziców nie masz, już bracia bliższy niż dziad, niż [k. 24v] baba. Bo tam prawo o dalszych wzgórę idących osobach nie mówi, tylko o ojcu o matce, dziada baby tam nie wspomina.

[k. 24v]
Reguły

Opinio
secunda.

Drudzy rozumieją, iż dziad, baba bliższy są do puścizny niż brat z siostrą, to wywodząc z glosy wtórej na 17 artykuł *libro I*, gdzie tam o tym tak położono: *Pater et mater omnesque ascendentes percipiunt haereditatem ante fratres et sorores, et omnes collaterales. Et Libro I arti. 3. in glosa secunda*. Podpierają też tego tym powiadając, iż pod imieniem ojca i matki rozumieją się nie tylko rodzicy, ale i stary o[j]ciec i stara matka, nazwisko ojca i matki przestron[n]o rozumiejąc, jako łacinnicy mówią *per latam significationem*.

Opinio tertia.

[k. 25]
o spadku
krewnych.

Trzeci dziada i babę z bracią i z siostrami ku spadkowi równe czynią. Tak rozumieją majdeburchanie, a pospolity wywód doktorów w prawie tak pokazuje, iż aczkolwiek wedle prawa pospolitego cesarskiego bracia i siostry z ojcem i z matką równie też biorą, wszakże iż się temu statutem osobliwym prawa saskiego zakróciło, słowy na przodku *in articulo 17 libro I* położonymi, gdzie tak stoi: *Pater et mater fratribus in successione praeferuntur*, który statut jest *correctorium iuris communis*, to jest poprawą przerzecz[**k. 25**]nego

prawa pospolitego, tedyć tylko sam ojciec i matka bliższej są niż bracia, a już nie dziad nie baba, którzy się też pod imieniem ojca i matki nie mogą rozumieć. Bo inny o[j]ciec, in[n]y dziad, in[n]a matka, in[n]a baba, i osobą, i nazwiskiem, i stopniem. Przeto ten statut o bliskości ojca i matki, nie może się ciągnąć (*deficientibus patre et matre*) na dziada i babę, aby mieli być bliższy niż bracia, ale wedle prawa pospolitego cesarskiego, z bracią i z siostrami zarówno biorą, gdyż w przerzeczonym statucie S.S. nie mianowano. *Et in dubiis non est recedendum a verbo Statuti*. Wywód też, na którym wtóre wyrozumienie sadzą, nie jest potężny, którym pokazują, aby dziad i baba miał być bliższy niż bracia, siostry. Bo podobieństwo łona albo zanadrza, które łacinnicy *sinum*, Niemcy *Buzem*, *in linea recta* nazywają pokazuje, iż synowie, wnętkowie i inne osoby na dół idące podobnie się zamykają w łonie ojcowskim i innych osób wzgórze idących, a niż ojciec i inne osoby górne w łonie synowskim, to jest, iż dzieci pochodzą od ojca i zamykają się w łonie ojcowskim, i innych osób górnych, a nie ojcowie pochodzą od dzieci ani się zamykają w łonie dziecinnym. A tak onym prawem nie może się spadek na osoby w[k. 25v]zgórze idące ściągać, ale na dół idące, zwłaszcza w przerzeczonym artykule 17, tak jako stary łaciński wykład tego słowa *Buzem*, na tenże 17 artykuł na te słowa (*eo quod successio non respicit gradus ascendentium et ceat.*) jawnie pokazuje, wspódek z glosą niemiecką i łacińską. Z tego tedy różnego rozumienia doktorów i z tej wątpliwości lepiej stać przy pospolitym prawie cesarskim, które uczy, iż równy spadek ma być dany dziadowi, babie, z bracią, z siostrami, gdzieby ojca matki nie było. A to jest śrzednia droga, która w wątpliwych rzeczach ma być zawsze chowana, zwłaszcza która się zgadza z pospolitem prawem i sprawiedliwością. *Media via dubiis eligenda*. Wszakże uczonym w prawie niechaj to będzie ku rozsądkowi zostawiono, które by wyrozumienie z tych przystojniejsze było.

[k. 25v]
Puste dobra

[hasła: dziedziczenie, brat, rodzeństwo, matka, rodzic, wstępny]

Puste dobra, które dziedzica nie mają.

Jeśliby kto zostawił dziedzictwo puste, to jest, do którego by żadnego dziedzica nie było, i do którego [k. 26] by się żaden nie ciągnął w rok i sześć niedziel, tedy ono dziedzictwo na króla należy. *Iure Munic. arti. 59*. Którą dawność się rozumie wedle artykułu S.S. *libro I arti. 28*. Takie dobra prawo nazywa *caduca bona*, *caduca haereditas*, pusta albo upadła majątność, *cum bona non extantibus haeredibus ad fiscum defferuntur*.

Dziedzictwo się tu rozumie wszelka majątność tak ruchoma jako i nieruchoma, i gierada, i hergwet, w pospolitości wszytki dobra. Bo gdzie przyjaciół prawych potomków nie masz ani po mężu, ani po żenie, jako

[k. 26]
które
dziedzica nie
mają.

mówią, ani po mieczu, ani po wrzecieniu, tam wszystka majątność krom wszelkiego braku a dzielności, dziedzictwem jest puste, które do skarbu królewskiego należy. Pod imieniem króla tu przy tej sprawie około pustej majątności rozumie się wszelka zwierzchność od króla, postanowioną ku bronieniu sprawiedliwości, a tępieniu niesprawiedliwości.

Położono też tu mianowicie, iż tam majątność do skarbu królewskiego należy, gdzieby dziedzica nie było. A tak trzeba rozumieć niebytność dziedzica. Niebytność dziedzica rozumie się czworakiem obyczajem. Naprzód, jeśli by kto [k. 26v] zmarł żadnego potomka dziedzica prawego nie zostawiwszy.

Dziedzic się tu rozumie nie tylko syn, dziewczka, wnęk, wnęczka, prawnęk, prawnęczka i którykolwiek krewny, ale i to jest dziedzic, którego zmarły choć obcego wedle prawa uczynił dziedzicem, albo mu co darował, oddał, których prawo nazywa *haeredes legatarii*, *haeredes testamentarii*, którym cokolwiek on, który bez potomstwa, bez przyjaciół zszedł, dał, darował, oddał przed sądem gajnym, to ich dojdź ma wedle prawa. Jeśli by też żenie swojej co przed sądem dał, to ona odzierży. Jeśli by tedy kto umarł bez przyjaciół, testamentu nie czynił, nikomu nic nie darował, nie zapisał, tam dziedzica nie masz i tam majątność jego wszystka na króla przychodzi, tamże *Iure Munic. arti. 59 in glosa*. Co w glosie przy tym miejscu położono, aby ten, który jest z małżeństwa, nie miał brać po ojcu, który nie był z małżeństwa, dóbr przez ojca nabytych, ażeby mu i o[j]ciec przed sądem darował; jako gdyby syn kapłański żonę pojął, a dzieci z nią miał, aby ony dzieci będący z małżeństwa narodzone, nie miały brać spadku po ojcu, który był synem kapłańskim. To omylnie jest w łacińskim położono, aby takie imienie syna kapłańskiego, [k. 27] który z własną żoną dzieci ma, do skarbu królewskiego przypadać miało. Niemieckie egzemplarze inaczej uczą, iż tacy synowie po ojcu swoim, choć nie był z małżeństwa, spadek biorą. Ale po starym ojcu, to jest po księdzu, nie biorą, gdyż ojciec ich nie był godzien ku braniu, dla tego iż nie był narodzony z małżeństwa. Nie słuszną by to, aby prawdziwi potomkowie po swoim ojcu albo po innych krewnych nie mieli brać spadku, ażeby im przed sądem gajnym oddani było. Nie dawa ojciec synowi przed sądem, a wždy syn po ojcu *iure successionis* bierze, by tylko syn był z małżeństwa, od ojca choć nie z małżeństwa narodzonego. Przeto się trzeba pilnie baczyć na wykładzie łacińskim, aby nie był różny od własnych oryginałów niemieckich, jako tu na tym miejscu się stało, gdzie miał wykładacz położyć starego ojca (*avum*), tam położył ojca własnego (*patrem*), co być nie może, albowiem by się to nie stosowało z innemi miejscy, które inaczej uczą, jako jest jasny tekst *Spe. Sax. libro III articu. 72 et Iure Munic. arti. 4 de legitime natis* w pospolitości położono tymi słowy: *Legitime natus iura retinet patris*. A glosa tamże powiada, iż siła ich w tym błędzą i fałsz to jest, co niektórzy powiadają, aby [k. 27v] dzieci nie miały brać po tych rodzicach spadku, na które rodzice może być dowiedziono, iż nie są prawego łoża.

[k. 26v]
Puste dobra

*Bona haerede
carent. 4
modis.*

[k. 27v]
Puste
dobra.
Dzieci po
ojcu, który
nie jest z
małżeństwa,
spadek
biorą.

[k. 27]
które
dziedzica nie
mają.

Wtóre, tam dziedziców nie masz, choćby kto zostawił prawe dziedzice, ale ony pozostałych dóbr nie mogą brać dla występku ojcowskiego, to jest, jeśli co przeciw Królestwu, przeciw Rzeczypospolitej wykroczył, jeśli był heretykiem to jest odszczepieńcem od Kościoła chrześcijańskiego, jeśli się sam dla bojaźni przyszłej męki albo śmierci zabił, tam choć dziedzicy są jakoby ich też nie było, gdyż dziedzictwa za tymi przyczynami brać nie mogą, wyjąwszyby się z jakiej boleści, tęskności, niecierpliwości, odejścia^a od rozumu albo dla długów, albo za jaką inną przygodą zabił, ob[w]iesił: dobra takiego choćby testament czynił, choć nie czynił, na potomki idą.

Trzecie, choćby dziedzicy byli, ale dziedzictwa brać nie chcą dla trudności od dłużników, jako to więc pospolicie bywa, iż kiedy który dziedzic baczy, iż on po którym by majątność miał brać, został wiele dłużen, tak iż jego pozostała majątność długów nie zniesie, uchodząc trudności, którą by mógł mieć od kredytorów, nie chce dziedzictwa brać, wiedząc o tym, iż kto dziedzictwo bierze, musi onego długi płacić, po którym bierze. Przeto przychodzi do [k. 28] urzędu albo do sądu gajnego i oświadczy się jawnie, iż po tym zmarłym przyjacielu żadnej majątności nie chce brać, a tak już dziedzicem nie będzie. Taką majątność, jeśli fiskus bierze, tedy wszyscy brzemiona winien odprawować. *Spec. Saxo. libro I arti. 28 in glosa a principio. Fiscus praestare cogitur onera haereditatis, quia non proprio, sed defuncti iure utitur.*

Czwarte, choćby też kto był dziedzicem, a dziedzictwa nie dochodził po zmarłym w rok sześć niedziel, będąc *praesens* albo, jako mówią, pod jednym dzwonem, albo też i czasu dalszego, jako są dawności w prawie opisane, już ten nie będzie dziedzicem i niewiadomości nie będzie sobie mógł na pomoc brać, bo każdy o prawie swoim winien wiedzieć. *Ius suum unusquisque scire tenetur*, wyjąwszy by jaką pomocną przyczynę wniósł, dla której ku dochodzeniu dziedzictwa na ten czas nie był, iż albo chorował, albo w więzieniu był, albo się na wojnę wyprawował, na posłudze pospolitej rzeczy był, albo pielgrzymował, albo przed wodami przebyć nie mógł, albo mu konia wzięto i inną, którą słuszną przyczynę gdyby opowiedział, tedy przedsię dziedzicem będzie.

Ten rozdział niebytności rodziców potrzebny jest ku wiedzeniu tym, którzy się więc [k. 28v] do imienia czyjego pustem prawem mają, uciekając się o dar do zwierzchniego pana ze złą sprawą. Aby się wedle tego rozdziału statecznie przypatrzeni a wywiadowali, jeśliż dziedzicy są nie tylko przyrodzeni krewni, ['] ale i obcy, którym by co przed urzędem darowano, albo testamentem oddano, choćby też byli, jeśli mogą brać, jeśli nie mają jakiej zawady do tego, aby po tym czyjego imienia źle przyjętego wracać nie musieli, gdy się bliższy ozowie. ['] I urzędnicy się też w tym pilnie baczyc mają, aby żadnemu imienia zarazem po zmarłym pościć nie pozwalali, ażeby był jasny dowód, iż przyjaciół nie masz, iż zmarły testamentu nie czynił, iż ['] dawność wyszła i innych przyczyn.

[k. 28]
które
dziedzica nie
mają.

[k. 28v]
Puste dobra

^a w druku odeszcia

Noty użytkowników

BK Cim. Qu. 2231

¹ N[ota] B[ene]

[hasła: dziedziczenie, dziedzic, spadek, król, brak dziedzica, gerada, herget, testament, syn kapłana, heretyk, samobójca, długi niedochodzenie praw]

Rozmaite dzieci u rodziców.

*Naturales et
legitimi.*
[k. 29]
Rozmaite
dzieci u
rodziców.*Adoptivi,
arrogati,
legitimi
tantum.**Naturales
illegitimi.*[k. 29v]
Rozmaite
dzieci

Przy tej sprawie, gdzie się mówi o dobrach, które dziedzica nie mają, potrzeba też jest wiedzieć rozmaity rodzaj dzieci u rodziców, bo niektóre dzieci choć są, nie dziedziczą, niektóre dziedziczą. W rozmaitym tedy rodzaju dzieci u rodziców jeden są, co się rodzą z małżeństwa, zowią je łacinnicy *naturales et legitimi, liberi iusti*, a te słusznie dziedziczą. Drugie są sposobione, tak córki jako syno[k. 29]wie, kiedy kto nie mając dzieci własnych albo mając stracił je na wojnie, albo mu którym innym obyczajem odeszły, tedy dla pociechy swojej bierze sobie kogo za własnego syna, albo którą za własną córę, aby on wzięty za syna albo ona za córę, byli dziedzicy onego, który je bierze. Łacinnicy zowią *adoptivos, arrogatos, liberos, legitimos tantum*. Tu ojciec sposobiający, jeśli jest dziad albo pradziad *pater adoptans*, tedy syn sposobiony po nim bierze spadek, nie inaczej, jako po własnym ojcu, i jeśli by był niesłusznie wydziedziczony, może żałować o wydziedziczenie. A jeśli ojciec sposobiający jest obcy, w żadnej krewności nie będący, a czynił testament, tedy co mu testamentem odda, to otrzyma jako inny obcy. *In Speculo Saxo. libr. III articulo 30* napisano, iż takie sposobienia w saskim niemieckim prawie nie są zwyczajne i żaden wedle takiego sposobienia nie bierze dziedzictwa, ale wedle bliskości. Trzecie są dzieci, co się nie z małżeństwa rodzą, które łacinnicy zowią *illegitimos sive naturales*. Ty acz też są z przyrodzenia synowie albo córki u rodziców, wszakże prawa chcąc ludzi przywieść ku małżeństwu, ku pocziwemu życiu, zagroziły temu, iż tylko te dzieci, co się z małżeństwa rodzą, dzie[k. 29v]dziczą, a co nie są z małżeństwa, nie dziedziczą. Dla tego też, iż prawe dzieci, to jest z małżeństwa narodzone, dwoje prawo do dziedzictwa mają: jedno jest przyrodzone, drugie małżeńskie. A co się nie z małżeństwa rodzą, tylko jedno prawo mają, to jest prawo przyrodzone, przeto co są z małżeństwa, lepszym prawem po rodzicach do dziedzictwa przychodzą, bo dwojem, niż co nie z małżeństwa, bo jednym. A kto ma dwoje prawo, do czego bliższy jest ku otrzymaniu tego, niżli ten, który jedno prawo ma. Wszakże to bywa wedle prawa postanowionego, nie wedle przyrodzonego, jako mówią *de iure positivo non naturali*, bo przyrodzonym prawem tak, żeby mieli brać ci, co nie są z małżeństwa, jako i ci co z małżeństwa. Ale to mamy wiedzieć, a pokazuje się to z praw, iż kiedykolwiek jakie postanowienie jest przeciw prawu przyrodzonemu, tedy ci, co prawa stanowili, nie zgola prawo przyrodzone

Filii
legitimi.
[k. 30]
u rodziców.

Naturales
ex
concubina.

[k. 30v]
Pusta
majętność

Spurii
manseres.

Incoestuosi.

Legatum
caducum.
[k. 31v]
skąd poszła
pusta dobra

psują, ale pod oblikiem, jako tu w tej mierze, iż dzieci nie z małżeństwa narodzone, prawem postanowionym pisany *iure positivo* dziedziczyć nie mogą. Wszakże się podają takie sposoby, za którymi dziedziczyć mogą, z których ten jest naprzystojniejszy: gdy ojciec matkę swoich dzieci pojmie albo choć nie pojmie, iż albo nie była godna małżeństwa, al[k. 30]bo ojca śmierć zaszła, tedy król może go uczynić, jakoby był prawego małżeństwa synem; zowią takie *liberos legitimatos*, a tak w ten czas dziedziczyć mogą. *Spe. Saxo. libro I arti. 51, Iure Municipi. articu. 4.* Uczeni w prawie kładą różność tych dzieci, co się nie z małżeństwa rodzą, jedny co się ode dwojga wolnych ludzi rodzą, to jest z miłośnice, którą sobie kto w domu miasto żony chowa, łacinnicy zowią *naturales tantum ex concubina natos*. Tacy po ojcu, jeśliby im co nie zapisał, albo z łaski królewskiej do poczwiwego łoża nie byli przywrócen, nic im nie biorą, tylko po matce wszystko biorą, jeśli matka innych dzieci poczwiwego łoża nie zostawiła. Bo jeśli zostawiła, tedy ten *naturalis tantum ex concubina* i po matce nic nie bierze. Do babizny też prawo mają, jeśli wnęków poczwiwego łoża nie masz, wszakże takie dzieci z dóbr ojczystych mają być chowane. *Spe. Sa. libro I arti. 51 in glosa.* Drugie co się rodzą od sprośnej pospolitej nierządnic, ojca niepewne, którego zowią [¹] *spurios, anseres, sine patre, vulgo conceptos*, te tylko po matce biorą. Niektóre z cudzołóstwa od cudzej żony łacinnicy zowią *notos a nota seu infamia*. Niektóre z zakazanego złączenia, jako od krewnej, takie nazywają *liberos damnati coitus, incoestuosi*. [k. 30v] Tacy ani w ojczystych, ani w macierzystych dobrach nie dziedziczą i żywność im wedle prawa mieśckiego nie jest powinna. Tę różność rozmaitych dzieci u rodziców też wiedzieć potrzeba ku uznaniu, które dzieci dziedziczą, które nie dziedziczą, aby i stąd pusta majętność poznana była, która by do skarbu królewskiego należeć miała, jeśliby innych krewnych nie było.

Noty użytkowników

BK Cim. Qu. 2231
¹ N[ota] B[ene]

[hasła: dziecko, przysposobiony, córka, syn, adopcja, adoptowany, spadek, dziedziczenie, dziedzic, wydziedziczenie, testament, małżeństwo, konkubina, nierządnic, cudzołóstwo]

Pusta majętność skąd poszła.

Napisano *in Legibus Imperialibus* i *Iure Municipi. arti. 59 in glosa*, iż te *caduca*, puste prawa, wszczęły się od wojen mieśckich rzymskich, które Rzymianie miewali, kiedy się trafiło, iż kto komu co w mieście oddał, a potem on komu oddano był zabity, tedy już ono do skarbu pospolitego dawano, i nazywano to *legatum caducum*. A iżby były te *caduca bona* do skarbu pospolitego łatwiej przychodziły, to było *lege Papia* postanowiono, aby żadnemu po zmarłym nie godziło się dochodzić dziedzictwa albo rzeczy testamentem oddanej, ażeby

testament był otworzony, wyjąwszy by synowie albo wnukowie byli, tym się przed otwarciem testamentu dziedzictwa dochodzić godziło. A gdzie [k. 31]by dziedzic, albo on komu co oddano, zszedł pierwiej niż testament otworzono, tedy rzecz oddana do skarbu pospolitego należała. Potym cesarz Justinianus czasu pokoju obaczywszy, iż to niesłuszno było i skarb pospolity w chciwości był podejrzany, nie chciał mieć tych kaduków, odmienił to prawo i postanowił znowu, iż dziś nie tylko synom albo wnękom, ale i każdemu pospolicie godzi się dochodzić dziedzictwa skoro po śmierci testamentnika. A jeśliby *legatarius*, to jest ten komu co oddano, zszedł, tedy jego dzieci tego mogą dojść. Nie radzi widzieli uczeni w prawie tych kaduków i testamentnikom bardzo były obciążliwe, przeto temu rozmaitymi drogami zabiegali, aby nie były, i cesarz zabiegać dozwolił, iż jeśliby kto przyjaciół nie miał, aby to za jego postanowieniem na inne pewne osoby przychodziło. Opatrzyli to tedy testamentem a osobliwie tym sposobem: kiedy kto testament czynił a komu co oddawał, zarazem ku onemu dziedzictwu naznaczał innego tymi słowy: „Tycjusa syna mojego zostawuję dziedzicem, a jeśliby ten umarł, nie doszedł albo nie chciał, albo nie mógł dojść, tedy na miejscu jego Sejus niechaj dziedziczyć”. Nazwali to *substitutum haeredem*, jako Sejus, a *institutum* [k. 31v] *haeredem*, jako Tycjus, iż gdzieby instytutu nie było, aby *substitutus haeres* brał, choć krewny, choć obcy.

[hasła: kaduk, dziedzictwo, spadek, testament, substytucja]

Puste dobra z testamentów jako bywały.

*Legatum
caducum.*

*Legatum non
scriptum.*

*Legatum in
causa caduci.*

[k. 32]
Z testamentów.

[k. 32v]
Depozyt.

Choć kto czynił testament, prawa cesarskie uczą, iż dobra oddane trojakiem sposobem stawały się puste. Naprzód, kiedy kto testamentem co oddał temu, którego nie było, a testamentnik mni[e]miał, by był żyw. Takie oddanie prawa nazywali *pro non scriptum*, jakoby też nie były napisane. Wtóre, kiedy komu co oddano, a on potym komu oddano umarł pierwiej niż testamentnik, to zwano *in causa caduci*. Trzecie, kiedy komu co oddano a on potym nie wzięwszy nic umarł po śmierci testamentnika, póki jeszcze testamentu nie otworzono, albo też tym gardził co mu oddano, to nazywano *legatum caducum*. Przeto się każdemu godziło żądać i dochodzić dóbr skoro po śmierci testamentnika, choć na części, choć na wszystkim dziedzicem był ustawiony, wyjąwszy by oddanie było pod jakim sposobem uczynione, tedy się dochodzić nie godziło, ażby się on sposób wypełnił, albo jeśliby na dzień pewny [k. 32] naznaczono było, tedy się też dochodzić nie godziło, aż on dzień przyszedł. *C. de Cadu. tolle. l. et nomen; item eodem C. l. cum autem.*

Pusta majętność prawem cesarskim tak się rozumie i zamyka, jeśliby kto po zmarłym dziedzictwa albo oddania testamentnego w rok i sześć niedziel nie dochodził, a na miejscu jego ku braniu inny testamentem naznaczony nie był, albo jeśliby potomków nie było, albo choć byli ale brać nie chcieli, albo dla jakiej przyczyny brać nie mogli, to już na zwierzchniego

pana przychodzi z brzemieniem zmarłego, po którym imienie bierze. Jeśliby też żona po zmarłym mężu została, tę prawo ku braniu nad skarb królewski, nad zwierzchniego pana przekłada. Dobra złoczyńców skazanych na śmierć spadają na te osoby co na dół i wzgórze idą, jako są synowie, wnękowie, prawnękowie, rodzicy, dziadowie i inni na dół i wzgórze idący. Spadają też na pobocznie do trzeciego stopnia, żony też z ich imienia wiano biorą, a jeśliby która wiana nie miała, tedy bierze trzecią część dóbr mężowych. Urząd do takich dóbr nie ma nic: *Bona damnatorum non fiunt lucro iudicibus aut eorum officiis*. A gdzieby tych osób wyższej namienionych nie było, tedy dopiero takie dobra zdanych na śmierć [k. 32v] przypadają na króla, wyjąwszy by taki był złoczyńca, który przeciw Majestatowi Królewskiemu albo Rzeczypospolitej wykroczył, takiego dobra wszystki na pana bywają zabrane. S.S. li. III arti. 84. Występki, które by były przeciw Majestatowi Królewskiemu, patrz w rejestrze w słowie *Crimen laesae Magestatis*.

[hasła: kaduk, spadek, testament, dziedzic, śmierć dziedzica, niedochodzenie spadku, król, wiano]

Depozyt, to jest rzecz dana ku schowaniu.

Z dóbr zmarłego co pierwszej idzie, dług czy depozyt.

Trafia się często spór między kredytormi a między tym, który dał pieniądze albo jaką inną rzecz ku schowaniu do wiernych rąk, a bywa to po śmierci tego, u kogo była schowana, iż ten, który dał schować, powiada: „Iżem ja na[j]bliższy swego depozytu przed wszystkimi kredytormi, z mojego depozytu nie może sobie nikt [k. 33] płacić swojego długu, co mu zmarły został dłużeń”. Kreditorowie zaś powiadają: „Iżesmy bliższy naszych długów z dóbr nieboszczykowych, mamy zapisy jego, mamy cyrografy, nasze dawniejsze dłużni niż twój depozyt, twojej rzeczy między statkiem nieboszczykowem nie masz. A tak myśmy do naszych długów pierwszy”. O takim sporu, gdy się trafi, taka jest nauka ludzi uczonych w prawie. Jeśli pieniądze, którem ja dał ku schowaniu do wiernych rąk, najdują się po śmierci tego, który je ode mnie przyjął, w tym worku, w tej skrzynce, tak jakom je ku schowaniu dał, a nie są strawione albo utracone, a mam tego pewny dowód, iżem dał ku schowaniu do wiernych rąk, jest znak mojej skrzynki, mojej pieczęci, takowe pieniądze albo którykolwiek depozyt, mają mi być wydane, żaden mi ich nie może bronić, przodek mam przed wszystkimi kredytormi, choćby mieli dług pierwszej zeznany i na majątności pewnej mianowanej od nieboszczyka zapisany, co łacinnicy zowią *privilegia realia seu expressas hypotecas habentes*, choćby się też rozumiały właśnie być na majątności krom zapisu obowiązane jakoby zapisane, co zowią łacinnicy *tacitam hypotecam habentes*, jako jest dług królewski, wiano, dług pogrze[k. 33]

[k. 33]
Depozyt.

Depozyt
należony ma
być naprzód
przed
wszystkimi
długami wydany.

Privilegia
Depozyt
należony ma
być naprzód
przed
wszystkimi
długami wydany.

33v]bowy, choćby też mieli długi zgoła zeznane, cyrografem opisane, na których się tylko zapłata obiecuje, a dług na majątności nie jest ukazany, co zowią *privilegia personalia*, tedy mam przodek przed tymi wszystkimi, na[j]pierwej mi ma być mój depozyt wydany i żaden mi z kredytorów na[j]mniej nie ma przeszkadzać, a to z tej przyczyny, iż depozyt mój własna jest moja majątność, wszelkim prawem, *naturaliter et civiliter*, a z mojej majątności żadnemu kredytorowi dług, któregom ja nie winien, nie ma być płacon. Ale jeśli się pieniądze, którem dał schować, nie znajdują między rzeczami tego, który je ku schowaniu przyjął, tak jako są dane, ale są utracone, strawione, tedy naprzód idą długi pierwsze, które by były przed urzędem zeznane, na majątności ukazane, pierwszej królewski dług, wiano, pogrzeb i inne, które by były *in tacita hypoteca*. Już tu on depozyt strawiony albo utracony stał się długiem i jako dług ma być dochodzon. A zasię tenże depozyt, choć jest utracony albo strawiony, ma przodek przed tymi kredytormi, którzy tylko zgoła dług zeznany mają z obiecaniem zapłaty na pewny czas, a nie jest obowiązek urzędowy na majątności, jako pospolicie są cyrografy, tam przed tymi kredytormi [k. 34] depozyt utracony, który by był słusznie dowiedziony, ma być pierwszej z majątności zmarłego zapłacony, niż kredytorom cyrografowem.

Depozyt od
którego
pożytek
biorą
długiem jest.

Sierota może
brać pożytek
od pieniędzy
od opiekuna.

Jeśliby też *deponens pecuniam*, to jest ten, który dał ku schowaniu pieniądze, brał od onych pieniędzy lichwę albo pożytek jaki, już on depozyt nie będzie miał takiego prawa jako prawdziwy depozyt między rzeczami naleziony, od którego pożytku nie brał, ale będzie poczytany jako za dług, którego z drugimi kredytormi będzie dochodził kształtem długu, a nie kształtem depozytu. A tu się wyjmuje depozyt sieroty, który jest w wiernym schowaniu u opiekunów, abowiem choć sierota bierze pożytek od opiekuna, od pieniędzy danych do wiernych rąk, dwoja przyczyna do tego wiedzie, iż on depozyt przedsię po śmierci opiekunowej choć też za żywota ma być dochodzon, jako prawdziwy depozyt, a nie jako dług: jedna jest przyczyna z strony osoby, iż sierota, druga z strony sprawy, iż opieka. *Et duplex causa fortior est quam simplex*. Pisz o tym *Zazyus in Digestis de privilegiis creditorum l. Quesitum § In bonis*.

[hasła: depozyt, dług, wierzyciel, dług królewski, dług pogrzebowy, wiano, procent, lichwa, pożytek]

[k. 34v]
Depozyt
utracony.

Depozyt utracony a towar niezapłacony, który po śmierci kupcowej zo[k. 34v]stał, co z tego dwojga pierwszej ma być odprawiono.

Jeśliby kto sprzedał kupcowi towary swoje, sukna albo które in[n]e, i wierzyłby mu zapłaty, dobra potym onego kupca były poprzedane albo utracone, i część onych towarów, pytanie jest, jeśli ten, który sprzedał, może się jąć towarów onych, które jeszcze nie są utracone, i wziąć je, czyli ten, który dał ku schowaniu pieniądze swoje do onego kupca, a pieniądze ony są utracone, będzie miał przodek zapłaty swojego depozytu z onych towarów pozostałych

jeszcze nieutraconych? Odpowiedź. Tak się tu zda, iż ten, który sprzedał towary swoje, nie ma być słuchan z tej przyczyny, iż przedawszy towary swoje i dawszy je w moc kupcowi, przeniósł ich państwo na onego kupca, ponieważ mu zapłaty wierzył, już towary nie jego. Ale tu w tej mierze uczeni w prawie z łaskawości i przystojności uczą i tak kładą, iż ten, który sprzedał towary, ma przodek do towarów swoich, które jeszcze nie są utracone.

[hasła: depozyt, dług, kupiec, towar, śmierć dłużnika]

Kredytor może li długu swojego dochodzić z towarów po dłużnikowej śmierci [k. 35]ci pozostałych, na które mu pieniądze pożyczył.

[k. 35]
Kredytor
może li
długu swego
do.

Jeśliby kto pożyczył komu sumy pieniędzy, mianowicie na jakie towary albo na innej, której rzeczy kupienie, a potem on dłużnik zubożał albo umarł, a ony towary zostały, może li ten, który pieniądze pożyczył dochodzić swego długu na onych towarach albo innej której rzeczy za swoje pieniądze kupionej, przed inszymi kredytory? Odpowiedź. Nie może, wyjąwszyby około tego z swoim dłużnikiem mianowitą jasną umowę miał, *pactum expressum*. Wszakże choćby też i umowy takiej nie miał, może dochodzić przed tymi, którzy cyrografowe albo na osobie tylko nie na rzeczy długi obowiązane mają. Ale przed tymi, którzy mają długi urzędne zapisane, na dobrach ukazane, nie może na onych towarach szukać, wyjąwszy też to, jeśliby ony pieniądze były sieroty pożyczane na ony towary albo na kupienie jakiej innej rzeczy, tedy ich mogą lepszym prawem na onym statku kupionym dochodzić niż inni kredytorowie. A jeśliby opiekunowie za sierotczyny pieniądze co kupili, tedy na wolej jest sierot albo rzecz kupioną przyjąć, albo pieniądze dochodzić.

[hasła: wierzyciel, dług, dłużnik, śmierć dłużnika, pożyczka, towar, umowa, sierota]

[k. 35v]
Cibaria
domestica.

[k. 35v]

***Cibaria domestica*, to jest żywność domowa.**

Do żywności domowej co należy.

Iure Mun. art. 24, 58 in glosa opisano, które rzeczy do żywności domowej rocznej należą, te są które mąż ku potrzebie domowej na jeden rok zgotował. Ku temu należy: mięso solone, wędzone, słonina, szoldry, droby et cae. Wieprze chowane, które są pobite i porąbane. *Iure Munic. arti. 26*. Sery, masło, sadła, wszelkie tłuste, sól, miód, ryby, śledzie, krupy, grochy, jagły, jarzyny, i inne potrawy, które by na jeden rok ku żywności domowej były zgotowane. Ku tym też liczą zboże, sól, piwo, wino, miód i inne picie ku używaniu dorocznemu domowemu sprawione.

[hasła: żywność, żywność domowa, *cibaria domestica*][k. 36]
Żywność
domowa.**Do żywności domowej wdowa po [k. 36] zmarłym mężu jakie prawo ma.**

Ile by prawa miała wdowa do żywności domowej, która po śmierci mężowej w domu została, prawo magdeburskie tak uczy. Kiedy się wdowa od dzieci albo od dziedziców mężowych oddzielić chce, to jej z strawnych rzeczy przychodzi. Jeśliby ona miała zapisane od męża opatrzenie do żywota, co łacinnicy zowią *provisionem vitae* na onym imieniu, kędy taka żywność została, tedy wszystkiej onej domowej żywności, którąkolwiek mąż sprawił na jeden rok, bierze połowicę po trzydziestym dniu od czasu, którego mąż zmarł, a to krom onej żywności, która się ku dziedzictwu ściąga. Bo ostatek co by nad zwyż nad roczną żywność było, to prawdziwy dziedzic mężów bierze. Ale jeśliby na onym imieniu, w którym taka żywność została, opatrzenia do żywota nie miała, tedy z żywności domowej nie więcej bierze jedno czym by się wedle jej stanu wychować mogła, póki jej dziedzicy nie odprawią. Pókiby też za mąż nie szła, póty imienia rumować nie winna, wyjąwszy by ją dziedzicy chcieli odprawić, tedy pieniądze wzięwszy winna imienie rumować. *Iure Munic. arti. 24, 58.* jest też o tym [k. 36v] *inter articulos Iuris Maydebur. fol. 7.* A póki dziedzicy mężowi wdowy pozostałej z imienia mężowego nie odprawią, póty jej winni na strawę dawać każdy tydzień, wedle zwyczaju miasta i wedle stanu jej, jako w mieściech zacniejszych pospolita jest wdowie kupieckiej na tydzień kopę dawać, rzemieśnicze mniej, tak jakoby się wedle jej stanu wychować mogła. Które dawanie jeśli jest długie, barzo bywa szkodliwe i dziedzicom mężowym i kredytorom jego, gdy pani wienna długim braniem na strawę mężowe imienie wytrawić może, tak iż po tym dziedzicy mało wezmą i kredytorowie długów swoich nie mają na czym dościgać. Przeto prawdziwi opiekunowie albo też i dziedzicy mają się oto naprzód pilnie starać, aby panią wienną co na[j]rychlej wianem odprawili z imienia mężowego, które też prawo pospolite między in[n]ymi przyczynami osobliwie dla odprawy wiennej sprzedać dozwala, jeśli pieniędzy gotowych ku odprawie nie masz, gdyż to imienie jej fantem było w wienie, jako o tym napisano *Iure Munic. artic. 26 et inter articulos Iuris Maydeburg. fol. 33.*

[hasła: żywność domowa, wdowa, mąż, dziedzic, kupiec, rzemieślnik, wierzyciel, opiekun]

[k. 37]
Żywność
domowa.**[k. 37]****Niewiasta kiedy w wienie ani w żywności nie dziedziczy.**

Niewiasta, póki mąż żyw, ani w wienie, ani w strawnych rzeczach nie dziedziczy, wszystko to u męża w mocy jest. A zasię kiedy to po śmierci mężowej bierze, tak iżby potym żadnego męża nie miała, tedy ono wiano i

żywność na bliższego po niej, nie na bliższego po mężu dziedzictwem spada. Jeśliby też mąż pozostałej wdowy takiego stanu był, iż z tych przereczonych strawnych rzeczy żywności szukał (jakoż jest ich wiele, co strawnymi rzeczami i ku picciu należącymi handlują), ty ku dziedzictwu należą, do tych niewiasta nie ma nic, tylko do połowice z onych, które są oddzielone ku rocznej żywności. A to jeśli oprawę na onym imieniu ma albo opatrzenie do żywota, gdzie ty strawne rzeczy są, jako wyższej o tym *Spe. Saxo. libro III articulo 38*.

[hasła: kobieta, wdowa, mąż, spadek, wiano, żywność, żywność domowa, oprawa]

Posag, wiano. *Dos, dotalicum.*

[k. 37v]
Posag, wiano.
Posag.
Wiano.

[k. 37v] Posag nazywają majątność, którąkolwiek żona do męża przynosi, albo co mężowi za żoną dają, dla znoszenia przypadłych brzemion w małżeństwie, łacinnicy dotem nazywają. Wiano jest dar, który mąż względem posagu żonie przy ślubie mianuje, który też czasem znacznie na swoim imieniu stojącym, albo pospolicie na wszystkich majątności, albo na połowicy pokazuje i oprawuje, aby żona po śmierci tego była swojego wiana pewniejsza, łacinnicy *dotalicum* nazywają.

Ten, co łacińskim językiem prawo wykładał, czasem nie czyni różności żadnej między tymi słowy *dos, dotalicum*, za jedno je poczytając, albo za posag, albo za wiano, czasem czyni różność, czasem jedno za drugie kładzie. Ale jako jest różność między polskimi słowy posag, wiano, tak między łacińskimi *dos, dotalicum* w tym znaczeniu, jako wyższej położono.

[hasła: posag, wiano, *dos, dotalicum*, żona, mąż, małżeństwo, dar, ślub]

Dowód wiana białym głowom opisany.

[k. 38]
Dowód
wiana
białymgło.
opisa.

[k. 38] Ci, co prawa stanowili folgując krewkości białychgłów, pozwolili im tego i prawem pisany opatrzyli, aby wiana swojego, gdzieby świadków nie było, przysięgą dowodzili, aby ich przysięga bez wszelkiego sporu ku utrzymaniu wiana mieście miała, tyle, ile przysięgą potwierdzą. Napisano to w tekście *Spe. Sac. libro I articulo 20: Dotem mulier proprio obtinet iuramento*. I w głosie *Iure Municip. articulo 22* położono o tym, kiedy mąż pojawiając żonę mianuje jej przed dobrymi ludźmi wiano, którego jej na żadnym imieniu nie zapisze, jedno tylko mianuje, a potem gdy umrze dziedzicy nie chcą jej dać wiana, ponieważ ona na imieniu nie ma oprawionego i w księgach żadnych opisanego, nie chcą jej dać ani na świadki, ani na przysięgę, tedy prawo tak uczy, iż kiedy mąż mianuje wiano żenie przed dobrymi ludźmi, choćby je

zapisał, choć nie zapisał, żona pozostała łatwiej otrzyma wiano za swoją przysięgą, niżby ją dziedzicy mieli oddalić wiana.

Były podobno lepsze czasy, kiedy to prawo białymgłowom o poprzysięganiu wiana uczyniono, iż żaden dziedzic nie znał się w tym być obciążonym i krzywdy żadnej w ubliżeniu swojego dziedzictwa za takimi przysięgami nie czuł. Ale [k. 38v] tych czasów nieszczęśliwych, których ludzie skłonniejszą są ku złemu niż ku dobremu, nie mając nic baczenia na to, jakoby majątności pobożnie nabywali, tylko iżby mieli, lubo złe, lubo dobrze nabyte, barzo to prawo o poprzysięganiu wiana jest szkodliwe, iż doświadczono niektórych białychgłów, które zarzuciwszy na stronę bojaźń Bożą, wstyd, wiarę i powinność małżeńską, zapomniawszy dziełek swoich, śmiały przeciw sumnieniu swojemu, przeciw świadectwu wielkie sumy pieniędzy poprzysięgać, które im nigdy przy ślubie nie były mianowane, przez co dziatkom swoim albo przyjaciołom mężowym, niemając część dóbr dziedzicznych niepobożnie wydzierają, dochodząc onego wiana poprzysiężonego z imienia mężowego. Choć też i przeciwne świadectwa były, które odrzucali niektórzy sądząc się na gołym tekście o poprzysięganiu wiana, nie chcąc się na[j]mniej od niego odchylić, choć przeciwne świadectwa daleko mniejsze wiano pokazywały, nie rozumiejąc, iż prawa nie są dla tego uczynione, aby miały komu ku wydzieraniu czyjej majątności pomagać, ale są uczynione ku obronie wszystkich ubogich sierot i którzy by jaką niepobożnością od kogo byli uciśnieni. Są to ubogim sierotom i wszystkim [k. 39] pobożnym ludziom rzeczy bardzo żalosne około takowego poprzysiężenia, gdy pozostała wdowa poprzysiężonym wianem wszystkę majątność mężową zabierze, zabrawszy z drugim mężem utraci, a dzieci żebrac muszą. Godziłoby się przełożonym, którzy miasta rządzą, w to pilnie wejrzeć i temu zabieżeć, a barzo by się łatwo temu zabieżało i słuszne lekarstwo podało, gdyby tak postanowiono, aby żadne wiano ważne nie było i mieście nie miało, które by zarazem po ślubie przed urzędem zeznane i w księgi miejskie wwiedzione nie było. Zwłaszcza gdy dzisiejszych czasów nie tylko w mieściech, ale i w miasteczkach, i we wsiach, wszędy urząd miejski księgi ma, tedy nie łatwiejszego, jako wiano zeznane zapisać, a przez to przyszłym trudności i niebezpieczeństwom drogę zamykać. Abo gdzieby się potem okazało, iżby która wdowa wszetecznie chciała wiano wyższej niż jej wianowano poprzysięgać, a jawno by to było uczciwych mężów świadectwem (które *in hoc casu* musiałoby przeciwko białej głowie za wielkierzem na to ustawionym ważne być), iż jej tylo nie wianowano, aby to karanie odnosiła, żeby jej tylko ławkę i kądziel przed dom wystawiono, a tam ją posadzono, nic innego jej [k. 39v] nie dawszy, jedno one ławkę a kądziel. O czym napisano *Iure Munic. articulo 22*. Co acz tam jest położono o tych białychgłwach, którym mężowie żadnym zapisem wiana nie opravili (co się jednak u nas nie zachowuje, mają białe głowy wiano swoje po śmierci mężowej, choć jej oprawi, choć nie oprawi na majątności, choć tylko przy ślubie mianuje), wszakże nie wiem, by to nie przystojniej było, iżby takim

[k. 39]
białymgłowom
opisany.
[k. 38v]
Dowód
wiana

Poprzysięganie
wiana
dzisiejszych
czasów
szkodliwa jest.

Prawa:
dlaczego
[k. 39v]
uczynione.
Dowód wiana

białymgłowom niebogobojnym, które fałszywie wiana poprzysięgają, stołkiem i kądzielą wiano przed domem płacono i tym ich za ich fałszywą przysięgę karano, aniż owy, które oprawy żadnej na imieniu od mężów nie mają, ale wiana swojego mianowanego jawnego pobożnie a sprawiedliwie dowodzą i dochodzą. Dobry o tym jest statut koronny, który tak uczy: *Dos, quae non fuerit in libris seu actis inscripta, iuxta iuris ordinem et antiquam consuetudinem reformatam, nullius debet esse valoris et momenti.*

A iż na wielu miejscach w Polsce w mieściech przełożeni, gdzie widzą w czym jakie ubliżenie w Rzeczypospolitej albo ubogim sierotom, tak barzo są czujni o tym, iż gdzie widzą drogę ku zabieżeniu jakiemu złemu, onej naśladową. A ja z widzenia ludzi uczonych w prawie podałem [k. 40] tę drogę ku zabieżeniu fałszywemu poprzysięganiu wiana, aby żadne miasta nie miało, jedno które by było przed urzędem zeznane i zapisane, zdało mi się tu położyć formę takiego zapisu łacińskim i polskim językiem, której albo in[n]ej tej podobnej kto chce może używać.

[k. 40]
białymgłowom
opisany.

[hasła: wiano, świadek, przysięga, dowód, księgi miejskie, statut koronny]

Forma zapisania wiana łacińskim językiem.

Coram bannito iudicio personaliter constitutus famatus N., sanus mente et corpore, non compulsus, non coactus, sed de libera sua voluntate, etiam ex consilio amicorum suorum recognovit. Quia honstae N., filiae famati N., coniugi vero suae charissimae, quingentos florenos dotalicii in auro Ungaricales, auri puri et iusti ponderis, circa spsaliorum ceremonias denominavit, quos eidem super medietate omnium bonorum suorum, mobilium et immobilium, haereditariorum et obligatoriorum, habitorum et habendorum, sive super domo sua lapidea lignea, haereditaria, inter domos famati N. ab una et famati N. parte ab altera in circulo Craco. iacenti, indicando coram iure inscripsit, assignavit et reformavit, per eandem N. dictam coniugem suam, praedicta bona praefati mariti sui, cum omni iure, proprietate et toto do[k. 40v]minio, proventibus, utilitatibus, redditibus, agris, pratis, campis, pascuis, hortis, praediis, pecoribus, pecudibus ac singulis pertinentiis adiacentijs, quomodolibet ad praedicta bona seu ad praedictam domum spectantibus quibuscunque dicuntur nominibus, nullis exceptis nec exclusis, tenenda, habenda, possidenda, cum usufructu iuxta consuetudinem dotaliciorum in iure Maydeburgensi observatam, tam diu, donec sibi praedicta quingentorum florenorum summa sui dotalicii, ab haeredibus mariti, quorum interest, fuerit persoluta.

[k. 40v]
Forma
zapisania
wiana.

[hasła: wiano, forma, wzór]

Taż forma zapisania wiana po polsku.

[k. 41]
Forma
zapisania
wiana.

Przed gajnem sądem stanąwszy oblicznie sławny N. zdrowy będąc na ciele i na umyśle, nie z przymuszenia, ale z dobrej swojej wolej zeznał, iż uczciwej paniej N. córce sławnego N. małżonce swojej miłej, pięćset złotych wiana we złocie węgierskich, dobrej a sprawiedliwej wagi, przy ślubie wianował, które jej na połowicy wszystkich dóbr swoich ruchomych i nieruchomych, dziedzicznych, zastawnych, które teraz ma i potym będzie miał, albo na kamienicy swojej, albo na domu drzewnianym, który leży między domem sławnego N. [k. 41] z jednej strony, a domem sławnego N. z drugiej strony w rynku, okazując przed prawem, zapisał, naznaczył i oprowił, aby przereczona N. małżonka jego wyższej mianowane dobra męża swojego przereczonego prawem, własnością, ze wszystkim państwem, dochody, pożytki, z rolami, polmi, pastwiskami, ogrody, folwarki, bydłem i z innymi dobrami k temu przyległymi jakimbykolwiek nazwiskiem nazwane były, abo nazwane być mogły, żadnych nie wyjmują ani odłączając, wedle zwyczaju jako się około wian w prawie majdeburskim z dawna zachowuje, a to tak długo, ażeby jej przereczona suma pięćset złotych wiana jej od dziedziców mężowych, którym to należy, zupełnie położona była.

[hasła: wiano, forma, wzór]

Odstępek wiana jaki jest bezpieczny, a jaki niebezpieczny i niepewny.

[k. 41v]
Forma
zapisania
wiana.

Wdowa po śmierci mężowej wiano swoje, jeśli ma od męża zapisane albo dowiedzione, albo na pewny imieniu ukazane, może komu chce, choć dziedzicowi, choć też komu obcemu, podług myśli swej odstąpić. Ale jeśli nie ma zapisanego albo jeśli go sama za swojego żywota nieotrzy[k. 41v]mała, albo świadkami, albo przysięgą nie dowiodła, odstępek jej mało ważny jest, abowiem by ten dziedzic albo który inny obcy, któremu ona wiano odstąpi, miał po jej śmierci dowodzić i dochodzić takiego wiana, tak jako ona przysięgą albo świadkami wedle prawa dowieść miała, to by się nie godziło i nie wiem, jeśli się kiedy taka sprawa między którymi osobami sądownie toczyła, żeby się z niej za dekretem u wyższych sędziów pokazało, godzi li się dziedzicowi albo komu obcemu mającemu odstępnę wiano od wdowy, dowodzić wiana na miejscu onej wdowy po śmierci jej. Przeto odstępek wiana, które nie jest zapisane albo dowiedzione, albo postęпки prawnymi doskonale dozyskane, nie jest bezpieczne ku dostąpieniu i owszem mało ważne. To upomnienie służy tym, którzy wiana kupują, aby wiedzieli, jakie odstęпки wian od wdów przyjmować mają.

¶ Wiana
dowodzić na
miejscu
wdowy, nie
jest rzecz
zwyczajna.

[hasła: wiano, wdowa, żona, mąż, dziedzic, dziedziczenie, spadek, przysięga, świadek, sąd]

Forma odstępkę wiana łacińskim językiem.

[k. 42]
Forma
odstępku
wiana.

Coram iudicio bannito constituta personaliter honesta Anna, olim providi Petri N. relicta vidua, per honestum virum N. ad id sibi assumptum et iuridice confirmatum tutorem recognovit et expressis verbis fassa est [k. 42] se abscessisse praesentibusque abscedere et condenscendere honesto N. summam florenorum quingentorum dotalicii sui, a memorato marito sibi circa sponsaliorum ceremonias denominati et coram officio consulari seu iudicio bannito feria N. per eundem maritum recogniti et inscripti, ac omne ius suum, quodcumque ipsa ratione eiusmodi summae dotalicii super bonis N. perductum continuatumque habet. Vel hoc ipsum dotalicium, quod ipsa, adcitatis supramemorati mariti sui haeredibus, in praesentia eorundem, sine ulla eorum contradictione, iuramento corporali vel proborum virorum testimonio iuxta acta advocati feria N. sufficienter probavit vel quod ipsa super omnibus bonis mariti sui, mobilibus et immobilibus, haereditariis et obligatoriis, habitis et habendis, et signanter super domo in circulo N. inter domos N. ex una et inter domum N. parte ab altera iaceti, ab eodem praedicto marito datum, donatum, inscriptum, assignatum et reformatum habet. Nihil penitus iuris, proprietatis et dominii sibi posterisque suis aut quibusvis aliis propinquis in memorata quingentorum florenorum dotalicii summa relinquendo nec excipiendo, sed totum et integrum ius, quodcumque ei ratione eiusmodi supranominati dotalicii competit, in praedictum honestum N. pleno haereditarioque iure transfundendo, ut ipse N. eiusmodi dotalicium seu bona mariti eius de[k. 42v]functi in dotalicio habeat, teneat, possideat et utifruatur, tanquam ipsamet veluti domina dotalicialis eadem bona haberet, teneret habereque, tenere, possidere et utifruui possit, tam diu, donec sibi praedictum dotalicium, integra praenominata summa, repositum fuerit, recognoscens sibi ab eodem N. pro supradicta dotalicii summa universoque euisdem iure plenarie satisfactum esse. De qua eundem quietavit in forma plenissima, dans eidem dicto N. plenam et sufficientem potestatem hoc ipsum ius supranominati sui dotalicii iure exigendi, repetendi, suscipiendi, de suscepto quietandi et in usum suum beneplacitum, prout melius et utilius noverit convertendi, tanquam suum proprium.

[k. 42v]
Forma
odstępku
wiana.

[hasła: wiano, forma, wzór]

Też forma odstępku wiana po polsku.

Przed gajnym sądem stanąwszy oblicznie uczciwa Anna N., nieboszczyka sławnego N. pozostała wdowa, przez sławnego N. wziętego sobie ku tej sprawie i sądownie potwierdzonego opiekuna, zeznała jest, iż odstąpiła, jakoż to i tym zapisem teraz odstępuje, sławnemu N. pięćset złotych w monecie wiana, które jej przereczony mąż przy ślubie wianował i przed urzędem radzieckim [k. 43] N. albo gajnym sądem w ten dzień N. zeznał i zapisał, i wszystko prawo, którekolwiek ona z strony takowego wiana na dobrach tych N. przewiodła i skończyła; albo to wiano odstąpiła, którego ona przypozwawszy dziedziców męża swojego przy obliczności ich, krom

[k. 43]
po polsku.

[k. 43v]
Pytania
potrzebne

wszelkiego ich odporu, cielesną przysięgą albo świadectwem uczciwych ludzi dostatecznie w ten dzień N. wedle ksiąg wójtowskich dowiodła, abo które ona na wszystkich majątności męzowej, ruchomej i nieruchomej, dziedzicznej, zastawnej, którą na on czas miał i potem by miał, a mianowicie na domu leżącym w rynku między domem N. z jednej strony, a między domem N. z drugiej strony, od tegoż męża swojego dane, darowane, zapisane, naznaczone i opravione ma. Nic prawa, własności, państwa sobie ani potomkom swoim i którymkolwiek bliskim z przerzeczonej sumy wiana nie wyjmując ani zostawując, ale wszystko całe, zupełne, wyższej mianowanego wiana swojego prawo, którekolwiek jej z strony takiego wiana należy, na tego to N. zupełnie i dziedzicznym prawem wlewając, tak aby ten przrzeczony N. takowe wiano albo dobra jej męża w wienie miał, trzymał, dzierżał i używał, nie inaczej, jedno [k. 43v] jakoby ona sama, jako pani wienna, takowe dobra miała, trzymała, używała, mieć, trzymać i używać mogła, póty, ażby jemu takie wiano na jej mieściu gotową sumą pieniędzy odłożone było. I zeznała, iż się jej od niego za takową sumę wiana i za wszystko jej tego to wiana prawo dosyć stało, z którego kwitowała go i kwituje dostatecznie, wiecznie, dając przrzeczonemu N. zupełną moc takiego wiana dościgać, o nie prawem czynić, dochodzić, przyjąć, z niego kwitować i ku swojemu jakoby najlepiej rozumiał pożytkowi przywieść i obrócić jako swoje własne.

[hasła: wiano, forma, wzór]

Pytania potrzebne około wian, wyjęte z glosy in Iure Municipali super articulum 22.

Pytanie pierwsze.

Mąż jeśliby żenie pewną sumę pieniędzy wianował, którą by jej na swoich dobrach ruchomych i nieruchomych w fance obowiązał, może li ony dobra sprzedać, zastawić albo którym innym obyczajem oddalić? Może li ono oddalenie żeninemu prawu co szkodzić czyli nie? Odpowiedź. Wedle prawa, jeśliby [k. 44] mąż swojej żenie zapisał wiano pospolicie na wszystkich dobrach swoich, które ma i potem by miał, żadnych nie mianując, takowe dobra mąż może sprzedać i oddalić podług wolej swojej krom wszelkiego sprzeciwienia żeninego. A to z tej przyczyny, choć sumę będzie wianował, przedsię ono imienie jego jest. Niektórzy tego dokładają, iż to tak mąż może uczynić, jeśli sobie państwo zachowa do swego żywota, z takowymi dobrami swoimi czynić może wedle podobania swojego. Niektórzy też tak trzymają, choćby sobie państwa nie zachował, jedno tylko pospolicie na swojej majątności wszelkiej, pewną summę po swej śmierci oprawił, to oddalić może. Ale jeśliby oprawa była mianowicie na którym imieniu, to jest na domu, na winnicy, na czynszownym imieniu, z którego by mąż czynsz brał,

[k. 44]
około wian.

¶ Mąż choć wiano oprawi żenie na dobrach swoich wszystkich pospolicie, żadnych nie mianując, takie może zastawić krom sprzeciwienia żeninego.

abo na którym pewnym dziedzictwie, oddalić tego nie może, ani z przyzwoleniem żony, ani bez przyzwolenia, wyjąwszyby jej inną takową nagrodę uczynił, to jest ażby jej taką sumę na innym imieniu oprawił i uiścił.

¶ Jeśliby też mąż do śmierci swojej imienia swojego nie utracił, nie oddalił, jedno by się ono imienie tak barzo nakaziło, iżby wiano ledwie wynieść mogło, tedy żona pozostała wiano o{dzierży}[k. 44v]dzierży na onym imieniu przed wszystkimi wierzycielmi albo kredytormi i przed wszystkimi długami, które by po mianowaniu wiana albo po oprawie wiennej uczynione były. Ale jeśliby mąż, przed oprawieniem wiana, dobra swoje komu obowiązał, taki dług naprzód idzie, potem wdowa wiana dochodzi.

[¹] ¶ Mąż, jeśliby żenie swojej wiano mianował na wszystkich dobrach swoich w posplitości, a potem by ony dobra komu za czasu małżeństwa uwiąził, tedy wierzyciel za oną obligacją sobie uczynioną, przed wianem dochodzi długu swojego, potem wiano idzie.

¶ Jeśliby też miejsce ono, na którym wiano opravione jest, żenie należało, a w posagu mężowi przyszło, tego też mąż od żony oddalić nie może.

[hasła: wiano, mąż, żona, sprzedaż, sprzedaż wiana, oprawa, dług, wierzyciel, wdowa]

Noty użytkowników

BK Cim. Qu. 2231

¹ N[ota] B[ene]...

Pytanie wtóre.

Mąż gdyby zapisał pewną sumę wiana żenie, na dobrach swoich ruchomych i nieruchomych, a zachowałby sobie państwo, z onymi dobrami inaczej czynić, postępić, puścić wedle upodobania swojego, potem by ony dobra w pewnej sumie zastawił, zapisał, a żona tamże przestrzegłaby sobie to, aby ona {zastawa} [k. 45] zastawa, prawu jej nic nie szkodziła. Umrze mąż, wierzyciel, któremu się stał zapis, będzie dochodził na onych dobrach długu swojego zapisem mieśckim albo świadkami po umarłej ręce, żona też także będzie dochodziła na dobrach mężowych oprawy wiana swojego, wywodząc to, iż się jej pierwszej oprawa stała na wszystkich dobrach jego, i będzie pytała, aczby nie była bliższa wiana swojego, na wszystkich dobrach mężowych dojść, wedle prawa. Wierzyciel zaś rzecze, ponieważ żona ukazuje zapis wiana swojego taki, na którym mąż zachował sobie państwo, z dobrami swoimi czynić wedle upodobania swojego i za tym zachowaniem państwa pewną sumę mi obowiązał, proszę aby mi to było skazano, iż jestem bliższy przy fancie moim zostać, niż wdowa pozostała. Wdowa zasię spiera, iż ten zapis mojej oprawie nic szkodzić nie może, gdyżem ją dostatecznie sobie przestrzegła przy takim zapisie, iż to prawu mojemu nic szkodzić nie ma, przeto proszę, aby oprawa moja wienna naprzód szła. Odpowiedź. Iż

[k. 44v]
Pytania potrzebne

Długi które
pierwej idą
niż wiano,
które po
wieniu.

[k. 45]
około wian.

Wiano gdy
mąż oprawi
żenie na do
brach swo
ich z zacho
waniem
państwa, a
potem ony
dobra uwią
zi, wiano
naprzód
idzie.

[k. 45v]
Pytania
potrzebne

pozostała wdowa bliższa jest z swoimi dowody otrzymać wiana swoje przed wszystkimi długami, które po mianowaniu wiana mąż na dobrach swoich opisał wedle prawa. Albowiem cóż{by to by}[k. 45v]by to było za wyznaczenie i opłata wiana jako długu powinowatego, gdyby za zachowaniem takiego państwa mężowego wdowa prawo swoje wiennej opłacie utracić miała? Byłyby to sobie rzeczy bardzo przeciwne, jakoby rzekł, zapisuje wiano i nie zapisuje, albo zeznawam dług i nie zeznawam. A tak podobniej jest, aby takie zapisanie wiana z zachowaniem państwa, tu przy tym pytaniu, wściągano się na poprawienie wiana, a nie własność głównego wiana, które jest jako dług pewny, a isty. A kiedy kto zeznawo dług u sądu i zapisuje, nie zachowuje sobie państwa.

[hasła: wiano, mąż, żona, zastaw, wierzyciel, wdowa]

Pytanie trzecie.

Żona mając zapisane wiano na jakich dobrach a potem z mężem dług zezna abo rękojemstwo, na takowych dobrach nie może być wolna od zapłaty.

[k. 46]
około wiana

[k. 46v]
Pytania
potrzebne

Niewiasta gdyby miała zapisane wiano na dobrach mężowych, a mąż by po tym uręczył albo obiecał komu na dobrach swoich zapłatę, z przyzwoleniem żony, tymi słowy: ja obiecuję wspótek z żoną moją sto grzywien, a sędzia by spytał żony, jeśli to jest wola jej, a ona by tę obietnicę za dobrym rozmyśleniem uczyniła i odpowiedziała: tak, iż ją obiecuje. Mąż umrze i ledwie majątności tyło zostawi, żeby się żenie wiano opłaciło. Wierzyciel po tym pozostałą wdowę przyciągnie do sądu o obietnicę, którą {z mężem} [k. 46] z mężem uczyniła. A ona odpowie, iżem na on czas nie była prawa swojego, ale pod mocą i opieką mężową, któremu byłam winna wszelkie posłuszeństwo. A nicem też około obietnicy więcej nie czyniła, jedno iżem rzekła obiecuję albo przyrzekam, a z tym dowodem biorę się do sądu i żądam, aby mi było skazano, jeśli ja dla tej prostej obietnicy powinna wiana swojego ustąpić, ponieważżem żadnego zwykłego zapisu wedle prawa nie uczyniła. Wierzyciel zaś się przeciw temu spiera, gdyż tu wdowa stojący przyznawa się do obietnicy, którą uczyniła, krom jakiej wymówki albo okoliczności, a nie okazuje ani dowodzi żadnego przymuszenia. Proszę, aby mi było przez sentencyją skazano, ma li mi wedle obietnicy swojej zapłatę czynić? [1] Odpowiedź. Gdyż żona słyszała męża swojego dług zeznawającego a sama też usty swoimi dobrowolnie, nie z przymuszenia, powiedziała, iż zapłatę obiecała, a na on czas nie przypomniała albo słowem, albo uczynkiem k temu przyciśniona była, dóbr też nie masz innych, z których by dług mógł być zapłacon, a tak żona nie może być wolna od takowej zapłaty wedle prawa.

¶ A tu trzeba wiedzieć, iż k temu, aby kto był co dłużen nie potrzeba wiele słów. By tylko kto {rzekł} [k. 46v] rzekł: winienesz mi, a ty odpowiesz, iż tak jest. On potem rzecze: obiecujesz mi zapłacić, a ty odpowiesz: obiecuję, już cała jest obietnica. Bo w każdej obietnicy nie żadna rzecz jest więcej potrzebna jako wola albo chcenie. A tak, kto ma dobrą wolą, kto chce zapłacić, tak krótkimi słowy obiecuje, jako i długimi, i tak go krótkie słowa

Dłużnika czyni, nie wielkość słów, ale prosta
¶ Obietnica ma być usty i ręką.

wiążą, jako i długie. Wszakże kiedy kto co obiecuje usty ma tego potwierdzić podaniem ręki i nazywają taką obietnicę pospolicie ręką i usty uczynioną. A to dla tego, iż kiedy by się kto obietnicę zaprzął, a przysięgą odyjdz chciał, aby tejże ręki położeniem na świętości tego potwierdził, którą ręką obiecał. A jeśliby ręki nie miał, aby to kikutem uczynił.

Noty użytkowników

BK Cim. Qu. 2231

¹ N[ota] B[ene]

[hasła: wiano, mąż, żona, obietnica, wierzyciel, wdowa, sąd, zapłata]

Pytanie czwarte.

Mąż gdyby darował żenie pewną sumę wiana po śmierci swojej na mieściu, na którym by to mógł uczynić, i oprawił jej na domu, z którego by panu dziedzicznemu czynsz szedł. A pan onego czynszu będąc obliczny, widząc i słysząc on dar i ortel na to, nie sprzeciwił się takiej oprawie, dom by on zgorzał, mąż onej żony niszczałby albo umarł, a pan za swym czynszem gruntowym albo ziemnym ciągnął się do one[k. 47]go placu, domu zgorzałego prawem czynszowym. Żona pozostała rzekłaby: iż tam mam oprawę swojego wiana, przy której oprawie on będąc, nie bronił tego. Pan onego czynszu zaś rzecze: iż twój mąż nie mógł tobie ukazać wiana na moim fance. Pytanie jest, kto tu do onego placu lepsze prawo ma? Odpowiedź. Iż długi dawniejsze psują pośledniejsze. A tak jeśli czynsz jest pierwszej zapisany niż wiano, musi żona pozostała ustąpić placu onemu panu czynszowemu, który plac ma sprzedać, jeśli go sam sobie nie chce zachować, abowiem to jest na wolej jego chce li je otrzymać. Wszakże on plac ma być szacowan przez wójta i przysiężniki, a jakobykolwiek był oszacowany na wolej pana czynszowego będzie w onej sumie go otrzymać. A co by wynosiło wyższej nad czynsz jego, to żenie ma być dano za wiano. A jeśliby też czego do czynszu nie dobrał, żona nie winna dokładać, abowiem żadnego przedania ani obietnice na to nie uczyniła. A dla tego mu nic niewinna wedle prawa.

¶ A tu przy trzeba wiedzieć, jeśli mąż pozostałej wdowy panu czynszowemu czynsz był winien za rok, za dwa albo za trzy, przed oprawą wiana albo po oprawie, a o on czynsz [k. 47v] nie upominałby go pan czynszu, tedy nie może onym czynszem wianu wdowie zaszkodzić, ale się z nią około tego prawem rozeprzeć, jeśliby co jemu u prawa zeznała, zapłacić winna, jeśliby nie znała, prawem swoim odejdzie.

[hasła: wiano, mąż, żona, oprawa, czynsz, ortel]

Pytanie piąte.

[k. 47]
około wiana

Wiano oprawione
na dobrach
czynszowych,
choć przy
bytności pana
czynszowego
czynsz
zasiedziały
pierwej idzie niż
wiano.

[k. 47v]
Pytania
potrzebne

Żona gdy u
mrze bez
płodu, mąż
zostanie.
Wiano
żenine od
męża
mianowane
komu idzie.

Mąż darując albo mianując żenie wiano według zwyczaju ziemie abo powiatu, a przestrzegłby sobie możność z dobrami swoimi czynić, puścić, wedle wolej swojej. A tego by nie dołożył sposobu, iż po śmierci swojej wianuje albo co takowego ku odprawieniu wiana. Żona by umarła nie mając dzieci, a potem o[j]ciec żenin domagał się wiana namienionego córce swojej. A mąż by powiedział: Iż mnie to wiano lepszym prawem należy i na mnie przypadło.

[k. 48]
około wiana

Pytanie jest, kto tu bliższy do onego wiana, czyli mąż, czy żenin o[j]ciec? Odpowiedź. Jeśliby mąż mianował żonie swojej wiano, wedle zwyczaju powiatu, krom wymówienia, iż po śmierci swojej wianuje, a umarłaby żona bez płodu, takowe wiano ojcu idzie. Ale jeśli przy wianowaniu ten sposób dołożył, iż po śmierci swojej wianuje albo zachował sobie możność z dobrami swoimi za żywota swojego czynić podług [k. 48] myśli swojej, tedy takie wiano lepszym prawem przy mężu zostaje, niż przy ojcu żeninym, abowiem wymówiony sposób odmienia i graniczy prawo. *Conditio ius mutat, limitatque legem.*

¶ Wiano po
śmierci żeninej
kiedy przy mężu
zostaje.

¶ Dołożono o tym na drugim mieściu *in Iure Municipali articu. 57 in glosa in fine* tymi słowy. Jeśliby mąż żonie wianował wiano, wedle zwyczaju ziemie, okrom żadnego wymówionego sposobu, umarłaby żona, ono wiano idzie ojcu żeninemu za żywota mężowego. Ale jeśli sobie mąż naznaczył i zachował państwo moc z dobrami swoimi czynić, puścić wedle wolei swojej, iżby też wiano i po śmierci jego szło, a mąż by przeżył żonę, wiano przy mężu zostaje.

[hasła: wiano, mąż, żona, ojciec żony, teść, dzieci, wdowiec]

Pytanie szóste.

Mąż obiecawszy wiano żenie swojej, zaręczyłby się oprawić je ten czas, kiedy by mu też posag obiecany wydania, a w tym mąż nie oprawiwszy, zmarł. Potym by wiana żądano w rękojmich, rękojmię broniąc się mówili, iż posagu jeszcze nie wydano ze strony paniej mężowi, podług zmywu uczynionej, i byli oni zawsze gotowi rękojemstwo swojemu dosyć czynić, by też jedno dosyć uczyniono obietnicy w wydaniu posagu mężowi. A wdo[k. 48v]wa pozostała albo przyjaciele jej mieniliby posag już mężowi być wydany, ofiarując się tego dowieść świadectwem dostatecznym świadków, którym to wiadomo, iż to tak jest. A rękojmię by mienili przedsię, iż posagu nie dano. Wdowa za onym świadectwem (iż posag wydany jest) lepszym li prawem wiano swoje na dobrach mężowych może otrzymać, a niżby rękojmię za swoją przą mieli być wolni?

[k. 48v]
Pytania
potrzebne

Wiano gdy
będzie obiecane
ku oprawieniu
rękojemstwem w
ten czas kiedy
posag wydadzą.

Mąż umrze
nieopraviwszy,
pójdzie li
wiano.

Odpowiedź. Mąż wianujący żenie wiano obiecałby je w ten czas oprawić, kiedy by mu posag wydano. A rękojemstwo by zaszło z obydwu stron o zachowaniu wedle umowy namienionej, to jest, iż oprawa miała być

po wydaniu posagu. A mąż by zmarł nie uczyniwszy zapisu. Przyjaciele żony pozostałej okazaliby i dowiedli, iż w posagu dosyć uczyniono wedle zmowy. A rękojmię by męża zmarłego znali rękojemstwo, ale zapłaty posagu nie znali. Tedy wdowa pozostała dowiód[ł]szy zapłaty posagu, lepszym prawem otrzyma wiano wedle obietnic rękojmych, aniżby oni za swoją przą rękojemstwa mieli być wolni. *Ut Spe. Sac. libro II art. 6.*

[hasła: wiano, mąż, żona, posag, rękojmia, wdowa]

[k. 49]
około wiana

[k. 49]

Pytanie siódme.

¶ Wiana mianowanego przed ludźmi wiarygodnymi, choćby było potym zapisane, choć nie żona dowodzi przysięgą.

Wdowa która wiana nie ma oprawionego, aby miała być przed dom wyrzuconą z kądzielą, tego u nas nie chowają.

[k. 49v]
Pytania
potrzebne

Mąż pojawszy żenę mianowałby jej przed pewnymi ludźmi, którzy przy ślubie byli, wiano na dobrach swych, na domu, folwarku, ogrodzie, winnicy, a żona by z mężem dobra ony po mianowaniu wiana na nich trzymała rok i sześć niedziel, krom przenagabania. Mąż potym żadnego zapisu wiana na dobrach onych nie uczyniwszy zszedł z tego świata. Dzieci mężowy wedle niektórych zwyczaju wdowę chcieli z imienia wygnać, wystawiwszy jej stołek z kądzielą przed dom. Jeśliżby ją snadź po trzydziestym dniu żałoby gieradą odprawić chcieli. Ona by się ciągnęła do imienia w wienie swoim.

Dziedzicy powiedzieli, iż to gotowi uczynić, co prawo niesie, by jedno dowód miała. Wdowa się potym ofiarowała być gotową dowieść wiana świadkami, ludźmi osiadłymi, przed którymi jej mąż wiano obiecał. Dziedzicy świadectwa nie chcieli przypuścić ale żądali, aby dowód był świadectwa sądu gajnego abo ksiąg mieśckich, abo listowny. Gdzieby więc takowego dowodu nie miała, inszego przypuścić nie chcieli. Jeśli tu wdowa z takowym świadectwem lepszym prawem dojdzie wiana [k. 49v] swojego, niżliby ją dziedzicy zeprzeć mogli, abo co jest wedle prawa? Odpowiedź. Mąż mianując przed ludźmi godnymi wiary, którzy przy ślubie byli, wiano żonie, choćby go potwierdził zapisem przed urzędem, choć nie, żona łatwiej otrzyma wiano swoje za przysięgą swoją. A posesyjej, na której by wiano jej dano, łatwiej dowiedzie i otrzyma, niżby ją dziedzicy oddalić mieli wedle prawa.

¶ Ksiąg sądowych ważność.

¶ Co się tu w prawie czyni wzmianka około posesyjej wiana, która by miała być dowodzona świadkami. To k temu należy, iż onego grubego wieku, na sądziech ksiąg nie było. Cokolwiek się przy sądzie działo, wszystko potrzeba było dowodzić i okazować abo ludźmi na sądzie siedzącymi, abo in[n]ymi świadkami. Co się jaśniej okazuje z tekstu *Iuris Municip. Artículo 57*, gdzie napisano: kiedy by kto chciał paniej wiennej skazać jej wiano, które jej na rzeczach ruchomych przed sądem dano, tedy ona otrzyma wiano swoje, za świadectwem mężów i białych głów, którzy przy tym byli samosiódma. To k temu jest, jako się wyższej namieniło, iż takiego świadectwa onego wieku tam używano, gdzie ksiąg sądowych nie było. Ale tedy księgi sądowe są, a księgami się co dowodzi abo [k. 50] minutą z ksiąg, tam świadectwa

[k. 50]
około
wiana

in[n]ego nie trzeba. Także i paniej wiennej ku okazaniu posesyjej męża swojego, którą trzyma w wienie, nie trzeba innego dowodu, jedno ksiąg urzędowych.

¶ Co zwyczaj
nie niesie,
nie ma być
chowane.

¶ Co też powiada prawo, iżby wdowa, która oprawy wiana zapisanej nie ma, miała być przed dom wyrzucona dawszy jej kądziel i stołek, tego zwyczaju u nas jako nikczemnego ani przystojnego nie używają, wyjąwszy to więc z zuchwalstwa pasierbowie macochom czynią, ale by czynić nie mieli. Bo się to u nas nie zachowuje i jako też prawo powiada, iż to niektórych zwyczaj był, nie wszystkich, nie wszędzie. Przeto gdzie czego zwyczaj nie niesie, to nie ma być czyniono.

[hasła: wiano, mąż, żona, zapis wiana, dziecko, wdowa, dziedzic, świadek, przysięga, księgi sądowe, księgi miejskie, pasierb]

Pytanie ósme.

Wiana jeśliżby żona
nie miała
mianowanego,
choćby do męża
przyniosła pieniądze,
wiano jej nie idzie.
Wszakże przeciw
dziedzicom może
czynić o pieniądze
wniesione.

[k. 50v]
Pytania
potrzebne

Niewiasta kiedy by przyniosła pewną sumę pieniędzy do męża, a żadnego nie miała wiana naznaczonego. Umarł mąż, dziedzicy by rzekli, iż o onych pieniądzach przyniesionych nic nie wiedzą, której niewiadomości ofiarowaliby się dowieść jako prawo niesie, i tego, iż jej żadnego wiana nie obiecano. Gadka jest, jeśliżby dziedzicy nie byli bliższy przy swojej przeż zostać, niżliby je niewiasta miała pokonać, albo [k. 50v] co jest wedle prawa? Odpowiedź. Kto czego nie obieca, nie winien płacić. Ale jeśli się niewiasta skarży na dziedzice o dobra, które do męża przyniosła, dziedzice będą bliższy odyjść świadectwem po umarłej ręce, niżliby je kto okrom sądowego dowodu mógł pokonać wedle prawa. *Ut libro I, articulo 7 et 18, Speculo Saxonum.* A iż im nie jest wiadomo, jeśli ona do domu ojca ich co wniosła albo nie, tedy, aby uszli mnimania krzywoprzysięstwa (gdyż niebezpieczno jest o niewiadomą rzecz przysięgać). Przeto jeśliżby dziedzicy wdowie chcieli dać wiarę albo świadectwu jej, to jest na ich woli.

[hasła: wiano, mąż, żona, dziedzic, wdowa, obietnica, przysięga]

Pytanie dziewiąte.

Wiano żenine, które
ma od pierwszego
męża, wtóry mąż,
gdy się przeżywie
(około wianła od
dzieci oddzielona),
odzierży na dobrach
ruchomych.

Żona jeśliżby miała zapisane wiano na dobrach mężowych, mąż by umarł, a ona z dziećmi mieszkała w dobrach takowych niedzielna w prawdziwym dzierżeniu, szłaby potym za drugiego męża. Ten drugi mąż mieszkałby z nią w dobrach onych, a k temu żona obiecała mu posag, on by jej też przeciw temu sumę wianował. Umarłaby żona w dobrach dziecinnych niedzielna, gdzie jej wiana pierwszego męża dziedzicy nie odprawili, tak iż do rąk jej, za żywota jej, nigdy nie przyszło. Ten mąż [k. 51] pozostały, domagał się wiana żeninego z onego dobra i rumować by imienia nie chciał, aźby mu wiano było wydane. Dziedzicy zaś przeciw temu mówili, iż matka ich niedzielna z nimi

do śmierci ojcowskiej w imieniu mieszkała, z którego się oni nigdy nie wyrzekli. Gadka jest, jeśli onego wiana wtóry mąż dojdzie, czyli nie?

Odpowiedź. Mąż gdyby wianiował żonie wiano, a potem zostawiwszy dzieci umarł, a żona mieszkałaby z nimi w imieniu zmarłego męża niedzielna i szłaby za drugiego męża, który też w dobrach niedzielnych z nią mieszkał, potem umarła. Tedy po śmierci żeninej mąż wtóry wszystko prawo żony swojej zmarłej na dobrach ruchomych odzierży, które jej należało wedle prawa.

[hasła: wiano, mąż, żona, zapis wiana, drugi mąż, drugie małżeństwo, posag, dziedzic]

Pytanie dziesiąte.

Wiana jeśliżby żona nie miała mianowanego, a z mężem się społem dorobiła, trzecią część dóbr bierze. Tego u nas nie zachowują.

[k. 51v]
Pytania
potrzebne

Jeśliżby mąż pojął żonę, z którą by żadnego posagu ani żadnej majątności nie wziął, a spólną by pracą dóbr nabyli. Potem mąż umarł, nie uczyniwszy jej żadnej oprawy. Przyjaciele mężowi nie chcieli jej nic dać, i owszem, wedle niektórych zwyczaju próżny stołek z przęślicą, przed dom wyniośszy, kazali jej siedzieć. Gadka jest, jeśli żona dóbr onych, któ[k. 51v]rych swoją pracą pomogła mężowi nabywać, lepszym prawem dojdzie, czyli nie. Odpowiedź. Jeśliżby mąż pojął żonę, z którą żadnego posagu nie wziął, a z obu stron żadnej majątności nie mieli, ale ich spólną pracą nabyli i rozmnożyli, a nie uczyniwszy żadnej oprawy umarł, tedy żona pozostała trzecią część dóbr mężowych odzierży. Ale jeśliżby onych dóbr niespólną pracą nabyli, tedy żona na czwartej części musi przestać. [¹] Aczkolwiek zwyczaj pospolity na wielu miejscach niesie, iż żona trzecią część ma. *Spec. Saxo. libro I, arti. 21 et 24. Iure Municipali articu. 22.* I więcej w tym naśladową zwyczaju, jako w której krainie obyczaj niesie, aniż tego prawa pospolitego.

Noty użytkowników

BK Cim. Qu. 2231

¹ N[ota] B[ene]

[hasła: wiano, mąż, żona, posag, oprawa, dziedziczenie, brak posagu]

Pytanie jedenaste.

Jeśliżby mąż był rozwiedzion z żoną za słuszną przyczyną przez skazanie sądowe i tego by dołożono, iżby mąż inną żonę, żona też innego męża mogli mieć. Pytanie jest, jaką żona ma mieć odprawę, jeśli wiano traci, czyli nie? Odpowiedź. *Iuxta glosam Spe. Sax. lib. I, art. 21.* Trzeba wiedzieć trojaki rozwód. Pierwszy jest dla czystości, kiedy kto będąc w małżeństwie, chce wieść żywot duchowny, bogomyślny, a bę[k. 52]dzie rozwód za przyzwoleniem obojga, i męża i żony. Gdy się tak rozwiodą z spólnego zezwolenia, tam oboje otrzymywają, tak mąż jako i żona, co jeden drugiemu darował. Drugi jest rozwód dla niedołążności sprawy małżeńskiej, tam też za

[k. 52]
około wiana.

Rozwód gdy
się stanie, co
z mężowych
dóbr żenie
idzie.

¶ Wiana
żaden
złamać nie
może.
Posthumi.

takim rozwodem żona wiana nie traci. Albowiem takie rozłączenia słuszne bywają, bez występku jednego przeciw drugiemu. O tym dwoim rozwodzie rozumie się tekst *Specu. Saxo. libro I, articulo 21: Divortium si fuerit iure celebratum, mulier nihilominus dotalicium sibi in proprietate viri donatum obtinebit*. Trzeci rozwód bywa, gdy jedno drugiemu krzywdę uczyni. A tak kto przyczynę krzywdy da: jeśli mąż, traci posag, jeśli żona, traci wiano.

¶ Wiano białymgłowam prawem majdeburskim z łaski jest ustawione, dla opatrzenia ich po śmierci mężowej, i żaden im tego złamać nie może, ani dziedzicy za żywota mężowego narodzeni, ani ci, którzy się po śmierci mężowej urodzą, których *posthumi* łacinnicy zową. Wyjąwszy by za ich przewinieniem, iżby się czego takiego dopuściły, za czym by wiano swoje utracić mogły. *Spe. Sax. libro I, arti. 21 in textu.*

[hasła: wiano, mąż, żona, rozwód, odprawa, duchowieństwo, niedołężność, bezpłodność, posag, pogrobowiec]

[k. 52v]
Przyczyny

[k. 52v]

Przyczyny, dla których niewiasta może utracić wiano swoje.

Opisane są w prawie mianowicie przyczyny, dla których białagłowa, jeśliby się mąż albo jego powinowaty za żywota jego o nich dowiedział, a dowiódł ich, może utracić wiano swoje. Niektóre też z tych przyczyny po śmierci mężowej przeciw jej mogą być dowiedzione. Naprzód jeśliby imienie mężowe pustoszyła, to jest, jeśliby budowanie psowała, drzewa użyteczne wycinała, poddane z imienia do onego imienia należące rozganiała, a na świeżym uczynku pojmana była, w którym by świadectwem siedmi mężów wiarygodnych mogła być pokonana. Jeśliby też imienie mężowo z posesyjej swojej puściła. Nadto, jeśliby jaką przewrotność albo zdradę przeciw Rzeczypospolitej ukazała, przeciw państwu zwierzchności swojej co radziła, albo z radzącymi porozumienie miała, a w tym była pokonana siedmią świadków. Jeśliby też za żywota mężowego świętość małżeństwa dobrowolnie złamała, na cudzołóstwie pojmana była. A to się rozumie o mężatce. Abowiem która jest wolna a sromotnie żywie, sławę tylko sobie przez to złą czy [k. 53]ni. Wszakże prawa swojego i dziedzictwa cześnych dóbr dla tego nie traci. Nadto, jeśliby mężowi o gardło stała, abo którzy by mężowi o gardło stali, a ona wiedząc to jemu nie objawiła ani przestrzegła. Jeśliby krom przyzwolenia mężowego z innymi biesiady stroiła, z obcymi się w łaźni myjała albo w wannie kąpała, społeczności z nieuczciwymi mieszała, na mieściach nieuczciwych przy grach przebywała, albo którym obyczajem niepoczciwie żyła. Jeśliby jej doma przez noc nie było, ale by się kiedy niepoczciwie zabawiła, wyjąwszy by ją mąż wypędził. Za tymi przyczynami niewiasta u męża wiano traci. *Iure Municip. articu. 22. Spe. Saxo. libro I, articulo 21 in textu et in glosa.*

[k. 53]
dla których
niewia. traci
....

*Hic mulier
convincitur
testimonio.*

[hasła: wiano, mąż, żona, niszczenie, utrata, świadkowie, usiłowanie morderstwa]

Przyczyny, dla których mąż traci posag, a wiano oddać musi.

Także opisane są w prawie przyczyny, dla których mąż traci posag, a wiano oddać musi. A mianowicie położone są sześć. Pierwsza, jeśli by co złego przeciw królestwu broił. Wtóra, jeśli by innych brojących przeciw królestwu nie objawił, wiedząc o uczynku. Trzecia, jeśli by żonie o zdrowie stał. Czwarta, jeśli by ją na cudzołóstwo wydawał, nie szanując poczywości a czystości małżeńskiej. Piąta, jeśli by ją o cudzołóstwo potwarzał, a tego na nią nie dowiódł. Szósta, jeśli by nałożnicę u siebie w domu chował, a wygnać jej nie chciał. *Iure Municip. arti. eodem 22.*

[k. 53v]

Pytanie dwunaste

[hasła: posag, wiano, mąż, żona, zdrada, usiłowanie zabójstwa, cudzołóstwo]

Pytanie dwunaste.

Wdowa mając wiano u męża na dobrach ruchomych, a zeznała by dług wspólny z mężem, obiecując zapłatę tym sposobem, iż jeśli by mąż umarł, aby ona dług zapłaciła. A na dobrach mężowych nic innego nie miała, jedno samo wiano. Dziedzicy zmarłego męża ciągnęliby się do onych dóbr, chcąc odprawić wdowę jej wianem. Kredytorowie by potem wdowę pozwali, żałując na nią, iż ona dług zeznała i z mężem płacić obiecała. Wdowa by to знаła, iż obiecała zapłacić, wspólny z mężem z dóbr nierozdzielnie. Ale ponieważ ona od dóbr jest oddzielona, a dziedzicom już takowe dobra w ręce przysły. Pytanie jest, nie większym li prawem długu onego kredytorowie u dziedziców szukać mają a niż u wdowy? Odpowiedź. Iż długu onego kredytorowie większym prawem szukać mają u dziedziców niżli u wdowy. A jeśli by co nie [k. 54] dostało ku zapłacie długu z dóbr zmarłego męża, to wdowa winna dołożyć, wedle zeznania swojego, z dóbr swoich. *Specu. Saxo. libro I, articulo 20 in glosa.*

Żona zeznawszy
dług z mężem,
jako on dług po
śmierci
mężowej płacić
ma.

[k. 54]

Pytanie trzynaste

[hasła: żona, mąż, wdowa, wiano, dziedzic, dziedziczenie, dług, wierzyciel]

Pytanie trzynaste.

Niewiasta mając oprowione wiano na dobrach albo na domu, potem on dom był przedan z przyzwoleniem jej, by tylko przy przedaniu przestrzegła to sobie, aby to jej prawu nic nie szkodziło. Pytanie jest, może li ona na dobrach onych wiana swego dochodzić? Odpowiedź. Iż niewiasta słusznie wiana swego może dochodzić, choćby też na przedanie przyzwoliła, by tylko przestrzegła, aby to jej prawu wiennemu nic nie szkodziło. I owszem nic to prawu jej nie zaszkodzi. Albowiem niewiasta wiano swojego dowiedzie, otrzyma przed wszystkimi długami. A to jeśli dobra one w wienie są obowiązane, pierwiej niż wierzycielom dług zapisane.

Wdowa na domu,
który przedać
przyzwoliła,
może li wiano
dojść.

[hasła: żona, mąż, wiano, oprawa, sprzedaż]

Zwyczaj majdeburchanów około wian.

[k. 54v] Zwyczaj
majdeburchanów

Zwyczaj majdeburchanów około wian, ten jest. Iż kiedy mąż pojmuje żonę, tedy mu obiecują z nią posag, który mu po tym przed ra[k. 54v]dą albo przed sądem dają. A ile posagu będzie, ile się też dobra mężowe wynoszą, rozdzieliwszy ony dobra na poły, zapisuje i oprawuje przed sądem do ksiąg wiano na połowicy dóbr swoich. Tak wdowa z tego, co jej będzie darowano, długów nie winna płacić. I dają jej z urzędu ku onemu darowi opiekuna bliższego po mieczu, która opieka na potomne osoby dziedziczy. A to dla tego bywa. Jeśliby potym mąż żonę słowy przywieść albo też przymusić chciał ku wyrzeczeniu z dóbr onych, tego nie będzie mogła uczynić, ani się jej będzie godziło krom opiekuna. Abo jeśliby też co zeznała albo obiecała, aby ona obietnica nic nie ważyła. Nadto i mąż takowych dóbr, które jej oprawi, ani zastawić, ani sprzedać może, krom przyzwolenia opiekunowego. Wszakże mąż póki będzie żyw, jest panem onych dóbr, ile się wściąga ku używaniu. A jest taki wielkierz w Magdeburku postanowiony dla tego, aby kto na dobrach swoich nie był oszukan albo uszkodzon, co by się snadź mogło przydać, by takie postanowienie nie było, które słuszne a sprawiedliwe jest. A jeśli żona pierwszej umrze, tedy połowica (jeśliby dzieci nie było) na krewne żony zmarłej. Ale jeśliby dzieci były, tedy [k. 55] przy mężu takie dobra zostają. A jeśliby po tym ojciec drugą żonę pojął albo co takowego, a dzieci by się chciały odłączyć od niego, tedy dzieciom będzie winien oprawiony dar wydać. *Ibidem Iure Municipali articulo 22 in glosa.*

[k. 55]
około wian.

¶ Iż u majdeburchanów ten osobliwy zwyczaj jest około wian i na innych wielu mieścach, wiele się najduje około wian zwyczajów albo wielkierzów, nie bez przyczyny to było. Musiały być tymi wiany niemałe oszukania dziedzicom albo wdowom trudności w dochodzeniu wiana, kiedy która na imieniu mężowym mianowicie zapisanego albo zapisem sumy mianowanej nie miała. I dzisiejszych czasów, jako się o tym wyższej powiedziało. Jeśli jest jaka wdowa niebogobojna, wiano sobie ochrzci jako chce, które potym poprzysięże. A tak dziedzice z własnej ich ojczyzny odrze. Albo chocia też będzie bogobojna, przedsię gdy zapisanego wiana nie ma, rzadko je bez trudności odzierży, dziedzice pozywając, świadki wiodąc albo przysięgając, z dłużniki się mężowymi długo prawem rozpierając. Których wszystkich trudności łatwiej uchodzi i w lepszym mniemaniu u dziedziców będzie, kiedy z zapisem urzędowym wiana będzie dochodziła.

[hasła: żona, mąż, wiano, prawo magdeburskie, posag, rada, sąd, oprawa, dług, zastaw, sprzedaż, wilkierz, dziedzic, dziedziczenie]

[k. 55v]

[k. 55v]

Brzemienna niewiasta.**Dowód brzemienia po śmierci mężowej, która by w imieniu mężowym chciała zostać.**

Brzemienna niewiasta z męża, jeśli po śmierci mężowej dla brzemienia żądała być wpuszczona w posesyjną dóbr mężowych, a dziedzicy mężowi nie daliby jej w tym wiary, aby miała być brzemienna (*quia olim mulieres, ut mitterentur in possessionem bonorum mariti, mentiebantur se esse gravidas, supposito puluillo in ventrem, ut tumens appareret*), tedy ona niewiasta, jeśli onym dziedzicom chciała puścić przysięgę aby tak przysięgli, iż nie jest brzemienna, ta przysięga będzie miała miejsce, a ona niewiasta będzie miana za niebrzemienną dla ich przysięgi. Jeśliżby też dziedzicy zdali jej przysięgę, aby ona przysięgła, iż jest brzemienna, też ta [k. 56] przysięga będzie miała miejsce i będzie już za brzemienną rozumiana.

[k. 56]
Dowód
brzemienia po
śmier. mę.

¶ Tych przysięg ten skutek jeden będzie, iż jeśliżby wdowa przysięże, iż jest brzemienna, już będzie w imieniu mężowe bezpiecznie wpuszczona, a dziedzicy mężowi nie mogą jej obwinić, aby nie miała być brzemienna, a to dla jej przysięgi. Jeśliżby też dziedzicy przysięgli za jej dopuszczeniem, iż nie jest brzemienna, tedy ją z imienia mężowego wyprą i będzie już miana za niebrzemienną za oną ich przysięgą, choćby się też potym okazało, iż jest brzemienna.

¶ Skutek
dowodzenia
brzemienia

¶ Drugi skutek. Gdyby żona przysięgła, iż jest brzemienna, a dziedzicy potym spór wiedli, iż nie od męża jest brzemienna, ale od kogo innego. Pytanie jest, jeśli ona przysięga pomocna będzie ku temu, iż ten płód jest od męża, czyli nie? Odpowiedź na to. Iż wdowa przerzeczoną przysięgą swoją nie może być pomocna płodowi swojemu, iż od męża jest. Sprawa się może toczyć u sądu ku okazaniu prawdy, jeśli on płód jest z mężem zmarłym oprócz tej przysięgi, choć ją uczyniła. *Causa et veritas, an proles sit legitima vel non, in iudicio ventilabitur, non obstante priori iuramento, num sit gravis nec ne*. Pisze o tym Zazyjus *in titulos Digestorum t. de iureiurando* [k. 56v] 1. *Ait praetor § Unde Marcellus*.

¶ Dziedzicy
mężowi, mogą
dać wdowie
winę o
brzemie, iż nie
od męża jest.

[k. 56v]
Uznanie
płodu po
śmier. mężo.

¶ Ty dowody nie darmo są w prawie opisane, musiały bywać na on czas takie białogłowy, które szukając takiej drogi, aby po śmierci mężowej w imieniu zostawały, okazowały się brzemiennymi, choć w rzeczy nie były brzemiennymi, przypasowały poduszkę na żywot, aby były miane za brzemiennie. A niektóre po kilku miesięcy jakoby potwierdzając brzemienia i żądając sobie przypadku po dziecięciu, brały na czas cudze dzieciątko za swoje. Czyniły podobno ty przyprawy i za żywota mężowego, chcąc mężowi pokazać nadzieję potomstwa.

[hasła: żona, mąż, ciąża, wdowa, dziedzic, dziedziczenie, dowód, przysięga]

Uznanie płodu po śmierci mężowej, jeśli od męża jest.

[k. 57]
Uznanie
płodu po
śmier.
mężo.

Tę wątpliwość i różnicę między krewnymi mężowymi a wdową pozostałą rozstrzyga czas narodzenia dzieciątka a dzień śmierci, którego ojciec umrze. A to tym sposobem, jeśli dzień narodzenia dziecięcia przejdzie przez czas dziesięci miesięcy i dwu dniów (przez który matki zwykły płód w żywocie nosić, począwszy ten czas liczyć dziewiątego dnia po śmierci ojcowskiej), tedy on płód nie jest od męża zmarłego, już ono dziecię do majątności zmarłego [k. 57]go męża nic nie będzie miało, już dziedzicy prawdziwi mężowi rozdziela ją między się. Ale jeśli się dziecię urodzi w dziesięć miesięcy i dwa dni, począwszy liczyć od dziewiątego dnia po śmierci ojcowskiej, albo jeśli się też pierwszej urodzi, niż ten czas dziesięci miesięcy i dziesięci dni dojdzie, tedy on płód ma być uznan od męża i będzie ono dzieciątko (jeśli się żywo narodzi) z drugimi częstkę miało. A jeśli umrze, tedy częśćka jego na matkę jego przypadnie. A póki wyższej mianowany czas nie minie, póki wdowa nie porodzi, póty w pokój bez żadnych działów imienie mężowe ma stać.

[hasła: żona, mąż, ciąża, płód, pogrobowiec, dziedzic, dziedziczenie]

**Brzemienna niewiasta czemu nie ma być ruszona z imienia
mężowego, a rychło li ma wynidź z imienia, kto jej opiekunem i
dziecięcia.**

Opieka
dziecięcia
po śmierci
ojcowskiej.
[k. 57v]
O ruszeniu z
imienia
brzemiennej nie.

Brzemienna niewiasta po śmierci mężowej z imienia mężowego nie ma być ruszona dla płodu, który w żywocie nosi, który jest oczekującym dziedzicem onego imienia. Bo ponieważ ono dzieciątko jest dziedzicem, a z matki żywność bierze, słuszna też jest, [k. 57v] aby i matka z dóbr mężowych wychowanie miała, a z imienia nie wychodziła, póki się nie wywiedzie, albo póki po porodzeniu do kościoła nie wynidzie. Głosy stare uczą, aby jej z imienia nie ruszano tak długo, aż piersiami dziecię odchowają. Wyjąwszy by do tego słuszne przyczyny były. Wszakże to roztropności urzędowej bywa poruczono. Napisano to *in Iure Municipali articulo 96, Speculo Saxonum, libro I, articulo 38*. A onego dziecięcia jeszcze nienarodzonego i matki jego, i dóbr ojcowskich ma być opiekunem najbliższy krewny onego dziecięcia, i będzie winien opatrzyć tak matkę dziecięcą, jako i dziecię, na miejscu ojcowskim i dobra ony.

[hasła: żona, mąż, ciąża, płód, pogrobowiec, dziedzic, dziedziczenie, glosa, wychowanie, opiekun]

Kupno, przedanie.

Pytania około kupna i przedania. *Iure Municipali, articulo CXL in glosa.*

[k. 58]

Pytania
około
kupna¶ Przedawca,
jako długo
bronić winien
kupca w rzeczy
przedanej.

[k. 58]

Pytanie pierwsze.

Jeśli by kto sprzedał imienie, którego by dowiódł słusznym dowodem, iż jest jego i kupił je za własne pieniądze, i otrzymał to przez sentencje prawne, iż ono imienie może sprzedać i wzdać. A on też, który imienie kupił, posesyją otrzymał. Pytanie jest, jak długo onego kupca ten, który sprzedał, winien od nagabania bronić? Odpowiedź. Iż ten, który imienie swoje sprzedał, a miał je w swoim dzierżeniu, winien bronić tego, który kupił, rok i sześć niedziel od tych, którzy nie są pod jednym dzwonem, trzydzieści lat i jeden i sześć niedziel, a mianowicie póki będzie żyw. *Et signanter quam diu vixerit, de forma iuris. Spe. Sax. libro I, articulo 29 et libro III, articulo 4.*

[k. 58v]

Pytania około
kupnaWzdanie nie ma
być, jedno przed
tym sądem,
któremu imienie
podległo.¶ Do przedania
aby było ważne,
co potrzeba.

¶ Przedanie i kupno rzeczy jakiej, a mianowicie imienia stojącego, potrzeba jest, aby było przed sądem i tamże potwierdzone i wzda[k. 58v]nie wedle prawa opowiedziane. A to dla tego, iż jeśli by kto chciał gabać o ono imienie, aby to czynił przed onymże sądem, gdzie jest wzdane. A wzdanie nie może być niekiedy jedno na tym sądzie, któremu ono imienie podległo.

¶ Przedanie aby było ważne i doskonałe potrzeba jest, aby było rzeczą okazane i znacznymi wyrozumnymi słowy wysłowione. Nadto, iżby było wywiedzione ludźmi wiary godnymi albo dowody urzędowymi. Aby przedawca okazał zapisy, za którymi jest ono jego imienie, jako obyczaj dowodów, w którym prawie niesie. Aby się ono kupno dla jakiego niedostatku nie rozerwało bez wspólnego zezwolenia obydwu person, tak przedawce jako i kupca. Abowiem przedanie nie jest ważne, jeśli do tego nie będzie wspólnej wolei obydwu i jeśli ten, który kupił, nie będzie w posesyjej kupna swojego.

[k. 59]

i przedania.

¶ Dawność ku
dowodowi
dzierżawy
wedle prawa.

¶ Krakowianie mają ku temu wielkierz barzo potrzebny i słuszny ku zabezpieczeniu wielu trudnościom ludziom osiadłym uczciwym, tak młodym jako starym, iż kiedy kto dom swój, który z dawna od przodków swoich spokojnie trzymał, chce sprzedać i wzdać, a nie mógłby mieć zapisu z ksiąg miejskich, którym by okazał, jako jemu samemu i od kogo on dom jest wzda[k. 59]ny, tedy winien będzie wziąć od pisarza miejskiego z kancelaryjej zeznanie u rady zapisane, iż takowego wzdania w księgach miejskich nie mógł znaleźć. Które zeznanie wzięwszy ukaże przed sądem. Nadto dwu świadków mieszczanów osiadłych, wiary godnych, ludzi uczciwych, którzy by pod przysięgą dostatecznie świadczyli, iż on, który ten dom chce sprzedać i wzdać, trzymał go spokojnie od trzydzieści lat i od jednego roku i sześci niedziel. Co gdy się zastanie, tedy onemu, który dom kupuje, będzie dopuszczono wzdanie przez przysiężniki i będzie do ksiąg zapisane. Wszakże tak, iż i to w zapisie wzdania będzie mianowicie dołożono, iż ten, który sprzedał, sam od przodków swych ten dom od trzydzieści lat i jednego i sześci niedziel wedle

dostatecznego świadectwa w spokojnym używaniu, bez wszelkiego nagabania, miał i trzymał. Godny przykład ku naśladowaniu innym miastom, miasteczkom, gdzie więc nie tylko w księgach człowiek uczciwy takich zapisów nie znajdzie, ale i ksiąg, i pisarza, i urzędu trudno dostać, ma z nakładem wielkim wielokroć urząd zwodzić i z wielkim też a niepotrzebnym urzędu zamieszkanem. Bo kto trzyma imienie od trzydzięści lat i jednego, wždy by się kto w [k. 59v] tym czasie ozwał a okazał, jeśli do onego domu jakie prawo miał. A jeśli się kto w tym czasie nie ozowie, słusznie każdy tak dawny czas miasto zapisu ku okazaniu i ku przedaniu swojej własności mieć może. Co i prawem pospolitym jest opatrzone. Choćby też kto źle nabyte przez tak długi czas trzymał, to jest nie od prawdziwego dziedzica dostał, wzdania ani kupna nie miał, co łacinnicy zową *malae fidei possessorem*, tedy już taką dawność ma za pewną obronę swego imienia przeciw wszystkim osobom, tak tu pod jednym dzwonem, jako i na stronie kędy daleko mieszkającym, innej mu obrony nie trzeba. Napisano o tym *Spe. Sax. libro I, articulo 29*.

[k. 59v]
Pytania
około kupna

[hasła: kupno, sprzedaż, własność, pieniądz, dowód, kupiec, sąd, potwierdzenie, Kraków, wilkierz, księgi miejskie, pisarz miejski, kancelaria, rada, świadek, zeznanie, przysięga, posiadanie, zła wiara, posiadanie w złej wierze]

Pytanie wtóre.

*Malae fidei
possesor* co
jest.

Jeśli by dwa czynili około kupna albo przedania jakiej rzeczy, a jeden z nich targu nie dokończył ani zapłaty namienił. Pytanie jest, jeśli ono przedanie skończyło się, czyli nie? Odpowiedź. Iż w tej mierze, jeśli targu albo umowy między sobą nie zamknęli ani zapłata jest mianowana, tedy one przedanie nic nie waży, abowiem zapłatę mianować trzeba.

[hasła: kupno, sprzedaż, zapłata, zawarcie umowy, umowa]

[k. 60]
i przedania.

[k. 60]

Pytanie trzecie.

Sposoby około
kupna i
przedania
obacz: arg o
imienie zrzuca,
winien imienie
kupować, a
przedania około
kupna gdzie w
posesyjej.

Jeśli by dwa umowę około kupna imienia uczynili i zamknęli targ między sobą tym sposobem, iżby ten, który imienie kupił, uiścił albo zaręczył zapłatę pieniędzy za imienie. A w tym czasie ten, który kupił, wwiązał się w imienie kupione i trzymał je, a sprzedawca część zapłaty wziął, czas ostatka zapłaty nie był naznaczony. Kupiec siedziałby w posesyjej, żadnej istoty zapłaty nie uczyniwszy. Dał po tym znać, iż ani targu trzymać może, ani zapłaty uiścić. Sprzedawca to bacząc żądał, aby mu kupiec wyprzątnął, wyrumował ono imienie, kupiec by się tego bronił, dowodząc posesyjej samotrzeć albo dowodem urzędowym, której posesyjej nie chciałby wyprzątnąć, aźby mu od sprzedawce pieniądze były wrócone. Pytanie jest: jeśli kupiec imienie rumować ma i jeśli ten, który sprzedał, nie ma u siebie pieniędzy zachować,

gdyż kupiec imienie posiadał, a umowy kupna trzymać nie chce, czyli kupcowi pieniądze mają być wrócone? Odpowiedź. Jeśliby kto sprzedał swoją własność albo dziedzictwo pod tym sposobem, aby kupiec w zapłacie dosyć uczynił albo zapłatę uiszczył, kupiec część [k. 60v] pieniędzy dał, a potym targ zrzucił, choćby też imienie trzymał rok i sześć niedziel, mniej albo więcej, tedy kupiec takowego imienia otrzymać nie może, ale je winien rumować. A jeśli co pieniędzy sprzedawca wziął, kupcowi ich wrócić nie winien dla tego, iż kupiec przeszkodził mu jego posesyją i targu nie strzymał. Wyjawszy by między nimi inne postanowienie było. A jeśli co sprzedawca kupcowi obiecał, prawem przeciw jemu z strony obietnicy może czynić. Wszakże nie pierwej, aż mu imienie wyrumuje. A to dla tego, iż targ kupna wniwecz się obrócił i rozerwany jest nie z strony sprzedawcy, ale z strony kupcy.

[hasła: kupno, sprzedaż, zapłata, brak zapłaty, wydanie, kupiec, posiadanie, dowód, świadek, urząd]

Pytanie czwarte.

¶ Dom sprzedany
a jeszcze
niewzdany, gdy
kupiec będzie
miał w
dzierzeniu, a w
tym czasie przed
wzdaniem zgorę,
komu szkoda
idzie.
[k. 61]
i przedania.

Jeśliby kto imienne sprzedał, które już kupiec wziął w swoje skuteczne dzierżenie nie zapłaciwszy go, a w tym czasie szkoda się trafiła przez ogień albo przez wodę. Przedawca by się zapłaty upominał za imienie, kupiec odpowiedział znając się, iż dom kupił, ale mu jeszcze nie jest wzdanym i szkoda na onym domu bez jego się winy i przyczyny stała przed wzdaniem. A choć zapłatę umówioną zna, pyta jeśli szkodę winien [k. 61] cierpieć i dom zapłacić, który jeszcze nie jest wzdanym, czyli on za lepszym prawem dom ma puścić, albo co jest wedle prawa. Przedawca przeciw temu rzecze: gdyż kupiec kupno zna i w domu jako gospodarz mieszkał, a ja mu też o żadną szkodę ani ślubowałem, ani ręczyłem i gotowem był jemu zawsze dom wzdać i wolny puścić, by mi jedno ostatek pieniędzy wedle targu zapłacił, proszę przez sentencją, aby mi było skazano. Jeśli mi kupiec pieniądze, które mi bez żadnej wymówki obiecał, zapłacić winien, ponieważ już skutkiem dzierżenia dostał. I jeśli ta szkoda, która się bez mojej przyczyny stała, mnie ma być ku utracie, a temu ku pożytku? Odpowiedź. Gdyż sprzedawca za dostatecznym kupnem za imienie pewną sumę pieniędzy wziął, a kupiec się w imienie wywiązał i posiadał bez sprzeciwienia, sprzedawca wzdaniu się nie przeciwował, ale i kupiec przez danie pieniędzy kupno potwierdził i k temu posesyją wziął przed szkodą, tedy pieniądze winien zupełnie do końca zapłacić, a szkoda kupcowi, nie sprzedawcy ma być poczytana.

☞ Ta sentencja k temu się wściąga i jest pożyteczna, iż kupiec szkodę cierpieć musi na rzeczy kupionej dla tego, iż już posesyją wziął, [k. 61v] choć jeszcze wzdanie nie doszło, by tylko od obudwu stron kupno i sprzedanie było zeznane. A jeśliby jeszcze kupiec w dzierzeniu imienia nie był, choćby też na to pieniądze dał i mógł dowieść kupna, bliższy jest przą odyjdz, gdyż jeszcze zdanie nie doszło, niżliby go sprzedawca miał pokonać. Wszakże pieniądze chciał dochodzić, musiałby okazać, skąd ten urósł. Jeśliby

[k. 61v]
Pytanie około
kupna

przedawca powiedział, iż mu pieniądze na ten czas są dane, kiedy od niego dom jest kupiony, a stąd by kupiec znał przedanie, tam targ przedania przeciw kupcowi rychlej może być dowiedzion, niżliby targu miał przeć. A tak kupiec otrzyma plac onego domu, a pieniądze sprzedawcy do końca zapłaci.

[hasła: kupno, sprzedaż, dzierżenie, wydanie, zapłata, szkoda, kupiec, wina, posiadanie]

Pytanie piąte.

¶ Koń kupiony a u sprzedawce postawiony w tym czasie zdechł, komu szkoda idzie.

[k. 62]
i przedania.
Reguła
około kupna
i przedania
potrzebna.

Jeśliby kto kupił konia albo bydlę i litkup obie stronie piły, to jest sprzedawca i kupiec, i z innymi ludźmi, targ między sobą zamknęli i jeden drugiemu zadatek pewnej sumy dał. Kupiec konia przejeżdżał doświadczając go, a czasu zapłaty nie namieniono i ślubowania żadnego o szkodę abo, jako mówią, o niewa[k. 62]runk onego konia nie było. Kupiec konia przyjął, a potem sprzedawce prosił, iżeby mu go w swojej stajni do pewnego czasu postawić dopuścić. W tym czasie koń w stajni ochromiał albo zdechł. Potym wróciwszy się kupiec chciałby konia wziąć, którego zastał zdechłego albo chromego, abo którą inną wadą nakażonego, i zbraniałby się go wziąć. Sprzedawca chciał pieniędzy od niego wedle targu. Kupiec przeciw temu mieni, iż konia dobrze zdrowego kupił, ale go jeszcze w swe dzierżenie nie wziął, i owszem, w stajni u sprzedawce zdechł abo tę wadę wziął, i chce tego dowieść, mieniać na tym nic nie należeć, choćby się to za niedbałością jego abo za wiadomością stało, i żąda skazania, jeśliby onego konia, którego sprzedawca zawsze miał w swoim dzierżeniu, płacić winien, abo co jest wedle prawa? Powód tak odpiera. Gdyż tu ten stoi i zna się, iż konia ode mnie kupił, i biorę się na ty ludzi, którzy przy kupnie byli. Nadto konia przyjął w dzierżenie swoje, mnie tylko żądając, abym mu dopuścić w swojej stajni konia postawić na jego szkodę, za jego kosztem. W tym się przydało, iż zdechł bez mojej winy i przyczyny, której przygody mnie z serca żal i ofiarnie się w tym dowieść mojej niewinności, jako mi [k. 62v] sąd nakaże, żądając przez sądowy wyrok uznania, jeśli za taką moją obroną mnie moje pieniądze mają być dane, czyli nie, abo co jest wedle prawa? Odpowiedź. Jeśli sprzedawca może tego dowieść, jako jest wedle prawa, iż kupiec konia przyjął wedle targu i potym żądał go postawić do pewnego czasu w stajni u sprzedawce, i w tym czasie koniowi się ta przygoda stała, i śmie tego dwiema palcy przed panem Bogiem poprawić, iż ta szkoda bez jego się winy stała, tedy kupiec słusznie konia zapłaci, gdyż się też słuszny targ stał podług jego zeznania.

¶ W sprawie około kupna i przedania to trzeba pilnie baczyć. Iż z którejkolwiek przyczyny między kupcem a sprzedawcą sposób albo wymówienie jakie zajdzie, jako łacinnicy zowią *condicio*, takie ma być pilnie chowane. Na przykład. Jeśliby kto z kim targ uczynił o wino, konia, zboże, bydlę i o cokolwiek takiego. A zaszłoby jakie wymówienie, to jest, aby się

[k. 62v]
Pytania
około kupna

[k. 63v]
Pytania
około kupna.

kupiec o zapłatę zaręczył, albo iżby dziś zapłacił, albo iżby rzecz kupiona była wolna, swobodna, ku zastępowaniu, albo co takowego przy targu wymówionego było. A w tym czasie by jaki niepożytek [k. 63] rzeczy sprzedanej przypadł, gdzie i kupiec pod oną wymową rzecz u sprzedawcy zostawił. A sprzedawca mógłby dowieść onej kondycyje i ludźmi, którzy przy kupnie byli, i komu przysięgą wedle prawa, takowa wymowa ma być pilnie strzeżona, i ta reguła ma być zawżdy między kupcem a sprzedawcą na pamięci. *Conditio inter venditorem et emptorem superveniens maxime est custodienda*. Ale jeśliby rzecz kupiona bez zachowania żadnej wymowy przez kupca w dzierżenie była wzięta, u sprzedawcy tylko dla strzeżenia zostawiona, szkoda by się w tym czasie jaka trafiła i śmiałyby tego przysięgą sprzedawca dowieść, iż ona szkoda w rzeczy sprzedanej bez jego się winy stała, tedy na tym nie ma szkodować, i cokolwiek pieniędzy kupiec dał, ty giną. Wyjąwszy by między nimi inna umowa była. Ale i wymówienie, które jest między sprzedawcą i kupcem, więcej należy na kupca, gdy już rzecz weźmie w swoje dzierżenie. A ten u kogo onę rzecz zostawią albo poruczą, jest onej rzeczy stróżem. A kto cudzej rzeczy strzeże jako swojej własnej i tego by wedle prawa dowiódł, nie ma na tym szkodować. Albowiem wspólna umowa, która się między stronami dzieje, by jedno mogła być dowiedziona, wszystkiemu prawu za[k. 63v]kracza. Toż też ma być rozumiano około sukna, olein, wina, imbiru i wszystkich w pospolitości rzeczy, którekolwiek widzeniem, ukuszeniem, dotykaniem mogą być rozeznane. Które kto dziś kupi, a zarazem ich nie weźmie, a w tym czasie przyda się skaza, kupiec przyjąć musi, jeśli go sprzedawca z targu wolno wypuścić nie chce. Wszakże o oszukanie, jeśli się które pokazuje, przeciw sprzedawcy może czynić.

[hasła: kupno, sprzedaż, zwierzę, koń, krowa, litkup, kupiec, posiadanie, choroba, śmierć, dzierżenie, przysięga, umowa]

Zastawa.

Jeśliby kto dobra swoje zastawił w pewnej sumie do czasu naznaczonego, a zaś je miał wykupić, wierzyciel miałby je już w swoim dzierżeniu, tedy ten, który je zastawił, nie może onych dóbr sprzedać ani zastawić innemu dalej, bez wolej onego, któremu je pierwiej zastawił. A choćby on i dobra wierzyciel miał w swym dzierżeniu, wszakże jeśliby się [k. 64] w tym czasie póki nie będą wykupione, jaka szkoda w onych dobrach stała, krom przyczyny albo niedbałości dzierżawcy, dzierżawca szkody nie winien, szkoda przy dobrach zastawnych ma zostać. A jeśliby ten, który je zastawił, wyzwolić ich nie mógł, szkody nie winien cierpieć od onego, komu zastawione.

[hasła: zastaw, wierzyciel, dzierżenie, posiadanie, dzierżawca]

Zastawnego
imienia własność.

Pytanie pierwsze.

¶ Różność
przedania i
zastawy.

Gdyż zastawienie imienia równie jednego wiąże jako i przedanie, tak go za zastawą nie ma, jako i za przedaniem. Pytanie jest, w czym zastawienie od przedania jest różne? Odpowiedź. Zastawa i przedanie w tym różność mają, iż rzecz przedana nie może zaś być wykupiona. Zastawna może być wolno wykupiona. A z tą się pokazuje, iż ten komu jest rzecz zastawiona, nie może jej sprzedać bez wolej onego, który ją zastawił.

[hasła: zastaw, kupno, sprzedaż, wykupienie]

Pytanie wtóre.

[k. 64v]
O zastawie.

¶ Dobra
zastawne jeśliby
kto sprzedał:
winien li
przedawca z
strony ich
bronić.

Zastawa żadnej
dawności nie ma.

¶ Przedawca
zastawnego
imienia jakie
zastępowanie
winien.

Jeśliby jeden drugiemu uczynił zapis i zastawił dobra swoje iszcząc dług, i obiecując go zapłacić na pewny czas, a zapłacić i wyzwolić dóbr nie może. Potym wie[k. 64v]rzyciel, któremu są dobra zastawione, postępowałby wedle prawa z takowymi dobrami zastawnymi, opowiadając urzędnie onemu, który je zastawił, iż je gdzieby nie wykupił, chce sprzedać. Potym by takowe dobra sprzedał. Pytanie jest. Jeśli ony dobra, które mu są zastawione, i które sprzedał, może zastępować, czyli nie? Odpowiedź. Aczkolwiek kto zastawił imienie pod tym sposobem, iż ten komu jest zastawione, może je sprzedać, jeśliby go na czas naznaczony nie wykupiono, choćby mu też przez sądowy wyrok skazano, iżby mógł sprzedać i sprzedał skutecznie, tedy zastępować onego imienia nie może. Bo je tylko w fancie swoim miał, i owszem on, który je zastawił, albo któremu by dopuścił, wykupić je może, choćby też wyszedł rok i sześć niedziel. Abowiem w rzeczy zastawnej żadna dawność nie idzie, póki zastawa może być dowiedziona. Zastępowania większego nie winien przedawca w rzeczy zastawionej, jedno aby dowiódł, iż mu jest zastawna w tej a w tej sumie, do tego czasu. A iż z zastawą albo z fantem postępował wedle prawa, iż sprzedał fant dla tego, iż który je zastawił, wykupić nie mógł, wedle umowy.

[hasła: zastaw, zapis, dług, wierzyciel, sprzedaż, dowód]

[k. 65]
O zastawie.

[k. 65]**Pytanie trzecie.**

Budowanie
zastawnego
imienia.

Jeśliby ten komu jest imienie zastawione, zbudował co na onym imieniu zastawnym. Winien li on, który chce wyzwolić imienie swoje, odłożyć budowny nakład pierwej, niżliby mu imienie rumowano? Odpowiedź. Jeśli jest potrzebne budowanie, winien je odłożyć ten, który dobra wykupuje wedle prawa.

[hasła: zastaw, budowa]

Pytanie czwarte.

¶ Dochody i
pożytki z
zastawnego
imienia brane
mają li być na
główną sumę
wyrażone.

[k. 65v]
O zastawie.

Lichwa.

Jeśli by kto zastawił dobra swoje takie, z których pożytek idzie, jako są role, winnice, chmielniki, ogrody, sady, myta, dochody, kramy, jatki rozmaite, chlebne, garbarskie, rzeźnicze, także i domy, pod tym sposobem, iż je chce wykupić na pewny czas, z których dóbr zastawnych pożytek na każdy dzień idzie. A nie byłoby to przy zastawie wymówiono, iż dóbr onych ze wszystkimi pożytkami ma używać, aż do wykupienia. Pytanie jest. Jeśli ony pożytki, na główną sumę mają być wyrażone? Odpowiedź. Jeśli dobra, z których jaki pożytek idzie, były zastawione, tedy on pożytek na główną sumę [k. 65v] ma być wyrażony. Wyjąwszy by przy umowie wymówiono było, iż dóbr onych w tej sumie wolno używać ma. Abowiem jeśli by pożytek brał, a to w wymowie wyrażone nie było, lichwa to jest. *Spe. Sax. libro I, arti. 54.*

☞ Ostrożniej dziś na złe dłużniki w zapisiech dokładają, iż kiedy kto w sumie jakiego imienia używać ma, a chce sobie dobrze obwarować, aby mu onego używania na główną sumę nie wyrażono, tak w zapisie dokłada mianowicie: *obligavit bona cum usufructu, usufructum ad principalem summam non defalcando*. To jest zeznał, iż to imienie zastawił i w używanie dał, którego używania na główną sumę nie chce wierzycielowi swojemu nic wytrzeć. Gdzieby tych słów w zapisie nie dołożono, tedy używanie z obaszacowania, ile ono imienie do roku pożytku czyni, wyrażają na główną sumę.

¶ Wiele się dziś dziwują, czemu tak długie zapisy z rozmaitymi wymowami czynią. Nie trzeba się dziwować, bo tak być musi, przeciw złym a wykrętnym dłużnikom, których się dzisiejszych czasów narodziło dosyć, którym i długie zapisy nic nie pomogą, przed się im dziury znajdują, albo jakim niedołożeniem, albo dziw[k. 66]nym rozumieniem. Choć jasnie rzecz będzie położona jako słońce, przed się ją zły dłużnik nicuje i forytarzów do tego wiele sobie nabędzie, którzy mu za sklenicę wina albo za jaki mały upominek także rozumieć pomogą i rzecz ku skutkowi wedle onego wykrętnego wyrozumienia przywodzą. Jako to dziś już nastąpiło. Choć się dłużnik zapisze pewną sumę zapłacić gotowymi pieniędzmi, żadnym się fantem nie szczycąc, przed się ten co pożyczył pieniędzy i na gotowe pieniądze jasny zapis ma, nie pieniądze, ale fanty a k temu nikczemne brać musi. Choć się dłużnik na imieniu stojącym zapisze, w fance je wierzycielowi swojemu da i już je wierzyciel w zakładzie swoim będzie miał, urzędnie się w nie wwiąże i wwiązawszy się zaś dłużnikowi najmie, przed się wierzyciel przeciw jasnemu pospolitemu prawu, przeciw zapisowi od dłużnika swojego, musi fanty brać. Takie wykręty nastąpiły, tacy forytarze niepobożni, bez bojaźni Bożej. Nadto ci wykrętnicy to czynią, choć się dłużnik odpisze wszelkich obron, listów glejtowych, żelaznych i wszelkich innych pomocy. Kiedy czas zapłaty przyjdzie, przed się będzie miał list glejtowy, którym się naprzeciw swemu kredytorowi broni, tak mówiąc: aczem się ja odpi[k. 66v]sał listów królewskich, alem tego nie mógł uczynić,

¶ Wykręty
[k. 66v]
przeciw
O zastawie
zapisom listy
żelaznymi.
¶ Wykręty
przeciw
zapisom na
fancy, i
fanty, i
gotowych
zastawie.
pieniędzy.

¶ Porządek
płacenia długu
rzeczami.

Actio
personalis.

[k. 67]
O zastawie.

Obiectio
debitoris
contra
creditorem.

Iż dziś trudno
pieniędzy
nabyć, stąd to
idzie.

[k. 67v]
O zastawie.
Alia obiectio
debitoris.

Solutio debitorum
mobilibus, sit in
actione personali.

nie mogłem zawrzeć ręki panu swemu do łaski, którą mi ukazał. A tak proszę, abym przy tej wolności a łasce pańskiej był zachowan. Kredytor zaś powiada, iż się tym nie możesz bronić, gdy żeś się mianowicie odpisał listów glejtowych, odrzuciłeś na stronę pańskie dobrodziejstwo, wzgardziłeś nim etc. Z którego sporu więc urząd wątpi, ku czemu się skłonić ma, czy ku zapisowi, czy ku listowi, choć związany chodzić musi, kto się nieprzyjacielowi mieczem bronić nie chce, przymusić go nikt nie może, kto czym dobrodziejstwem gardzi, nie godzien go, kto się czego wyrzecze, już k temu przyjść nie może; także gdy się kto swemu kredytorowi odpisze bronić listy glejtowymi, słusznie by się bronić nie miał i urząd słusznie by takiego przy takiej odpisanej obronie zachować nie miał. *Quoniam super his omnibus, volenti non fit iniuria.* Zwłaszcza gdy to jest ku krzywdzie kredytorowi, przeciw jasnej wedle zapisu sprawiedliwości. A czemu by zapis, jako ku zeznaniu długu jest ważny, nie miał być i ku temu ważny, gdzie się dłużnik listów glejtowych odpisze? Bo jeśliby to odpisanie nie miało być ważne, tedyby ni ku czemu [k. 67] innemu nie służyło, jedno ku łatwiejszemu na bliżnim pieniądzy wymataniu. A zapisy nie ku temu służyć mają, ale ku pewnej zapłacie długu i mają być w mocy tak, jako piszą *in omnibus punctis, clausulis et articulis.* Ale snadź rzeczesz: Pan Bóg na cię upadek jaki dopuści, abys szedł do kredytora dobrodzieja twego, a przełożywszy mu przygodę twoję prosił go mówiąc: *Patientiam habe in me et omnia reddam tibi.* A kredytor jeśli jest człowiekiem chrześcijańskim, bacząc twój upadek, iżeś tego nie marnie utracił, iż na cię przygoda przysła, mam za to, iż ci nie tylko pofolguje, ale i częśćkę odpuści. A to by tobie z lepszą sławą było, niż gdy się listów odpiszesz, a przedsię listów ku obronie nabywasz, a niż gdy się gotowymi pieniędzmi płacić zapiszesz, gratami odbyć chcesz, czym i sobie, i innym jako mówią *credit*, to jest wiarę psujesz. Za tym ta *pestis in Republica* idzie, iż ubogiemu trudno naleźć, kto by go w potrzebie jego założył. Każdy się boi, aby pożyczwszy gotowych pieniędzy, nie musiał po tym brać leda gratów abo jakich towarów złych nieodbytych. Ale rzeczesz, iż wedle prawa pierwszej ma być zapłata [k. 67v] długu ruchomymi rzeczami, prawda. Ale tam, gdziebyś mi zgoła dług zeznał, a na stojącym go imieniu nie ukazał. Nie rozumieją niepobożni forytarze, iż spłacanie długu fantami albo ruchomymi rzeczami, nie idzie jedno tam, gdzie kto zgoła dług zezna, a na żadnym go imieniu nie uści, jako łacinnicy mówią: *Ubi est actio personalis.* Nie rozumieją porządku w płaceniu długów *in actione personali*, co w prawie dostatecznie opisano tymi słowy: *In Actione personali super capiendis pignoribus, talis ordo tenendus. Ut primo accipiatur pecunia, si extat. Secundo, res mobiles, exceptis deputatis ad agriculturam vel pro usu quotidiano vestium, uxoris vel liberorum. Tertio, his defitientibus, recurritur ad res immobiles. Quarto, ad nomina debitorum. Quinto, ad incarcerationem.* Mianowicie tu dołożono, gdzie ma być ruchomymi rzeczami zapłata długu, tam gdzie jest *actio personalis*, to jest, gdy kto tylko dług zgoła zezna, czas zapłaty namieni, a na imieniu go nie ukaże. Ale gdzie kto dług

zeznany na imieniu stojącym ukaże, imienie stojące tym uwiąże, w fance da, tam już wierzyciel nie winien brać rzeczy ruchomych w zapłatę długu swojego. Bo już imienie stojące pierwszej w fance ma, już tam jest jako łacinnicy zowią [k. 68] *actio realis, actio hypothecaria*. Już tam fanty, przeciw fantowi pierwszej danemu, mieśca nie mają, nie winien wierzyciel imienia puścić, aż mu gotowe pieniądze dadzą. Nie inszy jest kształt fantu stojącego, jedno jako i ruchomego. Kiedy mi kto fant ruchomy zastawi, nie winienem go puścić z ręki na przemianę za inny fant, aż mi sumę położy. Tymże sposobem. Kiedy mi kto ukaże dług na stojącym imieniu i wwiąże się w nie, trzymam je skutkiem, jużem nie powinien innych fantów przyjmować, aż mi moja suma będzie położona. Napisano to w prawie: *Pignus, non nisi solutione pecuniae liberatur. Et obligatio principalis naturaliter, non alio modo, nisi solutione pecuniae, invito creditore tollitur*. A nazywają to w prawie: *Pignus luere, ut habetur in Codice titu. de luitione pignoris. Unusquisque debitor, pignus suum eliberare poterit, cum videlicet pecuniam solverit*. Tu jasna rzecz, jako dłużnik fant raz w sumie dany wyzwalać ma, nie fanty innymi, ale pieniędzmi. A choćby też na stojącym imieniu długu nie ukazał, jedno iż pieniądze gotowe wziął, gotowe pieniądze zeznał i zapłacić obiecał, prawo przyrodzonej pisane do tego wiedzie, abyś wierzycielowi, twojemu dobrodziejowi, któryć czasu twej potrzeby do [k. 68v] brze uczynił, nie co innego dawał, jedno to coś zeznał, coś obiecał, jako napisano: *Spec. Sax. libro II, arti. 6 in glosa: Naturale est, ut eo modo quis liberetur, quo pacto obligatio facta fuit*. A na drugim mieścu: *Spec. Saxo. libro III, arti. 40 in textu* napisano: *Qui nummos aut argentum solvere debet, si pro hoc pignora praeberit, per id non fit liber, nisi sic inter eos pactum fuerit*.

¶ Trzeba by na te fantowniki, którzy wzięwszy gotowe pieniądze albo kosztowny towar od kogo, chcą to płacić lada jakimi gratami, jeszcze nie swoimi, ale od kogo na wzgardę a na szkodę wierzycielowi swojemu nabytymi, trzeba mówię wzbudzić i ku skutkowi zaś przywieść ono prawo, dzisiejszemu czasowi barzo przystojne, którym opisano jako wierzyciel od dłużnika fanty przyjmować ma. Nie tak jakoby je oszacowano, ale jakoby mogły być za gotowe pieniądze sprzedane. Aby je urząd kazał jawnie wyłożyć, a temu je sprzedać, kto by więcej za nie dawał, aby wierzycielowi z przedania fantów pieniędzmi dług oddawał. Uczy tego jasny tekst w prawie *Spec. Sax. libr. I, articulo 70 in textu*, iż kiedy dłużnik nie ma czym płacić, ma w długu być fantowan, który fant wierzyciel trzykroć, każdy raz przez dwie niedzieli winien dłużnikowi o [k. 69] powiadać, iż tylko zań dają. Jeśliby go dłużnik, jako bliższy fantu swojego, nie wyzwolił, tedy on fant już ma być wyłożony i przedany. Jeśliby fant wynosił dług, tedy to co by wyższej było, dłużnikowi ma być dano. A jeśli co do długu nie dostało, dłużnik ma być dotąd fantowan, aż się zapłata długu wypełni.

¶ Tak uczeni w prawie uczą *et Cerasini sub titulo de Executione rei iudicatae* ta jest sentencyja, gdzie ku temu artykułowi *libri I, Artic. 70* tak pisze: *Si pignus nullum omnino fructum, nullaue emolumenta ferat, ex quibus*

[k. 68]

*Actio realis.**Actio
hypothecaria.**Pignus luere.*

[k. 69]

O zastawie.

[k. 68v]
¶ Fanty jako
O zastawie
mają być od
dłużnika
przyjmowane.

[k. 69v]

O zastawie.

creditori possit satis fieri. Eo in casu, pignus est publice distrahendum et creditori, interveniente cautione, si caret possessione, tradendum, ut illud ter in locis publicis de quindena in quindenam venui exponat, adhibito etiam praecone, cuius ore venditio publicetur. Quae quidem venditio ipsi etiam debitori semper est denuncianda, si forte pignus suum velit redimere. Quibus rebus sic gestis et praecedente eiusmodi denunciatione, si debitor redimendi curam abiiciat, pignus vendendum est ei, qui plus numeraverit; sin vero nullus contingat emptor, iudex reuolutis sex septimanis pignus in satisfactionem debiti creditori tradet et si haud quaquam respondeat quantitati aeris alieni, aliis pignorationibus erit repetendum, quicquid defecerit.

[k. 69v] ¶ Zachowywano się dosyć niedawnych czasów wedle tego prawa, iż kiedy wierzyciel przyjmował fanty od dłużnika i sprzedawał je, przypozywał dłużnika ze świadkami, którzy świadczyli, iż mu za on fant więcej nie dawano. Potym jeśli dłużnik w sześć niedziel nie wykupił fantu swojego, już go wierzycielowi sąd wedle onego kupna przysądza i tak skazował. Gdyż ten dłużnik swojego fantu w sześć niedziel nie wykupił, nic do tego czasu nie czynił, tedy już wierzyciel ma się przy tym targu a przedaniu zostać wedle prawa. Ku temu służyło ono skazanie, które i dziś czynią, ale go prokuratorowie nie wiem czemu ku skutkowi nie przywodzą, aby wierzyciel sprzedawał fanty pod świadectwem dobrych ludzi, stronie to opowiadając. Często i owszem zawżdy około fantów takie skazanie bywa: *Decretum est actorem posse vendere pignora sub evidentia proborum hominum, parti hoc ipsum denunciando de forma iuris*. A wedle tego skazania się nie sprawują, jedno ubogi kredytor wedle jednego skazania, jako fanty oszacują, tak przyjmie. Drugiego dekretu egzekucji zaniecha. Szacunek rzeczy nie dla tego bywał, aby wierzyciel wedle onego szacunku przy[j]mował, ale iżby tak jako oszacowano sprzedawał, aby wierzy[k. 70]ciel ku szkodzie dłużnikowi po swej myśli nie sprzedawał.

¶ Tegoż uczy pytanie jedno napisane *in legibus imperialibus in Autenti. Hoc nisi debitor C. de solutio*. A napisał je człowiek uczony w prawie *Ioannes de Ferrariis*²² *in sua Practica* tymi słowy:

[hasła: zastaw, pożytek, lichwa, korzystanie, czerpanie pożytków, pożyczka, dłużnik, wierzyciel, glejt, list żelazny, urząd, ruchomość, Jan Cerazyn, Jan Kirstein, Cerasinus, sprzedaż, prokurator, dekret, egzekucja, Jan z Ferrary]

Pytanie piąte.

²² Giovanni Pietro Ferrari (ur. ok. 1364, zm. ok. 1421), włoski prawnik, autor dzieła *Practica aurea* (Strasburg 1472).

Często się przydawa, iż nędzni litygatorowie, to jest mizerne strony prawujący się, i ich przewrotni prokuratorowie to czynią, aby wierzycielowi do stojącego imienia nie przyszło. Na jego wzgardę dają mu ruchome rzeczy, tak swoje własne jako i cudze, i indziej nabyte, i k temu niczemne a sprośne, aż do garnków albo króźlików, i niekiedy je od sąsiadów swoich na płacenie potajemnie skupują. Pytanie jest. Ma li być wierzyciel przymuszon takie rzeczy podłe w zapłatę długu swojego przyjmować, czyli nie? Odpowiedź. Nie winien takich przyjmować. Abowiem rzeczy ruchome, które dłużnik na zapłatę długu daje, mają być takowe, na które by się kupiec łatwo znalazł, aby nie były niepożyteczne, albo zbytne, albo wierzycielowi szkodliwe. Ale tu rada jest wierzycielowi, aby takie ruchome rzeczy urząd dał wyłok. 70v żyć ku przedaniu, iż kto by więcej za nie dawał, aby temu były dane, aby się z tego przedania wierzycielowi pieniędzmi zapłata stała. Tym obyczajem by się zabieżało, aby źli dłużnicy swoich wierzycieli nie oszukiwali. Póty pytanie nauka z niego. A ponieważ ta nauka tych czasów jest bardzo potrzebna około odbywania fantów dłużnikowych, położę to pytanie po łacinie tak, jako jest w sobie na miejscu namienionym, aby tym jawniejsze było.

Quid dices de eo, quod facere nituntur plerumque miseri litigantes et eorum subdoli procuratores, qui ne perveniatur ad immobilia et ut magis vituperium faciant creditori, exponunt et producunt tam propria sua mobilia, quam aliena et quaecumque vilissima, et quandoque ea latenter emunt a vicinis, usque ad incisoria et bocalia lapidea et stagnea. Nunquid sit cogendus creditor talia recipere in solutum? Puto, quod non. Quia res mobiles debent esse tales, quae de facili reperiant emptorem et non sint inutiles vel superfluae aut damnosae ipsi creditori. Sed consilium est melius pro creditore, quod talia bona mobilia faciat exponi per iudicem venalia, ut plus offerenti dentur et ipsi creditori eorum precium exolvatur. Et hoc modo obviabitur fraudibus talium malignantium.

☞ Nie trzeba się tedy dziwować, iż przeciw [k. 71] złym dłużnikom tak długie zapisy czynią i przewrotności ich rozmaitym kondycjami zabiegają, i jeszcze podobno przeciw tym fantownikom inaksze najdować muszą. Co pierwaj dłużnik zapisował sumę *super omnibus bonis suis mobilibus et immobilibus*, musi tak postawić: *reformavit super omnibus bonis suis, tam immobilibus, quam mobilibus*, i inne ostrożności, aby wierzyciel wolność miał przyjmować, co by chciał w zapłacie swego długu, jeśli *mobilia* albo *imobilia*, jakożby to miało być i wedle prawa. Kiedy się dłużnik zapisze na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych, już wierzyciel ma wolność obierać sobie z dóbr dłużnikowych, które chce ku zapłacie swojego długu. Napisano *Spe. Sax. libro III, artic. 39: Creditor habet optionem inter omnia bona debitoris*. Skąd się też pokazuje, iż dłużnik gdy chce płacić kredytorowi swojemu dług fantami, winien znieść wszystek swój ruchomy statek, cokolwiek ma, z którego kredytor ku zapłacie swojej ma wolność obierać co chce. Nie trzeba się też dziwować, iż kto płać od pieniędzy bierze, zwłaszcza od dłużnika

¶ Rada
kredytorowi co o
fanty ma działać.

[k. 70v]
O zastawie.

Jakie rzeczy
ruchome
kredytor od
dłużnika
przyjmować i
jako z niemi
postępować ma.

[k. 71]
O zastawie.

Kredytor, ma
wolność obierać
z rzeczy
ruchomych
dłużnikowych
ku zapłacie,
które chce.

niedbałego, który zapłatę z uporu odwołacza. Bo tego i prawo dozwala i lichwę tego nie nazywa, choć to jest niejaki kształt lichwy. Ale w tej mierze, gdy dłużnik [k. 71v] mogąc płacić nie chce płacić, niedbały w tym jest, może od niego płat brać, którego prawo nie nazywa lichwą, ale nagrodą szkody. *Talis inquit, usura non est proprie usura, sed recompensatio damni, cum quis solutionem inique et dolose protrahit. Spe. Saxo. libro I, arti. 54 in glosa.*

[hasła: zastaw, litygator, prawnik, prokurator, wierzyciel, dłużnik, płat, dług, ruchomość, nieruchomości, lichwa]

[k. 71v]

O zastawie.

¶ Płat od pieniędzy kiedy prawo dozwala brać.

Pytanie szóste.

Jeśli by który dłużnik ku zapłacie długu swojego nie miał ani pieniędzy, ani rzeczy ruchomych, ani stojącego imienia, aleby też miał dłużniki, na których by wierzycielowi swojemu ukazywał zapłatę swojego długu, jako się tu wierzyciel sprawować ma? Odpowiedź. Jeśli by mu mój dłużnik ukazywał zapłatę mojego długu na swoich dłużnikach, winien mi ony dłużnik stawić przed sądem, którzy stanąwszy na pytanie sędziego mają zeznać, jeśli on dług, który u nich mój dłużnik ukazuje, winni abo nie? Jeśli zeznają, tedy ich urząd prawnymi postępkami ma przepędzić do tego, aby zapłacili. A jeśli by rzecz ruchoma w zapłatę dana była, a ukazała się cudza, jaki tu ratunek wierzyciel ma? Odpowiedź. Iż wierzyciel może za takim nieużytecznym daniem zapłaty jeszcze przeciw swemu dłużnikowi czynić. [k. 72] Bo nie zniszczył sobie pierwszego postępu przeciw jemu. I zda się też, jakoby pod tym sposobem ukazanego dłużnika przyjął i pod tym sposobem pierwszego prawa odstąpił, jeśli by ona rzecz w zapłatę podana jego była, albo jeśli by się słuszna zapłata bez szkody, bez prawowania stała. Tak napisano w prawie: *Quia per inutilem dationem non est sublata prima actio contra debitorem.* I dla tego to sobie przy ukazowaniu dłużników pilnie przestrzegają. Bo rzecz niegodna, aby wierzyciel z ukazanym dłużnikiem tak długo prawo miał wieść z swoją szkodą, jako z pierwszym wiódł.

[k. 72]

O zastawie.

[hasła: zastaw, dłużnik, dług, ruchomość, nieruchomości, wierzyciel, zapłata]

Pytanie siódme.

Dłużnik jako ma być chowan w więzieniu.

Tekst uczy *Spec. Sax. libro III, articulo 39* tymi słowy. Kto by przed sądem dochodził długu od dłużnika, który by nie mógł mieć rękojmiowego, sędzia ma go podać wierzycielowi i będzie go on wierzyciel winien chować na strawie i na robocie, jako in[n]ą swoje czeladź, i jeśli by chciał, może go w pęto okować, [k. 72v] inaczej nie ma go dręczyć. A jeśli by uciekł albo go na czas puścił, przez to od długów niezapłaconych nie jest wolen, póki zapłaty nie dowiedzie. Na drugim miejscu *Iure Municipi. arti. 27* tekst jest taki słowo od słowa. Jeśli by sprawa była około długu, który dłużnik zna, a obżałowany ma

[k. 72v]

O zastawie.

dziedzictwo w mieście, które się wynosi nad on dług, może się dziedzictwem szczyścić na sądowy słuszny rok. Jeśliby dziedzictwa nie miał, będzie podan wierzycielowi za rękę w moc jego. A jeśliby ten był gościem komu jest podany, może go z sobą odwieść, jeśli go nie może zachować w tym prawie. Wszakże on wierzyciel winien rękojmię postawić, iż onego dłużnika bez obrażenia zdrowia jego będzie chował albo iż go zaś stawi. Jeśliby wierzyciel rękojmie nie miał, tedy go w tymże prawie w kaźni miejskiej ma zostawić, pęto może nań włożyć. A nadto żadnego innego karania nie ma mu zadawać, bo się dobrowolnie w więzienie dał. Opatrzeć go winien żywnością i robotą tak, jako in[n]ą swoją czeladź. Bowiem nie jest złodziejem ani kiedy ze złodziejmi towarzyszył. Jeśliby uciekł pierwej niż zapłacił, może go znowu zatrzymać o ostatek pieniędzy, gdzieby go kolwiek przyścignął i powtórego ofiarować [k. 75!] do sądu, gdzieby go kolwiek przyścignął. Póty tekst.

[k. 75]
O zastawie.

¶ W głosie dokłada: gdyby dłużnik obiecał zapłatę wierzycielowi swojemu pewnie, jeśliby z łaski Bożej miał opatrzenie nad żywność, a rękojmię stawił, nie trzeba go podawać w moc wierzycielowi. Podają dłużnika wierzycielowi w moc albo do więzienia nie tak dla tego, iż nie ma czym długu zapłacić, jako też dla tego, iż się zdradliwie w tym sprawował, dobrodziejstwa cudzego źle używał, dobra swoje albo cudze przelotrował, rozproszył, przemiłował, przegrał, źle się sprawował, kredytora swego chytro oszukał, pieniądze na nim albo towar gładkimi słowy obietnicami wymatał, co nic innego nie jest, jakoby go pocziwie okradł. Przeto też to więzienie ma jakoby słuszne karanie za ty występki. Bo i prawo uczy: kiedy ubóstwo na kogo za temi występkami przyjdzie, aby urząd na jego ubóstwo baczenia nie miał, godna rzecz jest, aby ubogi który swoją złą sprawą albo jakimi występkami w ubóstwo wpada, pomocy żadnej nie miał, aby ubóstwo cierpiał. *Quoniam paupertas in delictis non exculat*. Nie ma też być wiecznie więzieniem, bo by to było przeciw prawu, które nie karze nikogo dla pieniędzy więzić tylko póty, [k. 75v] póki się robotą swoją nie wyzwoli, która ma być wierzycielowi oszacowana i na sumę długu wyrażona.

¶ Dłużnika
dlaczego
dają do
więzienia.

[k. 75v]
O dłużniku

☞ Napisano tamże in glosa, iż u starych ludzi onych rzymianów w obietnicach, w zmowach, z wielką pilnością wiarę chowano i przeto na te dłużniki, którzy się nie uścili *lege XII tabularum* nad inne karania, które im tam opisano, karanie też na gardle ustawiono, albo je za morze zaprzędawano. A jeśliby było wiele kredytorów, tedy dłużnika na części rozsiekawano. [23] Kiedy jeden filozof Faworyn²⁴ pytał jednego uczzonego człowieka w prawie *Sextum Cecilium*, czemu by to takie okrutne prawo na dłużniki uczyniono, odpowiedział, iż dla zachowania wiary, *fidei servandae gratia* to uczyniono, aby tym prawem karano tego, który w umowach, w pożyczaniu, w zapłacie długu wiary nie chował, aby się dłużnik warował, żeby ku takiemu karaniu nie przyszedł. To przy niemieckim prawie nie dla

²³ *na marginesie odręcznie*: Dłużniki na części rozsiekawano

²⁴ Faworyn (III w.), rzymski filozof sceptyk i orator

(<https://www.britannica.com/biography/Favorinus>, data dostępu 24 VIII 2022).

[k. 76]
i o więzieniu
jego.

tęgo położono, aby się tak u nas z dłużniki sprawowano, ale dla okazania, jako w onych starych rzymianów wiary pilnie przysrzegano. Aby też dzisiejszego wieku ludzie, a tym więcej chrześcijańscy, wiarę między sobą chowali, która się tych czasów barzo na[k. 76]szczyrbiła, a niewiara za niekarnością barzo się rozkorzeniła, iż jeden drugiemu, choćby mógł statecznie dług zapłacić, lada gratami wierzyciela dobrodzieja swojego odbywa. Ale ta złość dłużnika niczym by się rychlej niepohamowała, jedno kiedy by się zbudziło to prawo, jako pierwaj kredytorowie z fanty postępowali. To jest, iż je kredytor przy[j]mował tak, jako je mógł sprzedać za gotowe pieniądze, pod świadomościem dobrych ludzi opowiadając dłużnikowi u sądu trzykroć przez sześć niedziel *de quindena in quindenam*, jeśliby fant swój jako bliższy wedle targu chciał odkupić. Jeśliby nie odkupił przez sześć niedziel, aby już kredytor tak przyjął jako mu dają gotowe pieniądze. Jako wyższej o tym.

[hasła: zastaw, dłużnik, więzienie, dług, dziedzictwo, wierzyciel, rękojmia, niewola, złodziej, ucieczka, sąd, glosa, prawo rzymskie, prawo XII tablic, Faworyn, prawo niemieckie]

Pytanie ósme.

[k. 76v]
O dłużniku

¶ Dłużnik, kiedy zastawne imienie przeda, wierzyciel na czym długu szukać ma: na osobie dłużnikowej czyli na imieniu przedanym.

Jeśliby kto komu zastawił dobra swoje w pewnym długu, a zastawiwszy też dobra sprzedał innemu. Pytanie jest. Jeśli ten, któremu były zastawione, długu swojego na owym, który mu dobra zastawił, albo na dobrach zastawnych, a potem innemu sprzedanych szukać ma? Odpowiedź. Jeśliby kto zastawił [k. 76v] dobra swoje, a sprzedał je zaś innemu bez wolej onego, któremu je pierwaj zastawił, tedy ten, który przyrzeczone dobra zastawne w dzierżeniu ma, jako mówią jest w posesyjej, *habet optionem*, to jest wolno mu obierać, chce li swojego długu szukać albo na osobie onego, który imienie sprzedał, albo na dobrach zastawnych.

Tu i z tej gadki albo pytania jaśnie się nauka podawa, kiedy kto ma w zastawie imienie w długu, wolno mu szukać onego długu, chce li na zastawnym imieniu, chce li na osobie, która zastawiła. Także chce li i ruchome brać, nie może go cisnąć do tego, aby miał co innego brać nadto, co mu pierwaj dano. Nie tak jako dziś powstało, choć kto imienie w fencie w zastawie ma, przedsię dłużnik dawszy jakie graty a przysięg[ł]szy, iż pieniędzy nie ma, kredytora z imienia wypiera, przeciw prawu jasnemu wyższej mianowanemu. *Solutione pecuniae pignus liberatur*.

[hasła: zastaw, sprzedaż, dzierżenie, posiadanie, wierzyciel, przysięga]

Pytanie dziewięte.

[k. 77]
i o więzieniu
jego.

Dóbr zastawnych
z pewnym
zapisem: może li
dziedzic
kredytorów na
dłużniku
dochodzić, na
miejscu przodka
swojego.

Jeśliby kto dochodził prawem jakiego imienia, powiadając je być w fancie swoim, i miał na to list przodkowi swojemu tyl[k. 77]ko należący. Odpiera strona żądałaby dowodu od tego, który się ma do imienia. Ten się brał na dowód przodka swojego. Odporna strona rzekłaby: gdyż się ten ciągnie do mojego imienia, powiadając je być fantem swoim i chce dowieść listem, który imieniu służy, żądam, aby mi było skazano przez sądowy wyrok, jeśli on może dochodzić imienia mojego. Powód zaś rzecze: gdyżem ja jest po nieboszczyku N. dziedzic bliższy i dobra wszycki ze wszystkim prawem na mię przypadły, tak własne jako dziedziczne, i długi, i tak ruchome jako nieruchome dobra, żądam, aby mi było skazano, jeśli ja tego imienia, które w zakładzie przodkowi mojemu jest, dojdź mogę, albo co jest wedle prawa? Odpowiedź na te spory. Aczkolwiek żaden prawiej a przystojniej zakładu abo fantu pozyskać nie może jako ten, komu je zastawiono, wszakże jeśli kto jest dłużen, a dobra swoje w długi zastawił, tedy dziedzic po zmarłym wierzycielu tego dłużnika winować może. A jeśliby dłużnik zeznał abo przeciw jemu dług dowiedzion był, iż dobra jego są w zastawie, tedy dziedzic kredytorów do zastawy przyjść może ze wszystkim prawem w tych pieniądzach, tak jako przodkowi jego należało wedle prawa.

[hasła: zastaw, list, dokument, dowód, dziedzic, dłużnik, dług, wierzyciel]

[k. 77v]
O dłużniku

[k. 77v]

Pytanie dziesiąte.

¶ W dobrach
zastawionych
gdy się szkoda
stanie, kto ją
cierpieć
winien.

Jeśliby dobra, choć ruchome, choć nieruchome, były zastawione, a przydałaby się na owych dobrach jaka szkoda. Ten, który zastawił, chciałby je wykupić żądając aby ten, który je trzymał w zastawie, naprawił, on zaś, który trzymał imienie, powiedział je być w zastawie swojej i strzegł go, jako najlepiej mógł, jako swojego własnego. Jeśliby mu dłużnik w tym wiary nie chciał dać, ofiaruje się gotowym otrzymać to jako mu prawo nakaze, żądając o sądowy wyrok, jeśli na tym winien szkodować, czyli nie? Odpowiedź. Jeśli komu jaka rzecz zastawiona była, a strzegł jej pilnie i wiernie, przydałaby się szkoda na onej zastawie, jako jeśliby zgorzała albo ukradziona była z innemi jego dobrami, jeśliby tego śmiał dowieść przysięgą, iż się ona szkoda bez jego winy a niedbałości stała, tedy żadnego w tym nagabania niewinien mieć wedle prawa.

[hasła: zastaw, ruchomość, nieruchomość, wykup, sąd, wyrok, przysięga, dowód]

Pytanie jedenaste

[k. 78]
O zastawie.

¶ Gospodarz bliższy jest do przysięgi o czynsz przeciw komornikowi niż komornik ku zaprzeczeniu.

[k. 78v]
O czynszu

Gospodarz, komorniczy statek może zamknąć w czynszu.

Jeśli by kto w moim domu z moją wolą a przyzwoleniem mieszkał, choć czynsz obie[k. 78]cał, choć nie obiecał. Albo jeśli by też imienie czynszowne mnie zastawne u mnie najął, potym się chciał wyprowadzić z onego domu zabraniając się czynszu płacić i zatrzymałbym go domostwo jego zamknąwszy; potym ta rzecz przyszła do urzędu i stała się skarga na mię, iżem ja domostwo jego zamknął. Ja bym się bronił mówiąc: iż to domostwo jego zachowane jest w posesyjej mojej abo w imieniu moim czynszownym, abo własnym miasto czynszu, który czynsz skoro mi zapłaci, tedy domostwo jego będzie wolne. Najemnik zaś przeciw temu mówił, iż mi nic nie winien i nic mi nie obiecał. Ja zaś na to odpowiedział: gdyż ja statek a domostwo jego w posesyjej imienia mojego mam, pytam, jeśli ja nie jest bliższy, abym był zachowan przy czynszu moim, a niżli on przeciw mógł, albo co by było na prawie? Odpowiedź. Kiedy kto dom najmuje, cokolwiek domostwa do domu onego najemnego albo umówionego wniósł, a w onym domu siedział rok, pół roka, choć ćwierć roku, jeśli gospodarz nie chce stracić abo opuścić czynszu, tedy komornik musi je zapłacić i może domostwo jego wszystek skutek w gmachach pozamykać, choć czynsz obiecał, choć nie obiecał. I jeśli będzie śmiał potwier[k. 78v]dzić tego przysięgą, iż to w czynszu uczynił, tedy rychlej i lepszym prawem czynsz otrzyma, niżliby najemnik przą wolen być miał. *Specu. Saxo. lib. I, arti. 54.* ¶ A tu przy tym pytaniu trzeba wiedzieć, iż niektóre dobra same przez się są fantem i zakładem, choćby ich też kto nie dał ani naznaczył w fencie, jako to, cobykolwiek najemnik albo komornik w dom do gospodarza swojego wniósł, to wszystko jest fantem gospodarzowi i może to wszystko gospodarz w czynszu swoim zamknąć i zachować wiernie, jeśli chce, aby go nie winowano.

[hasła: zastaw, czynsz, urząd, skarga, posiadanie, najem, nieruchomości, najemca]

Pytanie dwanaste.

Jeśli by się kto opiekował majątnością sieroty a wziął one majątność w opatrzenie swoje. Opiekun miałby też także dobra swoje. Pytanie jest, jeśli dobra opiekunowie są fantem sierocie wedle prawa? Odpowiedź. Jeśli by się opiekun opiekował majątnością sieroty, a opiekę przyjął, tedy dobra jego są fantem sierocie tak, iż opiekun nie ma mocy dóbr swoich oddalić, zastawić ani sprzedać. A to ma być rozumiano o opiekunach danyh, które łacinnicy *dativos tutores* zowią, nie o tych, którzy na te[k. 79]stamencie bywają naznaczeni.

¶ Dobra opiekunowie są fantem sierocie.

[k. 79]
i o zapłacie jego.

[hasła: zastaw, sierota, opieka, testament]

Pytanie trzynaste.

Imienie,
gdyby w
pewnej sumie
pod tym
sposobem było
zastawne, iż
jeśli go
dłużnik na czas
naznaczony nie
wykupił: aby z
nim poczynął
co by chciał:
może li ono
imienie być
przedane skoro
czas przejdzie.

[k. 79v]
O zastawie.

Jeśli by jeden drugiemu zapisał w zastawie dobra swoje z tym wymówieniem i z tą obietnicą, iż gdzieby onych dóbr zastawionych nie wykupił, aby on komu je zastawiono mógł sprzedać albo też innemu zastawić, albo by jaka umowa między nimi była. Pytanie jest: może li pan onego fantu zarazem, skoro dzień wykupienia przejdzie, dobra takowe oddać, a mianowicie, jeśli by tego na zapisie dołożono, iż to może uczynić krom pomocy prawa, jakoby na to wszystko prawo miał przewidziane? Odpowiedź. Jeśli by dobra komu zastawione były a on, który je zastawił, na pewny czas ich nie wykupił, ma być pozwany na trzy sądy ku odpieraniu, miał li by co przeciw temu mówić. Jeśli by na trzeci sąd nie stanął, tedy pan onego fantu ma być wwiązany w dobra ony tym prawem, jako zapis pokaże. A żaden go stamtąd nie może wyrzucić, jedno urządnie, za obżalowani[e]m sądowym. A jeśli by stanął do sądu obliczony, tedy powód da czytać zapis albo księgi sądowe, albo któ[**k. 79v**]

rym innym obyczajem dowiedzie, jako ten a ten się obowiązował, pytając na prawie, miał li by co przeciw temu mówić? Jeśli by nic przeciw temu nie mówił, tedy ma być wolno puszczony fant wierzycielowi przed sądem. Tamże urząd skaże, iżby fant był wyzwolon do dwu niedziel. A jeśli by nie wykupił, będzie potym wierzyciel pytał, co z owymi dobrami choćby były własność, choć dziedzictwo, czynić ma. I zaś przez dwie niedzieli także pytać będzie. Skażą mu, iż dobra ony trzykroć ma opowiadać przez troję dwie niedzieli. Co kiedy się już stanie, skażą mu, iż to ma oznajmić w domu albo we dworze jego, urzędem; i będzie jeszcze miał czas czternaście dni. Potym wierzyciel będzie tak pytał: jako ja tu wszystko prawo i wszystkie stopnie prawa w tym fance albo w zakładzie przywiódł, jako mi wójt z przysiężniki skazali, do których się ciągnę, żądam, aby mi było przez sądowy wyrok nakazano, gdyżem ja wedle porządku prawa do tego imienia jest wwiedzion i wwiązany, ma li mi to imienie rumować? Odpowiedź. Gdyż ten N. urządnie wedle postępkowi prawa w to imienie jest wwiązany, tedy takowe imienie ma być jemu rumowane.

[k. 80]
O zastawie.

Potym pan onego fantu po przysądzeniu rumo[**k. 80**]

wania ma przyjąć posesyją onego imienia albo tam innego miasto siebie puścić, albo dom zamknąć, wzięwszy go w posesyją. I będzie pytał dalej, co z takowym fantem, a mianowicie z domem ma czynić? Odpowiedź. Iż on dom ma wcale trzymać rok i sześć niedziel, a w tym czasie może je wykupić i wyzwolić. A po roku po sześć niedziel może on dom sprzedać, oddać i zastępowanie obiecać tak dalece, jako sam miał, a nie większe wedle prawa. *Spec. Saxo. lib. I, arti. 70. Iure Muni. art. 74.*

[hasła: zastaw, wykup, sąd, urząd, dziedzictwo, wójt, posiadanie, rumacja]

Pytanie czternaste.

¶ Opiekun,
może li dobra
sierot sprzedać
albo zastawić.

Możeli opiekun dobra sierotki oddać, sprzedać, zastawić albo czynsze na nich zapisać? Odpowiedź. Opiekun dóbr sierotek ani sprzedać, ani zastawić, ani zapisać może, tak iżby to cierpieć mieli, kiedy by do lat roztropnych przyszli. Wyjąwszy by to opiekun okazał i wywiódł, iż się to stało z pożytkiem sierot, iż ony pieniądze na pożytek sierot obrócił, inaczej nie może tego uczynić wedle prawa.

[hasła: zastaw, sierota, opiekun, sprzedaż, wynajem, czynsz]

Pytanie piętnaste.

[k. 80v]
O zastawie.
Ludzie wolni,
nie mogą być w
fancie dawani
ani dzieci.

[k. 80v] Kościelni, to jest opatrzyciele kościołów, plebani, opaci, gardiani mogą li za jakim niedostatkiem rzeczy kościelne, jako są ornaty, kielichy i inne aparaty zastawić, czyli nie? Odpowiedź. Iż żaden ani duchowny, ani świecki, ani mnich, ani podawca, ani patron albo obrońca kościelny nie może oddać ani zastawić żadnych rzeczy kościelnych za żadną potrzebą jakkolwiek, tylko na wybawienie więźniów, wedle prawa.

¶ Kościelne
rzeczy mogą li
być zastawione.

Item. Ludzie wolni i dzieci nie mogą być w fancie ani w zakładzie dawani.

[hasła: zastaw, kościół, kościelny, pleban, opat, duchowny, ornat, kielich, przedmiot kultu, patron, dziecko]

Pytanie szesnaste.

¶ Komornik
rzeczy swoje,
które do
gospodarza
wniesie, może
li zastawić.

Jeśli by najemnik przyniósł jakie rzeczy do domu mojego, którym ja jemu nają, potym zastawił ony rzeczy abo domostwo swoje, pierwej niżli mój czynsz miał zapłacić. W tym czasie ja przyszedłem, dochodząc czynszu na rzeczach, a on, komu są zastawione, powiedział je być w zakładzie swoim. Pytanie jest: jeśli ony rzeczy temu, któremu są zastawione, czyli mnie, lepszym prawem przyjdą? Odpowiedź. Iż rzeczy wszystkie i domostwo w **[k. 81]** wszystko, którebykolwiek najemnik abo komornik do domu najemnego wniósł, są fantem onego, czyj dom jest, w czynszu jego, których komornik nie może innemu zastawić. A jeśli by zastawił, tedy pan onego domu, skoro się o tym dowie, prawem ich dojdzie. Jeśli by on zaprzął, który je zastawił, tedy w tej sprawie ma być przeciw jemu postąpiono, jako jest wedle prawa. A jeśli zezna, tedy on komu są zastawione, musi je wrócić, a najemnik zapłaci winę stronie i urzędowi. ¶ Jeśli by zakład zginął w domu gospodarskim, pan onego domu musi je zapłacić abo się przysięgą bronić, iż się to stało bez winy a niedbałości jego.

[k. 81]
O zastawie.

[hasła: zastaw, najemca, nieruchomość, czynsz, urząd, przysięga, dowód]

¶ Doszedłby kto imienia, nie mając prawa do niego, za niedbałością strony przeciwnej. Może li to co prawdziwe panu szkodzić.

[k. 81v]
O czynszu

Pytanie siedemnaste.

Jeśli by kto niesłusznie dochodził imienia i żadnego prawa nie mając, był tam do onego imienia wpuszczon, a ten, czyje jest imienie, omieszkał się z prawem swoim. Pytanie jest: ma li mu to o mieszkanie szkodzić, czyli nie. Powiadają niektórzy, iż to nic stronie szkodzić nie może dla tego, iż ten niesłusznie dochodził tego imienia i uczynił krzywdę temu, a prawo nie każe nikomu krzywdy czynić, i co [k. 81v] z przodku jest niesprawiedliwego, choćby też i sto lat trwało, tedy niesprawiedliwe będzie i zasię żaden się nie ma bogacić z cudzą szkodą. Wszakże ta jest na to lepsza odpowiedź, iż wedle praw cesarskich (które ku pospolitemu pożytkowi zrządzenia Bożego są uczynione) tak jest postanowiono, że dóbr odsądzają onego, który miał do nich jakie prawo, kiedy pozwany trzykroć nie stanie, a z prawem się swoim i z obroną nie pokaże. Stawa się to dla nieposłuszeństwa, kiedy kto urzędowi nieposłuszne, tedy prawo jednemu majątność bierze, drugiemu daje.

¶ Prawa, niektórych rzeczy dopuszczają, które na sumnieniu nic nie ważą. Boć sumnienie dobre, tysiąc świadków.

¶ Wszakże tu pilnie trzeba wiedzieć a na baczeniu każdemu mieć, iż aczkolwiek ten, którego dobra są (kiedy się ich kto imuje), zamieszka z swoim prawem i obroną, prawem ludzkim wedle ustaw traci je. Ale nie prawem Bożym. Albowiem sąd ludzki może oszukać ludzi, ale sąd Boży nie może oszukać. Pan Bóg nikomu szkodzić nie każe, każdemu co jest jego każe dać. Ale i dóbr tak dla nieposłuszeństwa straconych może dojść, za słusznym obżalowani[e]m, póki ich ten, który je posiadł, dawnością sobie nie utwierdzi. *Spec. Saxon. libr. II, articu. 24. Iure Municipa. articulo 140 in glosa.*

[hasła: zastaw, prawo cesarskie, posiadanie, ustawa, prawo Boże]

[k. 82]
O areście.

[k. 82]

Ares[z]t, zapowiedź.

Postępek około uczynienia zapowiedzi, która bywa na czyją majątność osobliwie albo na wszystkę pospolicie.

Kiedy mam dłużnika, o którym rozumiem, iż jest nieosiadły, niepewny, który mi upornie długu mojego zapłacić nie chce, a dowiem się u kogo o jakiej majątności jego, pójdę do wójta i będę żądał, aby mi użyczył sługi z urzędu swojego ku uczynieniu ares[z]tu na onę majątność dłużnika swojego, co mi wójt winien uczynić. I pójdzie sługa z rozkazania wójtowego do onego człowieka w dom, u którego jest majątność dłużnika mojego i rozkaże z urzędu, aby majątności, pieniędzy albo jakich pewnych rzeczy dłużnika mojego nie wydawał dla tego długu, który mi winien. Rozkazawszy, pójdzie zaś do u[k. 82v]rzędu i zezna, iżem urzędnie zapowiedź uczynił na majątność tego, które zeznanie tak pisarz zapisze:

¶ Droga do arestu.

[k. 82v]
O areście.

Forma arestu
osobliwego.

B.G. fecit iuridicum arestum super pecunia, bonis, rebus famati N. apud N. in summa florenorum centum, nolens talium bonorum sive rerum, sive pecuniae admittere extraditionem, usque ad litis decisionem. Quod arestum praedictus N. suscepit; per relationem providi N. preconis iurati.

Tymże sposobem bywa zapowiedź nie tylko na ty rzeczy, które są dłużnikowe u kogo mianowicie, ale i w pospolitości na wszystkie ruchome i nieruchome, kędybykolwiek były tak tu w Koronie, jako i w innym państwie, na którymkolwiek mieściu, u którejkolwiek osoby. Aby ona majątność przez dłużnika mojego, krom mojej wiadomości nie była utracona, aby innym kredytorom krom mojej wiadomości nie płacił. Taki ares[z]t tym sposobem piszą:

Forma arestu w
pospolitości.

B.G. fecit iuridicum arestum super omnibus bonis mobilibus et immobilibus, ubicunque locorum, tam intra quam extra Regnum Poloniae, apud quascunque personas existentibus, famati N., tum super universis eius debitis, quocunque modo cum quibusvis personis contractis, nolens talium bonorum praemissorum [k. 83] et debitorum admittere alienationem, vel nolens admittere quicquam usque ad litis decisionem; per relationem providi N. praeconis iurati.

[k. 83]
albo zapowiedzi

Za takim ares[z]tem dłużnik swojej majątności nie może bez mojej wolej utracić, nikomu płacić, przedawać ani żadnym sposobem oddać, wyjąwszy by się jego majątność tak dalece wynosiła, iżby i mnie słuszną zapłata być mogła. Gdzieby inaczej uczynił, tedy ono wszystko, cobykolwiek pod ares[z]tem moim urzędowym sprzedał i innym płacił, cobykolwiek przeciw jemu *autentice*, to jest ważnymi dowody mogło być dowiedziono, winien zaś do urzędu położyć, choć gotowe pieniądze za sprzedane towary wzięte, choć towary, albo *valorem* rzeczy utraconych, to jest tylą sumę, ile pod aresztem utracił albo sprzedał. I naprzód prawo każe czynić zapłatę z położonych pieniędzy albo rzeczy temu, kto był zapowiedź uczynił, a potem prawo z zapowiedzi dowiód[ł]szy długu, przewodził. Uczy tego świeży dekret Prawa Wyższego Majdeburskiego Zamku Krakowskiego i komisarzów Sześci miast uprzywilejowanych, ostatnich sędziów, których dekreta za jedno prawo bywają poczytane. A jeśliby ten, u kogo z strony mojej zapowiedź urządnie jest uczynio[k. 83v]na, na rzeczy pewne mojego dłużnika nie przyjął zapowiedzi, tedy ten, który nie przyjął, ma być ode mnie pozwan także zarazem przy zapowiedzi przez sługę urzędowego i winien mi się będzie pozwany przed urzędem sprawić, dla której przyczyny mojej urzędnej zapowiedzi nie chciał przyjąć. Jeśli rzecze: dla tego, iż u mnie żadnej majątności, żadnych rzeczy, żadnych pieniędzy tego dłużnika nie masz, a ja bym mu w tym wiary nie chciał dać, tedy na swoje przą winien przysiąc, którą przysięgą będzie wolen.

Jeśliby też nad moją zapowiedź wydał dłużnikowi mojemu statek jego, tedy mi na mieściu mojego dłużnika o mój dług winien odpowiadać.

¶ Własność
arestu
pospolitego.

¶ Dekrety
ostatnich sędziów
za prawo.

[k. 83v]
O areście

[hasła: areszt, zapowiedź, dług, dłużnik, wójt, urząd, dekret, Sąd Wyższy Prawa Niemieckiego na zamku w Krakowie, komisarz, Sąd Sześciu Miast, przysięga]

Postępek z ares[z]tu, kiedy dłużnik przypozwie kredytora, chcąc swoje rzeczy z zapowiedzi wyzwoić.[k. 84]
albo zapowiedzi

Jeśli ten, u kogo się zapowiedź stała, zapowiedź przyjmie, a dłużnik mię do urzędu pozwie ku wyzwoleniu z ares[z]tu swojej majątności, tak dłużnik będzie postępował przeciw mnie. ☞ Panie wój[k. 84]cie, ten N. mi zapowiedział statek mój, u tego N. dałem go tu do sądu przypozwać, chcę się mu sprawić, o co mi winę da (co prokuratorowie mówią, terminem nie wiem skąd wziętym), chcę prawo dać, prawo wziąć. Pytam na prawie, mają li mi być moje rzeczy z ares[z]tu wolne? Skaże urząd, gdyż ten N. powód chcąc rzeczy swoje z ares[z]tu wyzwoić, chce się temu N. pozwanemu sprawić albo chce prawo dać, prawo wziąć. Tedy gdy się sprawi albo kiedy prawo da, prawo weźmie, będą jego rzeczy z zapowiedzi wolne. Spyta potym dłużnik: ma li mi strona w dobrej wolej zjawić, dlaczego mi ares[z]towała? Skaże urząd, iż ma w dobrej wolej zjawić. Tam ja, którym był pozwanym ku wyzwoleniu z zapowiedzi, będę zarazem powodem przeciw mojemu dłużnikowi, na którego tamże położę żalobę, wywodząc przyczynę, dla której mu majątność jego zaares[z]tował. A dłużnik wysłyszawszy moję żalobę, będzie się sprawował i będzie mu wolno, będzie li chciał używać przeciw mnie postępów prawnych i dylacyj na prokuratora, na znowę i na odpowiedź *et cetera*. A rzeczy przed się będą pod zapowiedzią tak długo, aż się sprawię. Wyjawszy by osiadłości dowió[d]ł, tedy mu mają być wolne. [k. 84v] Bo już dłużnik kredytrowi swojemu na onej osiadłości dowiedzionej ukazuje to, co by potem prawem utracił.

[k. 84v]
O areścieZapowiedź na
osiadłego, kiedy
może być.

Bywają też ares[z]ty na osiadłe w ten czas, kiedy kto będąc osiadły wiele dłużeń, a sława jest o nim, iż chce osiadłość swoje sprzedać, wzdać, oddalić, darować, uwięzić albo którymkolwiek obyczajem od siebie oddalić. Albo kiedy dług na imieniu jest zapisany. Tę zapowiedź tak piszą:

B.G. fecit iuridicum arestum super venditione, resignatione, donatione, commutatione et quavis alienatione domus, horti, areae etc. famati N., inter domos nobilis N. ab una et nobilis N. parte ab altera, ob non solutum sibi debitum florenorum centum. Nolens admittere quidquam ad litis decisionem; per relationem providi N. praeconis iurati.

[hasła: areszt, zapowiedź, dłużnik, dług, wierzyciel, urząd, wójt, prokurator]

Postępek z ares[z]tu, kiedy kredytor pozowie dłużnika, a dłużnik pozwany nie stanie.[k. 75]
albo zapowiedzi

Ten postępek na różnych miejscach różnie zachowują. Niekiedy kredytor uczyniwszy ares[z]t na statek dłużników, postępuje prawnym porządkiem, to jest [k. 75!] pozywa dłużnika trzykroć do trzech sądów blisko po onym ares[z]cie będących, ku wyzwoleniu swoich rzeczy, chce li dług zapłacić a rzeczy swoje z zapowiedzi wyzwoić. Jeśli trzykroć pozwany oblicznie albo

raz pozwany a dwa opowiedziany nie stanie, zachowają mu pomocną rzecz we dwie niedzieli, na czwarty sąd wnieść, dla których na onych trzech sądach nie stawał. Jeśli nie stanie ku wniesieniu pomocnej rzeczy, już sąd skazuje kredytorowi dochodzić długu swojego na rzeczach zapowiedzianych, sprzedając je jako może pod świadomościem dobrych ludzi albo wedle szacunku, jako kędy prawo albo zwyczaj niesie. A jeśli jest wiele ares[z]tatorów na jeden dobra, tedy się rozpierają u sądu o lepszość prawa. Który by ukazał lepsze prawo, ten naprzód dochodzi zapłaty z dóbr ares[z]towanych. Potym drudzy ares[z]tatorowie dochodzą z ostatka, będzie li tak wiele dóbr stawało ku płaceniu długów. A jeśliby zapowiedź była na stojące imienie dłużnikowe. Tedy za tymże postępkem kredyto[ro]wi przysądżają w ono imienie wwiązanie, aby je trzymał tak długo, ażby mu suma była zapłacona. Albo ażby sobie z onego imienia pożytków dług swój z świadomościem urzędowym [k. 85v] wybrał i z nakłady przez urząd oszacowanymi. A ten postępek z ares[z]tu jest słuszny wedle prawa z niewielkim nakładem i niedługi.

[k. 85v]
O areście

Niekędy tak się zachowują. Kiedy kredytor uczyni ares[z]t na czyję majątność, ustanie sąd pierwszy, ustanie przez dwie niedzieli i wtóry. Potym do trzeciego sądu da przypoznać dłużnika oblicznie. A gdy dłużnik pozwany nie stanie, da to kredytor zapisać, iż dłużnik do trzeciego sądu pozwany nie stanął. Potym na czwartym sądzie kredytor dawszy z ksiąg czytać jako dwa sądy ustał i jako dłużnik do trzeciego sądu pozwany nie stanął. Potym na czwartym sądzie kredytor dawszy z ksiąg czytać jako dwa sądy ustał i jako dłużnik do trzeciego sądu pozwany nie stanął, będzie tak pytał: gdyżem ares[z]t na tego uczynił i ustałem sąd pierwszy, wtóry, a dłużnik do trzeciego sądu oblicznie pozwany nie stanął, ma li mię czwarty sąd dojść. Skażą mu, iż go ma dojść czwarty sąd (prokuratorowie zwykli mówić: ma li mi być folgowany), tamże ustanie czwarty sąd folgowany. Potym na piątym sądzie dawszy czytać z ksiąg jako czwarty sąd jest przysądzon, będzie pytał: gdyż mi czwarty sąd jest przysądzon za moim słusznym postępkem z ares[z]tu, a strona pozwana oblicznie nie stanęła, jako *acta* urzędowe świadczą, ma li mi dano być w[k. 86]wiazanie w mojego dłużnika imienie. Skażą, iż ma być dano wwiązanie przez podwójciego przysięgłego i czeladź urzędową, kiedy strona będzie chciała. Nazywają to wwiązanie niektórzy *indicatio*, a zwłaszcza kiedy się sprawa z ares[z]tu toczy u sądu około majątności ruchomej. Tedy za przewodem prawa skazują indykacją w ony ares[z]towane rzeczy, to jest ukazuje urząd kredytorowi *indicat*, aby już długu swojego dochodził na onych rzeczach, na których uczynił zapowiedź i za zapowiedzią prawo na nich przewiódł.

[k. 86]
albo zapowiedzi.

Indicacio w
rzeczy co jest

[hasła: areszt, zapowiedź, wierzyciel, dłużnik, dług, pozew, sąd, urząd]

Wwiązanie albo indykacją w dłużnikowe imienie, które jest w areście mianowane, tak zapisują.

[k. 86v]
O areście

Per famatum N. viceadvocatum iuratum Cracouniensem data est intromissio, indicatio famato N. in omnia bona mobilia et immobilia ubicunque locorum existentia, signanter in domum lapideam famati N. inter domos N. et N. parte ab utraque sitam, vel in summam pecuniae famati N. apud N. existentem, idque in summa debiti florenorum centum, iuxta decretum Sacrae Maiestatis Regiae, Domini nostri clementissimi, vel iuxta obligationem in actis scabinalibus contentam, [k. 86v] iuxta sententias advocati et scabinorum superius pronunciatas, praesente familia iuris N. et N.

Evacuatio,
rumowanie.

[k. 87]
albo zapowiedzi.
Executio
evacuationis,
wymiatanie.

To wwiązanie nazywają pierwszym stopniem. Aczkolwiek wedle prawa tylko ten jeden stopień jest opisany i za tym pierwszym stopniem już skuteczne imienia dzierżenie aż do zapłaty długu. ¶ Wszakże niekiedy zachowują ten zwyczaj, iż za przysądzeniem z okazania pierwszego stopnia, dają z urzędu przez dwie niedzieli drugi stopień rumowanie, co zową *evacuatio*, i zapisują rumowanie tymiż słowy jako i wwiązanie, tylko miasto tego słowa *intromissio* albo *indicatio* napiszą *evacuatio*. Dają także za przysądzeniem z okazania wtórego stopnia trzeci stopień przez drugie dwie niedzieli wymiatanie, co zową *executionem evacuationis*, i zapisują ten trzeci stopień tymiż słowy jako i rumowanie, tylko za słowo *evacuatio* położą *executio evacuationis*. Które trzy stopnie zachowują dla tego, aby przez ten czas dłużnik czuł o sobie, kredytora przejednał albo, nie ma li czym płacić, na czas odprosił, łaski żądał. Wiedząc o tym, iż przy ostatnim stopniu powód z urzędem, z ceklarzmi abo oprawcami potężniej niż pierwej przychodzi w dom jego, statek jego, który jest w domu, urządnie zamyka, pie[k. 87]czętuje, inwentuje, na ostatek wymiata i w domu już prawie skutecznie aż do zapłacenia sumy zostawa.

[hasła: areszt, forma, wzór, urząd, wierzyciel, powód]

Postępek z ares[z]tu przeciw dłużnikowi, kiedy do trzeciego sądu pozwany stanie.

[k. 87v]
O areście

Kredytor uczyniwszy ares[z]t i ustawszy dwa sądy, pozowie dłużnika do trzeciego sądu. A dłużnik kiedy stanie, tak kredytor przeciw jemu postąpi, przypowiadając się zwykłym obyczajem. Panie wójcie, uczyniłem zapowiedź urzędą na statek tego N. i ustaleń dwa sądy. Ku trzeciemu sądowi dałem stronę przypozwać i pytam na prawie, chce li dopuścić trzeciego sądu. Jeśli dłużnik dopuści trzeciego sądu, już przez to dopuszcza przewodu prawa na swój statek ares[z]towany. Tak już za tym dopuszczeni[e]m kredytor będzie dochodził długu swojego na statku albo na imieniu ares[z]towanym zwykłym postępkem prawnym. A jeśli dłużnik pozwany nie dopuści trzeciego sądu przeciw sobie ustać, ofiarując się usprawiedliwić (albo jako [k. 87v] mówią: prawo dać, prawo wziąć), będzie żądał, aby mu kredytor dobrowolnie zjawił. Tam kredytor dłużnikowi swojemu winien dobrowolnie zjawić, o co mu statek jego ares[z]tował, wywodząc wszystkie przyczyny, winności, skąd dług

urósł, i ma być zawsze gotów ze wszystkimi dowody ku okazaniu, aby pozwany obaczywszy nie gotowego, gwarem go nie zawiązał. Tam dłużnik wysłyszawszy żalobę może, chce li zarazem, jeśli jest gotów, odpowiadać, może też przeciw kredytorowi dylacyj i wszystkich obron prawa używać wedle postępku w „Porządku” opisanego, fol. 70.

[hasła: areszt, dłużnik, dług, wierzyciel, sąd]

Ten postępek
jest wedle
wielkierza
krakowianów.

O zapowiedzi na majątność zmarłego dłużnika i o postępku z zapowiedzi.

Postępek za
zapowiedzią
w długach
jawnych.

[k. 88]
albo zapowiedzi.

Jeśliby kto na imienie umarłego, zapowiedź uczynił, a dzieci jego lat roztropnych nie miały, a takowy dług byłby jawny i dowodny, albo na testamencie wyznany, albo przed urzędem radzieckim, albo sądem zapisany, albo by szło o wiano, została wdowa. Tedy ustawszy pierwszy sąd, i [k. 88] wtóry, mają być przypozwani egzekutorowie, i opiekunowie, opiekalnicy dziecinni, którzy trzeciego sądu dopuścić mają. Nie dbając tego, że dzieci lat nie mają, a tak zapłata ma być folgowana, tyle, ile się imienia ściąga.

Postępek za
zapowiedzią w
długach
niejawnych.

¶ A jeśli dług nie będzie jawny, to jest, i że nie jest przed radą albo sądem prawem zapisany, ani na testamencie wyznany, jedno tylko szuldbryfftem, które pod czasem bywają zatrzymywane. Tedy ustawszy pierwszy i wtóry sąd, i trzeci sąd, na[j]więcej dwa kroć albo trzy kroć ostrzeższy, a dawszy do ksiąg swą pilność zapisać. Nie powinien dalej sądów ostrzegać, ale za takowym zapisem ta sprawa ma stać, aż dzieci do lat roztropnych przyjdą, które potym mają być przypozwane, i dalej postępować wedle prawa. A do tego czasu ono imienie zapowiedziane, ku szkodzie onym którym dłużno, nie ma być żadnym obyczajem przedano, albo zafrymarczono, i owszem żadna rzecz z takowego imienie nie ma być ruszana albo sprawowana, krom, albo bez wiedzenia tych którym dłużno. Chyba te rzeczy, jako towary, które by się miały zepsować, te mogą pod świadomościem dobrych ludzi sprzedać, a pieniądze do prawa, [k. 88v] mają być położone.

[k. 88v]
O areście

¶ A jeśliby zapowiedź była uczyniona na dłużnika, który by był zbiegły, a mógłby dostatecznie dowieść, iż jest zbiegły, to jest iżby się w klasztorze chował, albo by list glejtowny od króla albo od miasta miał ku szkodzie kredytorowi, albo którymkolwiek obyczajem dowiódłby go być zbiegłym. Tedy po takowym dowodzie temu, który zapowiedź uczynił, trzeci sąd ma być dopuszczon i prawo swoje na takowym imieniu przewieść ma, postawiwszy dostateczne rękojmię prawu o nagabanie którychkolwiek person za takowe rzeczy zapowiedziane.

Postępek na
dłużnika
zbiegłego.

¶ Postępek na
dłużnika nie
zbiegłego.

¶ A jeśliby przeciw takowemu dłużnikowi dowieść nie mógł, iżby był zbieg, tylko że się od miasta na czas chroni, tedy uczyniwszy zapowiedź, ustawszy pierwszy i wtóry sąd, tedy trzeci sąd ma ostrzegać rok i dzień. A w tym czasie ma wziąć pozew od wójta miejskiego ku pozwaniu takowego

[k. 89]
albo zapowiedzi.

dłużnika, gdzieby go mógł naleźć. Po roku potym i po dniu, jeśli go pozwem ku dopuszczeniu trzeciego sądu nie mógł naleźć, a jeśli przyniesie świadectwo z inąd, że pilność miał, a nie mógł go mieć ku poz[k. 89]waniu, tedy trzeci sąd jemu ma być dopuszczon w takowe imienie i prawo swoje na to przewieźć może. Obręczywszy się prawu o nagabanie takowego imienia przezeń zapowiedzianego, a przez prawo jemu przysądzonego.

[hasła: zapowiedź, dziecko, spadkobierca, urząd, sąd, dług, testament, dowód, wiano, wdowa, egzekutor, klasztor, glejt]

Forma pozwu, jako ma być pisany do onego urzędu, pod którym dłużnik jest, aby na pierwszy sąd ku ares[z]towi stawał.

[k. 89v]
O areście

Universis et singulis, iudicibus, advocatis et scultetis eorumque vicesgerentibus omnium ac singularum civitatum, oppidorum ac villarum in et extra Regnum Poloniae dominiaque eisdem subiecta constitutis, dominis et amicis charissimis ac honorandis, signanter tamen nobili viro N., advocato civitatis N., N. Aduocatus civitatis N. salutem et omnem fœlicitatem. Generosi, famati ac providi domini, amici charissimi. Notum esse D. vestris cupio per praesentes, famatum N. civem Cracoviensem secundum iuris ordinem et observantiam in iudicio nostro civili Cracoviensi fecisse iuridicum et officiosum arestum super omnibus bonis mobilibus et immobilibus famati N. civis N. Quare praefatus N. postulavit a me citationis literas, quibus ipse N., praefatus [k. 89v] N. nunc absens, ad primum iudicum huc citaretur. Cum vero officii mei sit ea, quae aequitatis ratio poscit, cuivis admittere, proinde autoritate officii mei plenam facio potestatem omnibus ministris, apparitoribus ac praeconibus iudiciorum et officiorum vestrorum, etiam, si opus fuerit, ministerialibus, quos designare ad hoc voluerint, ut ad instantiam praefati N. personaliter citent praedictum N. ad primum iudicium super bonis arestatis, terminum ei comparendi in iudicio nostro civili bannito exposito, quod feria sexta post Conductum Paschae proxima ante meridiem celebrabitur (aut in die transpositionis eiusdem iudicii ob solennitatem festi) praefigendo. Proinde D. vestras communis iusticiae causa plurimum rogo, mandare velint ministris et praeconibus iuridiciorum et officiorum vestrorum, ut personaliter accedentes praefatum N. citandum curent ad locum et terminum praefatum mihiq[ue] rursus literas testimoniales transmittant, quibus constare possit, quo loco et tempore, insuper ad quem terminum praefatus N. fuerit citatus, ut partem ea de re possem reddere certiore[m]. Quod vicis sim simili officio et omnibus amicitiae studiis, id V. D. refferendum curabo. In praesentibus est subimpressum. Datum Cracoviae.

[hasła: pozew, areszt, sąd, forma, wzór]

[k. 90]
albo zapowiedzi.

[k. 90]

Też forma po polsku.

Wszystkiem i każdemu z osobna, sędziom, wójtom, sołtysom i ich namiestnikom wszelkich miast i miasteczek, wsi, tak w Królestwie Polskim, jako też w innych państwach będącym, panom i przy[j]acielom miłym, a osobliwie sławnemu N. wójtowi miasta N., N. wójt miejski. N. zdrowia i wszego dobrego pomnożenia życzy. Urodzeni, szlachetni, sławni a opatrzni panowie, przyjaciele mili. Oznajmuję W.M. tym listem, iż sławny N. mieszczanin krakowski, wedle porządku prawa i wedle zachowania u sądu naszego uczynił szperunk urzędny na wszystkie dobra ruchome i nieruchome sławnego N. mieszczanina. Dla tego przereczony N. prosił mię o listowny pozew, którym by wyższej namieniony N., którego tu na ten czas nie masz, był ku pierwszemu sądowi pozwany. A gdyż to na urząd mój należy każdemu nie odmawiać tego, co sprawiedliwość pokazuje, przeto władzą a zwierzchnością urzędu mojego dajam moc i pozwalam wszystkim sługom urzędowym, pod[k. 90v]wojskim sądów i urzędów W.M. i woźnym, było li by potrzeba, których by W.M. k temu naznaczyli, albo im to poruczyli, aby naprzeciw przereczonemu N. oblicznie pozwali przereczonego N. ku pierwszemu sądowi na dobra szperowane, rok jemu dając ku staniu przed sąd nasz mieścki gajny wyłożony, który będzie w piątek pierwszy po Przewodnej Niedzieli przed południem (albo na ten dzień, na który sąd on dla święta będzie odłożony). A przeto względem pospolitej sprawiedliwości W.M. proszę, aby W.M. przykazali sługom sądów i urzędów swoich, aby oni przereczonego N. pozwali na miejsce i na czas wyższej mianowany. A mnie zaś listem swoim oznajmili, na którym by miejscu i kiedy, i na który dzień przereczony N. był pozwany, abym to stronie mógł oznajmić, co ja też W.M. tymże sposobem i wszelkimi przyjacielskimi powolnościami odsługuować chcę. Ku której rzeczy świadectwu pieczęć urzędu mojego dałem przycisnąć. Dan z Krakowa *et caet.*

[k. 90v]
O areście

¶ Tymże sposobem wtóry i trzeci pozew ma być napisany ku wtóremu i trzeciemu sądowi, odmieniwszy tylko na tym miejscu, gdzie po[k. 91]łożono „ku pierwszemu sądowi”, położyć „ku wtóremu” i „ku trzeciemu”. Wszakże, iż niekiedy tylko ku trzeciemu sądowi pozywają, ustawszy pierwszy i wtóry sąd, wtóry ostrzegając. Tego pozwu ta jest forma.

[k. 91]
albo zapowiedzi.

[hasła: pozew, areszt, sąd, forma, wzór]

Forma pozywania ku trzeciemu sądowi, ustawszy pierwszy i wtóry sąd.

Universis et singulis etc. Generosi etc. Notum esse D. vestris cupio per praesentes famatum N. civem N. secundum iuris ordinem et observantiam in iudicio nostro civili N. fecisse iuridicum et officiosum arestum super omnibus bonis famati N. dictique aresti iuxta iuris gradum et observantiam primum ac secundum astitisse iudicium et tertium iudicium in hunc usque diem praecustodivisse. Quare a me praefatus petiit citationis literas, quibus praedictus N. ad tertium iudicium huc

[k. 91v]
O areście

citaretur. Cum vero officii mei sit ea, quae aequitatis ratio poscit, cuivis admittere, proinde auctoritate officii mei plenam do potestatem omnibus ministris, apparitoribus ac praeconibus iudiciorum et officiorum vestrorum, etiam, si opus fuerit, ministerialibus, quos designare ad hoc voluerint, ut ad instantiam praefati N. personaliter [k. 91v] citent praedictum N. ad tertium iudicium, alias pro admittendo tertio iudicio super bonis arestatis, terminum ei comparendi in iudicio nostro civili bannito exposito, quod feria etc. ante meridiem celebrabitur, praefigendo. Proinde D. vestras communis iusticiae causa plurimum rogo, mandare velint ministris et praeconibus iudiciorum et officiorum vestrorum, ut personaliter accedentes memoratum N. citandum curent ad locum et terminum praefatum, ut tertium iudicium admittat aut iure se defendat, mihique rursus literas testimoniales transmittant. Etc. ut supra.

Ten pozew ku trzeciemu sądowi tymże kształtem będzie pisany, jako wyższej. Przypisawszy tylko na miejscu swoim to, iż ten a ten uczynił urzędny szperunk na tego a na tego dobra i wedle zachowania tutecznego porządku, pierwszy i wtóry sąd ustał, i trzeci aż do dnia dzisiejszego ostrzegał, i prosił mnie o pozew listowny, którym by ku trzeciemu sądowi był przypozwan. Ku trzeciemu sądowi *et caet.*

[hasła: pozew, areszt, sąd, forma, wzór, urząd]

Odpis wójta, pod którego prawem dłużnik będzie pozwan.

[k. 92]
albo zapowiedzi.

Ego N. iudicii civilis N. iuratus advocatus [k. 92] publice profiteor ac significo universis et singulis, quorum interest, signanter advocato Cracoviensi, quia ex officio meo advocatiali literas citationis honorati viri N. advocati Cracouiensis die tali N. scriptas ad legitimam executionem deduxi, famato N. civi N. per publicum iudicii ministrum seu praeconem iuratum personaliter insinuando, ut ad instantiam famati N. ciuis N. ad primum vel ad secundum, vel ad tertium iudicium bannitum expositum, quod Cracouiae feria N. ante meridiem celebrabitur, compareat. Ut ipsum iudicium aut admittat, aut iure se defendat, iuxta vim et tenorem praefatae citationis. In cuius rei fidem et testimonium sigillum officii mei est subimpressum. Datum etc.

[hasła: wójt, dłużnik, pozew, forma, wzór]

Też forma po polsku.

Ja N. wójt miejski N. wszystkim i każdemu z osobna, komu należy wiedzieć, a mianowicie sławnemu N. wójtowi krakowskiemu tym listem moim wiadomo czynię, iżem ja z urzędu mojego wójtowskiego pozew listowny przerzeczonego wójta krakowski[e]go, ten a ten dzień pisany, ku skutkowi przywiódł, to jest, opowiedziałem sławnemu temu a temu oblicznie przez sługę mojego [k. 92v] urzędowego przysięgłego, aby naprzeciw sławnemu N. na pierwszy, na wtóry albo na trzeci sąd, który w Krakowie ten a ten dzień

[k. 92v]
O areście

przed południem będzie, stanął, aby takiego sądu dopuścił albo się prawem bronił, wedle pozwu przerzeczonego. Ku której rzeczy świadectwu pieczęć urzędu mojego dałem przycisnąć. Dan z Przemyśla *et caet.*

[hasła: wójt, dłużnik, pozew, forma, wzór]

Pozwu pospolitego krótka forma do wójta bliskiego.

Paulus N. advocatus iuratus Casimiriensis famato N. advocato N. Clepardiensi salutem et omnem foelicitatem. Famate N. domine advocate, amice charissime ac honorande. Notum esse D. tuae cupio honestum N. a me postulasse citationis literas in et contra providum N. Quia vero officii mei est unicuique iusta et licita petenti non denegare, quare D. tuam plurimum rogo, ut praesentes huius citationis literas meas per famulum seu praefato N. coram iudicio civili N. ad instantiam dicti N. ad feriam sextam et caet. assignando mihi huiusmodi executionem literis suis indicet. Ego vero me in similibus et maioribus D. tuae semper promptum offero. [k. 93] Quam bene valere cupio. In praemissorum fide etc.

[k. 93]
albo zapowiedzi.

[hasła: wójt, dłużnik, pozew, forma, wzór]

Też forma po polsku.

Paweł N. wójt przysięgły kazimierski, sławnemu N. wójtowi kleparskiemu przysięgłemu zdrowia i wszystkiego dobrego życzy.

Sławny a uczciwy N. panie wójcie, przy[j]acielu miły. Oznajmuję W.M., iż ten sławny N. mieszczanin N. żądał ode mnie listownego pozwu naprzeciw sławnemu N. A iż ten sławny N. mieszczanin N. żądał ode mnie listownego pozwu, naprzeciw sławnemu N. A iż na mój urząd należy każdemu słusznej rzeczy proszącemu nie odmawiać, przeto W.M. proszę, aby W.M. wedle tego pozwu kazał słudze urzędu swojego pozwać tego N. i naznaczyć mu rok do sądu naszego miejskiego, który w ten a w ten dzień przed południem będzie. A to od przerzeczonego N., a mnie zaś ten pozew listem swoim oznajmić. A ja w równych i w większych rzeczach W.M. się chutliwym ofiaruję.

Ku tej rzeczy świadomie pieczęć swoją dałem przycisnąć. Dan z Kazimierza *et caet.*

[hasła: wójt, dłużnik, pozew, forma, wzór]

[k. 93v]
O areście

[k. 93v]

Forma pozwu od rady na osobę w tym prawie imienia mającą.

Proconsul et consules civitatis N. tibi famato N. civi N vigore bonorum tuorum, quae iuri nostro N. subiecta habes, mandamus, ut coram nobis in loco iudicii

consueto per te vel tuum legitimum procuratorem compareas feria et caet. ad instantiam famati N., qui te citat primo vel secundo, vel tertio ad audiendum et decernendum sibi admitti per nos intromissionem in bona tua N. in debito centum florenorum iuxta contenta obligationis tuae per te coram officio nostro factae. Ad haec et alia tibi in termino citationis obiicienda iudicialiter responsurus. Alioquin sive comparueris, sive non, nos ad ea, quae iuris fuerint, procedemus, contumacia tua non obstante. In cuius rei fidem et testimonium sigillum officii nostri praesentibus est subimpressum. Datum.

[hasła: rada, dłużnik, pozew, forma, wzór]

Też forma po polsku.

Burmistrz i rada miasta N. tobie sławnemu mieszczaninowi N. względem dóbr twoich, które prawu naszemu podległe masz, przykazuje mieć, abyś przed nami na mieściu zwykłym sądowym przez się albo przez twego własnego prokuratora w ten [k. 94] a w ten dzień naprzeciw temu N. stanął, który cię pierwszy raz albo wtóry, albo trzeci pozywa ku słuchaniu sądowego skazania jemu wwiązania w dobra twoje N. w długu sta złotych, któreś mu winien wedle zapisu twego przed nami uczynionego. Na te i na inne rzeczy, które tobie na roku będą szerzej powiedziane, abyś sądownie odpowiadał. Wiedząc to, choć staniesz, choć nie staniesz, my ku temu, co wedle prawa jest, dalej postąpimy. A ku tej rzeczy świadectwu pieczęć urzędu naszego jest przyciśniona. *Datum.*

[k. 94]
albo zapowiedzi.

[hasła: rada, dłużnik, pozew, forma, wzór]

List do rady o egzekucyję tego pozwu.

Proconsul et consules civitatis N. universis et singulis iudicibus, praesertim vero spectabilibus ac famatis dominis proconsuli et consulibus, advocato, scabinis civitatis N. officiorum suorum diligenti commendatione praemissa.

Spectabiles ac famati domini, amici nostri charissimi. Petiit a nobis famatus N. literas citationis ad citandum famatum N., quas illi ex officio nostro denegare non potuimus. Quare obnixe rogamus spectabiles D. vestras, ut eas, quas mittimus, citationis li[k. 94v]teras super famatum N. ministro officii sui sive praeconi, sive etiam ministeriali casterensi exequendas mandent, prout ex officio suo, communis iusticiae causa, mandare debent. Cui quidem officii vestri ministro sive praeconi, sive ministeriali castrensi et nos praesentibus plenam damus potestatem, ut eiusmodi nostras citationis literas, prout consuetudo et ius vestrum exigit, praedicto N. offerat, terminum eidem coram nobis comparendi feria tali N. iuxta praefatae citationis contenta assignando. Et spectabiles D. vestras rogamus, ut de hoc negotio literas testimoniales nobis per eundem nuntium transmittant.

[k. 94v]
O areście

Quos bene valere optamus et caet.

[hasła: rada, dłużnik, pozew, egzekucja, forma, wzór]

Taż forma po polsku.[k. 95]
albo zapowiedzi.

Burmistrz i rada miasta N. wszystkim i każdemu z osobna sędziom, urzędnikom, a zwłaszcza zacnym a sławnym panom burmistrzowi i radzie, wójtowi, przysiężnikom miasta N., powinowactwa swoje przyjacielskie pilnie zaleciwszy. Zacni a sławni panowie, przyjaciele naszy mili. Żądał jest od nas sławny N. listownego pozwu naprzeciw sławnemu N., czego się nam z urzędu naszego odmówić nie godziło. Przeto W.M. [k. 95] prosimy, aby W.M. ten listowny pozew, który posyłamy na sławnego N., swemu słudze urzędowemu rozkazali oddać. Co W.M. dla pospolitej sprawiedliwości uczynić powinni. Któremu to słudze, choć podwojskiemu, choć woźnemu, i my tym listem dajem moc, aby takowy pozew, jako prawo i zwyczaj u W.M. niesie, przerzeczonemu N. oddał, dając mu rok, aby przed nami na ten a na ten czas wedle pozwu stanął. A W.M. prosimy, abyśmy o tym pozwaniu listowne świadomie przez tegoż posła od W.M. mieli. A przy tym W.M. zdrowia i wszego dobra od Pana Boga żądamy.

[hasła: rada, dłużnik, pozew, egzekucja, forma, wzór]

Przeciw niesłusznym a szkodliwym z ares[z]tu postępkom.

*Cerasini contra
ineptos in
arestationibus,
progressus, sub
titulo: Seque
stratio,
Arestatio.*

[k. 95v]
O areście

Ustawianie
sądów, nie
wiedzieć co
jest.

Ustawianie
sądów co
nazywają.

Postępki, których prokuratorowie, uczyniwszy areszt, u sądów używają, wiele ich widzimy być nie wedle prawa. Napr[z]ód to, rzecz jest niesłuszną i nieprzystojną, co powiadają, iż ares[z]t mocy nie ma, kiedy go na każdy sąd wyłożony przez dwie niedzieli nie ustawa. Powiadają, iż trzeba ustać pierwszy i wtóry sąd, i inne sądy, chcesz li, aby areszt nie spełził. Skąd to prawo uro[k. 95v]sło, kto je uczynił? Gdyż w prawie magdeburskim o tych aresztach, oprócz aresztowania konia, barzo mało jest napisano. A o tym ustawianiu sądów prosto nic. Które ustawianie sądów też nie wiedzieć co się rozumie, tak z polskich słów jako i z łacińskich: *astare iudicia*, *astitio terminorum*, nie wiedzieć co jest. Kto tego nie czyni z zwyczaju abo u prawa nie bywa, ani najlepszy łacinnik z łacińskiego *adstare iudicia*, ani na[j]lepszy Polak z polskiego, jako mówią, ustawać sądy nie będzie rozumiał co jest.

Tak ni[k]czemnemu a niepotrzebnemu postępkowi ni[k]czemne też słowa dano. Ustawianiem sądów nazwano postępek, którego prokuratorowie uczyniwszy ares[z]t, używają, to jest kiedy kto uczyni ares[z]t na czyję majątność, pójdzie do sądu wyłożonego, który po onym uczynionym ares[z]cie blisko będzie, i tam stanąwszy opowie się pierwszy raz, iż uczynił ares[z]t na tego a na tego statek, i da to sobie zapisać. Uczyni także na drugi sąd przez dwie niedzieli, także na trzeci, na czwarty i czasem cały rok to u sądów będzie opowiadał, które opowiadanie nazywa ustawianiem sądów. Byłoby daleko słuszniej i ku zachowaniu poważności urzędowej barzo

[k. 96]
albo zapowiedzi.

Sekwestr, co
jest.

Arest a
sekwestr w
czym różność
mają.

[k. 96v]
O areście

¶ Dopuścić
trzeciego
sądu co jest.

[k. 97]
albo zapowiedzi.

pożytecznie, kiedyby ty aresztu, [k. 96] które przez sługę urzędowego czynią, dotąd były w swojej mocy krom tego ustawiania sądów, ażby zaś po rozstrzygnięciu prawnym z rozkazaniami przez sługę urzędowego były wolno puszczane. Tak jako się i u innych sądów zachowuje około sekwestrów, to jest około tych rzeczy, które w zatrzymaniu do urzędu albo do kogo innego raz bywają dane, aż do zjednania albo do rozstrzygnięcia prawem. Ku czemu na[j]mniej nie bywa potrzeba takiego ustawiania sądów. Już za pierwszym zatrzymaniem z podania czyjego będą rzeczy w pokoju, nikomu nie wydane, aż się strony albo zgodzą, albo prawem rozepną, co nazywają *sequestrum sequestrationem*. Tak żeby też rzeczy zaaresztowane miały być w pokoju, krom ustawiania sądów, aż do zgody albo rozstrzygnięcia prawem; jako *arestum* i *sequestrum* jedno są rzeczą, tylko w słowach odmiana, aby też taki za arestem był postęp, jaki za sekwestrem. Wszakże tymczasem, póki by rzeczy z arest[em] nie były puszczane, wolno jest temu kredytorowi, który zaaresztował, czynić albo przeciw osobie dłużnikowej, albo na statek jego arest[em]owany, zachowawszy w tym słuszny porządek prawa przez przypozywanie strony. Wolno też jest [k. 96v] dłużnikowi, kiedy chce, swoje rzeczy z zapowiedzi wyzwolić, zachowawszy także słuszny porządek prawa w przypozywaniu strony. Ku czemu na[j]mniej nie będzie wadziło, choćby żadnych ustawiania sądów nie było, które żadnego pożytku, owszem, wielką szkodę z wielkiego nakładu prawującym się zwykły przynosić.

☞ Tu też nie wadzi przypomnieć dalej około tego ustawiania zachowanie u sądów nie wedle prawa. Iż ci, którzy zapowiedzi czynią, ustawiają (jako to oni zowią) pierwszy i wtóry sąd, tedy tego, którego dobra są, pozywają ku trzeciemu sądowi, albo jako oni mówią, ku dopuszczeniu trzeciego sądu. ¶ To dopuszczenie trzeciego sądu nie wiedzieć co za mowa jest, jako i po łacinie *vocare ad tertium iudicium, seu pro admittendo tertio iudicio*, której mowy oni ludzie uczeni w prawie Serwius²⁵, Sulpicjusz²⁶, Ulpianus²⁷, Zazyjusz²⁸ i inni na na[j]uczeńszy, by teraz byli żywi, nie rozumieliby. Tak ty sądy i zachowania, i nazwisków ni[k]czemnych dosyć mają. Dopuścić trzeciego sądu nie wiedzieć co jest. Wyjawszy by to, aby temu, który statek czyj arest[em]ował, jakoby z trzeciej kontumacyjej pozwanego albo jakoby za trzecim pozwem już było dopuszczono otrzymać ty rzeczy, które zapo[k. 97]wiedział; a raz pozwany gdy nie stanie, aby go już zdano w utraceniu onego statku, który mu zapowiedziano. I kto by się takim postępkem szkodliwym nie brzydził, którym pozwanego za pierwszym pozwaniem, na pierwszym roku dla niestania w upadku zdadzą? Co jednak podług prawa majdeburskiego być nie może, jedno ten, który by trzykroć pozwany nie stanął, ma być skazan na upadek ku utraceniu tego wszystkiego,

²⁵ Serwiusz – nie jest jasne, kogo przywołuje Groicki, szóstego króla rzymskiego Seriusza Tuliusza (zm. 354 p.n.e.) czy gramatyka rzymskiego (IV/V w. n.e.).

²⁶ Sulpicjusz Sewer (ur. ok. 363, zm. ok. 420), prawnik i historyk rzymski.

²⁷ Ulpian Domicjusz (zm. 223 r. n.e.), jurysta rzymski.

²⁸ Zob. przypis 17.

Obiectio.

Solutio.

¶ Ustawiać sądy, co jest właśnie.

[k. 97v]
O areście[k. 98]
albo zapowiedzi.

¶ Postępek prawa miejskiego prawy.

¶ Przewodowi prawa, co na[] więcej wadzi.

[k. 98v]
O areście

o co jest obżałowan, na pierwszym roku, na wtórym i na trzecim. Tak napisano *Iure Municipali articu. 23 in glosa* i na innych miejscach: *Ter citatus si quis non paruerit, mitti debet actor in possessionem*. Gdzieby inaczej było, tedy skazanie przeciw temu, który nie jest trzykroć pozwany, nic nie waży. *Sententia contra absentem lata, non ligat*. Ale snadź rzeczesz, iż to pozwanie ku trzeciemu sądowi nie jest rok pierwszy, ale trzeci. Bo przed tym było dwoje ustawianie sądów. A tak pozwanie ku trzeciemu sądowi nie jest rok pierwszy, ale trzeci? Nie możesz tu żadnym obyczajem trzeciego sądu nazywać trzecim rokiem. Gdyż na pierwsze dwa sądy dłużnika nie przypozwał, tylko sądy, jako mówisz, ustawiał, to jest, stawiał przeciw stronie, kiedyś jej nie pozwał, którym takim u[k. 97v]stawiani[e]m, nic nie możesz słusznie wygrać. Bo to wszystko, cokolwiek przeciw twojemu adwersarzowi u sądu nie pozwawszy go, poczynasz, nic nie waży. *Omnia, quae absente et nullum terminum habente parte gesta sunt, pro infectis habentur*. Tam ci rok nazywają, kiedy kogo na słuszny czas przez sługę urzędowego pozowiesz, nigdzie tego nie będziesz czytał w prawie, aby to twoje pierwsze abo wtóre ustawianie było rokiem pierwszym, wtórym ani przypozwanie do trzeciego sądu trzecim rokiem. Być to nie może, musisz ten trzeci sąd za pierwszym pozvem nazywać pierwszym rokiem. Bo pozew czyni rok, nie ustanie sądu. A na pierwszym roku nikogo w upadku zdać nie możesz. Bo prawa miejskie nie dopuszczają tego, co inne dopuszczają, abyśmy mieli używać abo tak rozumieć jeden pozew miasto trzech, jako mówią: *citat te uno edicto pro tribus*. Błędy to wszystko ubogim ludziom, ku dochodzeniu sprawiedliwości szkodliwe, które, Boże daj to, aby kiedy były od tych, którym należy, poprawione. Nie jednemu takim złym a nie wedle prawa postępkem majątność ginie. Słuszniej by każdy i z lepszym sumnieni[e]m otrzymał zapłatę długu swojego za takim postępkem, kiedy kto uczyniwszy ares[z]t na [k. 98] dłużnika, trzykroć go będzie pozywał do trzech sądów po onym ares[z]cie, a nie do trzeciego tylko sądu. Wszakże tu niechaj kto chce naśladować zwyczaju, nie wiem skąd wziętego, prawu pospolitemu barzo przeciwnego, jedno to każdemu z jasnego prawa może być wiadomo, iż żaden dla niestania za jednym pozvem nie może nic utracić, nie może mu to pierwsze niestanie nic szkodzić wedle prawa, nie może być skazan na upad, w jego imienie żaden kredytor nie może być słusznie wpuszczon; tylko kiedy pozwany trzykroć nie stanie, jeśliby niestania abo nieposłuszeństwa swojego jaką słuszną przekazą nie wymówił, jako mówią, jeśliby pomocnej rzeczy nie wniósł. Musi być wedle prawa to troje nieposłuszeństwo jako słońce jasne, dla którego by pozwany o to, o co nań żałoba wyszła, i o szkody miał być na upad skazan. Przeto kiedy kto na kogo przewodzi prawo, na[j]pilniej tego strzeże, aby podwojskiego zeznanie, iż pozwał, było zapisane. Bo do zepsowania przezysków abo przewodu prawa nic nie jest gotowszego, jako kiedy nie jest jawno, aby strona była pozwana tak wtóry i trzeci raz, jako i pierwszy. A jeśliby dłużnika na pozew nie mógł dostać, przedsię ma być pozwan trzykroć listowym [k. 98v] pozvem, który

Zawity rok.

[k. 99]
albo zapowiedzi.Postępek z
arestu
słuszny.¶ Pozywanie
zbiegłego.¶
Opowiadanie
miasto
pozowania
oblicznego.[k. 99v]
O areście.Prawo dać,
prawo wziąć.

ma sługa urzędowy przylepić na miejscu, kędy ludzi na[j]więcej przebywa abo gdzie dłużnik zwykł bywać; o tym masz z prawa w *Porządku* szerzej napisano fol. 58. Bo gdzieby inaczej było, tedy dłużnik ani na osobie swojej, ani na majątności wedle prawa z tego ustawiania sądów i z pozywania pierwszego do tego trzeciego sądu nic cierpieć nie może. Wyjąwszy by kędy za jakim przywilejem albo wielkierzem to przypozywanie do trzeciego sądu było zawitym rokiem (który łacinnicy nazywają *terminum peremptorium, a perimendo, quod ulteriores dilationes perimit*, rok zawity, po którym już żadna dalsza odwłoka nie idzie, żadnego dalszego przypozywania nie trzeba), tam miejsce mieć może. O czym krakowianie mają swój osobliwy wielkierz. Przeciw któremu nic się tu tym pisani[e]m nie mówi ani ujmuje, jako i przeciw ustawam innych miast osobliwym. Tylko tu jest upominanie a ukazanie drogi ku słusznemu a sprawiedliwości bliższemu postępkowi, którego kto chce może naśladować abo się tego, co by sobie rozumiał być pożyteczniejszego, domawiać. Gdyż około dochodzenia sprawiedliwości są drogi rozmaite, jedny sprawiedliwości bliższe wedle prawa pospolitego albo [k. 99] zwyczaju dobrego. Drugie dalsze, z nieumiejętności w zwyczaj wzięte, z szkodą ubogich ludzi i z wielką przewłoką sprawiedliwości.

¶ To by była droga z ares[z]tu prosta: uczyniwszy ares[z]t, to jest zapowiedziawszy statek dłużników urządnie przez sługę urzędowego, pozywać dłużnika trzykroć do trzech sądów wyłożonych blisko potym będących, chciałby swój statek z zapowiedzi wyzwolić. Nie może li dłużnika na pozew dostać, dać nań trzykroć pozew listowny na jawnych miejscach słudze urzędowemu przybijać albo do onego urzędu, pod którym jest urzędem, pozew posyłać, aby tam był pozwan, albo raz, może li być, oblicznie pozwawszy, drugi i trzeci w mieszkaniu jego opowiedzieć, aby stanął, *iuxta ius scriptum, Spec. Saxon. lib. III, artic. 63 in glosa: Si solus non est, debet sibi in domo denunciari, vel uxori eius*. już to tak trzy pozwy słuszne będą przeciw zbiegłemu, gdy sługa zezna przysięgły, iż tak uczynił, już tu nie będzie *unum edictum pro tribus*, co się w mieśckim prawie nie zachowuje. Ale będą *tria edicta pro tribus*. Trudno mię masz namówić, aby jeden pozew miał być trzemi, jako i trzy jednym. Ale jeden pozew jednym, trzy trzemi prawdziwie, podług prawa majdeburskiego.

[k. 99v] ¶ Dłużnik zasię także chciałby swój statek z ares[z]tu wyzwolić, tedy tego, który mu ares[z]tował, trzykroć pozwać ma. A jeśliby pozwany nie stanął, tedy statek zaares[z]towany wolno ma być z ares[z]tu skazany sądownie.

☞ Tego się też tu zamilczeć nie godzi niesłusznego postępku, nie wiedzieć skąd wziętego. Kiedy kto uczyni ares[z]t i ustanie dwa sądy, do trzeciego tylko przypozowie. Tam na onym roku, gdy strona pozwana stanie, ten, który przypozwał, będzie mówił: panie wójcie, strona tu jest pozwana ku trzeciemu sądowi, pytam na prawie, chce li dopuścić trzeciego sądu, czyli nie. A strona pozwana rzecze: nie dopuszczam trzeciego sądu, ale żądam dobrowolnego zjawienia, chcę prawo dać, prawo wziąć, ma li mój statek

[k. 100]
albo zapowiedzi.

z ares[z]tu być wolny. I skażę tak, iż w ten czas ma być wolny z ares[z]tu, kiedy prawo da, prawo weźmie. Ta mowa i ten postępek nie wiedzieć skąd się też wziął, pytałem niejednego prokuratora, co by to było, prawo dać, prawo wziąć, żaden tego gruntownie nie umiał powiedzieć, tylko powiadają, iż tak zwyczaj staradawny. A niektórzy powiadają, iż to pytanie i to skazanie, gdzie tak skazują (iż w ten czas wolno [k. 100] ma być z ares[z]tu, kiedy pozwany prawo da i weźmie), tak się rozumie: to jest, kiedy się sprawi, kiedy się usprawiedliwi. Jeśliż tak jest, tedyć wedle tego skazania rzeczy nie mają być z ares[z]tu wolne, aż się strona usprawiedliwi. Czemuż by strona pozwana tak z goła po polsku rozumnie nie mówiła albo jej prokurator: ja nie dopuszczam na swój statek żadnego przewodu prawa, niechaj tak będzie w ares[z]cie, aż się sprawię, ma li mi ares[z]tator dobrowolnie zjawić, dlaczego mi ares[z]tował, ja się wedle prawa usprawiedliwię. Ta by mowa przystojnie u sądu miejsce miała, miasto tej nie dopuszczam trzeciego sądu, chce prawo dać, prawo wziąć.

[hasła: areszt, prokurator, sąd, urząd, sekwestr, Serwiusz, Sulpicjusz Sewer, Ulpian Domicjusz, Ulrich Zasius, zwyczaj, wierzyciel, przywilej, wielkierz, wójt]

Sekwestr.

[k. 100v]
O areście.

¶ Arest.

¶ Sekwestr co
jest:

Sekwestr i ares[z]t jedno się rozumie, tylko odmiana jest w słowiech. Jedno, to jest *sequestratio* po łacinie, którego słowa albo temu podobnego, *interdictio*, uczeni w prawie pisząc używają. A drugie słowo, to jest ares[z]t, z zwyczaju wzięte, też jakoby na łacińskie kopyto uczynione, którego prokuratorowie za zwyczajem i w mówieniu, i w pisaniu używają. Wszakże między tymi słowy w tym czynią niejaką róż[k. 100v]ność, iż ares[z]tem albo szperunkiem pospolicie nazywają rzeczy jakie przez urząd u kogo zapowiedziane. A sekwestr kiedy dwie stronie albo też jedna i więcej ich z wspólnego zezwolenia podadzą jaki statek do kogo, albo też i do urzędu, aby tam był on statek w pokoju dotąd, ażby się okazało, komu się ma dostać za prawem albo za ugodą.

¶ Sekwestra
własność.

¶ Sekwestr
dla czego
bywa.

Tego, do kogo rzecz kłopotna bywa podana, nazywają *sequeter et depositarius rei in iudicium deductae*. Którego ta jest własność, aby rzecz w *sequestr*, to jest w zachowanie albo zatrzymanie przyjętą wydał temu, który ją prawem wygra.

Sekwestru pospolicie prawa bronią, tylko z tych przyczyn go dopuszczają. Pierwsza, kiedy się strony zezwolą podać do kogo albo do urzędu rzecz kłopotną, aby po dokończeniu prawa była temu wydana, kto prawo odzierży.

Wtóra, kiedy osoba jest pode[j]żrzana, iż się kryje albo iżby z rzeczą nie uciekła, a tam rzecz z potrzeby w sekwestr bywa dana.

[k. 101]
albo zapowiedzi.

Trzecia, kiedy osoba w tym jest pode[j]żrzana, aby onej rzeczy albo z niej pożytku, póki się pra[k. 101]wo toczy, nie utraciła. Abo kiedy jest pode[j]żrzenie o tym, u kogo jest rzecz, iżby mu nie wierzono, aby jej nie miał wydać temu, kto by ją wygrał. Abo się boją, aby się u tego nie nakaziła złym chowani[e]m, złym używani[e]m. A potym nie mogła być dla nakażenia przedana. I dla innych przyczyn, które by się pokazywały być słuszne za potrzebą, rzeczy kłopotne w sekwestr bywają dawane.

[hasła: sekwestr, areszt, prokurator, urząd, podejrzany]

*Vendicare est
coram iudice
rem suam
esse,
allegare.*

Przy
dochodzeniu
rzeczy swych, co
trzeba wiedzieć
urzędowi i
stronie.

[k. 101v]
O dochodzeniu

O dochodzeniu albo imowaniu się swych rzeczy u kogo, co łacinnicy zową *vendicatio*.

Przy dochodzeniu swojej rzeczy albo majątności, imienia, statku jakiego u kogo nalezonego, to naprzód trzeba wiedzieć, aby wójt z przysiężniki i żaden urząd na na[j]więtsze czyje żądanie albo usiłowanie nikogo z posesji, to jest z dzierżenia i imienia nie wyrzucał, ażby prawem był przewyciężony.

¶ Druga: kto ma swoje własność albo jakie dobra ruchome, choć nieruchome, które by było [k. 101v] u kogo w trzymaniu, nie godzi się, temu czyje jest, brać go ani przywłaszczać sobie mocą własną, jako mówią, swą wolą, kromia urzędu.

A iż dwojakie są dobra: jedny ruchome, które może z miejsca na miejsce ruszyć, drugie nieruchome, jako domy, kamienice. ¶ Naprzód o dochodzeniu ruchomych dóbr ten postępek jest w prawie opisany, którym ich sposobem dochodzić, co z tego przykładu może poznać.

¶ Sposób
dochodzenia
rzeczy z
przykładu.

☞ Jeśliby Jan konia swojego albo które ruchome rzeczy swoje zastał u Pawła, które by albo kupił, albo zastaw nie miał, albo znalazł, albo mu w powódź przypłynęły, albo mu je zbójce, złodzieje odjęli, albo mu którymkolwiek innym obyczajem przypadły, i przyszed[ł]szy do niego mówiłby tak: Pawle, ten koń albo ten statek mój jest, mnie koniecznie ostatnim prawem należał, jedno iż mi jest odjęty, chcę aby mi był przywrócony. I wziąłby Jan onego konia gwałtem a Paweł przyszedł do wójta skarżąc się na Jana: iż ten przeciw Bogu i przeciw sprawiedliwości wziął mi gwałtem konia mojego albo tę rzecz, którą ją w moim dzierżeniu miał, jawnie trzymał, nikomu się prawa nie bronił i gotowem był zawsze każdemu sprawić się urzędem, kto by mnie kolwiek jeno nagabał, a [k. 102] tak żądam, aby mi przeciw Janowi było skazano, co jest wedle prawa. Jan zaś odpowiedział: iżem ja konia mojego albo rzecz moję ruchomą, która mi jest ukradziona, albo w powódź upłynęła, albo którymkolwiek innym obyczajem ode mnie oddalona, u Pawła znalazł, i jąłem się jej i wziąłem, chcąc ją zastąpić i wolną sobie uczynić, jako mi urząd skaże, i proszę, aby mi było skazano, jeśli się do tego mojego statku słusznie ciągnąć mam, albo nie? Paweł potym rzecze:

[k. 102]
albo imowaniu się
swej rzeczy.

[k. 102v]
O dochodzeniu
albo imo-

świadczę wami panie wójcie, panowie przysiężnicy zeznanie Janowe, iż mnie on bez dozwolenia sędziego, nie urzędnie to uczynił, gdyż ja gotowem się był jemu sprawić, a tak żądam, aby mi było nakazano sprawnie li to uczynił. Odpowiedź. Iż to Jan niesprawnie uczynił, niesłusznie wziął ten statek Pawłowi, ponieważ gwałtem, swą wolą a nie urzędnie wziął. Bo kto sobie co przywłaszcza przeciw sprawiedliwości, bez przyzwolenia sędziego, niedobrze czyni. Dalej będzie Paweł pytał, co za to Jan przewinił, co zasłużył? Odpowiedź. Iż kto się nie urzędnie w czyje dobra wtrąca, powinien to zaś wrócić, z winą urzędowi i stronie. Co gdy się już stanie a Pawłowi będą dobra przywrócone i będzie zaś w imieniu wpu[k. 102v]szczon, i rzeczy mu będą przywrócone. Potym Jan może skarżyć na Pawła o takie dobra, a Paweł będzie się winien bronić przez odpowiedź swoją.

¶ Żaden sobie sam sprawiedliwości nie może czynić ani gwałtem brać, choćby co swojego u kogo zastał. Ale jeśli by wątpił o nim, zatrzymać go może i do urzędu dać. *Iure Muni. arti. 27.*

¶ Tymże obyczajem żałoba może być uczyniona, jeśli by kto komu imienie stojące gwałtem posiadł.

¶ Trzecia rzecz, którą urząd przy dochodzeniu jakiego statku ma zachować, ta jest, iż się wójtowi i przysiężnikom nie godzi skazować, jako kto dziedzictwa albo posesyje rzeczy dowodzić ma, ażby dowód pierwszej był przysądzony. Bo też sędzia nie na każde pytanie prokuratorskie ma skazować, trzeba porządek w wydaniu dekretu zachować. Jako kiedyby prokurator żałował tak na kogo: panie wójcie, mój pan się żałuje na tego N., iż mu konia ukradł i żąda, aby temu było nakazano karanie wedle prawa naznaczone. Tu w tej mierze nie zarazem na takie pytanie albo żądanie ma być skazanie wydane, abowiem jeśli by skazanie na py[k. 103]tanie strony powodowej zarazem było dane, tedy obżałowany ku odpowiedzi i ku obronie swojej nie mógłby przy[j]dź. A tak naprzód trzeba dowieść i pokonać, jeśli ten jest złodziej abo zbójca, kogo winują. Potym pytać, jakie karanie zasłużył. Także też pierwszej ma być skazany dowód, potym jaki ma być dowód. *Spec. Saxon. libr. I, artic. 18. Non debet per sententiam ostendi, qualiter haereditatem aut possessionem quis debeat probare, nisi prius fuerit probatio per sententiam adiudicata.*

[k. 103]
waniu się swej
rzeczy.

¶ Czwarta, iż żaden nie ma być z posesyje wygnany, ażby był słusznymi dowody pokonany, co się pokazuje z tego pytania.

¶ Pytanie jest, jeśli by wójt z przysiężniki pewnie wiedzieli, iż kto źle trzyma imienie, ma li wójt zarazem rozkazać, aby on, który trzyma imienie, z niego stąpił na czyje fołdrowanie, krom prawnej obrony? Odpowiedź. Iż żaden nie ma być wypędzony z posesyje, z dzierżenia imienia, choćby też źle kto trzymał i choćby też to sędzia dobrze wiedział. Bo sędzia jako powodowi żałoby, tak oskarżonemu odpowiedzi i obrony winien pozwolić.

*De possessione
nemo eiiciendus,
nisi iure victus,
etiam si male
possideat.*

[k. 103v]
O dochodzeniu
albo imo-

¶ Jeśli by też kto rzekł, iż to jest posesycja moja i biorę się do sędziego i przysiężników, któ[**k. 103v**]rym to jest wiadomo, iż jest moja, i żądam, aby mi było skazano, ma li mi ten słusznie z mojej posesycji stąpić. Odpowiedź. Iż nie może być wypędzon, ażeby był obżałowan i słusznymi dekrety z żałoby posesycji odsądzon, i owszem, przy obliczności tego, który imienie trzyma ma być żałoba i okazanie prawa, za którym się kto bierze do imienia. Bo gdzieby kto inaczej dochodził imienia, krom obliczności dzierżawce, ona posesycja nic nie będzie ważyła. Wyjawszy by dzierżawca trzykroć ma być pozwan, niżby przeciw jemu skazanie miało wynidź. Toż gdzie by tak pozwany trzykroć nie stanął, tedy ten, co się ciągnie do imienia, ma być w imienie wpuszczon wedle prawa. *Iure Municipali in conclusione privilegii, post articulum CXXXIX, in glosa per totum.*

[k. 104]
waniu się swej
rzeczy.

¶ To prawo około dochodzenia imienia albo też jakiej rzeczy barzo służy temu dzisiejszemu zuchwałemu wiekowi, kiedy kto za jakimkolwiek prawem przyjdzie do urzędu sam zgola, z przy[j]acielmi, z towarzystwem (posesora nie dawszy k temu odesłać) częścią prosi, częścią grozi, aby go urząd w imienie wwiązał, powiadając, iż kiedy będę w imieniu, sprawię się [**k. 104**] każdemu. Nie tak, urząd ma na to pilnie pamiętać, nikomu k woli nie czynić, nikogo z imienia nie wyrzucać, nikomu nic nie brać, ażeby był obesłany, pozwany, prawem przekonany. I owszem, i ten, kto się ciągnie do czyjego imienia, bez urzędu je sobie przywłaszczając, bez strony, a posiadłby je, niechaj o tym wie, iż jego posesycja zła, a musi z niej zaś pierwszemu dzierżawcy z winą urzędowi i stronie wystąpić, aże się potym prawem w nim rozeprze. A jeśli by gwałtem a zbrojną ręką kogo prawem nieprzekonanego z imienia wygnał, a wygnany czyniłby o to sądownie, *civili actione*, tedy on gwałtownik od akcyje odpada i ono imienie, choćby jakie prawo do niego miał, traci je. A jeśli by się to jeszcze okazało, iż tam w onym imieniu nic nie ma i nie jego jest, a pierwszy dzierżawca czyniłby przeciw jemu *criminaliter*, taki na gardle ma być karan, tak prawo powiada: *huic cedit in vitam*. Jeśli by przeciw jemu czynił *civiliter*, tedy on, komu się gwałt stał, ma sobie oszacować szkody, które mu gwałtownik będzie winien nagrodzić. Napisano o tym *Spec. Saxon. Lib. III, artic. 43 in glosa*.

¶ Kto imienie
komu gwałtem
bierze, traci je,
choćby prawo
miał do niego.
A nie ma li
prawa, na
gardle bywa
karan.

Criminaliter
albo *civiliter*
czynić, co jest.

Cierpiącemu gwałt i szkodę będzie wolno czynić przeciw gwałtownikowi, chce li *criminali*[**k. 104v**]*ter*, chce li *civiliter*, to jest, chce li na gardło, chce li tylko o nagrodzenie krzywdy albo o szkody łożdrować. A ma wiedzieć, iż jako pocznie czynić, albo *criminaliter*, albo *civiliter*, tak już musi kończyć.

[k. 104v]
O dochodzeniu
albo imo-

¶ Kto czyje
rzecz gwałtem
bierze,
mniemając, by
swoje, co ma
traci,
czego imować,
co trzeba
¶[k. 105]
waniu się swej
rzeczy.

Jeśli by kto komu co wziął gwałtem mniemając, żeby jego rzecz była własna, dwojako winien wrócić. To jest, jeśli by prawdziwie mniemał być swoje rzecz, bo gdzieby inaczej było, iżby wiedząc nie swoje, gwałt czynił, tedy jako rozbójnik ma być karan. *Spec. Saxon. lib. II, arti. 70 in glosa*. Przeto temu, kto się jakiej rzeczy imować ma, trzeba trzy rzeczy wiedzieć, jako napisano na innym mieściu *Spec. Saxon. lib. II, artic. 36 in glosa*. Naprzód, aby to z wiadomością a dozwole[ni]m urzędu czynił. Druga, aby pewnie

wiedział, iż ona rzecz jest jego, której się imuje. Abowiem choćby mu też urząd dozwolił, a jego by rzecz nie była, której się imuje, będzie na tym szkodował, żaden się urzędem nie wymówi. Bo urząd nie może nikomu więcej dopuścić, jedno ile prawo dopuszcza. A jeśli co przeciw prawu dopuszcza, to nie czyni jako urząd, przeto ono dopuszczenie nic nie waży. Trzecia, iż on kto się ma rzeczy imować, ma to [k. 105] czynić, ile mu prawo pokazuje. Bo gdzie by inaczej było, może od swej rzeczy odpaść.

Których się rzeczy imować nie może napisano w *Porządku* fol. 108. ¶ Nadto, kiedyby komu którą rzecz ukradziono, a onę rzecz ukradzioną za inną przemieniono, tam onej przemienionej albo frymarczonej imować się nie może. Jako jeśli by kto mojego konia kradzionego kupił, a kupiec kupiwszy go u złodzieja mniemając, iż u prawego pana, wziąłby zań wołu albo krowę, tedy ja onego wołu, miasto mojego konia, nie mogę się imować. Choćby też on, który kupił konia, zeznał, iż za onego wołu konia takiego dał. *Spe. Sax. lib. II, Art. 32 in glosa.*

¶ Kradzionej
rzeczy
frymarczonej
nie może się
imować.

[hasła: dochodzenie, windykacja, wójt, urząd, posiadanie, zastaw, ruchomość, dziedzictwo, dekret]

Aby kto rzecz dostąpioną prawdziwie już trzymał. Do którego ją czasu trzeba trzymać.

Jeśli kto kupił rzecz kradzioną od tego, który ją ukradł, albo jeśli wiedział rzecz być kradzioną, ta nigdy dawnością nie ginie. Może jej dochodzić na personie zawždy, u kogo ją zastanie. Ale jeśli by kto kupił rzecz [k. 105v] od tego sprzedawcy, który by mniemał za pewne być swoje, jako jeśli by kto sprzedał dziedzictwo, które mu po czyjej śmierci przypadło, a mniemał, iżby je on pierwszy dzierżawca sprawiedliwie trzymał, potym je sprzedał, tam ruchomy statek dawnością przez trzy lata ginie. Albowiem tu wina nie jest na personie, ale na rzeczy. *Spec. Saxon. lib. II, arti. 36 in glosa, in fine.*

¶ Rzecz
kradziona,
dawnością nie
ginie.

[k. 105v]
O dochodzeniu
albo imo-

[hasła: sprzedaż, kradzież, paserstwo, dziedzictwo]

REPRAESSALIAE.

To jest ciążanie ludzi niewinnych miasto winnych z innego państwa.

Za ares[z]ty i za rozmaitym dochodzeniem sprawiedliwości, chodzi czasem ciążanie, albo jako mówią, stawowanie ludzi niewinnych miasto winnych z innych państw. Które ciążania, iż się dzisiejszych czasów za złością ludzką a za niesprawiedliwością przełożonych w[ysz]czynają, a bywa to nieporząd[k. 106]nie, nie podług prawa, i przychodzą stąd wielkie zajścia^a między pany i między poddanymi. Zdało się tu za rzecz potrzebną nieco o tym położyć z prawa cesarskiego, jako takowe ciążanie, kiedy i póki być ma. Aby ci, którzy mają dłużniki w innym państwie, a nie mogą tam z nich dojdź

[k. 106]
Repraessalia.

sprawiedliwości, wiedzieli, jako się około takiego ciążania ludzi obcych w swoim prawie zachować mają, dla uwiarowania trudności większych i stracenia majątności. Co napisał Iodocus Damuderius w książkach *in Praxi rerum criminalium*²⁹.

^a w druku *zaszcia*

[hasła: szkoda, wina, kara, areszt, obcokrajowiec, pan, poddany, Iodocus Damhouder, Jost Damuderiusz]

Obyczaj tego ciążania. Od kogo i przeciw komu być ma.

¶ *Repressaliae* co są.

[k. 106v]
Repraessaliae.

Droga do ciążania
ludzi z cudzego
państwa.

[k. 107]
Repraessalia.

¶ Nieczynienie
sprawiedliwości
jako rozumieć.

Sprawę tę około ciążania obcych ludzi z tej ziemi, z której jest dłużnik, uczeni w prawie nazywają *vim publicam*, *pignorationes*, *rapinas*, *repraedationes*, a pospolicie *repraessalias*, które tak opisują: *Repraessalia est potestas pignorandi contra quaeilibet de terra debitoris, data creditori pro iniuriis et damnis*. Jest moc ku hamowaniu ludzi z obcego państwa, z którego dłużnik jest, kredytorowi dana dla [k. 106v] nagrody krzywd i szkód jego. Albo jest ona moc, której ludzie z różnych królestw, czasu pokoju zwykli przeciw sobie wzajem używać, sprawiedliwości swojej dochodząc, gdy jej innym sposobem dostąpić nie mogą. A wedle onej pogańskiej sentencji: *vim vi repellere licet*.

To tedy ciążanie tym sposobem bywa: jeśliby który człowiek z innego narodu za czasu pokoju co mojego gwałtem wziął albo mi wydarł, bądź na ziemi, bądź na morzu, naprzód mam iść do pana albo sędziego jego, prosząc o sprawiedliwość, aby mi swojemu poddanemu mój statek przykazał wrócić albo dług zapłacić. A gdzieby mi on pan jego sprawiedliwości uczynić nie chciał albo mi ją uczynić odwłaczał, albo się niejako uczynić okazował, a nie uczyniłby, tedy się mam uciec do króla pana mojego o pomoc żądając, aby mi do onego pana list przyczynny dał, aby mi dobra moje, które mi jego poddany wydarł, były wrócone. A gdzieby mi on pan po wtóre za przyczynnym mojego pana listem sprawiedliwości nie uczynił, mam się zaś wrócić do króla pana mojego opowiadając i okazując to, iż sprawiedliwości mieć nie mogę. I będę prosił pokornie, aby mi innym spo[k. 107]sobem podług zwierzchności i władzei swojej ku dostąpieniu statku albo długu mojego dopomógł, to jest, aby mi list takowy dał, za którym by mi wolno na którychkolwiek onego państwa (z którego dłużnik jest) poddanych, którzy by się tu w tym państwie pokazali, mojego statku albo długu nagrody ścigać, onych pojmać, majątność ich hamować i przedawać, dotąd ażby mi się w mojej sumie dosyć stało. A takowy list, król pan mój wnet mi da, iżby się mnie z przedania dóbr poddanych onego pana dosyć stało, ponieważ ja ku nagrodzie swojej majątności, drogą sprawiedliwości przy[j]dź nie mogę. Ale też tu trzeba rozumieć, jako nie może być sprawiedliwość, bo ją będą

²⁹ Zob. przypis 10.

drugiemu prawnym postępkem czynić, a on, nie rozumiejąc temu, będzie sobie miał za nieuczynienie sprawiedliwości, będzie się próżno uciekał do pana swojego, będzie próżno waśnić pany między sobą, i sobie wiele złego uczyni, i do słusznej sprawiedliwości sam sobie drogę zamknąć może.

Przeto w ten czas tobie nie jest sprawiedliwość, kiedy twojej żałoby sędzia słuchać nie chce, kiedyć sprawiedliwość rozmaitemi niepotrzebnymi a nie wedle prawa dylacjami odwłóczy. Albo cię skazaniem jakim niczemnym, co k rze[k. 107v]czy nie służy, odbywa. Albo kiedy też wyższego sędziego nie masz, do którego by miał apelować. Boć to jeszcze nieniesprawiedliwość, kiedy twojej krzywdy takiego masz sędziego, od którego obciążliwego skazania możesz do wyższego sędziego apelować, który skazanie niższego sędziego może skazać, wniwecz obrócić, poprawić. A tak kiedyby i on sędzia wyższy sprawiedliwości tobie obyczajem wyższej namienionej uczynić nie chciał, dopiero się skłonisz do króla pana twojego o list ciążania, jako wyższej jest opisano.

[k. 107v]
Repraessalia.

[hasła: szkoda, wina, kara, obcokrajowiec, pan, sędzia, król, apelacja]

Słuszne li to jest takie ciążanie niewinnych miasto winnych.

Ale takie dochodzenie sprawiedliwości będzie się podobno wiele ludziom zdało niesłuszne a więcej gwałt w sobie niż sprawiedliwość mające, zwłaszcza gdy my dla naszej szkody, którą nam źli ludzie uczynili, mamy się nad niewinnym mścić, z jego majątności szkodę swoją mocą tych praw, sobie nagradzać? Jakieć to są prawa, tu się około tego nie chcę wdawać, tylko to przypomniawszy dosyć na tym mam, iż ktokolwiek te prawa około [k. 108] takiego ciążania wymyślił, nie duch Ewangelijej, ale afekt cielesny mu je podał. Bo Ewangelia nie każe gwałtu gwałtem odpierać, pogańska to jest sentencja *vim vi repellere licet*, i owszem, Ewangelija, kto by kogo uderzył w jedną stronę twarzy, każe drugiej nadstawić, nie każe złego za złe oddawać, niewinnego za winnego karać. Tu na tym musimy stanąć, iż to ciążanie może się pokazać z rozmaitych praw, które tego za słusznymi przyczynami pozwalają. Abowiem gdyż wszelka sprawiedliwość tego potrzebuje, aby każdemu było dano, co jest jego, a co by komu niesłusznie było wzięto, aby było słusznie wrócono. Nadto, gdy niewinnemu człowiekowi bronią sprawiedliwości, pokazało prawo inną drogę ku dochodzeniu swojej krzywdy. Klin klinem wybijać, złym złego zbywać. Aby tak człowiek niewinny, czego za miłością sprawiedliwości odzierzeć nie mógł, gwałtem przez takie ciążanie ku sprawiedliwości swojej przyszedł. Które ciążanie acz ci jest z obrażeni[e]m niewinnego człowieka obcego, wszakże obrażony człowiek tuteczny, który sprawiedliwości mieć nie może, ponieważ to czyni za słusznymi przyczynami i za dozwoleni[e]m swojego pana, którego sobie za obrońcę ma, swowolnie się [k. 108v] w to nie wdawa, urząd mu tego dopomaga, tym sobie przy takim dochodzeniu

¶ Gadka około
ciążania ludzi
niewinnych
miasto winnych
z innego
państwa:
słuszne li jest
albo nie.
[k. 108]
Repraessalia.

[k. 108v]
Repraessalia.

sprawiedliwości cieszy sumnienie swoje; ponieważ też i to ciążanie bywa z niejaką sprawiedliwością onego pospólstwa wszystkiego, którego on człowiek z statkiem swoim pojmany członek jest. Bo tak mówić mogą, słusznie się to nad nami dzieje, gdyż mamy pana takiego, który sprawiedliwości czynić nie chce, a winien ją czynić każdemu, tym więcej i rychlej pielgrzymowi i gościowi. By nam nie była sprawiedliwość, sam by się też tego nad obcemi domyślił czynić, co nam teraz czynią *et caet*.

[hasła: szkoda, wina, kara, zemsta, urząd]

Przyczyny, dla których takie postanowiono ciążanie.

Pierwsza jest, iż król i każdy pan gdy widzi, iż jego poddany z obcego człowieka sprawiedliwości mieć nie może, tedy on jako urząd od Pana Boga dany, nie cierpiąc też despektu i krzywdy poddanego swojego, więcej sprzyja swojemu poddanemu niż obcemu i radniejszy widzi, iż postronny człowiek cierpi krzywdę, niż ją pod[k. 109]dany jego cierpieć ma. ¶ Druga, aby tym ciążaniem, którego prawa pozwalają, obcy królowie, książęta, panowie chutliwszy i łatwiejszy byli ku czynieniu sprawiedliwości, gościom, pielgrzymom. Sąsiedzcy sędziowie aby sobie nie tak szkodzili, poddanym swoim za czasu pokoju kupców cudzoziemskich łupić i zbijać nie dopuszczali. Abo też dla tego, iż jeśli by w czynieniu sprawiedliwości nie byli pilnemi, ta szkoda nie tylko się na onego z statkiem pojmanego, ale na wszystkich poddanych wściągała, a snadź by na tych więcej, na których by oni łaskawszy byli.

[hasła: szkoda, wina, kara, obcokrajowiec, pan, król, urząd, sędzia]

Którym ludziom takie listy ciążania mają być dawane.

W tej to sprawie około takiego ciążania aby od królów listy słusznie na to były danej otrzymane, te są rzeczy potrzebne. Naprzód, ma się jaśnie okazać szkoda wielka a ciężkość nieznośna, dla której by pan swojemu poddanemu miał taką władzę albo list ciążania dać przeciw ludziom z innego państwa. O małą rzecz nikomu się takowej władzej nie godzi wyprawo[k. 109v]wać ani jej dawać, i owszem, jeśli by komu była dana, nic nie waży. Abowiem te *repraessalia* są ostatne lekarstwa od zwierzchnego pana pomocne, a nienawiści i niebezpieczności pełne, tak na zdrowiu jako i na majątności, co uczeni w prawie zowią *remedium subsidiarium principis*. Jako też kiedy kto akcją swoją sądownie straci, a chce ją ku nowej audiencyjej, ku nowej sprawiedliwości przywieźć (co niekiedy wedle prawa w pewnych przypadkach u zwierzchniego pana otrzymać może), ale też to jest barzo nienawistna, trudności pełna, a rychlej ku stracie niż zyskowi pewniejsza, co uczeni w prawie nazywają *in integrum restitutio*, *actio revocatoria*, *actio*

[k. 109]
Repraessalia.

¶
Przyczyny
listów ku
ciążaniu.

[k. 109v]
Repraessalia.

*Repraessaliae
sunt vltima
remedia*.

¶ *Restitutio
causae in
integrum co
jest*.

subsidiaria. Przeto jako taka akcja o małą szkodę, tak też i *repraessalia* nie mają być dopuszczane.

[k. 110]
Repraessalia.

¶ Osoby od
myt wolne.

[k. 110v]
Repraessalia.

¶ Druga: król albo inny zwierzchni pan, który by ku takiemu obcych ludzi ciążaniu w swoim państwie swojemu poddanemu władzy dopuścić miał, musi mieć zupełną a pewną, nic nieomylną wiadomość wszystkich rzeczy ku temu należących, iż jeśliby jaka trudność albo niebezpieczność, albo wojna za tym w państwie jego urosła, aby bez słusznej jasnej przyczyny nie była. Nadto, aby ten człowiek, który tej [k. 110] władze ku ciążaniu żąda, był prawdziwie królewski poddany, który by cła, podatki i inne brzemiona pospolite wspólnie z innymi poddanymi w królestwie odprawował. Oprócz osób uprzywilejowanych, które za przywilejami swoimi żadnych podatków takich niewinni, jako są studenci w kolegiach, żacy, którzy z drugimi sobie należącymi choć od swoich rzeczy ku nauce potrzebnych, które z sobą noszą albo wiozą, albo też chowają, żadnych podatków nie dają. Przedsię poddanymi królewskimi są, oprócz też glejtownych ludzi, jurgielników, żołnierzy królewskich, którzy za pieniądze wojnę służą. Oprócz rady i urzędników królewskich, którzy acz też od cła, myt, poborów i innych wszystkich podatków są wolni, wszakże iż są poddani królewscy, także i tym list ciążania w potrzebach opisanych ma być dany, jako i innym wszystkim poddanym od podatków niewolnym. A nie lada też poddanym ta władza ma być dana, ale tym tylko, którzy na ten czas, kiedy szkodę popadli, poddanymi byli i do tego czasu poddanemu są. A nie tym, którzy na ten czas, kiedy ich szkoda popadła, nie byli poddanymi. Abowiem gdyby królowie każdemu tę łatkę mieli okazować, wiele by ich w trudno[k. 110v]ściach a w szkodach swoich będąc, obłudnie się pod obronę królewską albo możnego którego pana uciekali a poddanymi czynili, by tylko za takiej władze dozwoleni[e]m swojej szkody nagrodę mieli, którą otrzymawszy, zaś by się do pierwszego pana udali.

[hasła: król, kara, list, sąd, pan, cło, podatek, przywilej, student, żołnierz, glejt, rada, urzędnik]

Przeciw którym ludziom takie listy ciążania nie mają być dane.

Naprzód takowe listy ciążania nie mają być dane przeciw swym poddanym, bo by to niesłusznie było, aby się poddani jednego pana tak ciążać mieli, gdyż każdemu panu przystoi swoje poddane obiedwie stronie wysłyszeć, wysłyszawszy osądzić i słuszną sprawiedliwość uczynić. Nie dają też takich listów mianowicie przeciw białemgłom, przeciw duchownym, studentom, sędziom, sługom ich, towarzyszom, sprawcom, przeciw posłom, którzy w wielkich sprawach do innych królów bywają posyłani, przeciw sługom ich. Albowiem tacy ani na drodze, ani tam kędy jadą, ani na żadnym mieście nie mają być hamowani. Nadto, przeciw tym, którzy na jawne jarmarki idą, albo ja[k. 111]dą. Przeciw ludziom dla służby Bożej na miejsca święte idącym. Przeciw kupcom żeglarzom, ich sprawcom, których by niepogodne wiatry do

[k. 111]
Repraessalia.

portu przypędziły. Abowiem na takim porcie zapędzeni nie mogą być zatrzymani. Przeciw tym, którzy do jakiego sądu oblicznie bywają pozwani, abowiem takie osoby z tego się prawa weselą, którem każdemu bywa dana wolność do sądu przyjechać i odjechać, przyjść i odiść. Ale tych wszystkich wymówek nie wszędy zachowują, zwłaszcza w osobach złego uczynku winnych. Wyjąwszy w niewinnych, którzy by miasto winnych wedle tych *repraessalia* mieli być hamowani, niejaka wymówkę mają, iż nie wszystkich ciążania z przyczyn wyższej opisanych, iż jest białagłowa, duchowny, student, sędzia, wielki poseł *et caet.*

[hasła: list, glejt, kobieta, duchowny, student, sędzia, poseł, żeglarz]

Jako się kto ma z takim listem ciążania zachować.

Gdyby tedy, kto sobie u króla pana swojego list takowy ku ciążaniu ludzi postronnych z państwa, z którego jest dłużnik, zjednał, potrzeba jest, aby nie sam przez się ani przez [k. 111v] swoje sługi tego ciążania używał, ale przez urząd, któremu to należy. A k temu nie w obcej ale w swojego pana jurysdykcji.

[k. 111v]
Repraessalia.

[hasła: król, pan, list, glejt, urząd]

Karanie tego, kto by sobie taki list u króla źle zjednał.

Kto by sobie takowy list ku ciążaniu ludzi postronnych omylną sprawą zjednał albo go źle używał, czworaką nagrodą bywa karan. Nadto, prawo swoje traci. A na ostatek, wszystkich uciążonych szkody i utraty nagradzać winien.

[hasła: list, glejt, kara]

Wyzwolenie z powołania.

Napisano *in fine glosae Spec. Sax. lib. II, artic. 4*, iż ten, który jest powołany, a nie był pozwany, może się od powołania słusznymi dowody wyzwolić tymże sposobem, nie przypozывая powodu, tylko ku sprawie przywołyując, także jako go on też przywoływać dał. Ale jeśli ten to powołany był pozwany, a dla swego nieposłuszeństwa (jako [k. 112] mówią, *ex contumacia*) był powołany, tedy bez wolej powodu i bez przypozывania nie może się od powoływania wyzwolić.

[k. 112]
Wyzwolenie
z powołania.

Jako powołany przychodzi ku prawu swojemu i jako się ma z powołania wyprawić, jest napisano w *Porządku* fol. 53. Jedno iż się tam forma zapisu

tego wyzwolenia opuściła. Także i skazanie wyzwolenia nie jest dostatecznie wypisane, te rzeczy zdało mi się tu przepisać.

[hasła: glosa, wyzwolenie, dowód]

Forma zapisu wyzwolenia od powołania.

Forma zapisu może być ta albo która inna wedle postępku, który się u sądu dzieje, przez okazanie glejtownego listu, dowodów, powołania, świadectw i innych którychkolwiek. Wszakże ta forma niżej napisana może być niejakiem kształtem innych.

Coram iudicio bannito constitutus personaliter honestus Caim, cupiens se a proscriptione (in quam absens feria N. ad instantiam famati Adami intrusus erat) liberum reddere et de insinuato ho[k. 112v]nesti Abelis homicidio iustificare, statuit ante omnia fideiussores officio famatos viros N. et N., qui coram iudicio constituti personaliter solenniter fidem pro praedicto Caimo dederunt, quod idem Caimus in tribus proxime sequentibus iudiciis paratus erit ad respondendum unicuique, si quis eum super eodem homicidio impedire vel quicquid ab eodem expertere voluerit, vel etiam fidem praestiterunt pro eodem ratione mulctae per eum iudici soluendae etc.

Facta itaque eiusmodi fideiussoria cautione praedictus Caimus, volens se de insinuatione eiusmodi homicidii purgare, asserebat et deducebat se hic absentem et innocentem super eo homicidio ad instantiam Adami die tali N. incusatum et inde proscriptum fuisse, prout eam proscriptionem actis advocatilibus abunde probavit, tanquam honestum olim Abel interemisset de vivoque mortuum fecisset. Qua propter secundum iuris observantiam postulavit per procuratorem suum N. sententia iudicii sibi dari praeconem iuratum, qui publicis proclamationibus consuetudine solenni vocaret, adcitaret et accerseret omnes et singulos praefati Abelis interempti consanguineos, amicos et propinquos, si qui essent, qui huic eius purgationi de insinuato homicidio contradicere aut ei actionem litemve movere voluerint. Itaque providus N. praeco iuratus, sententia iudicii banniti mediante ad hunc actum designatus, in quat[k. 113]tuor circuli aciebus seu quartalibus vel primum in eo loco, ubi homicidium patratum est, secundo in medio viae, tertio circa cadaver exhibitum, quarto coram iudicio, iuxta observantiam et consuetudinem huius civitatis publicis proclamationibus voce sonora primo, secundo, tertio et superabundanti quarto solenniter vocavit et advociferantus est omnes et singulos dicti Abelis consanguineos, amicos et alios omnes, quibuscunque contra eundem Caimum in causa commissae caedis actio quocunque modo de iure competere possit. At cum nullus eorum omnium neque per se, neque per suos legitimos plenipotentes procuratoresve comparuit, neque hanc purgationem secundum iuris formam impugnavit, supranominatus Caim postulavit per sententiam decerni, ut ab insinuato homicidio et proscriptione absolveretur iurique suo pristino iuxta iuris formam restitueretur.

[k. 112v]
Wyzwolenie

[k. 113]
z powołania.

[k. 113v]
Wyzwolenie

Decretum est, quandoquidem providus Caim, cupiens se ab in insinuatō honesti olim Abelis homicidio et a proscriptione liberare, citandos et advociferandos dedit omnes et singulos dicti Abelis interempti amicos, consanguineos et propinquos, si qui essent, qui eam eliberationem impugnare vellent, quorum quidem consanguineorum, amicorum, propinquorum cum nullus neque per se, neque per suum legitimum procuratorem comparuisset, quapropter dictus Caim ex sententia et decreto iudicii [k. 113v] tam in causa insinuati homicidii, quam etiam a proscriptione, in quam absens intrusus erat, libere pronunciatus est. Deinde per iudicem et scabinos, consueta iuris Teutonici Maydeburgensis solennitate, iuri suo pristino restitutus est. Cuius etiam uxor pronunciata est legitima et liberi successores legitimi, ipse etiam receptus est ab inimicis et restitutus est amicis. Denique per omnia iuri suo ita restitutus, ut in causa hac a nemine mortalium amplius impediatur neque etiam huiusmodi praefata proscriptio ei aut successoribus eius aliqua ex parte noceat, de forma Iuris etc.

[hasła: wyzwolenie, glejt, dowód, forma, wzór]

Dekret tego wyzwolenia po polsku.

[k. 114]
z powołania.

Kiedy na żądanie powołanego, który się z powołania wyzwala, żaden z przywołanych ku odporowi nie stanie, tam już wójt z przysiężniki onego powołanego skazą wolnego od powołania i powyższą prawo jego wszyscy powstawszy i podniósłszy dwa palca w górę prawej ręki, jako napisano *Spec. Saxon. lib. II, artic. 4: Verbis et digitis eum absolvere debebunt, quemadmodum eum proscriptioni* [k. 114] *incluserant*, powtarzając trzykroć za wójtem albo też wójt z przysiężniki za pisarzem te słowa niżej napisane:

Gdyż tu na żądanie N. powołanego ten N. ani żaden z przy[j]aciół nieboszczyka N. zamordowanego przywołany po pierwsze, po wtóre, po trzecie i po czwarte mimo prawo, ani przez się, ani przez żadnego mocnego człowieka nie stanęli, którem przereczony N. powołany o zamordowanie nieboszczyka N. gotów się był usprawiedliwić i tu przed sądem ukazał niewinność swoje. Przeto N. powołanego powyższamy prawo i od powołania czyniemy go wolnego. Bierzemy go z rąk nieprzy[j]aciół jego i przywłaszczamy go przy[j]aciółom jego. Żonę jego jemu za własną małżonkę, dziatki jego za własne syny oddawamy i ku wszystkiemu prawu pierwszemu przywracamy tak, iżby jemu i jego potomstwu powołanie nic nie szkodziło.

¶ Niekiedy jest obyczaj, iż przy tym wyzwoleniu wójt powołanego trzyma prawą ręką za piersi, a przysiężnicy powstawszy podniosą każdy dwa palca i mówią ty słowa wyższej napisane za wójtem.

[hasła: wyzwolenie, glejt, dowód, forma, wzór, wójt, pisarz]

[k. 114v]
Interrogatoria

[k. 114v]

INTERROGATORIA.**To jest pytania przy wodzeniu świadków.**[k. 115]
z powołania.

Przy wodzeniu świadków urząd na wielu miejscach nie tak się zachowuje, jako prawo uczy, ale ten obyczaj chowają, iż ten, który świadectwa potrzebuje, zmawia się potajemnie pierwej z świadkami, co u urzędu świadczyć mają, potym je da pozwać i jako się potajemnie świadczą. Urząd telko gotowego słucha, o żadną rzecz świadków nie pytając, choć dobrze, choć źle, porządnie, nieporządnie, potrzebnie, niepotrzebnie świadczą.  prawo opisuje *interrogatoria*, to jest pytania, które strona, kiedy ś[k. 115]wiadki przeciw komu wieść ma, powinna przed tym urzędowi dawać spisane na cedule, wedle którego spisanego wójta albo starszego przysiężnika, albo pisarza, jako kędy jest obyczaj, świadków pytać ma o czasie, o miejscu, ^[a] widział li to, co świadczy, słyszał li o tym, był li sam przy tym, było li ich więcej i inne okoliczności i potrzeby sprawy wedle spisanych artykułów. Napisano o tym *Spec. Saxon. lib. II, artic. 22*.

¶ Ty *interrogatoria* uczeni w prawie zowią też *assertiones, articuli, capituli, intentio*.

 Pożytek ich ten jest, iż urząd ku powiedzeniu prawdy w rzeczy potrzebnej może przymusić świadka, czego bez tych *interrogatoria* czynić nie może. Gdyż nie wie, o co ma pytać, tylko gotowego słucha. K temu świadek to tylko będzie świadczył za pytaniem, co potrzebnego jest, i nie przepomni, co świadczyć ma, porządnie świadczyć będzie. Nie trzeba się z nim na świadectwo zmawiać, bo to już za pozwem, za pytaniem urzędowym, za przysięgą, co ku świadectwu należy, co się z artykułów spisanych pokaże, uczynić musi. Tym obyczajem świadectwa bywają porządniejsze, gdy świadek na pytanie urzędne krótko odpowie, co ku sprawie należy. I świadek łatwiej świadectwo wyda, nie [k. 115v] potrzeba się długą powieścią bawić, tylko słowem, dwiema na pytanie odpowiedzieć. A ponieważ te *interrogatoria* są wedle prawa i pożytek ich jest, miano by je zachowywać.

[k. 115v]
Wyzwolenie.

Aczkolwiek gdzie tego zwyczaj nie niesie, iż ich nie używają, to postępkowi prawnemu nie gwałci, nie psuje, *non viciat processum*. Wszakże iż się tych *interrogatoria* pożytki pokazują, miano by się w tej mierze więcej na prawo niż na zwyczaj oglądać. Gdyż się też przeciwnym obyczajem, gdzie się w tym nie wedle prawa sprawują, te niepożytki pokazują. Iż świadek wiele niepotrzebnie, nieporządnie będzie powiadał, wiele przepomni, z rzeczy się nierychło wyprawi, świadczy co chce, i czasem temu, który go dał pozwać, będzie świadczył ku szkodzie. Za czym to więc bywa, iż ten, który ku świadectwu pozywa, onym świadectwem sam sobie rychlej zaszkodzi, niż pomoże, gdy tego, na co się wziął, statecznie nie dowiedzie. Dla których niepożytków częstokroć się przysłuchawamy, iż świadek swojego świadectwa musi raz i dwa poprawować. Za czym ono świadectwo już bywa

[k. 116]
z powołania.

podejrzane, jakoby nie za potrzebą, ale za groźbą albo za prośbą, abo przenajęty świadczył. Ty niesprawne świadectwa niskąd inąd nie przy[k. 116]chodzą, jedno iż urząd tych *interrogatoria* nie zachowuje.

¶ Przykładniają się na niektórych miejscach ku takim *interrogatoriam*, acz nie przez spisanie ceduły, ale wielkim podobieństwem przez obżalowanie jawne, to jest, gdy ten, który daje kogo pozwać ku świadectwu, naprzód przed sądem zjawia głosem rzecz wszystkę, o co onego świadka dał pozwać, które zjawienie pisarz nie inaczej spisuje do ksiąg, jedno jako inną żalobę, wedle której potem urząd świadków pozwanym na każdy artykuł pyta, każdego z osobna, jeśli tak jest albo nie.

^a ręką komentatora na marginesie: NB

[hasła: przesłuchanie, urząd, wójt, pisarz, świadek, proces, ceduła, sąd, księgi]

Przykład jakoby takie *interrogatoria* do sądu miały być podawane ku wysłuchaniu świadków, pierwszej niż będą słuchani.

☞ Artykuły, o które pozwani świadkowie, proszę, aby przez urząd pilnie byli pytani.

Napr[z]ód proszę pana starszego przysiężnika albo wójta, albo pisarza (jako kędy zwyczaj niesie, kto świadków słucha), aby obiema świadkom pilnie przypomniął, iżeby przy tym świadectwie pamiętali na przysięgę i na [k. 116v] wieczne zbawienie swoje. A na pytanie wedle pana Boga, wedle szczyrości a dobrego sumienia swojego i wiadomości na[j]lepszej, zeznawali.

Wtóre proszę, aby był pytan świadek, był li przy tym, widział li to, kiedym ja o ten towar z Pawłem znowę uczynił, na którym miejscu, którego czasu się to stało.

Trzecie, jeśliś za razem po znowie od Pawła towar odebrał, a odebrawszy czymem mu je płacił, jeśli gotowymi pieniędzmi czyli innemi towary.

Czwarte, za wielką sumę ze mną targ o ten towar uczynił, którym sposobem, na który czas zapłata miała być, miał li być zapis tego, czyli cyrograf, czyli na wiarę.

Piąte, wiele tych towarów było, jeśli świeże, jeśli nakazone *et caet*.

Szóste, proszę, jeśliś świadek przy świadectwie co wątpliwie powiedział, aby pan starszy przysiężnik rzeczy niepewnych zapew[k. 117]nienie przyjmował i pisarz aby nie pisał.

Siódme, jeśliś świadek na który artykuł odpowiedzieć nie umiał ale zgoła odpowiedział, iż nie wie, aby na on artykuł więcej nie był pytan. I inne rzeczy, które przy słuchaniu świadków bywają potrzebne, poruczam panu starszemu abo sądowi, który wedle powinowactwa swojego i przysięgi swojej przyda pilności, aby się prawda okrom wszelkiego ochylania okazała.

Ten przykład jest ku spisowaniu i podawaniu *interrogatoria* do urzędu pierwszej, niżliby świadek ku świadectwu był przypuszczon. Wedle tego

[k. 116v]
Wyzwolenie

[k. 117]
z powołania.

przykładu inne wszystkie interrogatoria, jako która sprawa potrzebuje, mogą być łatwo spisowane. Albo też i krom spisowania mogą być świadkowie pytani z żałoby przez pisarza spisanej. Kiedy by świadek pozwany pierwszej był jawnie obżalowany o co a ku jakiemu zeznaniu jest pozwany.

¶ Zachowują też niekiedy ten zwyczaj a dobry, iż świadek aby w swoim świadectwie czego potrzebnego nie opuścił albo nie przepomniął, daje sobie spisać cedułę świadectwa. A gdy [k. 117v] pozwany przystąpi do sądu i będzie ku powiedzeniu prawdy przysięgą obowiązany, poda onę cedułę miasto tego, co by miał ustnie powiadać, którą cedułę, gdy pisarz przeczyta, spyta starszy przysiężnik świadka, tak li jest, jako to słyszał czytanie. Świadek odpowie, iż tak jest.

[k. 117v]
Wyzwolenie

[hasła: przesłuchanie, sąd, świadek, urząd, wójt, pisarz, przysięga, pytanie, ceduła]

Obyczaje przysięg rozmaitem osobom w prawie opisane, a osobliwie o dwu palcach u przysięgi i na czym prawa przysięga należy.

Spory się dziś wielkie między ludźmi w[sz]częły, jako ten, którego do przysięgi wiodą, dwa palca prawej ręki trzymać ma. Jedni powiadają, iż je na krzyżu winien położyć, drudzy powiadają, iż na Ewangeliej, trzeci je ka[k. 118]żą podnieść wzgórze, i niemały spór koło tego, ile ja baczę, niepotrzebnie wiodą. W czym acz tych jest rozsądek, którzy się około pisma świętego obierają, wszakże iż ja tu niektóre rzeczy polskim językiem z pisanego mieśckiego prawa podawam, z tegoż prawa pokażę sposoby przysięg różnym ludziom, różnie opisane. A to ku temu końcowi, aby każdy obaczywszy ważność tych wszystkich przysięg, obaczywszy też, iż niektóre osoby innych obyczajów miasto sobie opisanych używają, a przez to przysięgi swojej nie gwałcą, jeden ku drugiemu uporu nie wiódł. Gdyby któregośkolwiek z tych sposobów u przysięgi swojej używać chciał, aby w tym wolność była, oglądając się więcej na co innego, w czym prawa przysięga należy, aniż na położenie palców albo też na inne obyczaje, zwłaszcza, iż o tym palców położeniu nigdzie znacznie nie jest opisano.

[k. 118]
Obyczaj
przysięgi

*Iudices
spirituales, vel
seculares,
Imperatores
Reges.
¶ Omagium
praestantes.*
[k. 118v]
Obyczaj

Sędziom i w pospolitości wszystkim przełożonym opisana jest przysięga, iż ją mają czynić trzymając w obudwu rękach Ewageliją. *Iure Municipali articulo 8* tak napisano: *Iuro ego per Deum omnipotentem et Filium eius unigentium, Dominum nostrum Iesum Christum, et Spiritum sanctum, et per quattor E[k. 118v]vangelia, quae in manibus meis teneo.* Tenże sposób przysięgi jest opisany tym, którzy zwierzchnim panom swoim hołdują albo wierność przysięgają. *Spec. Saxon. lib. III, ar. 54.*

Consules.

Rajcom, opisana jest ceremonia, kiedy przysięgają, aby podnieśli dwa palca ku słońcu. *Iure Municipa. articu. 44: Consules postquam praetorium*

*convenerint electioque sufficiens iuxta determinatum numerum facta sit, extunc consules noviter electi primum obtinenti locum, antiqui vero post sequuntur et iurant omnes illi uno iuramento, **erectis digitis contra solem**.*

Testes.

Świadkowie z zwyczaju kiedy przysięgają, dwa palca w górę podnoszą i tak wszędy w świadectwach piszą **erectis duobus ad sacra digitis**. A urząd to samo podniesienie dwu palców, choć słów przy tym żadnych nie będzie, rozumie za prawą przysięgę ku panu Bogu. Bo do onego świadectwa, skoro spuści na dół dwa palca, tak mówi: pod tą przysięgą, którąś ku panu Bogu uczynił, abyś zeznał prawdę, o coś jest pozwany, [k. 119] ono samo podniesienie nazywając uczynieniem przysięgi.

[k. 119]
przysięgi.

Praecones.

Podwojski kiedy przysięgać ma, tedy go sędzia powiedzie za rękę na stołek poduszką nakryty i posadzi go przeciw sobie, i położy mu krzyż albo inne relikwie na łonie jego. A on je trzymać będzie. *Spec. Saxon. lib. III, arti. 56: Iudex per manum eum ducendo super sedem cussino tectam in opposito sui locare debet, et **reliquias aut crucem in sinu eius collocabit***. A w głosie dołożono: *reliquias tempore iuramenti in sinu tenebit*.

Trahentes se
ad equum.

Jeśli by się kto imował konia u kogo, ma się ująć ucha końskiego lewą ręką i przysiąc na głowę onego konia, iż jego był i do tego czasu jest, iż mu go ukradziono, zginął, odjęty *et caet. Iure Municip. articu. 135: Trahens se ad equum **debet manu sinistra apprehendere equi auriculam ac iurare super caput equi***.

[k. 119v]
Obyczaj
Iuramentum
Iudicialiter
facientes.

Wszystkim zaś pospolicie u sądu przysięgę z sądowego dekretu czyniącym [k. 119v] opisano, iż przysięgając mogą palce położyć i złożyć krom dozwolenia sędziego, winy za to żadnej choć położą, choć nie położą, choć złożą albo nie złożą, sędziemu nie przepadają. *Iure Municip. Arti. 97: Si vir iuramentum coram iudicio praestare debeat, **licite et sine poena supra apponere et deponere poterit absque licentia iudicis et per id nihil amittit***. Z których słów prawa tekstu jasnego nie pokazuje się, na czym i co ma być położono. Acz glosa na kraju przy tekście pokazuje, iż palce na krzyżu **intellige digitos super crucem** (czego gruntem prawa ani cesarskiego, ani majdeburskiego nie może dowieść), wszakże i z tej glosy nie znaczy się, które palce mają być na krzyż położone. Podobieństwo, iż wykładacz z zachowania, a nie z żadnego opisanego prawa tę glosę położył. Z której nic innego nie rozumieją pospolicie, jedno iż dwa palca prawej ręki mają być na krzyż położone.

Promissa
negantes.

[k. 120]
przysięgi.

Obietnicę kto by uczynił, a potem onego, co obiecał, zaprzął, chcąc przysięgą odiść, ręką, którą to obiecał, na świętości winien uczynić. A jeśli by ręki nie miał, tedy kikutem. *Iure [k. 120] Munic. artic. 22 in glosa: Si quis promissum negare voluerit, iuramentoque evadere velit, **manu** illud, per quam promissum fecerat, ad sacra confirmare tenetur vel, si manum non habeat, **trunco manus id faciat***.

Różnych osób
obyczaje u
przysięg.

Tu w tych przysięgach opisanych pokazuje się, iż sędziowie, przełożeni świątscy, duchowni, cesarze, królowie inny sposób u przysięgi mają, in[n]y rajce, in[n]y świadkowie, in[n]y u sądu przysięgający, in[n]y podwojski, in[n]y

¶ Odmiana
opisanego
obyczaju i
przysięgi nie
gwałci.

[k. 120v]
Obyczaj

obietnice czyniący i ręki niemający. A z tych niektórzy odprawują przysięgi stojący, niektórzy klęczący, niektórzy siedzący. A wszystkie ty przysięgi za ważne mamy, choć różnych osób różne obyczaje albo ceremonię widzimy. Tu aczkolwiek różne osoby różne obyczaje do przysięgania opisany mają. Przedsię widzimy to dobrze, iż niektórzy innego nad opisany sobie używają. Jako na wielu miejscach rajce, choć mają opisany obyczaj, aby podniósłszy palce przeciw słońcu przysięgali, nie podnoszą, ale zgoła wzgóre ku Panu Bogu trzymają albo na Ewangeliją kładą. I inne osoby nad opisany obyczaj, inny sobie ku przysiędze biorą. A w tym ich żaden o to nie sztrofuje ani za niedostateczną przysięgę [k. 120v] poczyta. Dla tego, iż ten obyczaj: palce ku słońcu, gdy wysoko wznidzie, podnosić albo gdy wschodzi, dwiema go palcy na prost ukazować, coś w sobie pogańskiego ma, iż też przysięga nie na tych obyczajach albo ceremoniach, ale na Imieniu Bożym, na słowach, na dobrym sumnieniu należy. Co gdy tak jest, czemu by też i onego przysięga nie miała być ważna, który mieśckie prawo przyjmując albo o co innego za skazaniem albo rozkazaniem przysięgać mając, przy słowach, które mu z urzędu bywają przepowiadane, dwa palca także jako i inszy podnieść chce, a położyć nie chce? Nie czynią sporu przełożeni, choć opisany obyczaj mają, aby trzymając w ręku Ewangeliją albo podniósłszy dwa palca ku słońcu przysięgali, gdy oprócz tego sposobu opisanego używają innego. Czemu by też miał być spór i przeciw temu, który przysięgając palce podnieść chce, a położyć nie chce; ponieważ ty, który opisanie masz, abyś przysięgając podniósł wzgóre, a przedsię nie podnosisz, ale odmieniając opisany obyczaj, na Ewangeliją kładziesz, przez które odmienienie nic twojej przysiędze nie uchodzi. A dobrze jest, iż tu żadnego sprzeciwienia nie masz, choć miasto podniesienia położy na Ewangeliej. Także by i mię [k. 121] dzy poddanemi spór nie miał być ani przełożonych przeciw poddanym zajątrzenie, zwłaszcza kto by tego pragnął, ku swoim słowom, któremi ma przysięgać, dwa palca podnieść albo którego innego sposobu u siebie ważnego używać. *Quoniam diversitas ceremoniae in iuramento non mutat essentiam iuramenti.* Ja, gdybym kogo na przysięgę przywieść miał, wolałbym, aby mi onego sposobu używał, który u niego jest ważny, aniż tego którego sobie za nic nie ma. Bo jeślibym go wiódł do tego obyczaju, który u niego nie jest ważny, tedybym to o nim rozumiał, iż i przysięga nic u niego nie będzie ważyła. A tak bym się bał, aby mię złą przysięgą nie oszukał. Przeto tak się wszędy pospolicie zachowuje, kiedy obżałowany Rusin, Żyd, Turczyn przysięgać ma. Zawždy ten, który na przysięgę instyguje, przestawia na tym sposobie, którego on Rusin, Żyd albo Turczyn używa, który sobie za ważny ma i boi się go. Choć on sposób u instygatora nic innego nie jest, jedno śmiech, gdy Rusina widzi, a on, jąwszy się w bożnice wrzeciądza, przysięga. Żyd na świnięj skórce albo na rodale stoi. Nie wie dzie go instygator do takiego sposobu przysięgi, do takiej ceremoniej, która u niego nic nie waży, i owszem, go od takiego [k. 121v] sposobu odwodzi, którego sobie za nic nie ma, a do tego przywodzi, który sobie wielce waży. Aby jego przysięga wedle

[k. 121]
przysięgi.

¶ Obyczaj u
przysięgającego
ważny ma być
chowan.

[k. 121v]
Obyczaj

Zazius in Digest. t.
de Iureiurado. L.
Ait Praetor. §
Iurati

sposobu jego, przed oczyma jego, w sumnieniu dobrym sprawiedliwa była. Napisał jeden uczony w prawie: *Si tempora respexeris, veritatem docui, quod ratum est hodie iuramentum Iudaei, Saraceni, Turcae, cum ex propria superstitione iurant nec sunt ad aliud iuramentum cogendi, ne ludo exponatur eis Christus.*

Także gdybym takiego chrześcijanina miał, który by mi się przysięgając zbraniał na krzyż dwa palca położyć, a podnieść chciał, nie trzymałbym sporu z nim o to, i owszem, wolałbym go widzieć, aby podniós[ł]szy dwa palca przysięgł. Ponieważ położenie u niego nic nie jest ważne, dla tego iż nikedy w prawie znacznie nie jest opisane albo też dla której innej przyczyny. A mnie po nim ważnej u niego a sprawiedliwej przysięgi trzeba. Jako też gdyby kto położyć na krzyż chciał, a podnieść nie chciał, nie byłbym uporny przeciw temu. Równie bym wolał po nim widzieć sposób położenia dwu palców na krzyż aniż podniesienia wzgóre, gdyż położenie u niego jest ważniejsze niż podniesienie. Mówiłbym: *Si tempora respexeris, ratum est hodie iuramentum in genere omnium, cum ex propriae re[k. 122]ligionis ritu iurant.* Mam za to, iż przełożeni przeciw poddanym i sami między sobą nie mają się o co zruszać, kiedy kto miasto położenia podnieść albo miasto podniesienia położyć chce. Dobrze by każdy używał przysięgi z tą ceremonią, która u niego jest ważna, albo żadnej nie używał, jeśli żadna nieważna. Aby żadnego ku temu nie ciśniono. Przykładem wiele zacnych i mądrych ludzi tak rycerskiego, jako mieśckiego, duchownego i świeckiego stanu, którzy dzisiejszych czasów, gdy komu z urzędów swoich przysięgę rozkazują, *respiciendo tempora et charitati serviendo*, uważając też u siebie, iż przysięga nie na położeniu albo wzniesieniu palców, nie żadnych ceremoniach zależy. Ale na Imieniu Bożym *in sinceritate et veritate verborum* nie cisną nikogo gwałtem ku żadnym takim ceremoniam, zwodów ani poswarków około tego nie czynią żadnych, każdemu w tym wolność dając a na słowach przysięgi przedstawając skromnie.

Ale podobno rzeczesz, iż kładzenie palców na krzyż dla tego bywa, aby na Pana Boga pamiętał, którego obraz przed sobą widzi. Toż a nie co innego podniesieniem palców so[k. 122v]bie przypomina podle słów, któremi przysięga, jeszcze potężniej, ukazując palcy do onego *qui habitat in caelis in monte sancto suo*, ku któremu palce wzgóre podnosi i którego tym podniesieni[e]m prawdzie swojej za świadka przyzywa i słowy przypomina, tak na początku, jako i na końcu przysięgi. Kiedy przysięgę poczywa, tak mówi: przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu. Kiedy dokonywa przysięgi, tak się przeklina: tak mi Boże pomagaj. Pytam cię, na co by miał innego pamiętać, jedno na tego, którego słowy na początku i na końcu przysięgi mianuje i ku któremu przez wszystkę przysięgę rękę wzgóre wznosi. Mam ja za to, iż tym sposobem nie tylko na Boga pamięta, ale się go prawie sercem i wiarą dotyka. Jeśli tu tylko o pamiętkę Boga idzie, byłby wielkim prostakiem, by miał na co innego pamiętać, oprócz tego, co usty własnymi wysławia i co palcy wzgóre pokazuje. Słowa więcej u przysięgi niż co innego

[k. 122]
przysięg.

¶ Obiectio,
de digitorum
positione.

[k. 122v]
Obyczaj

¶ Podniesie nie
palców Boga
pokazuje wzgóre

¶ Słowa u
przysięgi wiążą,
nie ceremonie.

[k. 123]
przysięgi.

Obyczaj od
Boga
rozkazany.

do pana Boga wiodą. Acz w każdej przysiędze, ale w niektórych osobliwie, tak iż prawie do serca przenikają. A nie wiem, by co było z drogi, kiedyby każdą przysięgę takimi słowy zamykano, jako to w tej przysiędze przełożonych, która jest z wierzchu mianowana, są takowe sło[k. 123]wa, któremi się jeden przeklina, jeśliby tego, co ślubuje, nie zachował. *Extendatur super me horribile iudicium Domini nostri Iesu Christi et sim particeps Iudae, invadat me laepra Gesi et tremor Caim, et gladius sit super me.* To jest, jeśli tego winien albo jeśli się tak nie zachowam, jako przysięgam, niechaj się nade mną wykona straszliwy sąd Pana naszego Jezu Chrysta, niechaj będę uczes[t]nikiem Judaszowym, niechaj mię ogarnie bojaźń a drzenie Kainowe, niechaj mię zarazi trąd Gezy, a niechaj będzie nade mną miecz albo sąd świętski, który na fałeszne sędzie jest postawiony *et caet.* ¶ Tu każdy przysięgający nie wiem na co by innego pamiętać miał, jedno na Pana Boga, za tymi albo tym podobnymi słowy, choćby palców nie podniósł, choć na krzyż nie położył, choć nic w ręku nie trzymał, ani żadnej ceremonii nie używał.

Słowa tedy w każdej przysiędze więcej niż co innego wiążą i do Pana Boga wiodą. Przeto Bóg, kiedy ludowi swojemu przysięgać kazał, nie wspominał palców, ale imię swoje, mówiąc: Bój się Pana Boga twego a przysięgaj przez Imię jego.* A król Dawid, kiedy przysięgał Bersabie, iż nie inny, jedno jej syn Salomon po niem królować miał, nie używał do [k. 123v] słów żadnej ceremonii, tylko te słowa mówił: oświadczam się żywym Panem, który mię z trudności wybawił, iż jakom przysięgł przez Pana Boga izraelskiego, iż syn twój Salomon po mnie królować będzie, tak uczynię. A to tylko oświadczanie Pismo przysięgą nazywa, mówiąc: przysięgł król Dawid tymi słowy: oświadczam się żywym Panem. I sam Bóg, kiedy Abrahamowi przysięgał, a nie było, przez co by przysięgę uczynić miał, przysięgł sam przez się, opowiadając mu za pewne, iż jego plemię rozmnożyć miał. A święty Paweł, pisząc o przysięgach ludzkich, powiedział tak: *homines per maiorem se iurant.* To jest: ludzie przysięgają nie przez co innego, nie na co innego, jedno przez tego, który jest większym, to jest przez Imię Boże. A tak przez taką przysięgę wszystkim sporom bywa koniec ku potwierdzeniu prawdy. Baczże, iż się tym nic nie ujmuje prawej przysiędze, choć kto nie podniesie albo nie położy dwu palców. Na przyzywaniu Imienia Bożego, na słowiech to należy. Czego też nie opuścił uczony w prawie Zazyjus³⁰ dołożyć, mówiąc: *iuramentum nulla alia re constat, quam vi Divini nominis.* Co gdy tak jest, nie masz się naprzeciw bliźniemu twemu o co zruszać, gdy do [k. 124] swojej przysięgi którykolwiek sposób, choć podniesienia, choć położenia dwu palców, sobie weźmie, i choćby też ani podnieść, ani położyć chciał, tylko słowy przysięgł przed sądem przez Imię Boga wiecznie żywiącego, przy obliczności wiele ludzi, już to jest dostateczna przysięga. A kto by ceremonii używać chciał, tedy nie innej w Piśmie Bożym więcej czytamy

* Deuter 6, 10. Esaiiae 65.
Qui iuraverit, iurabit per Deum verum.

[k. 123v]
Obyczaj
iij, Regum I.

Gene. 22.

Heb. 6

¶ Przysięga
wszystkim
sporom koniec
czyni.

¶ Na czym prawa
przysięga należy

[k. 124]
przysięgi.

Gene. 14.

³⁰ Zob. przypis 17.

Dani. 12.

¶ Przysięga
co jest.[k. 124v]
ObyczajCeremonie
dla której
przyczyny
bywają.[k. 125]
przysięgi.Exo. 23.
Iosuae 23.
Jeremiae 5.[k. 125v]
Testamenty

o onych Ojcach Świętych, o Anielech Bożych, jako podniesienie rąk. Tak Abram przysięgał, kiedy mu król Sodomski pozwalał wszystkę majątność pobrać, aby mu tylko ludzi wrócił: ***Levo manum meam ad Deum excelsum, Dominum coeli et terrae, ne quicquam accipiam ex omnibus, que tua sunt.*** A u Daniela Proroka o aniele Pismo powiada: ***Sublatis in coelum dextra et sinistra manu iuravit per Deum viventem.*** Ten obyczaj podniesienia ręki przysiędze i z strony modlitwy ku Bogu jest barzo przystojny. Bo kiedy się Bogu modlimy, ten pospolicie obyczaj chowamy, iż ręce wzgóre wznosimy. A przysięga też nic innego nie jest, jedno jako modlitwa ku Bogu, wzywanie Imienia Bożego ku potwierdzeniu pra[k. 124v]wdy. Acz ja tu przy tym innych ceremonij słusznych w prawie opisanych, które się u przysięg zachowują, nie ganię. Bo oto widzimy, iż je oni Ojcowie Święci, Aniołowie Boży zachowywali nie prze co innego, jedno iżby oną ceremoniją rzecz ozdobniejsza, poważniejsza, w większej uczciwości była. Przeto też i oni, którzy przysięg przysłuchają, niejake ceremonię przy tym czynią. Czapki z[d]ejmują, oczy wzgóre podnoszą, wzdychają, powstawają, tak jakoby na kolana swoje przed obliczym Bożym upaść mieli. Za tąż to przyczyną i inne ceremonię bywają. Kiedy się Bogu modlimy, ręce w górę wznosimy, kiedy komu słowy co obiecujemy, ręce sobie na znak pewniejszej wiary podawamy. Nie ganię (mówię) i innych ceremonij, i ustaw w tej mierze przełożonych, które są u przysięg opisane, tylko pokazując odmianę opisanych obyczajów, która przysięgi nie gwałci, pokazując, iż potym, który przysięga, takiej przysięgi trzeba, jaka u niego jest ważna. Pokazując też, na czym prawa przysięga należy. A na koniec pokazując oto ważny obyczaj albo ceremoniją przysięgania ojców naszych i Aniołów Bożych. Tego uporu nie chwale, iż drugi tak się barzo przeciw bratu swojemu zają[k. 125]trzy, iż gdy go widzi, a on dwu palców na krzyż nie chce położyć, a podnieść tylko chce, przysięgi jego nie ma za prawą przysięgę i rad by, aby go zarazem ziemia pożarła. Jakoby i przy onych słowach na końcu przysięgi (tak mi Boże pomagaj) kiedy nie przyczyni, i wszyscy Święci, wnet gniew zapalczywy. Który jest ze złego wyrozumienia, mniemając, aby przysięga na położeniu dwu palców zależała albo jakoby Bóg, który jest Wszechmocnym Panem, a przez imię swoje tylko przysięgać kazał, sam nie mógł spomóc bez innych pomocników. *Habet zelum, sed non secundum scientiam et non secundum charitatem ambulat.* A ono w przysiędze na[j]więcej trzeba baczyć i przypominać sobie *essentialia, non accessoria, interiora, non exteriora*, rzeczy główne, wewnętrzne, nie zwierzchne, Imię Boże, prawdę, szczyrość, dobry rozsądek, sprawiedliwość, aby przysięganiem nie było zdrady, oszukania, jako Dawid Prorok mówi: *Qui iurat proximo et non decipit.* Gdzie z tych której nie dostawało, tam zła przysięga, nie tam, gdzieby kto dwu palców nie położył albo nie podniósł. Większa jest dusza, którą położyć musi, kto fałsznie przysięga a przysięgą swoją bliźniego oszukawa, jako tenże Dawid mówi: ten, kto przysięga, a oszuka[k. 125v]wa, w przybytku Bożym nie będzie mieszkał i na górze

świętej nie będzie odpoczywał. Na co się na[j]więcej u przysięgi oglądać trzeba. Napisano *Spec. Saxo. lib. II, art. 11, 34.*

[hasła: przysięga, sędzia, rajca, świadek, woźny, dekret, glosa, urząd, Rusini, Żydzi, Turcy, stany, Ulrich Zasius]

Testamenty

W prawie majdeburskim i saskim barzo mało o testamenciech pisano. Abowiem onych ludzi w saskiej ziemi ten był zawždy umysł, aby majątność każdego na dziedzice jego nie tak z odkazowania testamentnego, jako z spadku bliskości na osoby, które się bliższe najdowały, przychodziła. Dla tego glosa *Iure Municip. artic. 65* każe się w tym praw cesarskich dokładać.

Testament to słowo łacińskie, uczeni w prawie tak opisują: jest dobrowolne a słuszne postanowienie albo oświadcze[k. 126]nie wolej naszej o tym, co chcemy, aby po naszej śmierci wypełniono było. Które opisanie z samego łacińskiego słowa się podawa, które się nie inaczej wyklada, jedno oświadczenie wolej albo myśli naszej. *Testamentum, a testatione mentis dictum.*

W tym opisanu słowo „dobrowolnie” uczy, iż testamenta z przymuszenia uczynione nie nie ważą, tak jako i zapisy z przymuszenia uczynione nie są żadnej ważności. Słowo „słusznie” uczy, aby wola nasza na testamencie około naszej majątności nie była przeciw prawu pospolitemu, przeciw wielkierzom, dobrym obyczajom, przeciw pobożności i wszelkiej uczciwości. Bo taka wola nie będzie wypełniona. Słowo „po śmierci” uczy, iż żaden przed śmiercią tego, który testament uczynił, nie może sobie prawa testamentnego, to jest odkazania albo opieki i innych praw przywłaszczać. Abowiem święty Paweł powiada: testament nie jest ważny, aż przez śmierć testamentnika będzie potwierdzony.

Przeto testamentnik, póki żywie, póty testament swój może odmienić, kiedy chce, choćby też od pana był potwierdzony i umowa za[k. 126v]szła, aby nie był odmieniony. By też dobrze i państwa sobie w pierwszym nie zachował. Nie może sobie żaden drogi zamknąć, aby się mu nie miało godzić nad pierwszy testament innego uczynić. *Ambulatoria est enim hominis voluntas usque ad mortem.*

Testament gdyby kto miał czynić, będąc na wojnie, w niebezpieczeńści zdrowia swojego, będzie ważny, jako go kolwiek wedle możliwości swej uczyni, choć gołemi słowy, okrom ceremonij prawnych, oznajmi wolą swoją, choć jakąkolwiek wypisze, co by mógł wyczytać, by jedno dwiema świadkami był dowiedziony. Ale jeśliby kto doma chciał czynić testament, taki, chce li, aby był ważny, musi czynić wedle prawa pospolitego.

¶ Prawo pospolite tak uczy czynić testament. Kiedy kto chce dobra swoje odkazować, potrzeba jest, aby to czynił za dobrego zdrowia. Aby był

[k. 126]
Testamenty.
¶ Testamentu
opisanie i
nauki z tego
opisania.

[k. 126v]
Testamenta

Testament
wojenny.

Testament
domowy.

¶ Prawo
pospolite o
testamenciech
jako mają być
czynione.

pisany przy obliczności siedmi świadków, którem by wolą swoje oświadczył i którem by poruczył. Takie postanowienie będzie miało moc, a świadkowie o wolej jego będą świadczyć pod pieczęcią, było li by potrzeba, przed sądem albo którym urzędem. *Iure Municipi. arti. 65 in glosa, in fine.*

[k. 127]
Testamenty

[k. 127] Świadcami testamentnymi ty osoby nie mogą być, które innych świadectw wedle prawa wydawać nie mogą, jako są opisany w *Porządku* fol. 81.

Krakowianie w uczynieniu testamentów inny obyczaj zachowują. Abowiem jeśli ma być testament ważny, tedy potrzeba, aby był uczyniony przed sądem gajnym albo urzędem radzieckim. *Iure Municipali, arti. 65, glosa margin.* I innych wiele miast, a pospolicie wszędy ten porządek około testamentów zachochują, przed świadkami go nie czynią. A dobrze i bezpieczniej przed urzędem niż świadkami. Bo urząd, co się kolwiek przed nim dzieje, zwykł do swoich ksiąg za razem zapisować albo w skrzynce swojej testament (jeśli zamknięty będzie podany) do śmierci testamentnika zachować. A tak choćby jedni z urzędu pomarli, u drugich, którzy będą na zmarłych mieściu, testamentu dojdzie. Czego od świadków, jeśliby pomarli, ani od żadnego na ich mieściu mieć nie może.

[hasła: testament, dziedzic, zapis, przymus, opieka, wojna, świadek, Kraków, zwyczaj, sąd, urząd]

Testamentu ty osoby czynić nie mogą.

[k. 127v]
Testamenta
Masculus.

Faemina.

Clerici.

[k. 127v] Testamentu ty osoby czynić nie mogą, naprzód mężczyzna, który jeszcze nie ma czternaście lat.

Białągłowa, która nie doszła dwunaście lat. Zakonnik, abowiem ten nie ma nic własnego, gdyż sam siebie i swoje dobra wszystkie Bogu oddał. Wszakże kapłani inni, których świeckimi zową, z dóbr swoich własnych, których z dziedzictwa albo rzemiosła, albo z nauki nabyli, wedle wolej swej mogą komu chcą oddać. Ale z dóbr kościelnych żadnego testamentu czynić nie mogą, gdyż to nie ich jest własność, ale używanie. A tylko na żywności a odzieniu winni przestać. A co by nad zwyż było, to ubogim ma być rozdano. Co kościelnego jest, tego kościół jest potomkiem. Wszakże miernego oddania prawo im dozwala z ruchomych dóbr krewnym i nie krewnym, obcym, sługom względem służby albo jałmużny.

*Ad mortem
damnati.*

*Filius alieno
iuri subiectus.*

[k. 128]
Testamenta

Na śmierć skazani przez skuteczną sentencją dla jakiegokolwiek złoczynstwa. Bo kto traci gardło dla złych uczynków, traci i rozprawienie o majątności swojej.

Syn, który jest pod mocą ojcowską, choćby też i o[j]ciec pozwolił. Wszakże z wła**[k. 128]**nych dóbr własną pracą albo za dozwoleńiem ojca, albo Pana swego nabytych, albo na które się na wojnie zdobył, które zową łacinnicy *castrense peculium*, bo to zupełnym prawem jest jego dziedzictwo, z tych testament może czynić.

Obses.

Ten, który jest dan w zakład, pod zwierzchność czyję, jakoby w więzienie, dla wypełnienia jakiej rzeczy, iż jeśliby on, który go dał, nie wypełnił tego, na co się podjął, aby ten, komu jest w zakład dany, nad jego zdrowiem moc miał. Zowią takiego łacinnicy *obses*. A po polsku może nazwać zakładnik albo więzień, nieprzy[j]acielowi w zastawę dany. Taki też (prawo powiada) testamentu czynić nie może.

Prodigus.

Marnotrawca, który w wydatku ani miary, ani końca nie ma, któremu rządzenie własnych dóbr od urzędu z rąk jest odjęte, testamentu nie może czynić, przeto iż nad majątnością swoją mocy żadnej nie ma.

Mente captus.[k. 128v]
Testamenta.

Niepełnego rozumu człowiek. Wszakże gdy go furja opuszcza, może czynić testament. By go jedno w ten czas począł i dokonał, kiedy go furja opuści. Bo jeśliby go zaś nade[k. 128v]szło, póki nie dokonał testamentu, nie będzie ważny. Musi go znowu czynić, kiedy go potym opuści.

Mutus.

Niemy, bo mówić nie umie, a do testamentu mowy trzeba. Niemy się tu rozumie, który nic wymówić nie może, nie ten, który nierychło mówi.

Surdus.

Głuchy, iż nie słyszy, a nie wie, jak swoje rzeczy rozprawić ma. Głuchego też rozumieć trzeba, tego który nic wysłyszeć nie może, nie tego, który nierychło słyszy. Wszakże iż częstokroć nauczeni ludzie przez rozmaite przypadki słuch i mowę tracą, głuchy i niemy niekiedy mogą czynić testament. Jeśli z przygody jest głuchy albo niemy, a pisać umie, swoją ręką testament napisze. A jeśli chce, aby mu inny pisał, ma to u pana sobie pismem swej ręki uprosić, aby było ważno. A pan mu tego ma pozwolić i potym testament jego potwierdzić.

Ale jeśli z przyrodzenia jest głuchy i niemy pospołu, nie może czynić testamentu. A jeśliby kto po uczynionym testamencie wpadł w chorobę jaką albo się jaką przygoda stała, za którą mowę i słuch stracił, przedsię testament jest ważny.

[k. 129]
Testamenta
*Maiestatem
laedens.*

[k. 129] Który wykroczył przeciw majestatowi królewskiemu. Bo taki i gardło, i majątność utracił.

Cæcus.

Niewidomy na obiedwa oce. Bo taki łatwiej może być oszukan przez sprawy a znaki, których nie widzi. Wszakże za pewnymi postępками, przez które by się zabezpieało, aby żadne oszukanie nie było, jako gdyby miał swego przy[j]aciela, któremu by dufał, aby od niego powiedział albo napisał, albo co innego, taki testament od niewidomego będzie ważny.

[hasła: testament, dziecko, duchowny, Kościół, wojna, zakładnik, więzień, marnotrawca, chory psychicznie, niemy, głuchy, zdrajca, niewidomy]

Testamenty z których przyczyn bywają.

[k. 129v]
Testamenta.

Testamenty dla tych przyczyn bywają. Naprzód, aby między przy[j]acielmi nieprzyjaźń, poswarki, różnice nie były o majątność, która po zmarłym zostanie. Potym dla ubogich na rozmaitych miejscach lub w szpitalach, lub w klasztorzech, w szkołach będących, aby ich za rozkazani[e]m Bożym ten, co testament czyni, nie zapominał. Bywają też dla dzieci z strony

przyrodzonego powinowactwa, dla przy[j]aciół z strony krewności. Żonom i innym [k. 129v] powinowatym dla okazania przyjaźni. Na ostatek dla sług, aby testamentnik w tym wszystkim oznajmił wolę swoją.

[hasła: testament, powód, wola]

Mianowanie dzieci na testamencie.

O[j]ciec, który czyni testament, a ma dzieci rozmaite, jedny jeszcze pod swą mocą, drugie już odprawione, winien wszystkie na testamencie mianować, jeśli które dziedzicmi czyni albo też wydziedzicza, jeśli którym co osobliwie naznaczył albo niektóre odprawił. I tego też który by się po śmierci jego narodzić miał (którego *posthumus* zową) nie ma opuszczać. A to dla tego winien ws[z]yski mianować, by między nimi około jego majątności rozterki nie były, aby też testament w swojej mocy słusznie wedle prawa trwał. Bo jeśli by którego syna zamilczał, źle uczyni testament i może mówić przeciw takiemu testamentowi do pięciu lat ten, który by się czuł krzywdę mieć.

*Posthumi
praerogativa*

[k. 130]
Testamenta

Postuhmus wedle prawa po ojcu także dziedziczy jako i drugie dzieci, które się przed ojcowską śmiercią rodziły. A ma to przed inszymi, iż nie może być wydziedziczony. Bo on, który się [k. 130] jeszcze nie narodził, nie mógł się nic takiego dopuścić, przecz by go ojciec miał wydziedziczyć. *Spec. Saxon. lib. I, artic. 33.* Drugie dzieci o[j]ciec wydziedziczyć może, położwszy na testamencie słuszną przyczynę, dla której to czyni, jako są w prawie opisane, a w tych *Przydatkach* po polsku położone fol. 14.

[hasła: testament, dziecko, wydziedziczenie, pogrobowiec]

Wydziedziczenie na testamencie którym sposobem być ma.

Wydziedziczenie tak bywa. Ten co czyni testament, jeśli ma syna jednego, może go ku wydziedziczeniu własnym imieniem nie mianować, chce li, tylko synem. Jeśli ich ma więcej, musi mianować tego, którego wydziedzicza, i to wydziedziczenie znacznymi słowy, z znaczną przyczyną opisać. Bo gdzieby przyczyna wydziedziczenia opisana nie była, nic nie będzie wydziedziczenie ważyło. I ten, który by był bez przyczyny wydziedziczony, może przeciw takiemu testamentowi, jako nieporządnie, nie wedle prawa uczynionemu, mówić do pięci lat. Wydziedziczenie tedy tak ma być opisano: iż ja syna tego N. złego od majątności mojej, od części spadku dziedzictwa, [k. 130v] która by nań po mojej śmierci przypaść miała, wydziedziczam tym to niniejszym mojego testamentu postanowieniem. A to dla jego łotrostwa, złych uczynków, których się dopuścił, zapomniawszy Boga, rodziców i wszelkiej uczciwości. Przeto nie jest godzien, abym go za syna swojego miał poczytać i do dziedzictwa mojego z drugimi przypuszczać z przyczyn, które są w prawie opisane, z których się on jednej i drugiej *et caet.* dopuścił. ¶ Po

[k. 130v]
Testamenta.

Wydziędziczenie
dzieciom jest
sromotne.

łacinié tak mo¿e byé pisano: *Filiu meum N. scelestu et iniquu ab omni haereditatis portione et successione paterna excludo et prorsu exclusu et alienatu atque exhaereditatu esse volo ac praesenti ordinatione exhaeredo. Qui propter sua malefacta et latrocinia, quae immemor honestatis suae commisit, indignus est, ut pro filio meo reputari debeat. Proinde ad successionem tam paternam quam maternam admittendus nulla ratione est ex causis in iure nostro descriptis.*

[k. 131]
Testamenta.

☞ Takie wydziędziczenie takiemu synowi jest wiecznie sromotne. Przeto synowie i córki uwa¿ajac u siebie takowe sromotne wydziędziczenia, majac sié tak sprawowaé, aby sié nic takiego przeciw rodzicom swoim nie dopuszczali, dla czego by ich mieli wydziędziczyé. Aby dla takiego wydziędziczenia wiecznej zel¿ywoéci [k. 131] na sobie i potym na potomstwie swoim nie nosili. Majac rodziców nie gniewaé i owszem miélowaé, uséugowaé ze wszystkac chuciac. Gdy¿ te¿ za tym osobliwe sac przydane obietnice od Boga, który mówi: czcij ojca i matkê, aby tobie dobrze byé, abyé dluo byé ¿yw na ziemi. A jeéli za takim ku rodzicom zachowaniem idzie dobre mienie, bégoséawieéstwo i dluo ¿ywot na ziemi. Pewnie za złym zachowaniem idzie na wsze strony złe mienie, przekléstwo i krótki ¿ywot na éwiecie, i wieczna haéba. A k temu oto prawa takiego wydziędziczaé dopuszczajac. Majac sié tedy synowie warowaé przyczyn wydziędziczenia. Ojcowie te¿ i matki nie majac dzieciom swoim do złych spraw przyczyny dawaé, prze które by je mieli wydziędziczaé i tak haniebnie sromocié. Ale owszem, w karnoéci nie pobudzajac ich ku gniewu wychowywaé, jako Pismo uczy *Ephes. 6*.

[haséa: testament, wydziędziczenie, dziecko, syn, powód]

Testament z których przyczyn nic nie wa¿y.

[k. 131v]
Testamenta.

Testament uczyniony rwie sié i w niwecz obraca z tych przyczyn. Naprzód, jeéli wtóry testament jest urzędnie i dostatecznie u[k. 131v]czyniony, pierwszy nie jest wa¿ny, choéby sobie paéstwa w pierwszym nie zachowaé. Bo to zachowanie paéstwa, które sobie na testamencie czyniac, nie jest wedle prawa. ¿aden sobie przez to do innego testamentu rêki nie zawiera, wolno mu zawsze odmienié wolac swojê. *Ambulatoria est hominis voluntas usque ad mortem.*

¶ Druga, jeéli sié testamentnikowi po testamencie syn abo wnuk urodzié, którego na testamencie nie mianowaé.

¶ Trzecia, jeéli która osoba czyniac testament z tych, które testamentu czynié nie mogac, jako sac wy¿szej opisane.

Dziedzic aby po zmarłym dziedzictwo ku swoim rêkam otrzymaé, którym by bez opiekuna wéladaé, trzeba, aby mu minéły czternaécie lat. Bo jeéli bédzie młodszy, nie mo¿e byé bez opiekuna. Trzeba te¿, aby byé taki, ¿eby mu co na rozumie nie odchodzié, *ut sit compos mentis*. Bo takim

pospolicie do majątności kuratory dawają. Nadto, aby pewnie wiedział o śmierci tego, po którym chce być dziedzicem. Aby też o testamencie pierwszej wiedział, którym sposobem jest dziedzicem ustawiony. Albo jeśli mu pod jakimś obličiem co odkazano.

[hasła: testament, ważność, urząd, dziedzic, opiekun, opieka, kurator]

[k. 132]
Testamenta.

[k. 132]

Których dóbr testamentem nie może oddać, które może.

Które rzeczy na testamencie mogą być oddane, które nie, prawo majdeburskie tak uczy *Iure Municip. articulo 65, Spec. Saxon. lib. I, artic. 52*. Żaden mężczyzna ani biała głowa w chorobie z dóbr swoich nie mogą nikomu więcej dać nad trzy szelągi okrom przyzwolenia dziedziców swoich. Białagłowa też nie może nikomu nic dać krom przyzwolenia opiekuna, nic nie może nikomu obiecywać ani darować. Żona mężowi stojącego imienia ani gierady nie może darować ani w chorobie, ani za czasu dobrego zdrowia. Abowiem dziedzicy nie powinni by tego cierpieć, na których takie dobra wedle prawa przypadają. Mogą ich prawem dochodzić dla tego, iż testamentnik to od nich oddalił, czego oddalić nie mógł. Także ^[31] i hergewetu testamentem od bliższych oddalić nie może.

[k. 132v]
Testamenta.

W tekście co napisano, że w chorobie nie może nic dać *et caet*. Stąd się podawa, iż za [k. 132v] czasu dobrego zdrowia, dobrego rozumu każdy to, co jest jego, może komu chce darować i oddalić, jako tamże w głosie to mianowicie położono: *Unusquisque id, quod suum est, alienare poterit, dum id fiat tempore perfectae sanitatis perfectaeque discretionis*.

Czemu w chorobie nie może oddalić spadku od swoich dziedziców, przyczyny tego są położone *in glosa Specu. Saxon. lib. I, articu. 52*. Pierwsza, iż sam tych rzeczy używać już nie może, a tak nie jego są. A żaden tego, co nie jest jego, nie może nikomu darować. Przeto jeśliby to darował, czego już sam używać nie może i co nie jest jego, dar on nic nie będzie ważył. Druga, iż też to nie przystoi, aby kto miał swoje ubożyć a obce bogacić, jest to przeciw przyrodzonej miłości.

[k. 133]
Testamenta.

Mieścki człowiek stojące imienie, które nie z spadku jakiego, nie po czyjej śmierci nań przypadło, może oddalić, jeśli ma tak wiele zdrowia, iżby bez pomocy tak długo u sądu stać mógł, ażeby się dar skończył. ¶ Ruchome wszystkie krom przyzwolenia dziedziców może darować. O tym patrz mało szerzej w Rejestrze porządkowym *in litera I*, przy słowie Imienie, jakie się godzi dobra oddalać, jakie nie go [k. 133]dzi wedle pisanego prawa, i w *Artykulech* fol. x.

[hasła: testament, dobra, dziedzic, opiekun, kobieta, żona, mąż, hergewet, glosa, choroba]

³¹ odręcznie na marginesie: N[ota] B[ene]

Krakowianie o testamencie ten swój mają wielkierz.

Ostateczne wole abo testamenty lubo będą jawnie przed urząd radzieckim abo przed prawem uczynione, lubo do prawa abo do urzędu radzieckiego zamknięte, za dobrego zdrowia albo też w chorobie położone, za pieczęcią tych, którzy testament czynić będą, tak iż oni jawnie w tych testamenciech sprawią ostateczną wolą ich być położoną. I będą żądać, żeby wedle tego jako oni zamknęli w swym testamencie, tak by wszystko po ich śmierci miało być sprawiono. To na wieczne czasy ma być mocno. Gdyby jedno nic w nich nie było położono, co by było przeciw prawu i wielkierzom mieśkiemu *etc.*

W takowych testamenciech, lub jawnych, lub zamkniętych, cobykolwiek mąż żenie abo żona mężowi, abo komu obcemu na imieniu ruchomym dali, darowali, zapisali, na jałmużnę oddali, dług jaki wyznali, opiekalniki ku swej wolej wybrali i inne rzeczy sprawili, to ma być mocne. Ani przez żadnego dziedzica, bliskiego, przyjaciela abo cudzego, nie ma być od[k. 133v]mieniono abo nagabano.

[k. 133v]
Testamenta.

To też ostrzegając, jeśliby w takowych testamenciech, jawnych abo zamkniętych, która częśćka, jedna abo więcej, były znalezione, które by były przeciw prawu a wielkierzowi mieśkiemu, tedy dla tego wszystek testament nie ma być odrzucony, jedno ta częśćka, która by była przeciw prawu a wielkierzowi mieśkiemu, ma być odrzucona, a insze rzeczy podług testamentu mają być przy mocy zostawione. A wszakoż dziedziny i imienia stojące na niemocnej pościeli nie mają być od bliskich oddalone, abowiem by to było naprzeciw prawu pospolitemu. Ale sumy niektóre pieniężne na takowym imieniu dziedzinnym w testamencie wedle wolej tego, co testament działa, mogą być zapisane i oddane.

Czasu teże powietrza morowego, jeśli który z mieszczanów mąż abo niewiasta, urzędu radzieckiego abo sądu nie mogliby mieć, przed którym testament i wolą swoją mogliby przepowiedzieć, wzięwszy dwu albo trzech z starszych cechowych, abo zasię dwu z sąsiadów, ludzi wiary godnych, przed którymi swoją wolą ma przepowiedzieć. A oni potym [k. 134] przed urzędem radzieckim abo sądem jego wolą pod ich przysięgami zeznawać będą. A tak ten testament przy mocy ma być wpisany, jeśli nie będzie przeciw prawu i wielkierzowi uczyniony.

[k. 134]
Testamenta

A jeśliby ktokolwiek swawolnie przez się abo przez kogo innego którymkolwiek obyczajem to złamać abo takowym rzeczom się przeciwieć chciał, ten jako przeciwny a skażca pospolitego prawa ma być karan. Póty wielkierz krakowianów.

Póty wielkierz
krakowianów.

[hasła: testament, Kraków, wilkierz, urząd, pieczęć, zaraza, sąd, cech]

Odkazowanie testamentne którym osobom nie może być.

[k. 134v]
Testamenta.

Odkazowanie testamentne może być tym wszystkim osobom, które odkazaną rzecz słusznie przyjąć mogą. A może odkazywać ludziom rozmaitym: wolnym, niewolnym, lata mającym i niemającym, ubogim, bogatym, zdrowym, chorym, duchownym, świeckim. A nie tylko ludziom, ale też na pożytek mieć rozmaitych potrzebnych, jako są szpitale, kościoły, kolegia uprzywilejowane, szkoły i inne miejsca ku chwale Bożej, ku pobożności, ku ćwiczeniu, Rzeczypospolitej pożytecznemu założone. Wszakże w prawie są opi[k. 134v]sane osoby, którym na testamencie odkazywać nie może. Jako Żydom, odszczepieńcom, sługom, którzy się cudzołóstwa z żoną pana swojego dopuszczają, dzieciom z porubstwa, z cudzołóstwa narodzonym. Abowiem takich prawa nie tylko od spadku ojczystego oddalają, ale i żywności zabraniają.

[hasła: testament, szpital, kościół, kolegium, szkoła, Żydzi, odszczepieniec, cudzołóstwo]

Testament jako rychło ma być egzekwowany.

[k. 135]
Testamenty

Testament każdy ma być przez egzekutory do roku wypełniony, wyjąwszy by jaka słuszna przyczyna na przekazie była. Jeśliby dziedzic był opiekunem, a napomniony przez urząd testamentu nie pełnił, taki spadek traci. A jeśli jest *legatarius*, to jest ten, któremu testamentnik co oddał, rzecz oddaną traci. Jeśli obcy opiekunem jest, wszystkie szkody, które by z jego niedbałości albo odwłoki urosły, winien nagrodzić. A jeśli opiekunowie odkazane rzeczy sami potrawili, wszystko wedle oszacowania winni płacić. A gdzieby nie mieli skąd płacić, tedy tak długo mają być w więzieniu, aż zapłacą. ¶ Przeto opiekunowie mają tego pilnie strzec, aby wolą tego, któ[k. 135]ry testament czynił, wedle opisanego nie pełnili, a w tym szczyrość, wierność zachowali. Bo to czynić wszelkie prawa, a przodkiem Boskie rozkazują i uczciwemu człowiekowi to przystoi, aby się w tym ziścił, czego się mu ubogi człowiek idąc z tego świata, uspokajając we wszystkim sumnienie swoje prawie jako ojcu swemu zwierzył i w opiekę żonę, dziatki miłe, majątność, długów płacenie, ubogich opatrzenie podał. Przeto takiego prawa nazywają też *fidei commissarium*, porucznikiem wiernym, dla tego, iż *legata fidei eius committuntur*, iż się mu testamentnik we wszystkim wolej swej zwierzył, mając o nim jako o ojcu dufanie, iż ją wypełni. Ale i w tym dzisiejszego wieku nie wiem, by się wiara w ludziach nie naruszyła, nie wiem, jeśli to nie stąd idzie, co często słychamy, iż ten, co ma czynić testament, nie tak się na to ogląda, jako swoją majątność rozprawić ma, jako na to, kogo żenie, dziatkom swoim miłym ubóstwa swojego opiekunem zostawić, komu się tego zwierzyć. Nie wiem, jeśli ta niewiara za jakim nieprzystojnym skutkiem nie chodzi. Podobno się muszą najdować tacy, którzy oddane szpitalom, ubogim jałmużny i inne legata źle szafują albo je sami na swój własny poży[k. 135v]tek obracają. Co jeśliby tak było, a to się tym więcej szerzyło, tedy się stąd nic innego nie trzeba spodziewać, jedno tego, iż każdy będzie wolał sam

*Fidei
commissarius.*

[k. 135v]
Testamenta

za swojego żywota ubogim wedle możliwości swojej dobrze czynić i na swój uczynek patrzeć, aniż po śmierci odkazować. Wedle nauki Pisma Świętego, które dobrze uczy: *Operemur bonum, dum tempus habemus*. Przystoi zaprawdę, jako w każdej uczciwej rzeczy, tak i w tym, aby opiekunowie wiarę swoją zachowali, aby w tym naprzód Bogu, potym bliźniemu swojemu winni nie zostali. A na koniec aby oto tej lekkości abo karności, którą prawo pokazuje, na sobie i na potomstwie swoim nie odnosili.

[hasła: testament, wykonawca, dziedzic, opiekun, urząd, szpital, jałmużna]

Odkazowanie testamentne może być pod winą.

Testamentnik testamentem swoim może komu co nie z goła, ale i pod winą oddać i poruczyć, dla tego, aby ku wypełnieniu tym chutliwszy był, iż gdzieby tego, co mu poruczono, nie wypełnił, winę ustawioną na sobie odnosił. Jako kiedyby kto tak co odkazał, iż ja temu oddawam sto złotych we złocie, aby łążnię w tym szpitalu dla ubogich zbu[k. 136]dował. A gdzieby tego nie uczynił, aby też tej sumy nie brał. Pod takimi winami i tym podobnemi testamenty mogą być pisane.

[k. 136]
Testamenta

[hasła: testament, zapis, wina, szpital]

Rzecz testamentowa do którego prawa należy.

Pozywanie, albo jako mówią, akcja testamentu, który będzie przed królem abo przed prawem ziemskim, zamkowym, mieśckim, wiejskim, przed wójtem i przysiężniki, *in summa*, przed którymkolwiek urzędem świeckim uczyniony, do prawa duchownego nie należy, żaden o takie testamenty przed sądem duchownym nie winien odpowiadać. Ale w tymże prawie ma być rozsądek, przed którym się testament stał.

[hasła: testament, pozew, król, wójt, urząd, sąd duchowny, właściwość sądowa]

Forma testamentu.

Testament każdy sobie wedle myśli swej formować może, tak ten, który bywa przed urzędem jawnie, jako i zamknięty, który urzędowi podawają, by tylko w nim prawu, wielkierzom i dobrym obyczajom przeciwnego nic nie było. Wszakże testamentu, który przed urzędem [k. 136v] bywa, to jest niejaki podobieństwo, które innych testamentów kształtem być może.

[k. 136v]
Testamenta

Stało się przed zagajonym sądem w piątek po ś. Bartłomieju roku 1566 w domu tego N., między domy N. N. leżącym.

Przed tym sądem sławny N. mieszczanin, aczkolwiek chory na ciele, ale zdrowy na umyśle, z dobrym rozmysłem, z poradą przy[j]aciół swoich taki testament około wszystkiej majątności swojej uczynił i tę ostatnią wolą

[k. 137]
Testamenta

swoję oznajmił. Naprzód uczciwej N. małżonce swej miłej, dla jej przeciw sobie uprzejmej wiary i życzliwości, usługowania, oddał tysiąc złotych wiana w monecie, które jej na tym N. imieniu N. ukazał albo też gotowe naznaczył. Nadto jej oddał wszystek sprzęt domowy, klejnoty, cenę i inny, z którejkolwiek materijej uczyniony, i k temu szaty, żadnego sprzętu domowego nie wyjmując, aby to ona trzymała wedle myśli swej, nikomu się tego nie sprawowała i inwentarza nie czyniła. *Item* na budowanie szpitala N. tę sumę N. oddał. Na pogrzeb tę N., kredytorom, sługom *et caet.* A cobykolwiek nad zwyz było jego dóbr ruchomych i nierucho[k. 137]mych, żadnych nie wyjmując, tych ustawił i własnymi usty namieniał dziedzicmi syny swoje w równy dział. Którym też i opiekę współek poruczył, rozkazując im, aby tę wolą jego w tym a w tym czasie po śmierci jego wypełnili. A w tym wszystkim zachował sobie moc i państwo, póki będzie żyw, na każdy czas, kiedykolwiek będzie chciał odmienić, ująć, przyczynić, wniwecz obrócić, wedle upodobania swojego. Który testament jest potwierdzony, ile by się w nim nic nie zamykało prawu pospolitemu i wielkierzowi mieśckiemu przeciwnego.

[hasła: testament, forma, urząd, wielkierz, przykład, wzór]

Zamknionego testamentu ta suma być może.

W imię Pana Boga Wszechmogącego. Amen.

[k. 137v]
Testamenty.

Zbawiciel nasz Pan Jezus Chrystus prawdziwy Syn Boży raczy nas upominać, ponieważ nie wiemy godziny śmierci naszej, abyśmy czuli na każdy czas, modląc się Bogu, iżebyśmy mogli z lepszym sumnieni[e]m stanąć przed Sądem Bożym. Za tym napominaniem ja N., aczkolwiek chory na ciele, ale zdrowy na umyśle, albo też dobrze zdrowy, z [k. 137v] dobrym rozmysłem i z poradą przy[j]aciół swoich o majątności mojej ruchomej i nieruchomej, której mi Pan Bóg z łaski swej raczył użyzczyć, chcąc postanowienie uczynić, ten niniejszy testament mój spisuje, jako niżej porządkiem idzie.

✞ Naprzód zeznawam i przez ten niniejszy testament Bogu stworzycielowi mojemu i wszystkiej rzeszy niebieskiej, i każdemu chrześcijańskiemu człowiekowi oświadczam, tu i na Sądzie Bożym, iż ja w prawdziwej, świętej, powszechnej wierze chrześcijańskiej, którą Chrystus Pan Zbawiciel nasz postanowić raczył, umrzeć chcę. Duszę moję grzeszną w ręce miłosierdzia Bożego poruczam, mając zupełną a nieomylną wiarę w jego ojcowskim miłosierdziu i w zasłudze męki Syna Bożego, iż nie będzie w sąd ze mną wchodził, ale mię w łaskę swoją do wiecznej chwały przyjmie. Ciało moje ku pogrzebowi przy tym N. kościele obyczajem chrześcijańskim, aby dotąd w ziemi odpoczywało, aż Bóg z anioły swoimi w majestacie i wszechmocności swojej przyjdzie.

Item małżonce mojej, ubogim do tego szpitala, sługom, to odkazuję *et caet. Et caet.*

[k. 138]
Testamenta.

Egzekutory albo opiekuny tego testamentu mojego mianuję i postanawiam tych N. N., [k. 138] mając to o nich ufanie dobre, iż oni tę wolą moję ostatecznią wypełnią. A osobliwie iż o działkach moich pracą będą mieć, aby były wychowany w bojaźni Bożej, w ćwiczeniu dobrym.

¶ Tu na końcu państwo sobie może, chce li, także zachować, jako i przy testamencie jawnym.

☞ Około mianowania i naznaczenia egzekutorów na testamenciech jest wielki nieporządek w tym, iż ich wiele w tych imionach tutor, egzekutor, żadnej różności nie mają i dla tego na testamenciech niebacznie kładą egzekutora za tutora albo tutora za egzekutora, albo oboje współek. Przeto testamentnik, kiedy ma mianować sprawcę wolej swej na testamencie, jeśli ma dzieci małe nieletnie, tedy sprawcę albo poruczniki swego testamentu ma nazywać *executores et tutores*. Jeśli dzieci nie ma, tedy tylko *executores*, to jest sprawcę a szafarzę testamentu swojego. Bo gdzie dzieci nie masz, tam tylko jest *executoria: ab exequendo, ut exequatur voluntatem testatoris*. A gdzie są dzieci, tam właśnie *tutoria*.

[hasła: testament, forma, wzór, egzekutor]

[k. 138v]
Testamenty.

Testamentu zamknionego, jeśli je kto [k. 138v] do urzędu położy, ono położenie tak pisarz zapisze.

Feria secunda post S. Luciae anno Domini 1566. Iudicium bannitum. Coram hoc iudicio personaliter comparens famatus N. sanus mente et corpore, cupiens remove omnes controversias et dissensiones, si quae post decessum suum ex hac vita inter suos haeredes de bonis per eum relinquendis quavis ratione oboriri possint, exhibuit eidem iudicio testamentum suum clausum sigilloque suo obsignatum, volens, ut iuxta illius tenorem de rebus suis disponderetur, atque postulans illud vigore privilegiorum civitati huic concessorum aut iuris ordine confirmari. Quod quidem confirmatum est hac lege, si et in quantum nihil intro contineatur, quod Iuri Maydeburgensi et plebiscitis civitatis huius repugnaret. Dans et concedens haeredibus suis omnibus et in aliquorum absentia praesentibus aut his et his executoribus vel tutoribus N. N. plenam et sufficientem potestatem ac auctoritatem, ut post decessum suum ex hac vita ad eorundem instatiam et petitionem testamentum hoc possit aperiri, publice legi, actisque iudiciariis inscribi absque quarumvis personarum contradictione et impedimento. Dominium tamen sibi ipse [k. 139] testator ac plenam facultatem reservavit in iis omnibus, quo advixerit, testamentum hoc suum a iudicio rursus accipiendi, mutandi, cassandi in toto vel in parte, aliudque condendi, quandocunque voluerit.

[k. 139]
Testamenta.

¶ Tak już testament zamknięty kiedy będzie do urzędu położony i położenie zapisane, potym pisarz na wierzchu onego testamentu tak napisze.

Testamentum famati N., de cuius repositione vide in actis iudiciariis vel consularibus Cracoviensibus, feria secunda post S. Luciae anno Domini 1566.

☞ Testament w akta wpisany jeřliby testamentnik chciał odmienić, wniwecz obrócić, albo położony zaś do siebie wziąć, ono odmienienie albo położenie, tak pisarz zapisze.

Przed tym sądem zagajonym stanąwszy oblicznie sławny N. mieszczanin N., na rozumie i na ciele zdrowy, zeznał, iż testament swój, który w ten a ten dzień uczynił, jako w księgach mieřckich opisano, odmienił, kasował, wniwecz obrócił i umorzył we wszystkim od mała do wiela, nie chcąc, aby w na[j]mniejszej częřcie miał być ważny. Albo testament, który do urzędu w ten a ten dzień po[k. 139v]łożył zapieczętowany, zeznał, iż wziął ku odmienieniu, wedle upodobania swojego. Z którego testamentu urząd kwitował.

[k. 139v]
Testamenta.

[hasła: testament, forma, wzór]

Opieka.

*Tutellae
descriptio.*

*Tutoris
descriptio.*

[k. 140]
Opieka.

*Curatoris
descriptio.*

Opieki i
kuratoryjej
własność.

Opieka póki
trwa.

Różność opieki
sierocinej od
opieki żeninej.
*Tutoria pupilli
et uxoris in
q. 140v
differunt.*
Opieka.

Opieka nic innego nie jest, jedno moc nad człowiekiem lat nie mającym, który zostawszy po śmierci ojcowskiej, sam siebie dla swojej młodości rządzić nie umie, dana od tego, co czynił testament, albo od urzędu. Aby on, komu taka moc jest dana, miał na swej pracy sierotę, rządził go, bronił, wychowywał jako o[j]ciec, majątność jego w mocy miał, opatrzał aż do lat sieroty roztropanych. Łacinnicy *tutellam* nazywają. Opiekun jest, który taką moc i pracą nad sierotą lat niemającą podejmuje. Łacinnicy *tutorem* zowają. Bywa też opieka i nad tym, który lata ma, jeśli jest marnotrawcą [k. 140] albo głuchy, albo niemy, albo którym innym niedostatkiem nawiedzony, dla którego sam siebie rządzić nie może. Albo iż jeszcze jest młodzieńcem, a majątności swojej nie umie opatrzyć. Ale pospolicie takiego, który nad dorosłym taką moc ma i majątność jego opatruje, łacinnicy nazywają kuratorem. Po polsku własniej go możemy nazwać, rządzicielem, albo sprawcą, niż opiekunem. Kuratora ten jest własny urząd, pierwej opatrzać majątność sieroty, potym osobę jego, jako opieka pierwej się wciąga na osobę sieroty, potym na majątność sieroty.

Opieka trwa do czternaście lat sieroty, kiedy jest mężczyzna. A kiedy jest dziewczeczka, tedy do trzynaście. Kurator trwa, byłoby potrzeba, w swym urzędzie do dwudziestu i pięci lat.

Opieka sierot od opieki mężowej, który się opieka majątnością żeniną, różna jest. A trzeba to wiedzieć. Bo niektórzy mówią tak: mąż jest opiekunem żony, opiekun sierocinego imienia nic sobie przywłaszczyc nie może, przeto i mąż, gdyż jest opiekunem żony, nic żeninego brać nie może.

Opieka sieroty inna [k. 140v] jest, w której opiekun z dóbr sierot nic sobie przywłaszczać nie może. A takie opiekuny właśnie zowią *tutores pupillorum*, *tutores minorennium*. Ale mąż, choć się opieka żoną, bierze jej majątność ruchomą prawem własnym. Takie opiekuny jako i opatrzyciele albo poruczniki wszystkich starych ludzi zowią i zwać by miano *curatores et administratores*. Napisano *Speculo Saxon. lib. I, artic. 31 in glosa*.

Osoby od
opieki wolne.

Od opieki ty osoby się wymówić mogą. Jeśli jest młodszy niż dwadzieścia i pięć lat. Jeśli ma siedemdziesiąt lat. Jeśli dziątek swoich niemało ma. Jeśli jest ubogi, a może okazać, iż tej opiece nie zdoła. Jeśli urząd jaki jawny na sobie ma. Na ostatek ten, który z rodzicami sieroty jakie zaszcie albo nieprzyjaźń miał. *Iure Municip. artic. 26*.

Zwada między
bliskimi o
opiekę.

Jeśli by się wiele krewnych po zmarłym do opieki ozywali, a wadzili się, mając równe prawo do niej, na urząd należy z tych obrać, które by na to sprawniejsze i sierotom pożyteczniejsze rozumiał. *Iure Mun. artic. 26*.

[k. 141]
Opieka.
Opiekun o
szkodę sieroty
kiedy winien
odpowiadać.

Opiekun, o szkodę, która się w majątności sieroty z przygody trafi, nie winien [k. 141] sierocie odpowiadać. Wyjawszy by się za jego niedbałość i a niedoźrzeniem stała, iż mogąc temu zabieżeć, nie zabieżał, mogąc temu rozumieć, nie chciał rozumieć. Jako łacinnicy mówią, która by szkoda była uczyniona *de dolo lata culpa*, taką winien nagradzać.

Praca opiekunów i kuratorów nie spada na ich dziedzice. *Spe. Sax. lib. I, ar. 23*.

Opiekunowie, którzy byli oczekawającami spadku po śmierci sierot, nie winni liczby z opieki czynić ani się o majątność sieroty ręczyć. *Spec. Sax. lib. I, artic. 23, Iure Municipali articulo 26*.

Opiekunowi nie godzi się rzeczy sierocinych kupować przez nastrojoną na to osobę. A to dla uwiarowania podeźrenia w oszukaniu sieroty. *Spec. Saxon. lib. I, artic. 44*.

Sierota kiedy już ma czternaście lat, może sobie innego opiekuna albo kuratora u urzędu żądać. *Iure Munic. Artic. 26*

k. 141v
Opieka.

Opieka kończy się na ten czas, kiedy ku[k. 141v]ratorowie, to jest rzędziciele, od pana będą dani, na których już potym wierze wszystkie sprawy sieroty będą należeć.

Prawa cesarskie o majątności sierot tak wielką pracą każą mieć, jaką na[j]lepszy gospodarz o rzeczach swoich ma. Przeto i pieniądze sierot po śmierci testamentnika w sześć miesięcy każą w płat dawać.

Prace i
niebezpieczeństwa
w opiekach.

Cerasini.

Opieki jako wielkie prace i niebezpieczeństwa w sobie mają, pisać o tym nie trzeba. Wiele ich za doświadczeniem to czują. Między którymi niebezpieczeństwami ta jest jedną ciężką a niesłuszną. Gdy za temi prawy, za którymi opiekunowie majątności sierot rozmnażać i pieniądze w płat dawać winni, z onego rozmnażania pożytki zawżdy się na sieroty wściagać mają, a na opiekuny nic jedno szkody, frasunki. Kto się temu przypatrzy, każdego ty i inne niebezpieczeństwa od opieki łatwo odstraszyć mogą. A przedsię jednak w Rzeczypospolitej jest to potrzebna, abyśmy sierot nie opuszczali. A iż do praw cesarskich nie mamy się uciekać, jedno w tych przypadkach,

Dobra sierot
jako mają być
opiekane.

Pieniądze
sierot.k. 142v
Opieka.

które by w prawie naszym nie były opisane. Dla tego w tym [k. 142] przypadku, około pieniędzy sierot, opuściwszy tę srogość praw cesarskich, lepiej się sadzić na głosie *Iure Municip. artic. 26*, która o tym jaśnie opiewa. Co acz w łacińskim egzemplarzu prawa majdeburskiego nie wiedzieć, z której przyczyny jest opuszczono, wszakże się w niemieckich egzemplarzach wedle słusznego wykładu znajduje tymi słowy: *Bona pupillorum neque aliquid lucri parare, neque damni quippiam sustinere possunt, propterea quod illa tutor suo proprio et non pupilli periculo expendit, quippe qui tenetur ab anno in annum de pupilli bonis rationem reddere et summam capitalem salvam conservare, nisi forte illa absque eius culpa negligentiaque perierit, de quo per iuramentum unica manu se purgare cogitur pupillis adultis et nemini alteri et caet.* To jest: dobra sierot ani zysku przynosić, ani szkody jakiej cierpieć nie mogą, dla tego iż je opiekun z swoją a nie z sieroty szkodą wydawać albo szafować ma, który z dóbr sierocinych rok od roku winien liczbę czynić i główną sumę zupełnie zachować. Wyjawszy by ona suma z jakiej przygody a Bożego dopuszczenia bez jego winy a niedbałości zginęła. Co jeśli by się przydało, tedy opiekun sam winien się oczyścić sierotom dorosłym, a nikomu innemu *et caet.* Nadto [k. 142v] między ludźmi rycerskiego stanu i w Krakowie ^[32] do tego czasu jest zachowanie, iż opiekunowie, dawszy na pewne a bezpieczne miejsce schować pieniądze, nic więcej nie byli przymuszeni oddawać, jedno onę sumę. Inna jest, jeśli by kto wzięwszy sierociny pieniądze obrócił je na swój albo na czyj inny pożytek, tam pobożny płat wedle widzenia dobrych ludzi ma być bran.

Opiekuny białymgłowom pospolicie z urzędu dawają ku sprawom sądowym. Ale ich opieka póty trwa, póki sąd siedzi. *Specu. Saxon. lib. I, artic. 47.*

Inne rzeczy o opiekunach ku widzeniu potrzebne są w *Artykulech* opisane fol. 32, 33, 34 i w *Porządku* fol. 111, 112. A kto by jeszcze o tym szerzej chciał wiedzieć, musi cesarskie prawa czytać, w których barzo szeroko o opiekach za słusznymi przyczynami i za rozmaitemi przypadkami pisano.

k. 143
Opieka.

☞ Tu się nie godzi zamilczeć zwyczaju nie dobrego, który u sądów mieśckich chowają, na którym białogłowy, co mężów nie mają, albo dziewczki dorosłe, kiedy mają sprzedać albo którym [k. 143] innym sposobem oddalić imienie swoje stojące, biorą sobie ku tej sprawie i ku innym wszelkim ważnym sprawom za opiekuna kogo chcą, wedle myśli swojej, kto się je[d]nokolwiek na ten czas trafi, okrom brakowania, nie mając żadnego baczenia na to, jeśli on człowiek wzięty za opiekuna jest znajomy, jeśli obcy, jeśli krewny, przyrodzony, jeśli ku tej rzeczy sprawny, jeśli z gotową radą do sądu przyszedł. Je[d]no kto się kolwiek na ten czas nawinie, tedy go sobie za opiekuna biorą, a sąd go też hnet potwierdzi za opiekuna. Także za onym obraniem i potwierdzeniem on nie wiedzieć skąd przypadły opiekun mówi od

Cerasini
sententia

³² Na marginesie ręką komentatora N[ota] B[ene]

k. 143v
Opieka.

onej białejgłowy, która imienie oddała albo jaką poważną sprawę u sądu ma. A barzo się wiele tego trafia, iż jeszcze nie on opiekun mówi i nie ona białagłowa, ale ten, któremu się co ku pożytkowi od onej białejgłowy dzieje. A opiekun tylko na wszystko, cokolwiek słyszy, choć nie rozumie, imieniem onej białejgłowy przyzwala. W czym bywają niemałe oszukania ubogich białychgłów, które się w tym sprawować nie umieją, współek i z opiekunem. Co z wiele świeżych przykładów może być zawżdy obaczono. Lepiej się około tego w prawie ziemskim szlacheckim sprawują, iż gdy niewia[k. 143v]sta grunt swój abo jakie prawo swoje oddalić ma, musi ku sobie wziąć przyjaciela powinowatego albo po ojcu, abo po matce, za którego władzą a radą i dozwoleńiem wszystko się dzieje, a bez niego nic. I jeszcze nie jednego, ale dwu ku sobie bierze, bez których sprawa białejgłowy nic by nie ważyła. Ty domowe przykłady miałyby nas k temu wieść, abyśmy tego, co jest lepszego, naśladowali. Na[j]mniej by z drogi nie było, aby w ten czas, kiedy białagłowa ma jaką poważną sprawę u sądu, a zwłaszcza kiedy imienie ma przedawać albo zastawiać, przy niej był krewny, powinowaty albo opiekun testamentny, albo jaki człowiek uczciwy, roztropny, z urzędu dany, za którego by się radą wszystko działo. Aby nie tak pisano: *Honesta N. per tutorem sibi assumptum et iuridice confirmatum*. Ale tak: *Honesta N. habens penes se hunc et hunc amicum, consanguineum, patruum, avunculum, de linea paterna vel materna, ad infrascripta confentientem*. Ale nie wiem, co się dzieje, iż ty rzeczy z trudnością mają być opuszczone, które się z zwyczaju dawnego zastarzały. Napisano o tych opiekunach, co ich tylko ku jakiej sądowej sprawie na mały czas sąd daje *Spe. Sax. li. I art. 47*, gdzie takiego prawo nazywa *tutor iudicialis*. [k. 144] Tamże go w glosie wyklada, iż taki opiekun nie inaczej się ma, jedno jako prokurator. Abowiem jako prokurator, mówiąc od kogo czyje słowa, żadnej szkody stąd nie odnosi, także i taki opiekun z urzędu dany, którego też opieka póty jedno trwa, póki z strony jej u sądu sprawę ma.

k. 144
Opieka.
Tutoria
iudicialis.

Niewiasta, jeśli by była pozwana do sądu, a opiekuna w ten czas nie miała, powinna sobie przed sądem zarazem obrać opiekuna abo on żądać. Gdzieby tego nie uczyniła, upada w swej sprawie. A jeśli by miała własnego prawego opiekuna, którego by na ten czas nie było doma, tedy jej z prawa winno dać czas czternaście dni do męża, aby z nim współek stanęła, a przezeń jako opiekuna własnego, swoją rzecz sprawowała. *Spec. Saxon. lib. I, art. 46 in textu et in glosa*.

[hasła: opieka, opiekun, dziecko, sierota, marnotrawca, głuchy, niemy, kurator, dziedzic, spadek, prawo cesarskie, glosa, Kraków, urząd, sąd, kobieta, prokurator]

Forma kwitu z opieki.

Coram nobis in consessu consulari personaliter comparens ingenuus N., filius olim famati N., habens annos perfectae discretionis, pro sua parte et tanquam tutor naturalis aliorum fratrum et sororum [k. 144v] minorennium, videlicet N. et N., cavendo de eorum ratihabitione sufficienti, postquam adoleverint, sub

k. 144v
Opieka.

k. 145
Opieka.

k. 145v
Opieka.

Consensus
uxoris ad
inscriptionem
mariti.

bonorum suorum omnium hypotheca, ultro fassus est, quia nobiles N. et N. cives Cracovienses, tutores ipsius testamentarii sive per D. consules deputati et delegati, sufficientem ei rationem fecerunt de universa eiusmodi tutela deque tota administratione bonorum omnium mobilium et immobilium, a morte praedicti N. patris sui relictorum, ad se et ad praenominatos fratres sororesque minores ex paterna et materna successione devolutorum et quocunque iuris titulo, coniunctim aut divisim pertinentium. Recognoscens sibi a praefatis N. et N. tutoribus omnia tam in summis capitalibus pecuniarum et lucris censibusque inde convenientibus ac mercibus et debitis, quam in aliis rebus omnibus et singulis, sub eorum tali dativa vel testamentaria tutela cura et administratione habitis, quocunque nomine nuncupatis et censendis, nullis penitus exceptis, plenarie et in toto extradita esse, ita quod nihil penitus rerum et bonorum, ad se memoratosque pueros minores spectantium, apud eosdem D. tutores coniunctim vel divisim ad praesentem usque diem sit relictum. Itaque praedictus N. pro sua suorumque praefatorum cohaeredum sorte ipsos D. tutores quietat liberosque pronunciat de ratione facta de praefata dativa delegataque sive testamentaria tutela et cura, bonorum administratione et [k. 145] rebus omnibus singulisque, modo praemisso acceptis, perpetuo et in aevum. Promittens, ac se sub omnium bonorum suorum mobilium et immobilium, ex paterna, materna aut alia quacunque successione vel quomodocunque ad se pertinentium, hic Cracoviae & ubivis locorum habitorum et habendorum, oppignoratione obligans, de et pro avertenda omni impetitione et molestatione tam minorennum cohaeredum suorum, quam etiam quarumcunque aliarum personarum, quae contra eosdem D. tutores eorumque haeredes et posteros omnes oriri unquam possint occasione administrationis tutelae curaeque rationis redditae ac occasione omnium rerum et bonorum, quae per eosdem D. tutores iuxta tenorem inventarii et rationis eisdem effectualiter et plenarie extradita sunt. Quinimo praedictus N. pollicitus est (solenni obligatione interveniente) se intercessurum, evicturum deffensurumque propriis sumptibus in quibuscunque iudiciis eosdem supranominatos tutores, omnes insimul ac quemlibet eorum seorsim, eorumque haeredes et posteros. Tum denique se praesentem quietationem inviolabiliter servaturum, tanquam omnes clausulae necessariae, quae temporis successu contra eam opponi possent, de verbo ad verbum insertae nunc conspicerentur. Renunciando per expressum omnibus in universum iuris remediis, appellationibus et aliis rebus subsidiariis, quocunque nomine vocitatis, nullis pe[k. 145v]nitus exceptis, sub quocunque colore et praetextu adversus istam recognitionem excogitandis, ita ut quicquid contra praesentem quietationem in iudicio vel extra iudicium actum, gestum et attentatum fuerit, id totum debet esse irritum, inane et nullius penitus roboris aut momenti, non secus ac si per Sacram M.R. supraemum instantiae iudicem in legitimo iudicio ex partium controversiis ea omnia pro irritis, inanibus et nullius momenti aut roboris per suae Maiestatis sententiam pronunciata et decreta essent.

k. 146
Opieka.

Caeterum ibidem personaliter adstans honesta N., predicti N. uxor legitima, per famatum N., ad id sibi cum praesentaneo praefati martiti sui consensu sumptum tutorem, libere verbisque expressis consensit per omnia in praemissam totam inscriptionem quietationis, cautionem et obligationem hypothecariam, per suum praefatum maritum supradictis D. N. et N. tutoribus factam, approbando illam in omnibus suis punctis, clausulis et conditionibus. Renunciando insuper per dictum suum assumptum tutorem universo iuri et privilegio dotis dotaliciique sui a marito suo sibi denominati (idque quo ad praesentem actum), nolens omnino eodem suo iure ac privilegio dotaliciali adversus praefatam inscriptionem et cautionem obligationemque hypothecariam, per suum maritum D. tutoribus modo (ut praemissum est) factam, ullis modis unquam ti.

[k. 146] Jest innych wiele zapisów około opiek, wedle spraw i przypadków rozmaitych, które zapisy każdy pisarz wedle sprawy a zeznania stron łatwo formować może, jako i kwity. Na których iż jednak opiekunom ku słusznemu zamknięciu trudności swoich, które z strony opieki miewają, nie należy, położyłem tu tylko takiego kwity ostrożnego kształt łacińskim językiem, wedle którego inne kwity łatwiej sobie każdy formować i na polskie, chce li, przełożyć może.

[hasła: opieka, forma, wzór]

k. 146v
Zrzucenie z
rzemiosła**[k. 146v] Zrzucenie z rzemiosła dla psa i kotki.**

Psa jeśliby kto zabił albo które inne zwierzę, które by mu szkodę uczynić miało, karania za to nie ma żadnego odnosić, jeśli dowiedzie przysięgą, iż to za potrzebą w obronieniu swojej szkody uczynił. Napisano *Specu. Saxon. lib. II artic. 123 in textu: Interficiat si quis canem, ursum vel aliud simile animal sibi nocere volens, manet indemnus, si iuramento probare audeat, quod causa necessitatis id fecerit.* A w głosie mianowicie dołożono: jeśliby kto ranił psa w przednią nogę albo w bark, a dowiódłby tego dwiema palcami przed Panem Bogiem, iż to za potrzebą w obronieniu siebie albo swojej szkody uczynił, nie ma na tym nic szkodować.

k. 147
Zrzucenie z
rzemie.

[k. 147] Tu rzemieślnicy na miasteczkach w cechach swoich nie pamiętają na to prawo albo też o nim nie wiedzą, gdy tego, który w obronieniu swojej szkody psa albo kotkę zabije, karzą niepobożnie, rzemieślnik mu odejmą i nie będą go między sobą cierpieć, jakoby jakiego bezecnego człowieka. A mężobójca, cudzołożnik, pijanica, gracz, łupieżca gdy jedno za swój zły uczynek pieniędzmi jaką nagrodę uczyni, a drugi też żadnej nie uczyni, łatwiej sobie u nich winę przejedna. Już między nimi będzie tak dobry jako i pierwej. Wielkie w tym niebaczenie między rzemieślnikami, które nie wiedzieć skąd się między nie tak bardzo wkorzeniło, iż człowieka o bestyją haniebnej na dobrej sławie, na żywności karzą niż o te występki, o które Pan

Niepobożne
karanie o psa.Pospółstwo ma
być pod
posłuszeństwem
radzieckim.

k. 147v
Zrzucenie

Bóg nie tylko na żywności, ale i na gardle karać kazał. Przełożeni, rada miejska (pod których zwierzchnością cechowie są) mieliby na to pilne baczenie mieć. W czym u rzemieślników w cechach nierząd widzą, nie dopuszczają tego, drogę im do sprawiedliwości pokazać a nauczyć, jako się sprawować mają. Bo oni wedle prawa mają być posłuszni burmistrzowi i też radzie miejskiej. A nie tylko oni, ale i wszyscy w pospolitości mieszczanie mają być pod posłuszeństwem [k. 147v] radzieckim, dosyć czyniąc swojej przysiędze. Tak prawo uczy *Iure Munic. artic. 19*.

Aleby kto spytał: jakaż ma być nagroda za psa? Powiedziałeś, iż jeśli kto zabije psa, a przysięże, iż to w obronieniu swojej szkody uczynił, tedy ma być wolny. A kiedy kto umyślnie zabije psa, jakoż ma być karan? Bo sobie drugi waży psa jako konia i szacuje go sobie bardzo drogo, dla pożytków i kunsztów jego: gdy mu domu strzeże, złodzieja od domu odszczeka, przepiórkę ugoni, kaczki dopłynie, śladem pana najdzie, kalety, suknie ruszyć nie da i inne krotofile czyni, dla których go pan z sobą za stół sadza i też mu potrawy z talerza dawa, którą sam jada. Więc tego nie karać, kto go zabije ze złości, a on na niego ani zaszczeknie? Także i o kotkę bardzo się gniewają, gdyż ona też wielki pożytek czyni w domu, myszy, szczurki łowi, a tak wielkie plugastwa z domu gubi, więc tego nie karać, kto ją zabije? I w tym jest prawo opisane, czytaj sobie na miejscach wyższej namienionych, choćby też umyślnie zabił, tedy za to na dobrej sławie nie ma być karan ani z rzemiosła zrzucen, ale go zapłacić winien. Dołożono tam jeszcze znak, po którym umyślnie zabicie psa poznać może, to jest, jeśli go w zad ranił. Bo tu już [k. 148] znak jest niejaki, iż uciekającego, a nie szkodzącego uderzył. *Si in partem posteriolem vulneratus sit canis, non potest sine damno manere*.

Kto psa
omylnie
zabije, jako ma
być karan.
k. 148
z rzemiosła
dla psa.

Exolvere enim canem oportet cum statuo vergeldo vel secundum valorem et aestimationem, si status vergeldus non sit. Spec. Saxon. lib. III, articu. 49.

By też to prawo nie było i sam przyrodzony rozum mógłby od tego okrucieństwa odwieść. Człowiek jest rzecz nieprzepłacona: zabije go kto, choć też i umyślnie, przychodzi do tego mężobójca, iż za nagrodą pieniężną miewa miejsce między pocziwami. Także cudzołożnik, drapieżca i inni złoczyńce. A o psa, który do człowieczej ważności żadnego przyrównania nie ma, oprócz cielesnych zmysłów, iż także widzi, słyszy, czuje, człowiek na dobrej sławie ma być naruszony, z uczciwego zgromadzenia wyłączony, żywność mu ma być odcięta? Każdy łatwo uznać może, jeśli to wedle Boga a miłości chrześcijańskiej rzemieślnicy między sobą ten obyczaj wnieśli. Musiał to ten pierwaj wymyślić, który sobie psie kunszty za osobliwą krotofilę miał, a psa więcej niż człowieka szanował. Nie mówię o tego, który by zabiwszy jednego psa, chciał [k. 148v] drugiego bić; temu by już przystało jedno rzemiosło odjąć, a drugie przy nim zostawić. Ale który zabiwszy za jaką przyczyną jednego psa, k temu jeszcze z przygody, choć też i umyślnie, żałuje tego, jednania szuka, nagrodzić chce abo też wedle prawa okazać chce, iż choć zabił, szkodować na tym nie winien. Przedsię to nań wieść chcesz, aby rzemiosła ostradał, o dobrą mu sławę stoisz: nie w miłości

k. 148v
zrzucenie z
rzemie.

chrześcijańskiej chodzisz, czyniąc nad prawo Bożej i ludzkie, burząc się przeciw bratu twojemu z nienawiści albo z zazdrości. Bóg kazał bydlę za bydlę dawać, ludzkie prawo każe płacić, a ty z rzemiesła zrzucasz, o sławę przyprawiasz. Co czyniąc, sam więcej grzeszysz niż ten, co psa zabił, i daleko by przystojniej, aby ty za takowym okrucieństwem, które nad bratem twoim przeciw Bogu i prawu ludzkiemu czynisz, sam z rzemiesła był zrucon i z pośrzedku cnotliwych wyłączon.

Dobrze jeden pan w Polsce w mieście swoim uczynił, gdy się dowiedział, iż szewcy nie dopuścili robić rzemiesła jednemu mistrzowi między sobą, iż psa kopytem zabił w ten czas, gdy mu był kołacz z masłem uchwacił. Kazał w mieście zapuścić sieci na psy w święto, kiedy rzemieślnicy schadzki miewają. A gdy ich niemało [k. 149] nagnanych było, rozkazał wszystkim szewczego cechu, począwszy od starszych aż i do młodszych, aby każdy po psie zabił, co wszyscy uczynić musieli. A iżby byli od przełożonych w mieście nagany nie mieli, musiał i burmistrz, i rajce po psie zabić, i sam też pan na ostatek psa zabił, chcąc im to pokazać przykładem swoim, aby to znali a dobrze się nauczyli, iż pies bestyja nigdy tego nie godzien, aby człowiek w takiej zgardzie a odrzuceniu dla niego być miał. Tak że gdy wszyscy po psie zabili, uczynili się wszyscy krom żadnych przywilejów jednako godnemi i poczciwemi, nie inaczej jakoby sarny abo zające w sieci będąc na na[j]lepszym myślistwie pobili. Dopiero na sobie poznali, iż niesłusznie nad bratem swoim czynili, gdyż go dla psa z rzemiesła zrzucali a prawie jakoby bezecnym czynili. Acz jest sromotna rzecz psa zabić i barzo podejrzana. Bo kiedy kto czyjego psa, zwłaszcza domowego, zabije, w tym jest podejrzany, iż onego, czyj jest pies, chce okraść, ponieważ mu zabił psa, którego stróżem domowym nazywają. I przed Panem Bogiem jest to rzecz brzydliwa, co się też pokazuje z onych słów u Ezajasza, gdzie między innemi podobieństwa, którymi pokazuje, jako się Bóg owymi ofiarami ludu swo[k. 149v]jego brzydził, pokazał też i podobieństwo o psie mówiąc: Kto by ofiarował wołu, jakoby człowieka zabił. Kto by ofiarował owcę, jakoby psa zabił. A gdyż to rzecz jest przed Panem Bogiem sprośna a omierzła, przed ludźmi sromotna, każdy się warować ma, aby tego próżen był.

Wszakże nie taki to jest występek o psa, aby człowiek, stworzony na obraz Boży, tak haniebnie odrzucony być miał. *Exolvere enim canem, non artificio deponere, oportet.*

Jaki by miał być wargelt abo nagroda za psa, napisano *Spec. Saxon. libr. III artic. 51 in textu: Canis custodiens curam seu canis fundi, sicut et is, qui ovile sequitur, tribus solidis exolvitur.* A glosa wedle starego tekstu powiada: *Canis fundum custodiens uno solido, pastoricius vero tribus exolvitur solidis.* To jest, pies, który jest stróż domowy, i pies, co przy pasterzu chodzi, owiec strzeże, trzemi solidy bywa płacon. *Solidus* wedle prawa saskiego niekiedy dwanaście pieniędzy polskich, niekiedy też czerwony złoty waży. Już tu około płacenia psa choćby się rozumiał *solidus* złoty, choć dwanaście pieniędzy, przystojniej by, jeśli inaczej nie może być, trzy złote za psa na[j]lepszego stróża

k. 149
Dla psa i kotki.

Psa zabić jest
sromotna
rzecz.

k. 149v
zrzucenie z
rzemiesła.

Esaiæ ultimo

Wargelt
za psa.

Solidus w
prawie co
jest

k. 150
dla psa i kotki.

i na[j]krotochwilniejszego [k. 150] kunsztarza dać niż rzemiesła i wszystkiej żywności ostradać. Wszakże ta płaca wedle psiej godności w uznaniu ludzi roztropnych zależy. Także i kotki. Tak napisano: *Si statutus vergeldus non sit, tunc secundum valorem et aestimationem*.

Zrzucenie z
rzemiesła dla
czego ma być.

Napisano *Iure Municipali articulo 44 in glosa* dla czego ma być zrzucenie z rzemiesła, iż jeśli by się kto upornym a nieukaranym w cechu ukazał, tedy go starszy do rady mają opowiedzieć, a rada wedle zasłużenia ma go skarać i z rzemiesła złożyć. Którego potym nie może robić aż za dozwoleń rady. A jeśli by się jeszcze więcej upornym, nieukaranym okazywał, przeciw cechowi więcej wykraczając, a to starszy pod swemi przysięgami zeznali, już na wieki rzemiesła nie może robić. Potym jeśli by jako z łaski radzieckiej ku rzemiesłu przyszedł, rzemiesło swoje będzie mógł robić. Ale już bez nagany naruszenia pocziwości nie może być: już ani świadczyć, ani w cechu skarżyć, ani między mistrzami bywać, ani urzędu miewać może, i o rzemiesło łatwo go zaś każdy przyprawi. Takiego łacinnicy *iure privatum* zowią.

k. 150v
zrzucenie z
rzemiesła

Wiele by innych obyczajów przypadło podobnych, przeciw którym by się godziło nieco mó[k. 150v]wić, które rzemieślnicy między sobą niesłusznie zachowają, nie wedle prawa, nie wedle wielkierzów, nie wedle przywilejów, jedno z swojego własnego postanowienia a obyczaju zastarzałego: jako o wyprawianiu psiej skóry, iż się jednym rzemieślnikom godzi wyprawować, a drugim nie godzi. Także o łąziebnych abo barwierskich dzieciach, których w rzemiesła nie wiem z której przyczyny nie przyjmują. Jeśli dla tego, iż barwierze około zdrowia człowieczego chodzą, to niesłuszna przyczyna. Nie wiem, czemu by miał być godniejszy kowal, co konia bestyją leczy, niż barwierz, co około zdrowia człowieczego pracą ma? Na ten czas dosyć jest to namienić, ostatka się mądrzy domyślą i co jest niesłusznego obaczą.

[hasła: pies, zwierzę, glosa, mężobójca, cudzołóstwo, pijak, wino, kara, rada, cech]

Pies kiedy szkodę uczyni, pan jego co za nagrodę winien.

k. 151
Dla psa i kotki.

Psa kto by chował, a on pies jaką szkodę uczynił, człowieka abo które jego zwierzę ukąsił, ochromił, zjadł, tedy ten, czyj pies jest, winien szkodę nagrodzić wedle ustawionej płacej abo wedle słusznego szacunku szkody. A to jeśli by onego [k. 151] psa od onego czasu, którego szkodę uczynił, przyjął do siebie. Ale jeśli by go od tego czasu, którego szkodę uczynił, od siebie wygnał, nie chcąc go dalej chować ani karmić, ani poić, nie winien będzie szkody. A ten, kto jest uszkodzony, weźmie go sobie za nagrodę, jeśli chce. Wszakże jeśli by uszkodzony samotrzeć mógł dowieść przeciw onemu, czyj był pies, iż do tego czasu, którego się szkoda stała, jego był, winien szkodę nagrodzić. Tak w tekście stoi *Iure Muni. ar. 123*.

Jeśli by czyj pies gonił bydłę przed domem na ulicy a szkodę uczynił, pan onego psa winien szkodę nadgrodzić.

Jeśli pies na ulicy mężczyznę albo białogłową obraził, a obrażony psa onego zabił albo ranił, nie mogąc się inaczej gwałtowi obronić, nie winien szkody, jeśli jako prawo niesie tego dowiedzie, iż to w obronie uczynił.

Wilk, niedźwiedź, liszka, ryś, leopard, lew jeśli szkodę uczynił, pan ich nie może być od nadgrodzienia szkody wolny, choćby ono zwierzę chciał wygnać. A to jeśli uszkodzony samotrzeć dowiedzie, iż ono zwierzę aż do [k. 151v] czasu szkody chował. Przyczyna tego jest, iż takowych bestyj szkodliwych nie godzi się chować. Przeto ten, kto je chowa winien szkodę nagradzać wedle szacunku.

[hasła: pies, zwierzę, szkoda]

Monopolium.

*Iodoci Damuderii
in Praxi rerum
criminalium.*

Monopolium greckim słowem zowią występ taki w Rzeczypospolitej, kiedy kto sam jeden albo kilka ich, zmówiwszy się w towarzystwie, zakupują jaką rzecz, którą potym sami ku swojemu pożytkowi, jako chcą, sprzedają. Takie zakupowanie jako wielką szkodę pospolitemu człowiekowi przynosi, stąd się pokazuje, iż wnet wszystkich rzeczy wielka drogość przychodzi, zwłaszcza onych, które sam kto jeden albo dwa, zmówiwszy się, zakupują. Dla tego ten występ prawa bardzo karzą. Abowiem na te wszystkie kupce, kramarze, przekupnie, którzy [k. 152] na swoim kupiectwie tak się sprawują, iż tajemne porozumienie między sobą mając, sami wszystkie rzeczy, tak ku jedzeniu i picciu należące, jako też i towary wszelkie, zakupują, na zakupowanie zachodząc, aby potym ony zakupione rzeczy sąsiadom swoim drożej wedle swej wolej sprzedawali. Ponieważ oni wielkich szkód i wielkiej drogości są przyczyną, jest na te wszystkie karanie opisane, aby względem występku, wedle uznania urzędu, imienie ich na króla brano albo od miasta odkazowano, albo z ziemie wyganiano, albo iżby się więcej kupiectwem nie obchodzili.

Zakupowanie też w ten czas bywa szkodliwe, kiedy którzy chytrze temu zabiegają, aby więcej ludzie rzeczy strawnych na targ nie przywozili, ale sami do nich zajeżdżają, aby tam skupowali, a potym do domów swoich przywióz[ł]szy z nienagłą pospolitem ludziom po swej myśli sprzedają. Na takie prawa winę opisują dwadzieścia złotych we złocie, z nagrodzeniem szkody, którą by Rzeczpospolita stąd podjęła.

Ku oskarżeniu tego występku w zakupowaniu każdy ma być do urzędu przypuszczon, [k. 152v] choćby też taka osoba była, której by się o jaki występ za jaką przyczyną nikogo winować nie godziło. O takie *monopolia* winować może *in genere* każdy.

☞ Wszakże tu iż żaden wedle prawa nie może być na to przymuszon, aby swoje zboże abo inne żywności sprzedawał, trzeba przy tym występku

k. 152
Monopolium
Monopolia
szkodliwe
bardzo prawa
karzą.

O *monopolia*
każdy skarżyć
może.
k. 152v
Monopolium

zakupowania i przedawania dobrze baczyć, co ma być dozwolono. Jeśliby który kupiec wynosił albo wywoził tę kupią, której by obfitość miał, w ten czas, gdyby też inny takąż rzecz długo przedawali, tego prawa nie przymuszają, aby swoje rzeczy taniej sprzedawać miał, niż kupił, albo nie pierwszej sprzedawać, ażby drudzy przedali, albo ażby ku przedaniu wykładali. Abowiem każdemu godzi się z pracy swojej zysku nabywać a wedle targu się zachować. Wyjawszy by taka potrzeba albo drogość przypadła, iżby ludzie dla niedostatku żywności o zdrowie przychodzić mieli. Tam w takowych przypadkach przełożeni takich rzeczy, zwłaszcza strawnych, pewną płacą ustawić mogą, a wywozić ich nie dopuszczają, zabiegając przez to, aby ludzie dla niedostatku żywności nie ginęli.

k. 153
Monopolium

[k. 153] Kto by czasu wojny żywności swojej nie znaszał albo indziej wywoził niżli do wojska pana swojego, aby indziej drożej sprzedawał, taki ma być karan zabranie majętności na króla i wygnaniem z ziemie. A jeśliby te strawne rzeczy do nieprzyjacielskich zamków albo miast potajemnie wynosił albo jakimkolwiek obyczajem, choć przez się, choć przez inszego, podawał, taki jako zdrajca ojczyzny swojej i jako winny majestatu królewskiego ma być na gardle karan i majętność jego na króla ma być zabrana.

Wywożenie
żywności.

Kto by czasu drogości za pieniądze albo jako chytrze wywoził żywność z ziemie, z miast nad zakazanie, iżby indziej drożej sprzedawał, ten jest jako zakupień w Rzeczypospolitej szkodliwy i ma być wedle uznania występku karan, a zwłaszcza jeśliby z onego wywożenia Rzeczypospolita wielką szkodę miała.

Rzemieślników
postanowienia
szkodliwe są
też *monopolia*.
k. 153v
Monopolium.

Rzemieślnicy w tejże winie są, którzy między sobą jakie statuty niesłuszne, sąsiedzkim miastom przeciwne, stanawiają, za którymi robotę swoją sąsiadom swoim drożej niż pobożny zwyczaj niesie sprzedają, albo **[k. 153v]** takie umowy między sobą czynią, aby żaden roboty swojej taniej nie sprzedawał, jedno wedle ich uchwały. Toż ma być rozumiane o lekarzach, aptekarzach, którzy także między sobą niesłusznymi kontrakty Rzeczypospolitą obciążają, wyciągając za swoje drogi do chorych, za lekarstwa niepobożną płacą, bacząc to, iż każdy, chcąc zachować zdrowie, dałby wszystkę majętność swoją. Także rzeźnicy, piekarze, kaczmarze, szynkarze i pospolicie wszyscy jacykolwiek rzemieślnicy i handlownicy, którzy tajemnymi rozmowami między sobą stanawiają co takiego, co jest ku ich własnemu pożytkowi, a ku ubliżeniu Rzeczypospolitej, wszyscy i każdy z osobna mają być karani wedle ich majętności, wedle konstytucji a uznania urzędu, krom żadnego ochylania. Aby się tak przeciw drogości karnościami zawżdy zabiegało, która niskąd inąd więcej nie roście, jedno stąd, kiedy jeden kto albo dwa, zmówiwszy się, jedną rzecz sami zakupują, a potem niepobożnie sprzedają, nie mając żadnego baczenia na pobożność chrześcijańską, jedno iżby się spanoszyli, drą bliźniego swego, przedawając wyżej za troje pieniądze, niż sami kupili; które drapiestwo potem pocziwym zyskiem sobie nazywają. A wynaszają się tak dalece takim zakupowaniem, **[k. 154]** iż nie tylko to na ludziach nad swoją sumę wyciągają, czym by

Monopolia
mają być
karane krom
folgi.

k. 154
Monopolium.

swojemu zbytkowi w pysznym mieszkaniu, w kosztownym używaniu, w biesiadach, w zbytnich ubiorach dosyć czynili, ale czym by też sobie urzędy sposobili i przyjaźni u nich jednali, aby im takich i innych fortelów dopuszczali. Czynią to równie jako on Verres, który nie tylko dla tego kradął, aby swojemu zbytkowi dosyć czynił, ale iżby też stąd miał to, co by obrońcom swoim także i sędziom dawał, aby przez to karania za swój występki łatwiej uchodził. Gdyż tedy takie monopolia są wielką zarazą w Rzeczypospolitej, ubogie ludzi jeszcze więcej ubożą i miłości chrześcijańskiej barzo są przeciwne, mają być w mieście z pilnością strzeżone i bronione. Nadto przywileje, konstytucje jeśliby między kupcy albo rzemieślniki takie były, które by się ku własnemu czyjemu pożytku ściągały z szkodą Rzeczypospolitej, miałyby być kasowane, wniwecz obrócone. Bo uczciwemu człowiekowi nie przystoi szukać własnego pożytku z cudzą szkodą, a jest taki *belua, non homo*, jako jeden powiedział: *Nomine et figura homo, re belua est, qui sua commoda aliorum incommodo quaerit*.

k. 154v
Monopolium.

*Iure Municipi. articu.
44 in glosa.*

Rzemieślnicy nie
mogą nic
stanowić krom
przyzwolenia
radzieckiego.

[k. 154v] Rzemieślnicy w swoim cechu nie mogą żadnego wielkierza między sobą uczynić ani żadnego postanowienia ku pożytkowi cechowemu krom przyzwolenia radzieckiego albo pana swojego, albo tego, który by nad miastem zwierzchność miał. Co ma być rozumiano tam, gdzieby na co w wielkich rzeczach potwierdzenia potrzebowali, tam nic sami stanowić nie mogą, ale w sprawach małych, które się nie ściągają ku szkodzie miejskiej pospolitości, tam bez potwierdzenia stanowić mogą. Przeto jeśliby mistrzowie w cechu na jakie swoje ustawy listu potrzebowali. Albo jeśliby list od miasta na jaką wolność sobie dany stracili, mają in[n]ego od rady żądać. Ale jeśliby ona wolność od króla im była dana nadana, takiej rajce ku potwierdzeniu żadnej mocy nie będą mieć, jedno sam król.

Rzeźnicze ustawy
około bicia i
przedawania
bydła.

Rzeźników postanowienie w Majdeburku to zachowują. Naprzód rajcom i ich urzędowi winni przysiąc, iż oni rzemiosło swoje i pospólstwo tak chcą opatrzyć, aby żaden w cechu żadnego bydła wrzedliwego ku przedaniu nie śmiał bić. Który by to przestąpił, taki i miastu i cechowi wedle wielkierza albo ustawy przewini.

k. 155
Monopolium.

[k. 155] Jeśliby bydło było ranne, klóte, krwawe, z świeżą raną, nie ma być ku sprzedaniu bite ani wykładane krom przyzwolenia starszych mistrzów. Który by to uczynił, przewini miastu i cechowi. Mięso bitego bydła, solone albo wędzone, sprzedawać może. A jeśliby onego sprzedawcę kto obżałował, iż ono mięso, które sprzedaje, jest bydłęcia chorego albo iż zakazane sprzedaje, taki obwiniony bliższy będzie sam odejść przysięgą, niżby go kto pokonać miał.

Jeśliby mistrzowie rzeźniczy u kogo mięso zastali bydła chorego, które by się nie zdało być godne ku przedaniu, a zakazali, aby go nie rąbano, ale iżby tak zawieszono było dotąd, ażby uznano, jeśli się godzi sprzedawać albo nie, a uznano by, iż się nie godzi sprzedawać, a ono po tym bydło obaczyli na sztuki być zrabane nad zakazanie swoje, tedy choćby je sprzedał, choć nie sprzedał, przewini wedle ustawy. Także bydło, jeśliby z roboty było

zadawione, nie godzi się ku przedaniu, jeśliby to od mistrzów było doświadczono. A jeśliby to zadawione albo które inne ku przedaniu niegodne jawnie sprzedawał, choć świeże, choć słone, choć wędzone, przewini miastu i cechowi.

k. 155v
Monopolium.

W jawnym
uczynku
dowód bliższy
pokonać
pozwanego.

[k. 155v] Jeśliby kto cechu od swej braciej przed starszemi był oskarżon, a uczynkiem by się to, o co go winują, nie pokazało aniby go na tym zastano, jeśliby się przął, bliższy będzie odejść wedle prawa. A jeśliby się uczynek pokazał, tedy skarżący bliższy go pokonać. Ty wszystkie rzeczy wyższej opisane dwa mistrzowie starszy winni opatrzyć: przestępcę burmistrzowi i rajcom opowiedzieć, aby wedle przewinienia był karan. Toż ma być rozumiano o wszystkich innych śniednych rzeczach, jeśliby je kto fałszował albo sprzedając w czym wystąpił, ma być wedle ustaw miejskich karan albo przed przysiężniki postawion. Albo u pręgierza wsadzon, albo innym karaniem karan, jako kędy jest obyczaj tak występne karać.

¶ U prągi
nikogo nie biją
jedno o
złodziejstwo.

Także kramarze, przekupniowie wszelakich rzeczy jedwabnych, płóciennych i inne którejkolwiek kupiej, i rzemieślnicy, którzybykolwiek w mieście byli nalezieni, pilnie mają chować wielkierze i to, cobykolwiek mistrzowie w cechu zamknęli, pod winami wyższej namienionemi. Wszystko to mistrzowie mają moc opatrzyć, karać, ile się nie wściąga ku pieniężnej winie, ku karaniu u pręgi albo **[k. 156]** innemu zwykłemu karaniu, o których samym rajcom sąd należy. Ku tej rzeczy jako się starszy w cechach z nieposłusznymi sprawować mają, jest nieco opisano w tych *Przydatkach* pod tytułem o zrzuceniu z rzemienia dla psa.

k. 156
Monopolium.

Kramarze też i rzemieślnicy w miastach mieszkający, choćby wszystkie podatki miejskie, stróżne i inne brzemiona odprawowali, nie mogą żywności zabraniać innym kramarzom, rzemieślnikom, z inąd przychodniom. Wyjawszy by oni kramarze, rzemieślnicy w mieście mieszkający osobliwy na to przywilej od króla nadany mieli i okazaliby osobliwe wolności na to, którymi by im to mogli zabronić. Napisano o tym *Iure Muni. artic. 44 in glosa*.

[hasła: monopol, zmowa, kupno, kupiec, urząd, wojna, rzemieślnik, lekarz, aptekarz, statut, rzeźnik, piekarz, karczmarz, szynkarz, cech, wielkierz, list, rada, rajca]

Apelacje, sentencje.

Apellacyja dla
czego
naleziona.
k. 156v
Apelacyje.

Apelacja jest naleziona dla dwojej przyczyny. Albo dla złości, albo dla prostości tych, którzy sentencję wydają, aby to, co jest od niższego sędziego ze **[k. 156v]** złości albo z prostości skazano, przez wyższego sędziego było poprawiono albo zepsowano.

Apelacyjej nie
mają nikomu
bronić.

Apelacyja nie ma być nikomu broniona. Niektórzy ławnicy mniemają, aby to było ku ich zelżywości, kiedy kto ich skazania apeluje. Takich prawo nazywa *scabinos fatuos*. A niektórzy w tym są tak barzo uporni i niebaczni, iż rozmaitemi obyczajami, groźbami, pieniężnym zakładem temu zabiegają, aby

Sędziowie się
nie mają
gniewać, kiedy
od nich
apeluje.

od ich skazania nie apelowano. Co nie ma być, ale wolno jest każdemu apelować, kto się jedno czuje być skazaniem przysiężniczym obciążony. Abowiem nie dla tegoć ten dostatecznie umie prawo, iż jest przysiężnikiem, i owszem, wiele ich najdzie barzo prostych, którzy tylko w ławnicy zawadzają, a przydawa się, iż ci, co przed nimi stoją, lepiej prawo rozumieją niż oni. Przeto się nie mają gniewać ani to ku swej zelżywości rozumieć, kiedy od ich sentencji apelują. Napisano o tym *Iure Muni. arti. 14 in Glosa*.

k. 157
Apelacje.
Apelować się
nie godzi od
ostatnich
sędziów.

Apelować się nie godzi od ostatnich sędziów na to wysadzonych, jako są u nas komisarze z sześci miast na to uprzywilejowani. [k. 157] A jako gwar, tak zagrodenie apelacyjam jest dla tego uczynione, aby strony swarów prawnych rychły koniec mieli, aby już rzecz przez dekret ostatnich sędziów osądzona skutek swój na dalszym dniu wzięła. Już na dalszym dniu nic innego nie ma być, jedno egzekucja. Apelować już dalej nie może. Wyjąwszy by urząd egzekucją z krzywdą czynił, nie tak, jako dekret w sobie omawia, tam apelować może. *Et in executione rei iudicatae*, jako napisano *C. de apellationibus: ab iniuriosa iudicum executione apelare licet a modo exequendi*. Ale tu prokuratorowie nie wiedzieć skąd wwiedli w obyczaj, iż tam, gdzie nic innego nie ma być jedno egzekucja, przyczyniają sobie niepotrzebnie dalszych postępów, to jest, jeśli strona na dalszym dniu z dekretu ostatnich sędziów nie stanie, znowu ją przezyskują, pozywając trzykroć do rzeczy osądzonej, na upad, na fantowanie pytając, tak jakoby nigdy nic przeciw stronie prawem nie otrzymali. Który postępek nic innego nie jest, jedno jako gdyby kto przeciwnika swojego zwyciężonego albo na poły umorzonego na się ożywiał a macał, jeśli jeszcze żyw. Bo z tych postępów niepotrzebnych wielekroć się przydawa, iż przeciwnik przyczynę sobie do apelacy[k. 157v]jej łatwiej najdzie, która go dojść może, i powlecze sprawiedliwość tak długo, jako i pierwiej. A ono by przeciwnika swojego spornego sprawiedliwością swoją lepiej egzekucją dokonywać, aniż go niepotrzebnym postępkem na się ożywiać. Jeśli na dalszym dniu stanie, nic tam nie ma być wznawiano, jedno aby się rzeczy osądzonej dosyć stało, to jest, aby ten, który jest przewyciężony, naprzód zwycięzcy nakład prawny odłożył, potym zarazem w głównej rzeczy dosyć czynił, tak jako pospolicie w dekretach ostatnich sędziów piszą: *Partem victam in litis expensis condemnamus, earum solutionem in termino diei ulterioris sex septimanarum victori praestandam pronunciamus. Denique ad sententiae nostrae executionem in praefixo termino diei ulterioris sex septimanis faciendam partes ad iudicium primae instantiae remittimus*. A gdzieby nie dosyć czynił, aby tam został. A jeśli nie stanie na dalszym dniu ku dosyć uczynieniu, tedy powód nic dalej się nie ma wdawać, jedno to niestanie a nie dosyć uczynienie u wójta na dalszym dniu, kiedy słońce zachodzi, dać zapisać. Potym nazajutrz albo kiedy chce ma onemu urzędowi, na który egzekucja należy, prawo swoje ukazać, a o egzekucją prosić, aby prawem przewyciężony [k. 158] był ku zapłacie przyciśnion fantowaniem, w imienie wwiązaniem albo na ostatek, jeśli majątności nie masz, więzieniem aż do zapłaty.

Na dalszym
dniu
egzekucyj
kiedy może
apelować.

Postępek
na dalszym
dniu wymyślny.

k. 157v
Apelacje.

Postępek na
dalszym dniu
jaki ma być.

k. 158
Apelacje.

[hasła: wyrok, apelacja, sędzia, Sąd Sześciu Miast, egzekucja, dekret, prokurator]

*Accessoria
sententia* co jest

*Ab accessoris,
kiedy apelacja
ma być
dopuszczona.*

k. 158v
Apelacje.

*Accessoria
sententia
habens vim
diffinitivae.*

*Diffinitiva
sententia* co
jest.

Sprawa około
sentencji
wyższego
prawa na
dalszym dniu
k. 159
Apelacje.

Sentencja albo skazanie, które sędzia wydaje, jest dwojakie. Jedno, które bywa nie o główną rzecz, o którą jest żałoba, ale o jaką obmowę albo zadanie po żalobie przed odpowiedzią wrzucone. Jako kiedyby kto, wysłyszawszy żalobę, nie odpowiadając na nią, wrzucał miasto odpowiedzi co innego albo niesłuszność pozwu wywodził, albo czasu na rozmyślanie, na prokuratora żądał, albo sobie co oparował, albo około gwaru spór czynił, albo wywody, iż kto do czytania, do świadectwa przyjść nie może, i co takiego podobnego, cobykolwiek po żalobie przed odpowiedzią wtoczono było, ocz by się spór stał a skazanie na to wyszło. Takie skazanie łacinnicy nazywają *sententia accessoria, interlocutoria*. Po polsku może być nazwane przytoczne skazanie, od którego nie ma być dopuszczona apelacja dla próżnego przewłóczenia sprawiedliwości. Wszakże bywają też takie sentencje *accessoriae*, od których apelacja ma być dopuszczona, która się równa głównej sentencji, na żalobę a na odpowiedź [k. 158v] wydanej, jako mówią łacinnicy, *habet vim diffinitivae*, która to w sobie zawiązuje, iż się kto krom odpowiedzi wrzuceniem jakiej rzeczy może uczynić wolnym lub winny, albo też stronę żalującą od dalszego postępu odegnać, jako kiedyby kto wywodził, iż nie winien na żalobę odpowiadać albo iż temu nie należy żałować, a skazanie by na to wyszło, od takiego skazania albo temu podobnego ma być apelacja dopuszczona. Bo to skazanie *accessorium* albo *interlocutorium* jest takie, którym jeden może siebie naprawić, drugiego skazać, siebie wolnym uczynić, drugiego akcją zniszczyć. Drugie sentencje bywają z żaloby, z odpowiedzi na żalobę wydane, takie zowią *diffinitivas sententias*, dla tego tak rzeczono, iż koniec sporu między stronami w głównej rzeczy czynią. *A fine, quia finem controversiae imponunt, damnationem vel absolutionem in se continendo*. O czym też jest w *Porządku* dotknięto fol. 75

Sentencja, która będzie przyniesiona z wyższego prawa na dalszym dniu, ma być u sądu przy obliczności obydwu stron otworzona i jawnie czytana. Jeśliby która strona na roku ku otworzeniu nie stanęła, winę zapłaci. [k. 159] Także po wtóre, po trzecie jeśliby nie stanęła, pomocnej rzeczy nie wniosła, iż na ten czas stanąć nie mogła, skażą ją na winę. Potym na żądanie strony pilnującej sentencja ma być otworzona, która jeśli będzie ku szkodzie tego, który jest u sądu, a ku pożytkowi onemu, który nie stanął, posła by nie miał, który sentencją przyjął albo onego (przecz nie stanął) nie wymówił, ten, który nie stanął, traci prawo swoje. Abowiem prawo żadnemu niewdzięcznemu nie pomaga, przeto dla niewdzięczności traci prawo swoje. A jeśliby strona będąc odpowiednią stanęła, tedy jej prawo *actoratum* przesądzi, to jest żałowanie, aby była powodem, a onemu, który pierwiej był powodem, żałowanie odejmie, a to nie z strony sentencji, ale z strony nieposłuszeństwa. Wszakże też potym może przeciw jemu czynić, a ten się zaś będzie bronił. *Iure Muni. artic. 11 in glosa*.

[hasła: wyrok, sędzia, apelacja, sąd, sędzia, odczytanie]

Sentencje które są ważne, choć od nich apeluje.k. 159v
Apelacje.

Sentencje albo wyroki, choćby od nich apelowano, ważne są i wiążą czworakim obyczajem. Naprzód, kiedy je wydają oni, którzy [k. 159v] nad się wyższych nie mają, jako jest papież, król. Abowiem apelacja ma być od niższego do wyższego.

Wtóre, jeśli oni sentencją naganiali, którzy jej naganić nie mogą, jako są ci, którzy na świeżym złym uczynku bywają pojmani i do sądu przywiedzeni, przeciw którym żałują na gardło.

Trzecie, jeśli kto sentencji naganić albo od niej apelować zamieszkał. Bo prawem naszym czas jest apelowania zarazem, póki prawo siedzi.

Czwarte, jeśli była wydana od tego, kogo sobie kto za sędziego obierze, którego łacinnicy *arbitrum* zowią. Bo też od tego apelować nie może. W tych przypadkach choćby kto od sentencji apelował albo chciał apelować, nic mu nie będzie pomocno wedle prawa. Przedsię sentencja wiąże i ma jej być egzekucja. Próżno się ma przeciw urzędowi świadczyć woźnym, szlachtą. *Spec. Sax. lib. II articulo 11 in Glosa. Iure Munic. artic. 11.*

[hasła: wyrok, prawomocność, apelacja, król, papież, egzekucja, woźny]

Sentencje które nie są ważne, choć od nich nie apeluje.k. 160
Apelacje.

Sentencje, choć od nich nie apeluje, w tych przypadkach nie są ważne. Naprzód, jeśli [k. 160] ją kto kupił, to jest, jeśli kto w osobliwości przysiężnikowi albo in[n]emu sędziemu co darował, aby za niem skazanie wyszło. Jeśli była wydana w dzień święty. Jeśli przeciw osobie, której u sądu nie masz, a jeszcze się jego nieposłuszeństwo z pozwu nie pokazało. Bo sentencje przeciw temu, kogo pozywają, a on nie stawia, są ważne, choć będą w niebytności osoby wydane. Nadto, jeśli w sentencji nie są położone słowa, które by jednego albo wolnym czyniły, albo wiązały i co temu podobnego. Jeśli przeciw onemu jest wydana, który jeszcze nie ma dwudziestu i pięci lat, a jest bez opiekuna. Jeśli ją wydał sędzia ten, pod którego zwierzchnością osoba nie jest, któremu to sądzić nie należy, którego zowią *iudicem non competentem*. Jeśli była wydana od sługi, od Żyda, heretyka niewiernego. Jeśli sędzia świecki w sprawie duchownej sentencją wydał, taka nic nie waży. Jeśli była wydana po innych sentencjach, od których się stała apelacja. Jeśli jest wydana na miejscach podejrzanym, nieuczciwym. Jeśli w wydaniu nie jest zachowany jaki porządek albo gościniec prawny, który jest w używaniu: iż albo się na żałobę nie stała porządna odpowiedź, co zowią *litis contestationem*, albo świadectwo nie było spisane ani jawnie czytane i inne porządki albo gościńce opisane, które w zwyczaju są. Nie waży też sentencja, jeśli jest przeciw

k. 160v
Apelacje.

To prawo jest
około
opowiadania
miasto
oblicznego
pozowania.

k. 161
Apelacje.

prawu pisanemu albo konstytucyjom wydana, *si continet expressum iuris errorem*. Wyjawszy by się nie pokazywał wyrażony błąd, tedy choćby skazanie było przeciw prawu, jeśli od niego nie apeluje, wchodzi w rzecz osądzoną i ważne jest. Też nie waży sentencja, jeśli ją sędzia wydał opuściwszy inne towarzysze swoje, którzy sprawę także mieli sądzić. Wyjawszy by to miał w poruczeństwie, aby tam sądził. Kiedy też kto nie jest trzykroć pozwany albo (wedle zachowania na jakim punkcie prawa) jednym pozwem zawitym miasto trzech. A jeśli by samego nie było, ma jemu to być w domu opowiedziano albo żenie jego. Jeśli przeciw umarłemu, wyjawszy by przeciw heretykowi albo niewiernemu, abowiem oni i po śmierci z pocztu wiernych bywają wyłączni. A kto by był wyłączony albo, jako mówią, kłety, i po śmierci jego może być około niego badanie. Jeśli co niepodobnego skazują. Jeśli sam sędzia jest kłety. Jeśli prokurator fałszywie sprawował, wszakże póty sentencja ważna jest, aż fałsz będzie uznan. [k. 161] Jeśli przeciw szalonemu albo od rozumu odeszłemu będzie wydana, choćby i po sentencji k sobie przyszedł. Jeśli oni, którzy z powinności sprawować i bronić mają, pieniądze brali, a przewyciężyć się dopuścili. Jeśli też nieprawy opiekun sprawował rzecz sieroty, sentencja wydana nie może nic ubliżyć sierocie. Napisano o tym *Specu. Saxon. lib. II artic. 11, lib. III artic. 63. Iure Munic. artic. 11.*

[hasła: nieważność, wyrok, apelacja, sędzia, Żydzi, innowierca, błąd, konstytucja, opiekun, sierota]

Lekarstwo ostatnie przeciw obłądliwemu skazaniu i o ostatnich sędziach.

Jeśli kogo urząd obłądliwym skazaniem uciążył, uczeni w prawie do tego dają naukę i lekarstwo ostatnie. Aby taki obciążony, który od skazania nie apelował albo mu też apelować nie dopuszczono, uciekł się do zwierzchniego pana swojego, pod którego mocą oni są, którzy ono obłądliwe skazanie wydali. A tam, okazawszy błąd onego skazania, żądał, iżeby onę wszystkę sprawę przywrócił ku pierwszemu punktowi, w którym przed obciążeniem była. Aby znowu sam przą wysłyszał, wyrozumiał i osądził, jako ten, który pod[k. 161v]danemu swojemu uciśnionemu na[j]wyższym jest po Bodze sędziem, mając wszystko w mocy swojej i będąc swoim poddanym jako za jedno prawo. Zową to przywrócenie uczeni w prawie *restitutionem causae in integrum, ad novam audientiam, qua de iure subvenitur oppraeßis ex legitima et iusta causa*. Aczkolwiek w prawie saskim o takim przywróceniu nic nie pisano i rzadko słychamy, aby się kto o to kusił. Wszakże iż uczeni w prawie tę radę dają, a *in legibus imperialibus* o tym pisano, nie bez przyczyny to jest. Byli podobno tacy sędziowie, którzy się od sprawiedliwości złością albo dary, albo prostością, niepilnem sprawy wysłyszeniem, niedobrym wyrozumieniem unaszali. Nie darmo też w prawie położono: *Appellationes inventae sunt vel propter maliciam, vel propter stulticiam eorum, qui sententias*

k. 161v
Apelacje.

*Restitutio
causae in
integrum.*

k. 162
Apelacje.

*Iudices ultimae
instantiae* jacy
mają być.

Cerasini tit. *de
apellat.*

k. 162v
Apelacje.

Ostatni
sędziowie w
Majdeburku.

k. 163
Apelacje.

☞ Palancja
w Majdeburku.

pronuntiant. Musiała bywać *malicia* i *stulticia*. I dziś też także są ludzie jako i pierwiej, a Boże daj, aby jeszcze tacy jako pierwiej. Nie słysząc tak było pierwiej często uciekania do wielkich panów pod obrony, tak częstych mandatów, wybijania się z jurysdykcji, z posłuszeństwa urzędów, szemrania poddanych przeciw przełożonym, przełożonych zaś nieprzyjaźń przeciw poddanym, waśni poddanych samych [k. 162] między sobą. Wszystkie te rzeczy nie wiem jeśli dziś nie za tymiż przyczynami jako i pierwiej idą. Panie Boże, daj nam takie sędzie, w których by nie *malicia* ani *stulticia*, ale *bonitas*, *prudentia*, *iurisperitia* była. Choć nie do końca umiejętność prawa. Bo nie mogą być, zwłaszcza na miasteczkach, wszystko uczeni w prawie Solonowie. Ale wždy przyna[j]mniej aby bywali z dobrym z przyrodzenia dowcipem, Boga się bojący, sprawiedliwość miłujący. Bo nieumiejętność sędziego częstokroć bywa uciśnieniem niewinnego, jako jeden cudnie powiedział: *Ignorantia iudicis plerumque calamitas est innocentis*. Trzeba roztropnych sędziów, zwłaszcza onych, którzy inszych wyroki posądzają, których zowią *ultimae instantiae iudices*, gdzie już ubogi człowiek, gdy się mu apelować nie godzi, trudno swej krzywdy poprawić ma, gdzie mu już o jego majątność, jako mówią, idzie albo szach, albo met. Aby tam byli wysadzani ludzie stateczni, w prawie dobrze ćwiczeni, wierni, z dobrym sumnieni[e]m, *viri in iure probeversati, qui omnem aetatem in studio iurisprudentiae contrivissent*, którzyby swoje lata nie na czym innym, jedno na nauce prawnej strawili. Bo kto się tego nie uczy, trudno rozsądek ma dać albo co powiedzieć [k. 162v] kiedy przyjdzie sprawa o głównych artykułach prawnych, około których uczeni w prawie wiele pracowali. Przeto oni święci cesarze, królowie, fundatorowie praw i przywilejów pilnie się zawżdy na to oglądali, jakie ludzi na ostatnie sądy mieli obierać. Otto Cesarz, który majdeburskie prawo dał i uprzywilejował, bacząc, iż na państwie swoim innymi pracami wielkimi był zabawiony, prze które w rozsądzaniu spraw, które przedeń przychodziły, nie mógł dosyć uczynić, obrał dwadzieścia i ośm mężów z duchownych i świeckich. Naprzód czterech mężów poważnych z Sartawy, którzy tam na[j]starszy mogli być nalezieni. Potym czterech prałatów od tumu: proboszcza, dziekana, wikarego biskupiego i kanclerza. Czterech bojarów kościołowi majdeburskiemu za nadaniem posłusznych z tamtegoż biskupstwa, to jest marszałka, trukcasa, podczaszego, podkomorzego. Potym jedenaście przysiężników miejskich i szołtysa dwunastego. Nadto troje książąt świeższych, którzy w obieraniu cesarza są na[j]przedniejsi, to jest margrabię brandeburskiego, księżę saskie, wojewodę z Renu i k temu na[j]wyższego wójta burgrabię majdeburskiego. Którym 28 [k. 163] mężom zasadził stolicę w Majdeburku u Tumu (którą łaciński wykładacz palancją nazwał) i dał im na miejscu swoim tę moc, iż co by w Majdeburku nie można rozsądzić albo tam naganiono było, aby oni 28 mężów osądzili. A cobykolwiek tam skazali, aby to już w Majdeburgu i po wszystkiej saskiej

Duellum.

O tym też w
Porządku fol. 97
Iure Muni. ar.
11 glosa marg.

k. 163v
Apelacje.

¶ Ostatni
sędziowie u
nas w prawie
miejskim.

ziemi za prawo chowano. Od których sędziów ^[33] już się apelować nie godziło, już tu był koniec wszystkich swarów. Wyjąwszy by kto, dufając Bogu a sprawiedliwości swojej, chciał tym jeszcze poprawiać, wolno mu było przeciwną stronę wyzwać na rękę i potykać się o swoją sprawiedliwość. Iż kto by zwyciężył, tego dowód był prawy, a zwyciężonego nieprawy, którą bitwę nazwali *duellum*, jakoby dwojga ludzi bitwę a potykanie w szrankach ku okazaniu prawdy z zwycięstwa. Które *duellum* Sasowie ze starego zwyczaju między sobą zachowywali i od cesarza potwierdzone mieli. *Iure Mun. art. 13 in glosa.* U nas w Polsce tego *duellum* nie zachowują ani się też do Majdeburku do onej palancyjej odzywają. Odmienił to Kazimierz Wielki świętej pamięci król Polski *in anno Domini* 1356 i inni królowie tego potwierdzili, iż miasto tej apelacyjej, która bywała do Majde[k. 163v]burku zasadził wyższe prawo na zamku krakowskim, do którego wedle przywileju apelacja idzie od wójtów i przysiężników, szołtysów, tak z miast jako ze wsi, aby tam u nich strony prawujące się sentencyjej żądali z ksiąg prawa majdeburkiego na zamku krakowskim w skarbie schowanych, aby ich wyroki za prawo przyjmowali. Wyjąwszy by strony sporne rozumieli swojej sprawy lepiej poprawić, wolno im jest brać się do wyższego prawa do majestatu królewskiego albo do komisarzów sześciu miast, wedle tegoż przywileju. W którym on święty król niemniej tego nie opuścił, jako i Otto Cesarz, jacy na takie sądy ostatnie mają być obierani mianował, iż *viri honesti, circumspecti, in iure Maydeburgensi periti, qui sede scabinali fuerint digni.* Aby już strony prawujące się na tych wyroku, widząc ich powagę, w prawie umiejętność, pobożność, pilność, skromnie przestawali, dalej się o żadne pomocy ani lekarstwa nie wyciągając.

[hasła: wyrok, sędzia, urząd, apelacja, król, cesarz, pojedynek, Wyższy Sąd Prawa Niemieckiego na zamku w Krakowie, Sąd Sześciu Miast]

k. 164
Obieranie
na urzędy.

[k. 164]

Obieranie na urzędy. Przedawanie i kupowanie urzędów.

Ku końcowi tych *Tytułów Prawa Majdeburkiego* zdało się jeszcze za rzecz potrzebną nieco przydać około obierania ludzi na urzędy z prawa Bożego i z tego, z którego te *Tytuły* są wzięte. Gdyż wszystkie prawa, by były na[j]pilniej pisane i wykładane, Rzeczypospolitej nic nie są pożyteczne, jeśli do tego urzędnicy nie będą tacy, jakich Bóg i prawa ludzkie chcą mieć, którzy by praw strzegli, a poddane w posłuszeństwie wedle ich zachowali.

³³ odręcznie na marginesie: Appellowac sie nie godziło

*Quoniam
magistratus
est custos
legum*

k. 164v

Obieranie

Prawo Boże
jakich ludzi na
urzędzie mieć
chce.

Sapientes

Intelligentes.

k. 165

na urzędy.
*Spectatae
probitatis.*

Viros virtutis.

Viros veraces.

*Odientes
avaritiam.*

Exo. 23.

Deuto. 16.

Prawo
Majdeburs.
jakie ludzi
każe obierać
na urzędy.

k. 165v

Obieranie

k. 166

na urzędy.

Prawo tedy Boże takie ludzi uczy obierać na urzędy, jako mówił Mojżesz do ludu izraelskiego: *Date ex vobis [k. 164v] viros sapientes et intelligentes, et specatae probitatis in tribus vestris et consituam eos, ut praesint vobis.* Obierzcie (powiada) między wami męże mądre, roztropne, i zacne pokolenia waszego, a te ja nad wami postanowię przełożonymi. Którymi słowy daje znać naprzód, aby przełożeni byli obierani mądrzy. A gdy początek mądrości jest bojaźń Boża chce tego po przełożonych, aby się Boga bali, a prawdziwie go chwalili. Druga, aby byli roztropni, którzy by za długim ćwiczeniem w wielu rzeczach biegłymi byli. A przypadłe sprawy i krzywdy ludzkie ku prawu stosować umieli. Trzecia, aby byli cnotliwi, świętobliwego przykładnego żywota, z przeszłych spraw dobrze doświadczonego, stateczni, poważni, aby nimi jako lekkimi ludźmi nie gardzono. Na drugim mieściu Bóg mówi do tego, który na urzędy obiera: *Ex omni populo prospice et diligenter considerando delige viros virtutis, viros veraces odientesque avaritiam.* Którymi słowy to daje znać, aby przełożeni byli obierani możni, to jest tacy, którzy by to, na co je obierają, mogli i śmieli uczynić. Możliwość ta zależy na umyśle, nie na ciele, aby byli mądrymi, sprawnymi, stałymi i cierpliwymi, ku wysłuchaniu krzywdy łatwymi. Aby też byli prawdziwymi, z któ[k. 165]rych by ust ciepło i zimno nie wychodziło, aby nie obiecywaniem, ale rzeczą, skutkiem ludzi odprawowali. Na ostatek aby nie byli na dary łakomymi. Bo żadna rzecz więcej nie psuje przełożonego jako łakomstwo a darów chciwość. *Avaris et munerum cupidis venalia sunt iura, sententiae libertas, iustitia, adeoque patria ipsa.* Aczkolwiek dary dawać i brać jest niejaki znak miłości jednego ku drugiemu, jeśli tym względem bywają brane. Ale iż ta jest do natury człowieczej wada, iż dary od mądrości i sprawiedliwości łatwie uwodzą. Przeto Bóg, na[j]wyższa mądrość, rozkazał, aby żaden, który jest na urzędzie, darów nie brał. Tak mówi: *Ne accipias munus. Nam munera excoecant oculos sapientum et pervertunt sententias iustas.*

☞ Prawo majdeburskie też tego około obierania na urzędy, jako rzeczy potrzebnej, nie opuściło *Iure Municipa. articulo 44.* Wszystkich w pospolitości, którzy na urzędy obierają, uczy, jakim umysłem i jakie obierać mają, i jakie obieranie nic nie waży. Pilnie się (powiada) przełożeni warować mają, aby żadnego dla darów, dla bojaźni, dla gniewu, dla krewności i jakiegokolwiek powinowactwa na urzędy nie obierali. Abowiem jeśli by to potym przez radę do[k. 165v]znano było, iż się kto tak w obieraniu obchodził, tedy i ten, kto obierał, i ten, kto jest obrany, stanie się krzywoprzysięzcą i na dobrej sławie naruszony. *Periurus et iure privatus.* Naprzód, z strony darów. Jeśli by kto urzędu żądał, a żądając dar jaki obiecał, taki się staje świętokupcą, jakoby jaki urząd duchowny albo jaką rzecz świętą kupił, i jeśli by w tym był przekonany, stawia się niepocziwem. Wyjawszy by takiemu miasto jaką folgę uczyniło albo taki przez dziesięć lat od miasta bywa odkazowan. Z bojaźni zasię bywa obieranie, kiedy się kto obawia, jeśli by tego nie obrał, aby mu przyjaciele jego w czym nie zaszkodzili, takie obieranie nic nie waży. Jeśli by też kogo obrano z zazdrości, to jest tym

umysłem, aby na owym urzędzie będąc zubożał, gdyby dla urzędu żywności swej patrzeć nie mógł. Albo iżby na owym urzędzie będąc, ku jakiej szkodzie przyszedł, takie też obranie nic nie waży. Nad to ten, który na urzędy obiera, pilnie się oglądać ma na pocziwość a na wiarę swoją i przez to strzec dusze swojej, aby nikogo nie obierał zaś przyjaźnią, za prośbą, z nienawiści, z zazdrości albo jakiegokolwiek złego umysłu. Ale wedle każdego wiary, pocziwości i prawdy, z miłości Rzeczypospolitej. Nie ma obierać [k. 166] barzo możnych, bogatych. Bo taki możliwością swoją będzie się wywyższał, pospolity pożytek uciskając, swój rozmnażając, ubogim gardząc.

Nie ubogich też. Bo lepiej jest, iż ubogi służyć będzie, niż jemu służyć mają. Średni tedy pospólstwa na takie urzędy mają być obierani, którzy by przedstawiając na swoim, cudzego nie pragnęli. Potrzeba też, aby na urzędy nie obierał głuchych, ślepych, niemych, trędowatych, ułomnych, lunatyków, szalonych. Wyjawszy by się im te ułomności na urzędzie będącym przydały, wtedy z urzędu dla tego nie bywają złożeni. Nadto kłety, odszczepieniec, wywołany, niepoczciwego łoża, nimający dwudziestu i pięci lat, obcy, z innego prawa człowiek, który by doma rzadko mieszkał. Któremu by też było siedmdziesiąt lat, takich na urzędy nie mają obierać. O tym szerzej *Iure Municip. artic. 44* i w *Porządku fol. 7. Spec. Saxo. lib. III, artic. 49* in glosa. Gdzie też opisane są szeroko przyczyny, dla których obieranie nie bywa ważne: jako jeśli by porucznik innego obrał, niż mu poruczono; jeśli by jakie umowy z tym pierwiej czynił, którego by obrał albo z przyjaciółmi jego pierwiej, niżby był obran; jeśli by kto pierwiej był obran, niż ciało przodka jego [k. 166v] pogrzebiono; jeśli jest nie z małżeństwa narodzony; jeśli pisma nie umie; jeśli nieuczony albo się ukazuje, iżby co umiał, a on nic nie umie; jeśli nieprzykładnego żywota; jeśli mu nie masz trzydzieści lat; jeśli jest obrany na miejscu niezwykłym i inne przyczyny tam długo opisane, prze które obranie na urząd nie bywa ważne.

Obyczaje powołania na urzędy albo, jako zową, kreowania, są rozmaitym miastom rozmaite. Tu jest wolność każdemu miastu swego używać obyczaju. Wszakże uczeni w prawie to kreowanie na[j]lepsze być piszą, gdzie pompa nie wielka, a upominania niemało przed wszystkim ludem, jako się każdy na swoim urzędzie sprawować ma, aby się każdy znał jako ojce a obrońce swoje, którym też część i posłuszeństwo winien, i modlić się Bogu za nimi, jako święty Paweł upomina 1, *Thimot. 2: Adhortor primum omnium fieri obsecrationes, orations, interpellationes, gratiarum actiones pro omnibus hominibus, pro regibus et omnibus, qui in sublimitate constituti sunt, ut quietam et tranquillam vitam agamus cum omni pietate et gravitate.* [k. 167]

Na niektórych miejscach ci, których na urzędy obierają, bywają przymuszeni do tego *per collegas suos*, aby na ten czas, kiedy je obierają, i innych czasów, kiedy urząd swój sprawują, kolacje kosztowne czynili, na których się wielkie zbytki dzieją, zbytni koszt. To nie ma być. Abowiem przez to ludzie godni chronią się urzędów, gdy czują, iż ich majątność takowych kosztów nie zniesie. Przez to też Bóg bywa obrażon i błogosławieństwa

k. 166v
Obieranie

Kreowanie
na urzędy

k. 167
na urzędy.

Zbytnie
kolacje
urzędników.

swojego urzędowi nie daje, gdy te dary Boże nie bywają przyjmowane z nabożeństwem a wyzwaniem Imienia Bożego, odrzuciwszy na stronę wszystkie pompy, zbytki ludziom chrześcijańskim nieprzystojne.

Tak tedy prawo Bożej ludzkie uczy, jacy mają być na urzędy obierani, aby się ci, co obierają, pilnie temu przypatrzali a na tym się nie mylili, jakie obierać mają. Ale (powiada Jodocus Damoderius³⁴ *in Praxi rerum criminalium* i inni ludzie uczeni o tym piszą), iż tu przełożeni i świeccy, i duchowni barzo występują, więcej się oglądając na dary, na pieniądze, na krewności niż na tych, w których przystojną urzędowi godność, cnotliwe sprawy, roztropność, dobre obyczaje, uczciwe nauki, w wielu [k. 167v] rzeczach biegłość i in[n]e dary Boże jawnie widzą. Których darów Bożych oni prawie zaniechawszy i prawdziwe świadectwa dobrych cnót, obyczajów, roztropności, biegłości na stronę zarzuciwszy, na owych tylko patrzą, których świat, pieniądze, przyjaciele i insze ozdobności wedle świata wystawują. Zaprawdę, póki (powiada) te nieporządne przełożonych świeckich i duchownych postęпки w obieraniu urzędów trwają, póki tu przełożeni namiętnościom swoim więcej niż rozumowi folgować będą, nie strzegąc prawdziwej godności wedle Boga i praw pisanych, póty się w Rzeczypospolitej nieszczęśliwie powodzić musi. Póki też ta ambicyja, to jest chciwość dostojenstwa, w poddanych nie ustanie, którą wiele świętokupców nie przestają się u panów tak świeckich, jako i duchownych, prośbami, przyjacielskimi przyczynami, pieniędzmi i innemi rozmaitemi naprawami starać, aby nad inne godniejsze na Boskie urzędy (bo wszystkie urzędy są Boże urzędy) wysadzani bywali. Kto się kiedy szczęśliwego powodzenia między ludźmi ku chwale Bożej doczeka? Z obu stron tu przy ambicyjej jest niemała wina, i tego, kto za dary na urzędy obiera, i tego, który za pieniądze urzędów szuka. A [k. 168] snadź więcej tego, który się urzędów dokupuje. Bo taki przez to dokupowanie pana swego psuje, iż mu swemi dary do prawdziwej godności oczy zasłania. Rzeczypospolitej szkodzi, iż się będzie starał, jakoby sobie ono na urządzie nagroził, za co urząd kupił. Ludziom pobożnym do nabywania godności drogę zamyka, bo się rzadki uczyć będzie, gdy urzędy za dary, a nie za godnością dają. Na koniec i sobie złą sławę czyni. Będzie mni[e]miał, aby swoją podłość urzędem oślachcić miał, a ono więcej ośławi. Bo już na takiego ludzie pilnie oczy i uszy nastawia i pilnie się, kto jest, dowiadować będą. Płyną z tej ambicyjej i inne *pestes in Republica* szkodliwe. Którym *Iustinianus imperator* zabiegając dla tego był postanowił, aby ten, który miał być na urząd obrany, przysiągł pierwej, jako dla otrzymania tego urzędu żadnemu za zalecenie do pana nic nie dał ani dać obiecał, ani żadnej na to z żadnym zмовy nie uczynił, iż też ten urząd, który darmo przyjął, darmo go sprawować będzie, przestawając skromnie na tej płacej, która z porządnej ustawy nań przychodzi. A iż się z tej ambicyjej wiele złego w Rzeczypospolitej dzieje, zabiegają temu prawa i karaniem. Kto by się za

k. 167v
Obieranie
*Principum
praeposterum
Iudicium in
committendis
officiis.*

Ambitio co jest.

Urzędy
wszystki są na
mieściu Bożym.

k. 168
na urzędy.

³⁴ Zob. przypis 10.

k. 168v
Obieranie

jakim kontraktem, za umową pieniężną [k. 168v] nie wstydał potajemnie, bez wiadomości pańskiej, urzędu dostawać, ten się sam przez to niegodnym onego urzędu czyni i przez to go traci, i przez to się na wieczną niegodność ku dostąpieniu na potym jakiego urzędu podawa. Aczkolwiek kontrakt, który by był uczynion o urząd w jakiej godności, tak iżby one pieniądze na pospolity pożytek obrócone były, prawa miejskie omawiają, ile u świata, jako mówią, *in foro temporalis*, ale wedle Pana Boga na sumnieniu, jako mówią, *in foro conscientiae* żaden taki kontrakt, żadne kupowanie urzędów nie jest bez wielkiego grzechu. Bo pobożność chrześcijańska żadnym obyczajem tego nie cierpi, aby kto jakich urzędów, zwłaszcza sądowych, za pieniądze albo jakimi kontrakty nabywać miał. Przeto Boże i ludzkie prawa tak szeroce i ostrożnie uczą, jako i jacy ludzie na urzędy mają być obierani, zabiegając temu obyczajami rozmaitemi, aby niegodni nie byli na urząd obierani. Ale mało na tym, tymi drogami temu zabiegać i godności przez zwierzchnie znaki doświadczać, bo na zwierzchnie znaki doświadczać, bo na zwierzchniej postawie w obieraniu często się omylamy: sędziemy czasem człowieka niegodnego za godnego, złego za dobrego, głupiego za mądrego. Przeto na[j]lepsza i [k. 169] na[j]pewniejsza jest droga do tego, nie opuszczają tych środków, prosić pilnie Pana Boga, aby on tam ludzkie umysły tak raczył sprawować, aby żaden urzędów takich, na które się niegodnym czuje albo go też inni niegodnym rozumieją, albo póki na się godniejsze czuje, od przełożonych nie żądał ani kupował, aby też i przełożeni urzędów i na[j]podlejszych niegodnym wedle namiętności cielesnej, za dary, za krewnością nie dawali. Ale się na godne wedle Bożego rozkazania i wedle praw oglądali. Trzeba też Pana Boga o to pilnie prosić, aby on sam godne przełożone nam raczył dawać. Tak jako Mojżesz prosił mówiąc *Numeri 27*: O Panie Boże, sprawco Duchu w każdym cielem, postanówże Ty sam człowieka jakiego nad tym ludem, który by szedł przed niemi, gdyby się ruszyli albo wrócili, który by je wiódł i odwiódł, aby zgromadzenie Pańskie nie było jako owce bez pasterza.

k. 169
na urzędy.

*Plura de his
vide apud
Iodocum
Damoderium,
tit. De
emptione
officiorum capi.
131.*

[hasła: urząd, wybór]

Tymi sprawami i środkami dawa Pan Bóg dobre przełożone, za których dobrą sprawą Rzeczpospolita kwitnie, sądy, sprawiedliwość dobrze idą, Pan Bóg na wszystkim błogosławi, obfitość żywności daje i wszystko, cokolwiek człowiekowi ku zachowaniu żywota jest potrzebnego.

Tytułów prawa majdeburskiego do pierwszego Porządku przydanych na ten czas koniec.

Słownik terminów

- Akolit* – „duchowny katolicki posiadający jedno z niższych święceń” (Kazimiera Klimkowa, Słownik XVI w., t. 1, s. 94)
- Akcja* – „spór sądowy, skarga” (Teresa Zawiszyna, Słownik XVI w., t. 1, s. 94)
- Allegacja* – „powołanie się na coś, przytoczenie dowodu, przypomnienie” (Teresa Gaberle, Słownik XVI w., t. 1, s. 143)
- Ambicja* – „pragnienie czci, zaszczytów i powodzenia, także chciwość bogactw materialnych” (Kazimiera Klimkowa, Słownik XVI w., t. 1, s. 148)
- Arest* – „urzędowy nakaz zatrzymania osoby lub zajęcia czyjegoś majątku, także samo zatrzymanie lub zajęcie na wniosek poszkodowanego dla zabezpieczenia jego roszczenia przez sąd” (Kazimiera Klimkowa, Słownik XVI w., t. 1, s. 211)
- Babizna* – „spadek po babce” bądź „starość, słabość, chwiejność” (Leokadia Zdancewiczowa, Słownik XVI w., t. 1, s. 258)
- Bodloch* – „prześcieradło, prawdopodobnie kąpielowe” (Maria Maciejewska, Słownik XVI w., t. 2, s. 256)
- Botuch* – „ręcznik kąpielowy, prześcieradło kąpielowe” (Leokadia Zdancewiczowa, Słownik XVI w., t. 2, s. 345)
- Chuć* – „silne pragnienie czegoś; z odcieniem dodatnim lub ujemnym w zależności od kontekstu” (Maria Mayenowa, Słownik XVI w. t. 3, s. 331)
- Chutliwy* – „chętny, ochoczy, skłonny do czego, gorliwy” (Alina Linda, Słownik XVI w., t. 3, s. 341)
- Forytarz* – „poplecznik, protektor, dawca, oskarżyciel, donosiciel” (Wacław Geberle, Słownik XVI w., t. 7, s. 116)
- Łódrować* – „Oskarżać, występować przeciw komu” (Anna Karasiowa, Słownik XVI w., t. 7, s. 91).
- Frymark* – „zamiana, wymiana” (Marian Borecki, Słownik XVI w., t. 7, s. 138)
- Gierada* – „posag żony, wyprawa; domowe sprzęty kobiece” (Alina Linda, Słownik XVI w. t. VII. S. 310)
- Halsbant* – „Alzbant – ozdobny naszyjnik; drogie zwieszanie” (Teresa Gaberle, Słownik XVI w. t. 1, s. 147)
- Hergewet* – „rzeczy należące do rycerskiego wyposażenia, przekazywane w spadku męskim potomkom (z niem. Heergeräthe)” (Zofia Zierhofferowa, Słownik XVI w., t. 8 s. 332)
- Imowanie* – „chwytanie, łapanie, ujmowanie” (Teresa Zawiszyna, Słownik XVI w. t. 8, s. 519)
- Instygator* – „oskarżyciel publiczny; podżegacz, inspirator, prześladowca” (Wacław Gaberle, Słownik XVI w. t. 8, s. 554)

Inszy – „nie ten, nie taki” (Teresa Zawiszyna, Słownik XVI w., t. 8, s. 556)

Kłote – „Raniony, kaleczony czym ostrym” (Maria Maciejewska, Słownik XVI w., t. 10, s. 418)

Kredytor – „ten, który udziela kredytu, wierzyciel” (Teresa Gaberle, Słownik XVI w., t.11, s.143)

Kontumacyja – „Wina niestawienia się pozwanego w sądzie, tzw. „zaoczność” (Halina Górską, Słownik XVI w., t.10, s. 589)

Kortyna – „tkanina dekoracyjna służąca do obijania ścian lub rozwieszania na nich, do wieszania jako zasłony przy łóżach, na drzwiach” (Adam Żurowski, Słownik XVI w., t. 10, s. 658)

Krotofile – „zabawa, rozrywka, biesiada, gra towarzyska” (Irena Miksowa, Słownik XVI w., t. 11, s. 262)

Króźlik – „małe naczynie z gliny lub metalu, dzbanek, kubek” (Anna Karasiowa, Słownik XVI w., t. 11, s. 267)

Kwit – „dokument potwierdzający odbiór pieniędzy lub jakiejś rzeczy” (Jolanta Bieńkowska, Słownik XVI w., t. 11, s. 625)

Litygator/litygant – „Jedna ze stron procesujących się” (Maria Maciejewska, Słownik XVI w., T.12, s. 297)

Manella – „drogocenna ozdoba noszona na ramieniu, bransoleta, naramiennik” (Alina Linda, Słownik XVI w., t. 13, s. 143)

Nagabanie – „dokuczanie, niepokojenie, drażnienie w powtarzający sposób” (Lucyna Woronczakowa, Słownik XVI w., t. 15, s. 513)

Niewarunk/niewarunek – „szkoda, ułomność” (Mariusz Frodyma, Słownik XVI w., t. 18, s. 184)

Obligacyja – „zobowiązanie, obowiązek” (Danuta Dziadowicz-Jezioro, Słownik XVI w., t. 19, s. 226)

Obliczność – „twarz; osoba lub obecność” (Danuta Jarzębska, Słownik XVI w., t.19, s. 220)

Oblik – „pozór, pretekst, warunek, sposób” (Danuta Dziadowicz-Jezioro, Słownik XVI w., t.19, s. 227)

Ochędźność – „piękność, ozdobność, wystawność, elegancja; sprzęty, wyposażenie, dobytek” (Marta Cegielska, Słownik XVI w., t. 19, s. 540)

Odkazać – „w sposób urzędowo potwierdzony przekazać, dać komuś innemu jakąś rzecz” (Lucyna Wilczewska, Słownik XVI w., t. 20, s. 238)

Odkazowanie – „wypędzenie; przekazywanie, dawanie komuś innemu w sposób urzędowo potwierdzony” (Lucyna Wilczewska, Słownik XVI w., t. 20, s. 239)

Odprawa – „załatwienie (załatwianie), realizacja; to, co się robi lub należy zrobić, udział, uczestnictwo w czymś” (Alina Linda, Słownik XVI w., t. 20, s. 394)

Okrom – „z wyjątkiem; oznacza wyłączenie jakiegoś elementu (elementów) z większego zbioru” (Jan Dokurno, Słownik XVI w., t. 21, s. 269)

Omierzać – „*obrzydzać coś komuś, wzbudzać w kimś wstręt do kogoś lub czegoś*” (Franciszek Peplowski, Słownik XVI w., t. 21, s. 354)

Opiekalnik – „*ten kto się kimś lub czymś troskliwie zajmuje, broni, dogląda, strzeże*” (Teresa Gaberle, Słownik XVI w., t. 21, s. 507)

Ostradać – „*przestać coś mieć, utracić kogoś lub coś, zostać pozbawionym kogoś lub czegoś*” (Emilia Walczewska, Słownik XVI w., t. 22, s. 214)

Panwa – „*metalowe naczynie kuchenne*” (Krystyna Wilczewska, Słownik XVI w., t. 23, s. 189)

Płat (znaczenie prawne) – „*świadczenie, opłata na rzecz kogoś/ danina, podatek*” (Małgorzata Nobis, Słownik XVI w., t. 24, s. 395)

Połta – „*mięso lub słonina z połowy ubitego i rozkrojonego wzdłuż zwierzęcia (prawdopodobnie tylko o mięsie wieprzowym) może też: duży kawał mięsa wieprzowego lub słoniny*” (Maria Frankowska, Słownik XVI w., t. 27, s. 68)

Połtowy – „*połtowe mięso*” w funkcji rzeczownika „*połtowe* – opłata wnoszona do dworu jako ekwiwalent daniny świadczonej w postaci mięsa z połowy ubitych zwierząt” (Maria Frankowska, Słownik XVI w., t. 27, s. 70)

Poruczeństwo – „*zobowiązanie do zrobienia czegoś, polecenie, nakaz, też: przykazanie*” (Marta Cegielska, Słownik XVI w., t. 27, s. 381)

Poswarek – „*kłótnia, spór, niezgoda*” (Krzysztof Opaliński, Słownik XVI w., t. 28, s. 226)

Rewerenda – „*Sutanna, habit, ornat/ męski ubiór świecki, może peleryna*” (Lucyna Wilczewska, Słownik XVI w., t. 35, s. 220)

Rodale – „*pięcioksiąg Mojżesza, spisany na pergaminie językiem hebrajskim*” (Lucyna Wilczewska, Słownik XVI w., t. 35, s. 308)

Rumacyja – „*nakazane wyrokiem sądu i nadzorowane przez urzędnika opuszczenie posiadłości*” (Lucyna Woronczakowa, Słownik XVI w., t. 37, s. 131)

Snadź – „*widać, zapewne, znać, znać dlatego*” (Linde, vol. V, s. 322)

Szołdry – „*wieprzowa łopata, wędzona, solona, szynka*” (Linde, vol. V, s. 557)

Szperunek – „*szperanie, szukanie, roztrząsając, gmerząc*” (Linde, vol. V, s. 562)

Szuldbryfft – niem. Schuldbrief, list dłużny „*spisek, ręczny zapissek*” (Linde, vol. V, s. 574)

Uwiarować – „*ustrzec, uchronić*” (Linde, vol. VI, s. 109)

Wezglowie – „*wypchana poduszka, nie tylko pod głowę, lecz i pod łokcie, kolana*” (Linde, vol. VI, s. 176)

Wrzeciądz – „*łańcuch, łańcuszek krótki u drzwi*” (Linde, vol. IV, s. 515)

Wrzedliwy – „*owrzędzać, wrzodu nabawić, wrzodowatym uczynić*” (Linde, vol. IV, s. 514)

Wwiązanie – „Intromisja do dóbr, wejść w posiadanie” (Linde, vol. VI, s. 249)

Zzabieżeć – „zapobiegać” (*Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego
(<https://doroszewski.pwn.pl>)